

Wicemarszałek Barbara Dolniak

może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę o zadanie pytania posłów z klubu Prawo i Sprawiedliwość, a pytanie będzie w sprawie możliwego napływu do Polski zwiększonej liczby uchodźców z Ukrainy w związku z ogłoszeniem tam stanu wojennego. Pytanie to skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pani Renata Szczęch.

Rozpoczynamy od pana posła Marka Polaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z wywołanym przez Rosję konfliktem na Morzu Azowskim 27 listopada br. władze Ukrainy ogłosiły stan wojenny na terenie 10 obwodów tego kraju. Nie można wykluczyć, że podobnie jak w 2014 r. zaistniały konflikt wywoła falę uciekających przed wojną uchodźców, z których znaczna część podobnie jak poprzednio zatrzyma się w Polsce.

Dlatego chciałbym zapytać panią minister, czy rząd posiada informację na temat możliwego napływu do Polski zwiększonej liczby uchodźców z Ukrainy i czy nasz kraj jest przygotowany na taką ewentualność. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Dalszą część tego pytania zada pan poseł Zbigniew Biernat, także Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Biernat:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Ta sytuacja na Ukrainie – wprowadzenie stanu wojennego – jest nową sytuacją geopolityczną, w związku z tym należy się spodziewać zwiększonej liczby uchodźców. I stąd moje pytanie dotyczące urzędów wojewódzkich i służb wojewodów. Czy pani minister ma pełną informację co do tego, że służby wojewodów i wojewodowie są przygotowani na obsługę ewentualnie takiej zwiększonej liczby uchodźców? I czy przewidywane są jakieś wzmocnienia urzędów wojewódzkich w najbliższym czasie w tej kwestii? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I jeszcze pan poseł Sławomir Hajos, także w części pierwszej pytania.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Hajos:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Chciałem zapytać w tej samej kwestii, ale chodzi mi o prawo azylowe. Gdyby doszło do zaostrzenia konfliktu i działań wojennych, co z wieloma tysiącami młodych mężczyzn z Ukrainy, którzy już przebywają w ramach pobytu czasowego w Polsce i nie będą chcieli wracać na Ukrainę z obawy przed wcieleniem do wojska? (*Dzwonek*) Czy prawo azylowe w Polsce dostatecznie reguluje te kwestie?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zapraszam panią minister Renatę Szczęch do udzielenia odpowiedzi na te pytania.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odniosę się do wszystkich zadanych pytań łącznie. Przedstawię najpierw sytuację w związku z pytaniem pierwszym.

Wprowadzenie na terenie 10 obwodów Ukrainy stanu wojennego wywołanego konfliktem na Morzu Azowskim na chwilę obecną nie rezonuje zwiększonym napływem uchodźców z Ukrainy do Polski, jednak już w dniu 27 listopada, w dniu ogłoszenia stanu wojennego na Ukrainie, Urząd do Spraw Cudzoziemców powołał specjalny zespół zarządzania kryzysowego celem monitorowania zaistniałej sytuacji. Obecnie niemożliwe jest jednak stwierdzenie, jak wprowadzenie stanu wojennego wpłynie na stan postrzegania praw człowieka na Ukrainie. Nie mówię tutaj o zwiększonym napływie. Ta sytuacja będzie bardzo istotna. Ona wymaga monitorowania.

W chwili obecnej nie uległa zmianie sytuacja ludności cywilnej na terytorium Ukrainy. Nadal nie stwierdza się powszechnego zagrożenia życia ludności cywilnej w związku ze skutkami istniejącego konfliktu. Należy zauważyć, że od czasu wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, od roku 2014, duża liczba obywateli Ukrainy motywowała swoje wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej w Polsce obawą przed przymusowym wcieleniem do armii. Tego rodzaju argumentacja pojawiała się nawet po po-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Renata Szczęch**

wstrzymaniu mobilizacji na Ukrainie. Obecnie na Ukrainie nie została jeszcze ogłoszona powszechna mobilizacja w postaci oficjalnego komunikatu władz Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy, a co za tym idzie – ogłoszenie stanu wojennego nie powinno skutkować znaczącym zwiększeniem się liczby osób ubiegających się o ochronę międzynarodową w Polsce z obawy przed przymusowym wcieleniem do ukraińskiej armii. To odpowiedź na pierwszą wątpliwość.

Poza tym osoby przyjeżdżające z terenów kontrolowanych przez separatystów uzasadniały swoje wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej niemożnością powrotu do rodzimego obwodu oraz brakiem należytej opieki ze strony państwa na terenach kontrolowanych przez władze w Kijowie. Należy jednak zauważyć, iż największą grupę wnioskujących stanowiły osoby pochodzące z obwodów Ukrainy będących pod kontrolą władz w Kijowie. One opuściły kraj z uwagi na m.in.: problemy ekonomiczne, zdrowotne, problemy o podłożu kryminalnym, chęć dołączenia do członków rodziny w Polsce, ogólną sytuację w kraju pochodzenia, chęć kontynuowania nauki w Polsce czy ucieczki przed wierzycielami.

Liczba wniosków o ochronę międzynarodową składanych przez obywateli Ukrainy osiągnęła maksimum na przełomie właśnie roku 2014 i roku 2015. Od tej pory ona systematycznie maleje. Obecna sytuacja może doprowadzić do ponownego wzrostu, ale nie jest to przesądzone w sytuacji, gdy obywatele Ukrainy mogą podróżować i przebywać w krajach Unii Europejskiej na podstawie przepisów o ruchu bezwizowym, a procedura ochrony międzynarodowej nie jest jedyną metodą legalizacji pobytu na terenie Polski i innych krajów Unii Europejskiej.

Aktualna sytuacja na Ukrainie może mieć znaczenie głównie dla zjawisk w obszarze migracji. Eskalacja konfliktu ukraińsko-rosyjskiego w dalszej perspektywie czasowej może wpłynąć na zwiększenie się emigracji zarobkowej z Ukrainy, ponieważ może uderzyć w podstawy gospodarki ukraińskiej. Ponadto wprowadzenie na części terytorium Ukrainy stanu wojennego może potencjalnie mieć wpływ na sposób rozstrzygania spraw administracyjnych prowadzonych przez polskie organy. Chodzi o zobowiązanie obywateli Ukrainy do powrotu. Należy mieć jednak na względzie to, iż powracający cudzoziemcy posiadają gwarancję bezpieczeństwa w postaci obowiązku uwzględniania z urzędu okoliczności, które będą mogły stanowić podstawy do udzielenia zgody na pobyt tolerowany. W konsekwencji komendant placówki Straży Granicznej lub komendant oddziału Straży Granicznej, jako organy prowadzące to postępowanie w fazie odwoławczej, są każdorazowo zobowiązani do uwzględnienia ewentualnego pogorszenia się sytuacji na Ukra-

inie, w tym w zakresie, w toku prowadzonych przez nich postępowań.

Niezależnie od tego należy podkreślić, że rząd dokonał zmian w ustawie o repatriacji, w wyniku których Rada Ministrów może określić, w drodze rozporządzenia, państwa lub części państw inne niż generalnie objęte ustawą – a więc obejmuje to także Ukrainę – których obywatele polskiego pochodzenia mogą ubiegać się o wydanie wizy krajowej w celu repatriacji. Rada Ministrów, wydając to rozporządzenie, ma na celu zapewnienie możliwości repatriacji osobom polskiego pochodzenia, które są dyskryminowane ze względów religijnych, narodowościowych lub politycznych lub z uwagi na panującą w kraju zamieszkania sytuację, która powodowałaby narażenie życia lub zdrowia. W przypadku tej procedury polskie pochodzenie... Byłoby to potwierdzenie polskiego pochodzenia w trakcie postępowania o wydanie wizy, czyli taka skrócona i przyspieszona procedura.

Polskie organy administracji również są wyposażone w procedury na wypadek zwiększonego napływu uchodźców z Ukrainy. Zasady reagowania na zagrożenia związane z masową migracją oraz działania poszczególnych służb i instytucji w przypadku eskalacji zjawiska zostały ujęte w „Krajowym planie zarządzania kryzysowego”. Było pytanie odnoszące się do wojewodów. Tutaj te działania zostały ujęte. Dotyczy to szczególnie wojewodów województw ościennych (*Dzwonek*), czyli województwa podkarpackiego i województwa lubelskiego. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę pozostać, pani minister, na mównicy, bo państwo posłowie zadają pytania z ław poselskich.

Rozpocznie pan poseł Marek Polak.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jeśli wierzyć doniesieniom medialnym, to z napływających do Polski w ostatnich latach obywateli Ukrainy obawy o własne bezpieczeństwo mogło mieć zaledwie 5%. Reszta to emigranci zarobkowi, traktujący konflikt jako szansę zatrudnienia na lepszych warunkach. Dlatego chciałbym dopytać, czy mamy skuteczne metody i sposoby, aby ich rozróżniać.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jako drugie pytanie dodatkowe dokończy pan poseł Zbigniew Biernat.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Biernat:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! W zasadzie miałem pytanie dotyczące tej migracji zarobkowej, ale pani minister już odpowiedziała na to pytanie. W związku z tym chciałem zapytać o kwestię zagrożeń chorobami czy różnego rodzaju chorobami zakaźnymi. Czy również z uwagi na to zespół kryzysowy jest w stałym kontakcie z resortem zdrowia? Chodzi o to, żeby przede wszystkim było zapewnione bezpieczeństwo Polaków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Renata Szczęch:**

Dziękuję, pani marszałek.

Odnosząc się do pierwszego pytania pana posła, pragnę upewnić się, że dotyczy to w większości tych osób, które przyjeżdżają w celach zarobkowych. Z naszych statystyk wynika, że cudzoziemcy z Ukrainy to są w 97% emigranci, którzy przybywają do nas w celach zarobkowych, czyli tzw. emigranci ekonomiczni. Zresztą właśnie przygotowujemy z urzędami pracy, z Urzędem do Spraw Cudzoziemców pełne statystyki, tak abyśmy kompatybilnie mogli stwierdzić, jaka to jest liczba, jakie są tu motywacje. Z tego, co do tej chwili przejrzelśmy, wynika, że rzeczywiście chodzi tu o prawie wyłącznie podstawy ekonomiczne.

Odpowiadając na drugie pytanie pana posła, pragnę poinformować, że toczą się w tej chwili bardzo intensywne rozmowy dotyczące tego, jak jeszcze można uspołnić wszystkie działania, zarówno odnośnie do ministra zdrowia, jak i odnośnie do Głównego Inspektoratu Sanitarnego, dotyczące przede wszystkim obowiązkowych szczepień czy posiadania tych szczepień przez cudzoziemców, którzy przyjeżdżają do Polski. Na chwilę obecną cudzoziemiec w trakcie rozmowy przy wydawaniu wizy jest obowiązany poinformować konsula o tym, że posiada ważne szczepienia. Nie jest to jednak jeszcze wymóg, więc planujemy skoordynować te działania m.in. z Ministerstwem Zdrowia, tak żeby można było mieć pełną informację na temat całego stanu zdrowia, szczególnie jeżeli dany cudzoziemiec choruje na choroby zakaźne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To wszystko, tak?

(Posel Zbigniew Biernat: Tak.)

Czy jeszcze coś, pani minister?

Bardzo dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które zadają posłowie Prawa i Sprawiedliwości pani poseł Anita Czerwińska i pan poseł Józef Leśniak. Pytanie dotyczy informacji na temat wszystkich działań związanych z obchodami 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i jest kierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, a odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Jarosław Sellin.

Pani poseł Anita Czerwińska.

Bardzo proszę o zadanie pytania.

Posel Anita Czerwińska:

Pani Marszałek! Zwracamy się do pana ministra z prośbą o podsumowanie wszystkich uroczystości, inicjatyw, wydarzeń w związku ze 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości. Myślę, że możemy powiedzieć o swoistym fenomenie. Te uroczystości miały charakter masowy, były bardzo różnorodne. Odnosiło się wrażenie, że właściwie w każdym miejscu w Polsce nastąpiło upamiętnienie tego naszego jubileuszu. Chciałam tutaj podkreślić, że to jest chyba najważniejsze, ten wspólnotowy wymiar tych wydarzeń, to, że Polacy mogli w autentyczny, żarliwy sposób uczestniczyć w organizacji tych obchodów i być też ich uczestnikami. Chcieliśmy zapytać o wszelkie dane, jeśli chodzi o udział państwa, także ten finansowy, w organizacji uroczystości w Polsce.

Posel Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Chciałem zadać pytanie dodatkowe, analogiczne do tego, które już zadała moja przedmówczyni. Chodzi o organizację uroczystości związanych z jubileuszem odzyskania niepodległości przez Polskę za granicą. Jak wiadomo, widzieliśmy, mieliśmy okazję zaobserwować szereg uroczystości organizowanych w różnych miejscach na świecie. Również bardzo prosiłbym o takie posumowanie i zestawienie, również kwotowe, jak to wyglądało poza granicami Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę w takim razie pana ministra Jarosława Sellina o udzielenie odpowiedzi na te pytania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Jarosław Sellin:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Minął niecały miesiąc od kulminacji obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Dziękuję za te pytania. Dysponujemy pewnymi badaniami, które już po tym weekendzie, można powiedzieć, niepodległościowym przeprowadziliśmy. Warto tu przy-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin

pomnieć, że realizacja wieloletniego programu rządowego „Niepodległa” jest przewidziana na 6 lat, na lata 2017–2022, dlatego że chcieliśmy i chcemy tym programem objąć nie tylko te najważniejsze wydarzenia, które są już właśnie za nami, związane ze 100-leciem odzyskania niepodległości, ale też wydarzenia, które doprowadziły do tej niepodległości, stanowiły jej obronę, utrwaliły tę niepodległość, a także przyczyniły się do określenia granic Polski okresu międzywojennego. Chodzi o wydarzenia takie jak: powstania śląskie, powstanie wielkopolskie, uzyskanie przez Polskę dostępu do morza dopiero w lutym 1920 r. czy też bitwę warszawską, obronę polskiej niepodległości w wojnie z bolszewikami, określenie polskiej granicy wschodniej w 1921 r., a zachodniej dopiero w 1922 r. przez przejście Górnego Śląska. Dlatego realizacja tego programu jest tak rozciągnięta w czasie. Budżet przewidziany na tę realizację wynosi 242 mln zł, ale tę kwotę przeznaczono na realizację całego tego programu, w tej rozciągłości czasowej. Budżet na rok 2018 wynosił 80 mln zł.

Domyślam się, z tych pytań tak wynikało, że państwo posłowie interesujecie się przede wszystkim tym weekendem niepodległościowym. Przebadaliśmy to już po tych wydarzeniach. Rzeczywiście, jest tak, jak to państwo sformułowaliście w pytaniu. Udział w uroczystościach był masowy, odbyło się to w niezwykle sposób. Wyszło nam z badań, że w sobotę i niedzielę, czyli 10 i 11 listopada, ok. 6 mln Polaków wyszło z domu i dołączyło do jakichś uroczystości, do jakichś obchodów, 6 mln Polaków wyszło z domu i do nich dołączyło, zarówno na poziomie lokalnym, jak i na poziomie centralnym. Zaraz to rozwinę.

Polacy chcieli to święto świętować również w sensie symbolicznym, bo wyszło nam z badań, że 3/4 Polaków wywiesiło flagę: oczywiście albo administratorzy większych domów wywiesili flagi i wisiały one na ich domach, albo na indywidualnych posesjach. Takie przynajmniej były deklaracje. 3/4 Polaków wywiesiło flagę.

W ramach wydarzeń, które się odbyły 10 i 11 listopada, też ze względu właśnie na tę masowość, chciałbym zwrócić uwagę na wydarzenie, które zorganizowaliśmy, mianowicie na akcję „Niepodległa do hymnu!”. Dokładnie 11 listopada o godz. 12 w tysiącu miejsc w kraju i za granicą Polacy wyszli w jakieś publiczne miejsca zorganizowane przez instytucje kultury bądź jakieś NGOs, żeby wspólnie zaśpiewać hymn. Dokładnie w tym momencie, kiedy odbywały się uroczystości państwowe pod Grobem Nieznanego Żołnierza.

Z wydarzeń, o których warto powiedzieć, w tych dniach... 10 listopada oczywiście wielki „Koncert dla Niepodległej” na Stadionie Narodowym, który bezpośrednio obejrzało 40 tys. widzów, a 7 mln Polaków obejrzało go przed telewizorami, bo pierwszy raz w historii Polski wydarzenie o charakterze kulturalnym było transmitowane przez pięć na co dzień na ogół rywali-

zujących ze sobą telewizji. Tutaj wszyscy się ładnie pogodzili i uznali, że to jest tak ważny koncert, tak ważne święto, że transmitowali go solidarnie. To była opowieść o polskiej historii przez polską pieśń, przez polską piosenkę w bardzo nowoczesnych aranżacjach i z najwybitniejszymi polskimi artystami.

W Festiwalu Niepodległa na Krakowskim Przedmieściu, zaraz po uroczystościach pod Grobem Nieznanego Żołnierza – to festiwal, który trwał od godz. 13 do godz. 21 – uczestniczyło 300 tys. osób. Krakowskie Przedmieście nie było tak oblegane od tragedii, którą mieliśmy 8 lat temu, od katastrofy smoleńskiej. Nie było tak oblegane od tamtego czasu, jak właśnie 11 listopada. 300 tys. osób przewinięło się przez Krakowskie Przedmieście i skorzystało z oferty, którą zaoferowaliśmy, tj. różnych atrakcyjnych rzeczy na Krakowskim Przedmieściu związanych ze 100-leciem.

Z okazji 100-lecia do polskich muzeów przyszło w ten jeden dzień, tj. 11 listopada, 135 tys. osób. Dlaczego? Dlatego że mieliśmy takie wystawy, jak: „Znaki wolności” na Zamku Królewskim w Warszawie, bardzo atrakcyjna wystawa; „Krzycząc: Polska!” w Muzeum Narodowym w Warszawie; „Niepodległość” oraz „Wyspiański” – dwie wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie; „Awangarda i państwo” w Muzeum Sztuki w Łodzi; „W Polsce króla Maciusia”, taki przewrotny tytuł, ale to jest opowieść o II Rzeczypospolitej w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin; „Blask orderów” w Muzeum Łazienki Królewskie. 135 tys. osób wyszło z domów, poszło do muzeów, żeby zobaczyć wystawy okolicznościowe, czasowe dedykowane 100-leciu odzyskania niepodległości.

W 22 miejscach w Polsce i na świecie – 11 w Polsce, 11 na świecie – odbyły się koncerty w najlepszych salach koncertowych od Chicago po Tokio, koncerty polskich utworów muzycznych skomponowanych w ostatnich 100 latach, utworów polskich kompozytorów z ostatnich 100 lat. To był program „100 na 100. Muzyczne dekady wolności”.

Jeśli chodzi o wydarzenia zagraniczne, o które pan poseł pytał, to w sumie mamy zaplanowanych 400 w czasie realizowania tego programu, ale np. właśnie dokładnie w weekend niepodległościowy odbyły się koncerty w dwóch miastach Korei Południowej, w Royal Albert Hall w Londynie, opera „Powrót Manru” w Kijowie, wystawy polskiej sztuki w Göteborgu (*Dzwonek*), w Paryżu, w Kownie i w wielu innych miejscach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy państwo posłowie chcą jeszcze zadać pytanie, czy to jest wyczerpująca odpowiedź?

(*Poseł Anita Czerwińska: Dziękujemy.*)

Dziękuję.

Dziękuję, panie ministrze.

To wszystko w tym punkcie.

Jeżeli chodzi o pytania, przechodzimy do kolejnego. Będą je zadawać posłowie Platformy Obywatel-

Wicemarszałek Barbara Dolniak

skiej, pierwsze pytanie – pani poseł Agnieszka Pomaska, a drugie – pan poseł Tomasz Cimoszewicz.

Pytanie w sprawie trwającej 24. sesji Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP24) w Katowicach. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów, a odpowiadać będzie, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, minister środowiska Henryk Kowalczyk.

Bardzo proszę, pani poseł, o pierwsze pytanie.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Prezydent Andrzej Duda ogłosił uczestnikom szczytu klimatycznego w Katowicach, że energetyka oparta na węglu nie stoi w sprzeczności z ochroną klimatu i z postępem w ochronie klimatu.

Panie Ministrze! Te słowa stoją w sprzeczności z nauką. To tak, jakby powiedzieć, że Ziemia jest płaska, a Słońce krąży wokół Ziemi. Problem polskiego środowiska jest właśnie w tym, że w polskiej energetyce dominuje węgiel kamienny. Według danych Eurostatu Polska emituje 9,8% całego CO₂ produkowanego przez kraje Unii Europejskiej. Chciałam zapytać, czy zdaniem pana ministra nie jest to afront wobec gości, którzy przyjechali do Katowic i którzy chcą walczyć z negatywnymi skutkami ocieplenia klimatu.

Prezydent Duda pochwalił się również, że Polska zredukowała CO₂ o 30%. Chciałam pana ministra zapytać, o jakim okresie mówił pan prezydent Duda. Czy przypadkiem nie mówił o roku 2012, bo od tego czasu nie poszło to w dobrym kierunku i jest dokładnie odwrotnie, panie ministrze.

I po trzecie, panie ministrze, jak zapowiedź i to bałwochwalstwo prezydenta Andrzeja Dudy ma się do projektu polityki energetycznej Polski ogłoszonego w ostatnim czasie, w którym rząd stawia krzyżyk na energetyce wiatrowej i w tej sprawie używa argumentów politycznych, natomiast nie ma żadnych argumentów ekonomicznych. Panie ministrze, czy takie argumenty ekonomiczne się pojawiają?

I na koniec, panie ministrze, walka z wiatrakami nabiera nowego znaczenia. Życzę panu, żeby bez sukcesów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zapraszam pana ministra Kowalczyka do udzielenia odpowiedzi.

**Minister Środowiska
Henryk Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł, 24. sesja klimatyczna w Katowicach została bardzo staran-

nie przygotowana. Wszyscy uczestnicy tej konferencji są zachwyceni organizacją, przyjęciem, polską gościnnością.

Sprawy merytoryczne są oczywiście dyskutowane i wszyscy, którzy przyjechali, również polska delegacja, dążą do tego, aby konferencja COP24 w Katowicach wypracowała i wdrożyła porozumienie paryskie w sposób zoperacjonalizowany. To znaczy, chodzi o to, aby te deklaracje, które zapadły w Paryżu, o redukcji emisji zostały przekute w konkretne decyzje, sposoby mierzalne redukcji emisji.

Jeśli chodzi o politykę klimatyczną, to oczywiście zawsze musimy pamiętać, i to jest także cel polskiego rządu – mam nadzieję, że to również będzie zapisane w ostatecznych konkluzjach konferencji klimatycznej – o dwóch stronach CO₂. Z jednej strony jest redukcja emisji, która rzeczywiście się odbywa. Odpowiadając na to pytanie konkretniej, pan prezydent powiedział, że Polska zredukowała emisję CO₂ o prawie 30%. Podejrzewam, że miał na myśli lata 1989 i 2013. Jeśli chodzi o kolejne lata, ta emisja w roku 2017 prawdopodobnie wzrosła o bardzo niewielki procent, wręcz ułamek procenta, natomiast co do potwierdzenia tego ostatecznie, trzeba poczekać na ostateczny raport KOBiZE, który będzie opracowany w I kwartale roku 2019. Taki jest system sprawozdawczości. I wtedy dopiero będziemy mogli określić, czy rzeczywiście emisja wzrosła. Natomiast nawet jeśli między 2013 r. a 2017 r. będzie to wzrost o ułamki procentów, to i tak nie zmienia to faktu, że redukcja emisji CO₂ w Polsce od 1989 r. wyniosła prawie 30% – i tutaj jesteśmy jednym z liderów w Europie.

Jeśli chodzi o sprzeczność pomiędzy energetyką opartą na węglu a klimatem, oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że w tym miksie energetycznym udział węgla powinien maleć. Ale też trzeba zawsze pamiętać o jednym: mówiąc cały czas o węglu, mylimy pewne pojęcia, dlatego że to wszystkie paliwa kopalne emitują CO₂, jeśli je spalamy. Jednakowo należy traktować węgiel, gaz ziemny i ropę naftową. Straszanie węglem z pozycji Polski jest absolutnie nieodpowiedzialne, dlatego że identyczna emisja CO₂ powodowana jest przez spalanie ropy naftowej i spalanie gazu, jak również spalanie węgla. Więc dziwię się, że pani poseł szczególnie napiętnuje węgiel, bo akurat węgiel jest bogactwem Polski, a nie jest bogactwem Polski ropa naftowa. A więc nie słyszałem, żeby np. Arabia Saudyjska napiętnowała szczególnie ropę naftową jako źródło emisji dwutlenku węgla.

My, tak jak jeszcze raz podkreślam, redukujemy udział węgla w miksie energetycznym – on maleje, systematycznie maleje i będzie malał. I te zobowiązania, które o tym mówią, takie są założenia... Pytanie jest trochę za wcześnie postawione, bo nie ma jeszcze efektów szczytu klimatycznego, więc ja mogę mówić tylko o zamiarach, przypuszczeniach i zamierzeniach. Te zamierzenia są takie, aby w roku 2050 nastąpiła zerowa emisja, czyli zbilansowanie emisji i pochłaniania, bo nie mówimy o zerowej emisji dwutlenku węgla, bo to jest niemożliwe.

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk

W przypadku pochłaniania chcemy bardzo mocno podkreślić – zresztą będzie to też prawdopodobnie wpisane w stosowne dokumenty – rolę lasów, bioróżnorodności, rolnictwa, bo doprowadzenie do bilansu zerowego CO₂ jest podyktowane koniecznością. Oczywiście chodzi o redukcję emisji, a nie doprowadzenie jej do zera, bo nawet oddychając emitujemy dwutlenek węgla – trzeba o tym pamiętać. Więc chodzi nie o doprowadzenie do zera emisji, tylko o rzeczywiste redukowanie i zwiększanie pochłaniania – wtedy możemy mówić o pełnym sukcesie. I takiego sukcesu chce Polska, do takiego sukcesu Polska chce się przyłączyć.

Jeśli chodzi o politykę energetyczną, to – jeśli pani poseł pozwoli – proszę sformułować takie pytanie do ministra energii. Nie chciałbym odpowiadać w cudzym imieniu za politykę energetyczną. To nie jest moja kompetencja, wobec czego nie będę tutaj komentował tych wypowiedzi, chociaż swoją opinię na ten temat również mam.

Natomiast mając jeszcze czas, pragnę tylko wyjaśnić, że rzeczywiście szanse na wdrożenie porozumień paryskich są znaczące. Przede wszystkim pragnę podkreślić niezwykle ważną deklarację, która padła na rozpoczęciu szczytu klimatycznego w Katowicach, deklarację złożoną przez dyrektora zarządzającego Banku Światowego panią Georgijewę, która powiedziała, że na politykę klimatyczną Bank Światowy właściwie podwaja środki finansowe, przeznacza 200 mld dolarów na 5 lat, co daje kwotę 40 mld rocznie. To jest podwojenie tej ilości, a więc w założeniach (*Dzwonek*) chodzi o to, aby rocznie na politykę klimatyczną zgromadzić środki finansowe w wysokości 100 mld dolarów, co staje się coraz bardziej realne. Uznaję, że jest to jeden z najtrudniejszych elementów negocjacji klimatycznych i tutaj ten element posunął się znacznie do przodu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Tomasz Cimoszewicz, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Cimoszewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pytanie, czy wystawiliście do wiatru naszego prezydenta w trakcie szczytu klimatycznego. On mówi o tym, że Polska nie będzie odchodzić od węgla, po czym mamy premiera mówiącego za moment, że jednak będziemy odchodzić od węgla. Następnie pan przed chwilą, odpowiadając na temat polityki energetycznej, nie chciał odpowiedzieć na pytanie posłanki Pomaskiej, jednak słyszałem pana w jednym z mediów, w telewizji, oceniającego wypo-

wieź prezydenta. Tam pan stwierdził, że będziemy odchodzić od węgla – stopniowo, owszem, ale będziemy odchodzić. A więc, po pierwsze, jak z waszą wiarygodnością, po drugie, obecny minister obrony narodowej Błaszczak kilka lat temu stwierdził, że trzeba na Rosję nałożyć sankcje za ilość importowanego węgla. Proponuję, zróbcie to, bo w tej chwili importujemy 80% więcej niż rok temu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi również na to pytanie.

Minister Środowiska Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Oczywiście powtórzę jeszcze raz to, co mówiłem przed chwilą, że będzie malała ilość węgla w miksie energetycznym. I to jest fakt, i to będzie postępowało, czyli każda następna rozbudowa potencjału energetycznego będzie dotyczyła źródeł czystych, tak to nazwiemy. Trzeba pamiętać, że nie wszystkie źródła odnawialne są czyste, często myli się tu pojęcia, kiedy mówi się np. o źródłach odnawialnych. Biogaz to nie jest źródło czyste, bo też emituje dwutlenek węgla. A więc podkreślam jeszcze raz: ilość węgla w miksie energetycznym będzie malała. Natomiast jest prawdą, że polska energetyka jest oparta na węglu. I to jest fakt, i tego faktu nie zmienimy przez najbliższy rok czy dwa. Stopniowe przesuwanie środka ciężkości w kierunku energetyki czystej będzie się odbywało na przestrzeni lat. O tym mówi strategia energetyczna. Natomiast faktem jest, że przez najbliższe lata nadal podstawą energetyki będzie węgiel kamienny. Gdybyśmy odeszli z dnia na dzień czy z roku na rok od energetyki węglowej, to prądu byśmy nie mieli. Byłoby tu, w tej sali, ciemno. To jest dość chyba oczywiste stwierdzenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję państwu.

Przechodzimy do następnego pytania, które będą zadawali pan poseł Piotr Apel i pan poseł Robert Mor-dak, klub Kukiz'15. Jest to pytanie w sprawie trybu zatrudniania w spółkach Skarbu Państwa, w instytucjach państwowych, w fundacjach zależnych od instytucji państwowych oraz w urzędach osób pozostających w relacjach rodzinnych z parlamentarzystami oraz wysokimi urzędnikami rządowymi. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów, a odpowiadać będzie, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, sekretarz stanu, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję bardzo.

Zacznę, troszeczkę patrząc w przeszłość. W końcówce rządów Platformy Obywatelskiej Prawo i Sprawiedliwość zapowiadało wielki audyt. Później ten wielki audyt miał dotyczyć m.in. zatrudniania, pewnego kumoterstwa, sitwy. Wyniki tych audytów nie specjalnie były upubliczniane, być może gdzieś są dostępne. Jeżeli pan minister je ma, to chętnie się z nimi zapoznam. Natomiast z biegiem czasu pojawiało się coraz więcej informacji medialnych na temat zatrudniania kuzynów, przyjaciół, bliskich w spółkach, w urzędach niekoniecznie zgodnie z ich kompetencjami, niekoniecznie z wykorzystaniem konkursów czy innych metod powszechnie znanych w demokracjach. I tu mam pytania. Po pierwsze, czy z tego audytu wyniknęła jakaś wiedza o zaniedbaniach w zakresie zatrudniania osób „po rodzinie”, po drugie, czy wdrożono w związku z tym audytem jakikolwiek procedury, po trzecie, czy jest jakakolwiek komórka w urzędzie albo ktokolwiek, kto zechce reagować na tego typu informacje medialne, i czy są przewidziane jakieś kroki o charakterze dyscyplinującym wobec osób, które dopuszczają się takiego działania? I ostatnie pytanie: Czy propozycja Kukiz'15, by skończyć z sitwą, jest w jakikolwiek sposób analizowana i sprawdzana przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Panie Pośle! Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytania, które wpłynęło do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – tam nie było tych elementów dotyczących audytu. Ja sobie pozwolę zapowiedzieć odpowiedź na piśmie w tym przedmiocie, bo to są dla nas nowe elementy, a odnośnie się do treści pytania, które wpłynęło. Ono jest sformułowane w pewien podchwytliwy sposób, bo zakłada już z góry tezę, że jest jakiś określony tryb postępowania wobec osób pozostających w relacjach rodzinnych. Moja odpowiedź opiszę tryb postępowania przy zatrudnianiu osób w spółkach Skarbu Państwa i urzędach centralnych i wyjaśni, dlaczego żadne ewentualne relacje rodzinne nie mają na to wpływu ani w sensie pozytywnym, ani negatywnym.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Spółki z udziałem Skarbu Państwa prowadzą działalność biznesową i ich podstawowym zadaniem jest wzrost wartości realizowany poprzez maksymalizację zysków i zwiększenie ochrony kluczowych interesów gospodarczych

państwa. Działania te muszą być wpisane w strategię spółki. Wszystkie kwestie związane z prowadzeniem spraw spółki, niezastrzeżone przepisami prawami lub postanowieniami statutu spółki dla walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej należą do kompetencji zarządu. W szczególności należy wskazać tu na prowadzenie podstawowej działalności spółki, jak również sprawy kadrowe, takie jak polityka zatrudniania pracowników, która musi być zgodna z przepisami prawa, strategią spółki oraz uregulowana według obowiązujących przepisów wewnętrznych danego podmiotu, danej spółki. Relacje rodzinne zatrudnionych osób nie mogą być przedmiotem postępowania kwalifikacyjnego. Stronami ww. postępowania są zatrudniane osoby oraz pracodawca, którym nie jest prezes Rady Ministrów. Równocześnie należy wskazać, że w przypadku powoływania osób do organów zarządzających spółkami Skarbu Państwa szczegółowe wymogi, jakie muszą spełniać kandydaci na te stanowiska, określone są w art. 22 ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym.

Ponadto zgodnie ze statutami spółek co do zasady członków zarządu powołuje i odwołuje rada nadzorcza, a powołanie odbywa się po przeprowadzeniu postępowania kwalifikacyjnego, którego jednym z elementów jest sprawdzenie, czy dany kandydat spełnia wymogi określone w przedmiotowej ustawie, w tym czy nie zachodzą w stosunku do niego przesłanki określone w art. 22 przedmiotowej ustawy, czyli czy dany kandydat nie pełni funkcji społecznego współpracownika albo nie jest zatrudniony w biurze poselskim, senatorskim, poselsko-senatorskim lub biurze posła do Parlamentu Europejskiego, czy nie wchodzi on w skład organu partii politycznej i czy jest zatrudniony przez partie polityczne na podstawie umowy o pracę. Te elementy podlegają weryfikacji przy powołaniu organów zarządczych. Prezes Rady Ministrów wykonujący prawa z akcji należących do Skarbu Państwa w spółkach nie uczestniczy w tym procesie.

Jeśli chodzi o powoływanie pracowników oraz kierownictwa urzędów centralnych, to też przypominam, że w każdym urzędzie centralnym są na to odpowiednie pragmatyki. Jest również ogólna pragmatyka określona ustawą o służbie cywilnej oraz są postępowania konkursowe określające kryteria.

Na koniec chciałem tylko przytoczyć zapisy dotyczące danych osobowych. Art. 9 ustawy RODO za dane szczególnie wrażliwe uznaje dane o poglądach politycznych. Z tego powodu nie jest możliwe przetwarzanie informacji o przynależności do partii politycznych przy zatrudnianiu osób w spółkach Skarbu Państwa czy instytucjach publicznych. Natomiast art. 47 konstytucji mówi o prawie do ochrony życia prywatnego oraz rodzinnego. W związku z powyższym o zatrudnianiu osób w ww. instytucjach decydują jedynie kompetencja i przygotowanie merytoryczne do objęcia stanowisk, na które prowadzony jest nabór.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie! Proszę o przyjęcie tych wyjaśnień.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę pozostać na mównicy, panie ministrze. Drugie pytanie zada pan poseł Robert Mordak. Bardzo proszę.

Poseł Robert Mordak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wydaje się, że te wyjaśnienia nie wyczerpują odpowiedzi na pytania, które zadał mój poprzednik. Chyba zarówno pan minister, jak i opinia publiczna co jakiś czas zbulwersowani są informacjami medialnymi o tym, że zatrudniony jest kolejny członek rodziny jakiegoś ministra lub ważnego polityka, który akurat ma wpływ na owo zatrudnienie. Jako przykład podam Radom, gdzie jest siedziba Polskiej Grupy Zbrojeniowej, w której pracuje mnóstwo funkcjonariuszy politycznych, że tak ujmę tę kwestię. Zajmują oni w owej spółce wysokie stanowiska. Wcale nie muszą należeć do partii politycznej, żeby takie stanowiska otrzymywać. Są przewodniczącymi rady miejskiej z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, radnymi i w moim przekonaniu tylko dlatego tę (*Dzwonek*) pracę dostali.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Panie pośle, otóż nie jestem w stanie w tym momencie odnieść się do sytuacji w radomskim PGZ. Nie znam stanu kadr tej spółki, natomiast podkreślam – i chciałem to powtórzyć, bo już to mówiłem – że zgodnie z moją najlepszą wiedzą, którą nabyłem, w tej kwestii decydują kompetencje, a nie powiązania rodzinne czy ewentualne sympatie polityczne. Przypominam, że cytowałem zapisy dotyczące przesłanek wyłączających zatrudnienie. Tutaj mamy określenie, że osoba nie może wchodzić w skład organu partii politycznej i nie może być zatrudniona przez partię polityczną. Członkostwo w partii politycznej to jest inna kwestia. Proszę o przyjęcie tych wyjaśnień.

(*Poseł Piotr Apel*: A jakie są konsekwencje, jeśli okaże się, że dana osoba nie ma kompetencji?)

Konsekwencje no są służbowe. Jeśli kandydat nie ma kompetencji, to oczywiście będzie podlegać zwolnieniu. Jest to jednak ocena, podkreślam, nie prezesa Rady Ministrów, ale władz poszczególnych spółek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Przechodzimy do kolejnego pytania.

Zada je pan poseł Mirosław Suchoń z klubu Nowoczesna w sprawie skokowego (60–70%) wzrostu cen energii elektrycznej w roku 2019 dla jednostek samorządu terytorialnego i podmiotów gospodarczych oraz wpływu tych podwyżek na koszty życia obywateli. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów, a odpowiadać będzie, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, minister energii Krzysztof Tchórzewski.

Bardzo proszę pana posła o zadanie pytania.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Mirosław Pampuch, takie małe sprostowanie.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Samorządy terytorialne cechują się tym, że bardzo wnikliwie przyglądają się każdej wydanej złotówce, szczególnie jeżeli chodzi o wydatki bieżące, ale nie tylko. Dlatego też przy zakupach energii elektrycznej samorządy terytorialne powołują grupy zakupowe. W ramach tych grup zakupowych optymalizuje się koszty związane właśnie z energią elektryczną. I co się właśnie teraz, przed kilkoma tygodniami okazało? Otóż w olsztyńskiej grupie zakupowej – a olsztyńska grupa zakupowa, panie ministrze, skupia nie tylko miasto Olsztyn, lecz także miasto Elbląg, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski oraz wszystkie jednostki podległe tymże instytucjom, czyli w sumie 336 różnych jednostek samorządu terytorialnego i administracji publicznej, które dysponują prawie 3837 punktami poboru energii i dla której wszystkich podmiotów zakupywana jest energia – cena na rok 2019 wzrosła z kwoty 211,70 zł za 1 MWh do kwoty 337 zł za 1 MWh energii. To oznacza wzrost o prawie 63%. Tak samo stało się w Warszawie – 67% – w Poznaniu, Gdańsku. Czy rząd planuje jakieś rekompensaty dla jednostek samorządu terytorialnego w związku z tym skokowym wzrostem cen energii? Czy macie państwo, i przede wszystkim skąd, czy pan minister dysponuje (*Dzwonek*) danymi o tym, skąd bierze się tak skokowy wzrost cen? Jak to się przełoży na życie mieszkańców w poszczególnych gminach Polski? Jak to się przełoży również na dostępność usług publicznych?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę pana ministra Krzysztofa Tchórzewskiego o udzielenie odpowiedzi na pytanie pana posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początku listopada prezentowałem w Sejmie w ramach pytań bieżących diagnozę obserwowanej sytuacji na rynku

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski

energii elektrycznej i podejmowane przez Ministerstwo Energii działania. Przedstawiłem szczegółowo wyjaśnienia, także odpisałem w tych sprawach na liczne interpelacje i zapytania posłów kierowane do mnie. Chciałbym teraz powtórzyć główne fakty, ponieważ sprawa dotyczy tej samej kwestii, czyli cen energii elektrycznej, oraz dokonać uzupełnienia tej informacji, ponieważ w tym czasie trwały intensywne prace w resorcie energii nad programem rekompensat.

W analizach i rozważaniach – przechodzę do tej części pytania o przyczyny – przede wszystkim należy odróżnić cenę energii elektrycznej w hurcie, czyli na giełdzie, od opłat za energię elektryczną, które ponoszą odbiorcy. Brak rozróżnienia tych dwóch wielkości prowadzi często w przestrzeni publicznej do błędnych wniosków, że rachunki wzrosną o 60 czy 70%, a to nie jest prawda. Otóż cena energii elektrycznej jest jedynie jedną ze składowych rachunku za energię elektryczną. Jej zmiana procentowa nie przekłada się w proporcji jeden do jednego na zmianę na rachunku za energię elektryczną płaconym przez odbiorców. Wynika to m.in. z faktu, że w płaconym rachunku są jeszcze inne elementy – koszty dystrybucji, akcyza, VAT. VAT w rachunkach gospodarstw domowych jest kosztem gospodarstwa domowego, w przedsiębiorstwach on jest całkowicie inaczej rozliczany.

(Poseł Mirosław Pampuch: Ostatecznie płacimy więcej.)

W rachunkach gospodarstw domowych cena za energię stanowi ok. 50% wszystkich kosztów. Podam przykład liczbowy: jeżeli cena energii wzrasta np. o 5%, to rachunek odbiorcy wzrasta o 2,5%.

Odnosząc się do cen hurtowych, muszę stwierdzić, że faktycznie w II i III kwartale br. obserwowany był w całej Europie wzrost cen energii elektrycznej na giełdach. Sytuacje te nie dotyczyły jedynie Polski, ale całej Unii Europejskiej. Dla przykładu podam, że w Polsce wystąpił jeden z mniejszych w całej Europie wzrost cen na giełdzie, jeśli porównamy ceny na giełdzie z września ub. r. z cenami z września obecnego roku. Podam tutaj przykłady, bo to jest rzecz niezwykle ważna. Otóż w ciągu roku do września – bo tymi danymi dysponujemy – ceny energii węglowej, koszt węgla w Polsce, mówię o Polsce, kształtował się na poziomie 237 zł za tonę i cena węgla wzrosła o 14%. W tym samym czasie liczona w złotych za 1 MWh cena gazu na rynku spotowym wzrosła o 45%. Ceny praw do emisji w tym czasie wzrosły o ok. 250–300%, zielonych certyfikatów – o ok. 150%. Energia elektryczna na rynku spotowym w tym momencie – 234 zł, wzrost prawie o 50%. Energia elektryczna sprzedawana na rok 2019 – wzrost o ok. 50%. Ropa – wzrost o ok. 47%. Tak się kształtował wzrost cen czynników energotwórczych i jeżeli popatrzymy na węgiel w roku 2018, w roku 2019, to w Polsce ceny węgla są najniższe w Europie, jedne z niższych na świecie ze wzglę-

du na to, że są podpisane w związku z restrukturyzacją górnictwa węgla kamiennego w 2016 r. kontrakty długoterminowe z energetyką, która zainwestowała, poprzez podniesienie kapitału pomogła w restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w Polsce. W ten sposób powstała Polska Grupa Górnicza, której głównymi właścicielami w tej chwili są spółki energetyczne. Te spółki energetyczne w związku z tym... Znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że wzrost cen węgla i energii węglowej w tej chwili jest najniższy w Europie.

Chciałbym też w tym momencie, mówiąc o cenach, podnieść jedną znaczącą rzecz. Otóż bardzo ważna dla obywateli jest liczba miesięcznych rachunków za prąd przeciętnej rodziny, jaką można zapłacić za jedną pensję. Taka statystyka jest prowadzona także w Europie. I właśnie w 2012 r. za pensję minimalną można było opłacić 12 rachunków, za pensję średnią – 26 rachunków. W roku 2015 za pensję minimalną – 12 rachunków, za pensję średnią – 26 rachunków. W roku 2016 za pensję minimalną – 13 rachunków, za średnią – 28 rachunków. (Dzwonek) W roku 2017 za pensję minimalną – 14 rachunków, za średnią – 29. I w roku 2018 utrzymaliśmy, licząc do końca III kwartału, 14 rachunków za minimalną i 30 za średnią.

I chciałbym jeszcze dodać, że jeżeli chodzi o te wyliczenia, to nie są brane pod uwagę nadzwyczajne środki, które na podstawie ustawy trafiły do rodzin – te środki z 500+, a więc na dzień dzisiejszy utrzymujemy ten wskaźnik. Niemniej jednak podejmujemy działania, żeby zmniejszyć te skutki i dla rodzin, i dla małych i średnich przedsiębiorstw, stąd ta praca nad rekompensatami. Dzisiaj nie jest jeszcze ostatecznie przesądzone, ile będziemy płacili za energię, dlatego że URE dopiero piętnastego odniesie się do wniosków składanych przez spółki, jeśli chodzi o propozycje związane ze stawkami za energię elektryczną dla gospodarstw domowych, ale także dla tych wszystkich, którzy są podłączeni do sieci niskiego napięcia, a bardzo wiele szczególnie małych i średnich firm jest podłączonych do sieci niskiego napięcia, tam gdzie będzie obowiązywała taryfa G. A więc w takiej sytuacji szczegółowe informacje, o ile to będzie, będą właśnie po decyzji prezesa URE. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę jeszcze pozostać, bo może być pytanie dodatkowe.

Czy pan poseł Mirosław Pampuch chce zadać pytanie?

(Poseł Mirosław Pampuch: Tak, tak, oczywiście.)
Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Pampuch:

Podsumuję pana wypowiedź, panie ministrze. Chce pan powiedzieć, że Polacy mają więcej płacić za energię elektryczną, bo tak wychodzi ze średnich ra-

Posel Mirosław Pampuch

chunków i z pana oceny. Natomiast, proszę zwrócić uwagę, nie odpowiedział pan zupełnie, pominął pan całkowicie temat nabycia energii elektrycznej przez jednostki samorządu terytorialnego. Te jednostki to zabezpieczenie zarówno przejazdów komunikacją miejską, szpitali, jak i oświetlenia ulic, a więc ma to bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo obywateli. Ja nie bez kozery zadawałem pytanie prezesowi Rady Ministrów, bo prezesowi podlega Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a tenże urząd całkowicie zlekceważył fakt wypowiedzania umów jednostkom samorządu terytorialnego w tym roku i zmuszania tych jednostek do kupowania energii elektrycznej po cenach tzw. rezerwowych, a więc 3–5-krotnie wyższych od cen, które są powszechnie obowiązujące. Olsztyńska grupa zakupowała tę energię (*Dzwonek*) po prawie 1200 zł, panie ministrze.

Pytanie: Co działał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów i dlaczego URE dopiero teraz publikuje taryfy na rok 2019, skoro wiadomo, że przetargi na ten rok są rozstrzygane dużo wcześniej? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

To, co mówiłem wcześniej, czyli ta możliwość dotyczy obywateli i części tych małych i średnich przedsiębiorstw, w odniesieniu do taryfowania, bo to jest energia sprzedawana w sposób taryfowany. Jeśli chodzi o jednostki samorządu terytorialnego...

(*Posel Mirosław Pampuch*: Odpowiedź na pytanie proszę.)

...i większe przedsiębiorstwa, to tutaj prezes URE ceny nie wyznacza i jest to cena przyjęta na styku sprzedawcy i samorządów. A więc chciałbym tylko powiedzieć, że rzeczywiście zauważamy, że te ceny są wysokie i nie tylko dla samorządów, ale i dla części dużych przedsiębiorstw. I z tego tytułu przygotowuję w tej chwili wystąpienie, korzystając z prawa większościowego akcjonariusza, do przewodniczących rad nadzorczych z prośbą o to, żeby dokonali audytu kosztów w kierunku wprowadzenia nadzwyczajnych procedur oszczędnościowych w przedsiębiorstwach celem sprowadzenia tych cen do minimum, na tyle, na ile można. I tutaj chcę powiedzieć z punktu widzenia praw większościowego akcjonariusza, także w taki sposób mogę, bo mamy do czynienia z przedsiębiorstwami, z korporacjami, które są spółkami giełdowymi, które mają bardzo mieszany akcjonariat. I nie jest naszą winą, że one zostały urynkowane i są notowane na giełdzie, stąd Skarb Państwa nie ma tutaj

głosu. Chodzi o to, że tylko w ten sposób możemy z tego korzystać i mam nadzieję...

(*Posel Mirosław Pampuch*: Ale to są monopoliści, panie ministrze, to są monopoliści.)

...że w ciągu roku te ceny się jeszcze zmieniają. To jest też kwestia odpowiednich urzędów i pilnowania. Jako minister energii ja tutaj nakazać nie mogę, ale zwracam się do przewodniczących rad nadzorczych o dokładne zbadanie poziomu kosztów...

(*Posel Mirosław Pampuch*: Dlatego zadałem pytanie.)

...i tego, dlaczego są takie ceny, a nie inne. Natomiast z punktu widzenia społecznego, gdzie nie musimy występować o notyfikację procesów pomocowych, a więc w stosunku do obywateli i tych przedsiębiorstw, które mogą skorzystać z dozwolonej pomocy, tam możemy i tam będziemy starali się tę pomoc wdrożyć, a w innych przypadkach będziemy korzystali właśnie z takich uprawnień, jakie daje nam prawo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do następnego pytania, które zadają posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, a mianowicie pan poseł Kazimierz Kotowski – pierwsze pytanie, a drugie – pan poseł Jan Łopata. Pytania te będą w sprawie niekorzystnych dla polskich firm transportowych zmian przepisów i skierowane są do ministra infrastruktury. Odpowiadać będzie minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Brak współpracy władz polskich na arenie międzynarodowej przejawia się w kolejnym aspekcie negocjacji na temat polskich interesów w Unii Europejskiej. Kraje Unii Europejskiej przyjęły stanowisko w sprawie nowych regulacji dotyczących międzynarodowego transportu drogowego. Pomimo że Polska była temu przeciwna, nie zostały zablokowane negatywne rozwiązania dla polskiego transportu drogowego. Nowe obostrzenia prawne oznaczają wzrost biurokracji i kosztów w polskiej branży transportowej, a tym samym ograniczenie naszej przewagi konkurencyjnej na europejskim rynku przewozów. Nowe przepisy zamiast zrównoważonych rozwiązań zakładają restrykcyjne, nieproporcjonalne, protekcyjnistyczne środki. Szczególnie niekorzystne przepisy dotyczą operacji kabotażu, czyli przewozów ładunków między dwoma krajami przez przewoźnika niemającego siedziby w żadnym z tych państw. W tych przypadkach będą obowiązywały przepisy dotyczące pracowników, co spowoduje szczególnie niekorzystne skutki dla pol-

Posel Kazimierz Kotowski

skich firm. W odniesieniu do kabotażu kraje utrzymały obecną zasadę dopuszczającą maksymalnie trzy operacje w ciągu 7 dni. Ustaliły jednak, że aby zapobiec systematycznemu kabotażowi, wprowadzony zostanie okres zamrożenia wynoszący 5 dni, zanim kolejne przewozy kabotażowe będą mogły być przeprowadzone w tym samym kraju i tym samym pojazdem. Ponadto nastąpiło podzielenie usług transportowych podlegających przepisom o delegowaniu i niepodlegających tym przepisom, co dodatkowo wywołało utrudnienia w prowadzeniu przedsiębiorstw transportowych. W praktyce oznaczałoby to, że po kilku dniach (*Dzwonek*) od przekroczenia granicy kierowca podlegałby prawu tego państwa.

Panie ministrze, jeżeli przepisy wejdą w życie, jakie będą skutki dla polskich przewoźników, którzy wypracowali znakomitą pozycję w krajach Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie, Panowie Posłowie! Pytanie dotyczy bardzo ważnej sfery naszej gospodarki, jaką jest transport międzynarodowy. Przypomnę, że jest ponad 36 tys. firm transportu międzynarodowego w Polsce, to olbrzymia ilość, to pierwsze miejsce w Europie, jeżeli chodzi o przewozy międzynarodowe. Pytanie to ma dwa wątki. Jednym jest pytanie z tezą, jednym jest stwierdzenie, że to kolejne przegrane przez Polskę negocjacje w Unii Europejskiej. W odniesieniu do drugiej części pytania oczywiście tutaj się zgadzamy co do tego, że skutki dla polskiej gospodarki będą opłakane. Otóż chciałem się przede wszystkim odnieść w tej części mojej wypowiedzi do zarzutu o to, że jest to kolejna porażka.

Panowie Posłowie! Przypomnę: 2015 r., MiLoG, przepisy MiLoG-u wprowadzone przez Niemcy. Ministrem pracy jest minister Kosiniak-Kamysz. Przypomnijcie sobie państwo, jakie Polska wówczas podjęła działania i jakie wówczas musieliśmy w parlamencie stoczyć wręcz boje, żeby zmobilizować rząd, by zainteresował się sprawą MiLoG-u.

(*Posel Jan Łopata: Zaraz panu odpowiem.*)

Tak, tak, oczywiście.

Natomiast co do aktywności na arenie międzynarodowej nie jestem w stanie zliczyć spotkań z ministrami transportu Unii Europejskiej w przeciągu ostatnich 2 lat, nie jestem w stanie zliczyć wizyt w stolicach europejskich, których celem była rozmowa

z ministrami transportu, aby doprowadzić do tego, żeby przepisy były korzystne dla naszej branży transportowej. Nie będę więc teraz epatował liczbami, ale mogę zapewnić, że z wieloma ministrami transportu rozmawiałem wielokrotnie. Na przykład, pamiętam, z samym tylko ministrem transportu Niemiec, ministrem Scheuerem, w listopadzie spotkaliśmy się dwa razy, na długich rozmowach dotyczących pakietu mobilności, dyrektywy o delegowaniu w transporcie. Przyjechała do nas w ubiegłym roku i w tym roku pani minister transportu Francji, rozmawialiśmy z panią minister, staraliśmy się przekonać do tego, że propozycje sojuszu drogowego są niekorzystne dla państw opartych o zewnętrzną granicę Unii Europejskiej. Wreszcie przy każdej możliwej okazji czy formalne, czy nieformalne posiedzenia rady transportu Unii Europejskiej były wykorzystywane w szczególności przez ostatni rok na dyskusje i debaty dotyczące pakietu mobilności. Kilkakrotnie spotkaliśmy się w formacie ministrów transportu Grupy Wyszehradzkiej. Jeszcze 2 października, kiedy spotykaliśmy się na Słowacji, państwa Grupy Wyszehradzkiej miały jednolite stanowisko, negatywne zresztą, wobec proponowanych przepisów.

Przypomnę, że w dniu, w którym ogłoszony został *mobility package*, pakiet mobilności, w Parlamencie Europejskim, byliśmy tam obecni z delegacją Ministerstwa Infrastruktury. Zorganizowaliśmy konferencję, na której przedstawiliśmy zamówiony wcześniej u profesorów zajmujących się logistyką i transportem w Polsce, w Niemczech i we Francji raport na temat możliwych skutków wprowadzenia pakietu mobilności. Spotkaliśmy się z parlamentarzystami, spotykaliśmy się wielokrotnie z parlamentarzystami Parlamentu Europejskiego odpowiedzialnymi za debatę na ten temat w Komisji Transportu i Turystyki Unii Europejskiej. Pragnę przypomnieć panom posłom i Wysokiej Izbie, że wskutek tych aktywności komisja do spraw transportu odrzuciła tenże projekt w swoim głosowaniu w Parlamencie. Oczywiście to później zostało zmienione, bo zmobilizowano wszystkie siły i środki i doszło do swoistej reasumpcji głosowania w kolejnych dniach. W każdym razie komisja transportu Unii Europejskiej zdecydowanie odrzuciła ten projekt jako szkodliwy, niebezpieczny dla funkcjonowania wolnego rynku w Unii Europejskiej.

W poniedziałek w Radzie zostało przyjęte podejście ogólne. I nie przegrała Polska, ale przegrał transport międzynarodowy Unii Europejskiej. Nie przegrała Polska. Nie tylko Polska – przegrały firmy transportowe Unii Europejskiej. I nie tylko Polska się sprzeciwiała. Nie mieliśmy jednego: mniejszości blokującej. Dziewięć państw Unii Europejskiej, czyli 1/3, głosowało przeciwko pakietowi – 1/3, w tym państwa starej Unii Europejskiej: Belgia, Irlandia. Tutaj też z nami byli... Nasze stanowisko było tożsame ze stanowiskiem Węgier, Litwy, Łotwy, Bułgarii. Rumuni wstrzymali się od głosu. Tak jak powiedziałem, 1/3 była przeciwna,

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

ale to nie jest tak, że to jest tylko i wyłącznie skończona wojna, to była jedna z bitew. Mamy głosowanie... (*Dzwonek*)

Jeżeli pani marszałek pozwoli... Sprawa jest niezmiernie ważna dla polskiego transportu.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, mamy jeszcze drugą część pytania, więc teraz o minutę...

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk:

Tak, tak, ale jeżeli pani marszałek...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Tylko dokończę. Panie ministrze, teraz o minutę panu przedłużam czas, a potem dokończymy w drugiej części. Dobrze?

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Otóż na styczeń zaplanowane jest głosowanie w Komisji Europejskiej w sprawie transportu i tutaj dalej będziemy aktywni, bo chcemy wyeliminować przepisy szkodliwe dla przedsiębiorstw transportu samochodowego, także polskich. Ale jeszcze raz powtarzam: chodzi o europejskie, bo oto strona niemiecka nie bierze pod uwagę np. sprzeciwu firm transportowych w Niemczech. Środowiska są przeciwnie tej decyzji.

Zgadzam się z postawioną tezą w pytaniu. Tak, to są szkodliwe, protekcyjnistyczne przepisy, które eliminują m.in. polskie przedsiębiorstwa, wypychają je z wolnego rynku europejskiego, stwarzają nierówną konkurencję. To przepisy wręcz niemądre i szkodliwe, bo inaczej nie można nazwać aresztowania samochodu, który służy wykonywaniu usług w ramach kabotażu w jednym z państw, bo wprowadzono tzw. karencję. Nazywam to roboczo aresztowaniem samochodu. Po wykonaniu usługi kabotażu w kilka dni samochód musi stanąć na parkingu i nie może wykonywać żadnej pracy – nie kierowca, tylko samochód – przez 5 dni. Pierwotnie proponowano 14 dni. Udało nam się na skutek naszych sprzeciwów i takiej ofensywy usunąć zapis jeszcze bardziej szkodliwy, związany z powrotem samochodu do kraju rejestracji przedsiębiorstwa, bo przecież przygotowano również tego typu rozwiązania. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, to już są 2 minuty, więc pozwolimy panu posłowi zadać pytanie i dokończymy odpowiedź w drugiej części. Proszę pozostać na mównicy, byśmy nie tracili czasu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nie sposób po wysłuchaniu tej odpowiedzi nie zadać pytania: To dlaczego jest tak, jak jest, czyli niedobrze? I co dalej? To chyba dalej idące pytanie i bardziej sensowne.

Dla branży transportowej, dla wszystkich ludzi myślących to, o czym mówimy, czyli protekcyjność, ingerencja w rynek transportowy... To oczywiście racja, to jest złamanie zasad konkurencji, a tak na dobrą sprawę mogę pójść dalej i powiedzieć – pewnie będzie to mieściło się też w pańskiej idei – że jest to złamanie, odrzucenie idei Unii Europejskiej dotyczącej swobodnego przepływu kapitału, ludzi i towarów. To jest jasne, ale można rzec i tak to rozumiem, chociaż pan to tak tłumaczy, że... Mleko się wylało, bo uważam czy większość uważa, że te głosowania w Komisji niestety są przegrane. A Związek Pracodawców Transport i Logistyka alarmuje, że nawet kilkanaście tysięcy firm transportowych może upaść, więc problem (*Dzwonek*) absolutnie jest duży.

Mam wrażenie, ale nie tylko ja, bo czerpię tę informację z mediów, że samo takie stwierdzenie, którym pan dzisiaj też tutaj epatuje, że nie zgadza się pan, że nie możecie poprzeć, to jest za mało. Bo to, czy Polska przegrała, czy firmy europejskie przegrały... To Polska przegrała, to myśmy przegrali, polskie firmy.

A jak pan chce dowodów na to, że są to kolejne złe negocjacje, to przypomnę panu negocjacje pana ministra Jurgieła dotyczące rynku cukru. Czy trzeba coś więcej dodawać? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Pośle! Z szacunkiem powiem: rynek cukru jest ważnym rynkiem, rynek transportu międzynarodowego również i często nie są one porównywalne.

I teraz tak. Pytanie: Co dalej? Pracujemy dalej, tak, pracujemy dalej, nie składamy broni, przygoto-

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk**

wujemy kolejne materiały. Tak, jest porozumienie z ministrami transportu Litwy, Węgier, Bułgarii – Rumuni niestety wchodzi w okres prezydentury, więc będą musieli być tutaj neutralni – na pewno Belgii, na pewno Irlandii, które są wraz z nami w grupie sprzeciwu.

(Poseł Jan Łopata: To za mało.)

Proszę pana, to nie jest za mało, bo jest głosowanie w Komisji w styczniu, później będzie debata na forum Parlamentu Europejskiego i głosowanie na forum Parlamentu Europejskiego, to jest kolejne podejście, a później są trilogi, czyli dochodzenie do ostatecznego kształtu tych przepisów. Jedno jest pewne: z tej propozycji, z tego, co jest na stole, co zostało przyjęte przez ministrów transportu, na pewno trzeba wyrugować najbardziej szkodliwe przepisy. Pracujemy i współpracujemy stale z branżą transportu międzynarodowego w Polsce. Branża informuje, że przygotowuje materiały, które ewentualnie posłużą do dochodzenia swoich praw przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości.

I tutaj, panowie posłowie, panie i panowie posłowie, bardzo ważna uwaga. Nie można składać wniosku do Trybunału Sprawiedliwości albo źle by wyglądało złożenie wniosku o uznanie niezgodności z traktatem unijnym, z przepisami unijnymi tych przepisów, o których dzisiaj mówimy, jeżeli w trakcie podejścia ogólnego jest się za, a nie jest się przeciw. Myśmy mieli ustalone i mamy ustalone marginesy negocjacyjne. Proszę mi wierzyć, że marginesy negocjacyjne ustalone są także dzięki m.in. długim debatom z branżą transportową, wymieniamy uwagi. Inne stanowisko branży transportowej było 1,5 roku temu, nie tylko w Polsce, ale też na Węgrzech, także w Hiszpanii. Sądzę, że gdyby nie to, że w Hiszpanii rząd zmienił się na socjalistyczny, Hiszpania byłaby z nami, bo poprzedni minister transportu deklarował w imieniu rządu wsparcie dla naszej idei i obecność w grupie like-minded. To ta grupa, która była przeciwna tym rozwiązaniom. A dla jasności: żeby zablokować ten projekt, należało uzyskać mniejszość blokującą. (Dzwonek) To jest liczba państw i suma ludności. Zabrakło nam do tego, można by to policzyc wprost, takiego państwa jak Portugalia, jak Słowacja, jak Czechy.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Na pewno będziemy nad tym pracowali. Dziękuję za to pytanie i wiem, że zadane jest z troską o polski transport międzynarodowy. Na pewno będziemy pracowali

nad zmniejszeniem, zminimalizowaniem skutków dla branży transportu samochodowego, jeśli chodzi o te przepisy, które są przygotowywane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Zadadzą je posłanki z Platformy Obywatelskiej, a jest to pytanie w sprawie terminu wprowadzenia w życie rozporządzenia regulującego zasady refundacji zabiegu profilaktycznej mastektomii u kobiet z grupy bardzo wysokiego ryzyka i wysokiego ryzyka zachorowania na nowotwór piersi jako świadczenia gwarantowanego. Pytanie jest skierowane do ministra zdrowia, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Zbigniew Józef Król.

Rozpoczyna pani poseł Ewa Kołodziej.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Kołodziej:

Katarzyna Stachowicz to nasza koleżanka i zarazem bohaterka. Nazywana jest również polską Angeliną Jolie. I nie ma tu żadnej przesady, gdyż to właśnie dzięki niej opinia publiczna dowiedziała się, iż w Polsce żyje ok. 100 tys. Polek zagrożonych rakiem piersi i rakiem jajnika. Ale co najważniejsze, Katarzyna Stachowicz pokazała Polkom, że mają alternatywę, mają szansę na długie, szczęśliwe, a przede wszystkim zdrowe życie. Taką szansą jest zabieg redukujący ryzyko zachorowania na raka piersi, czyli profilaktyczna mastektomia z jednoczesną rekonstrukcją piersi dla osób z obciążeniami rodzinnymi, czyli z mutacją genów BRCA1 i BRCA2.

W tym wszystkim ważne jest to, że temat ten zjednoczył kobiety i różne środowiska, pozwolił ponad politycznymi podziałami walczyć o prawa kobiet, prawa Polek do darmowego dostępu do tego zabiegu. Przypomnę, iż w moich rodzinnych Katowicach został podpisany bardzo ważny apel parlamentarzystów wszystkich opcji politycznych, który fizycznie jako dokument został wręczony panu ministrowi Szumowskiemu 6 czerwca br. I to jest właśnie bardzo ważna data, bo 6 czerwca pan minister Szumowski obiecał Polkom, iż do końca roku te zabiegi będą refundowane. Zbliża się koniec roku, dlatego uprzejmie zapytujemy w imieniu 100 tys. Polek, od kiedy konkretnie świadczenia te będą refundowane z Narodowego Funduszu Zdrowia. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł nie chce?

A, pan poseł, tak.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Hok.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Nie wymieniłam pana posła na początku, ale spojrzawszy na treść pytania, pomyślałam, że same kobiety będą je zadawać. Bardzo przepraszam.

A więc pan poseł Marek Hok wykorzysta pozostały czas.

Poseł Marek Hok:

Dziękuję, pani marszałek, bo nie tylko kobiety interesują się zdrowiem kobiet, ale mężczyźni głównie, a zwłaszcza lekarze.

Panie Ministrze! Pani Marszałek! Rak piersi jest niestety najbardziej rozpowszechnionym wśród kobiet nowotworem na świecie, w Polsce również, jest to ok. 18 tys. nowych zachorowań na raka piersi co roku i niestety ok. 6 tys. zgonów z tego powodu co roku. Dlatego pytam pana ministra, czy dojdziemy do takiego momentu, kiedy badania w kierunku mutacji genów BRCA1 i BRCA2 będą badaniami obowiązkowymi, na które kieruje lekarz rodzinny, zwłaszcza w przypadku kobiet z obciążonym wywiadem rodzinnym. Wiemy doskonale, że mutacja genów BRCA1 i BRCA2 jest odpowiedzialna niestety aż za 60–80% nowych zachorowań (*Dzwonek*), więc może powinniśmy pójść w kierunku badań profilaktycznych, w kierunku wykrywania tej mutacji, co uratuje tysiące kobiet w Polsce, miliony kobiet na świecie. Myślę, że jest czas najwyższy, żeby to badanie, które jest badaniem nieskomplikowanym, mogło być wprowadzone do badań profilaktycznych wykonywanych w ramach profilaktyki onkologicznej.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Na pytanie pana posła Marka Hoka, ale także na pytanie pani poseł zadane wcześniej odpowie pan minister Zbigniew Józef Król.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dziękuję za te pytania, ponieważ dają one możliwość omówienia dość skomplikowanego, jakkolwiek by się wydawało, obszaru związanego generalnie z profilaktyką.

Może zacznę od pytania drugiego, dotyczącego możliwości wprowadzenia testów, bo te testy są oczywiście możliwe do wprowadzenia, ale tylko wtedy, kiedy zostanie uzyskany wiarygodny efekt w postaci wyników tych badań. Jeśli chodzi o tego rodzaju testy przesiewowe, póki co obserwujemy, jaka jest ich wiarygodność, bo zbyt wiele krzywdy robimy również testom, w przypadku których wyniki są w dużym pro-

cencie fałszywie dodatnie lub fałszywie ujemne. To jest obszar w genetyce szczególnie trudny, to nie jest dyscyplina nowa – pamiętamy badania prowadzone przez Mendla – bo przecież genetyka to nie jest element, który dopiero wchodzi do medycyny, natomiast dopiero wchodzi do medycyny zarówno diagnostyka, jak i interwencja. I to jest odpowiedź na to pytanie, ponieważ jeszcze nie mamy takiej pewności, jeśli chodzi o te wyniki, żeby można było dać testy lekarzom na pierwszej linii frontu i żeby ta wiarygodność była bliska 100%, a nie wynikiem dotychczasowym.

Natomiast jeśli chodzi o kwestię profilaktyki, dziękuję za to pytanie, ponieważ również daje ono możliwość omówienia czy zdementowania takiego ogólnego przekazu, że zawsze lepiej zabezpieczać, zapobiegać niż leczyć. Otóż wtedy jest lepiej, kiedy mamy, po pierwsze, wiarygodny test. I tutaj tym wiarygodnym testem jest populacja kobiet zagrożonych tymi dwoma nowotworami, i to nie są wszystkie kobiety, które umarły z powodu raka piersi. Ten wskaźnik jest bliższy tej zapadalności, o której mówiła pani poseł, ok. 100 tys. Szacuje się, że taka jest populacja, jeśli chodzi o nosicielstwo dwóch genów BRCA1 i BRCA2. W przypadku tej populacji wiemy, bo musimy mieć pewność, że profilaktyczne usunięcie piersi – w terminologii medycznej: gruczołu sutkowego – ale również jajnika, zmniejsza ryzyko zachorowalności na nowotwór w wieku późniejszym. I to jest ten obszar, o którym mówimy, czyli mamy pewność i mamy określoną interwencję, w tym przypadku chirurgiczną.

I tutaj są dowody, akurat nienaukowe, które nie są też z czasów pani Angeliny Jolie, one całkiem niedawno zostały potwierdzone. Ta ich niedawność spowodowała to, że to jest kwestia agencji oceny technologii medycznych, bo w polskim prawie procedura dopuszczania świadczeń gwarantowanych jest możliwa tylko wtedy, kiedy jest pozytywny wynik, jeżeli chodzi o rekomendowanie tego przez agencję. Wtedy dopiero rozpoczynamy proces legislacyjny. Pan minister Szumowski o tej dacie w czerwcu powiedział, że w tym roku zakończymy ten proces i w tym roku go zakończymy. Ponieważ jeszcze trochę wcześniej była rekomendacja dotycząca profilaktycznego usuwania jajników, czyli adneksktomii profilaktycznej, i ta część rozporządzenia koszykowego w tej chwili jest w RCL, ogromnym wysiłkiem wielu osób spowodowaliśmy, że do 27 listopada tego roku odbyło się zbieranie informacji opiniujących projekt rozporządzenia. Kończymy w tym tygodniu analizę poprawek. Nie ma ich dużo. Nie będzie potrzeby robienia kolejnych konsultacji, również publicznych. Tak że to rozporządzenie chcemy wysłać do RCL w tym tygodniu, rozporządzenie dotyczące profilaktycznej mastektomii, z terminem wejścia w życie z dniem podpisania, czyli to jeszcze będzie w tym roku. NFZ jest przygotowany do tego, żeby szybko przygotować zarządzenie prezesa, bo też widzimy – opiniowaliśmy to przy tym rozporządzeniu – skutki zdrowotne przede wszystkim, ale również takie skutki, że ta terapia, uciążliwa...

(Poseł Ewa Kołodziej: Społeczne.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król:**

...w przypadku wystąpienia raka piersi, bądź jajnika, bądź przerzutów, jest zdecydowanie również łatwiejsza dla systemu, nie tylko już dla kobiety. Natomiast całość tej procedury jest taka, że rzeczywiście jest ona tylko dla kobiet, które mają zdefiniowane nosicielstwo tego genu. Jednak również to musi być decyzja w pełni świadoma danej osoby, z określonym zabezpieczeniem czy zapleczem psychologicznym, tak żeby nie stworzyć czegoś w rodzaju takiego wrażenia, że można przyjść, umówić się na zabieg i ten zabieg będzie wykonany, ponieważ zbyt wiele krzywdy widzimy też przy takich interwencjach. Tak że ten system jest jak gdyby w pełni opisany w tym rozporządzeniu i tutaj tego zobowiązania chcemy dopełnić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę pozostać, panie ministrze, bo jeszcze pytanie w tym punkcie będzie miała pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie ministrze, odnosząc się do tego, co pan powiedział przed chwilą, dodam, że już 30 lipca były pozytywne rekomendacje agencji i moje pytanie będzie się z tym wiązało. Kiedy, panie ministrze? Jakie wnioski płyną z konsultacji, które przeprowadziliście? Odpowiadając na interpelację pani poseł Kołodziej w tej sprawie, powiedział pan, że do 27 listopada te konsultacje trwały, zbieracie teraz wnioski, a ja właśnie chcę zapytać o te wnioski. Ten najważniejszy wniosek, o który chcę zapytać, to ten, od kiedy Polki, których to nieszczęście dotknie, będą mogły liczyć na mastektomię bezpłatną, refundowaną z funduszu. Powiedział pan też, odpowiadając na pytanie kolegi i koleżanki, że fundusz będzie przygotowany. Ale czy będą pieniądze na to? Od kiedy i czy będą pieniądze na to? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król:**

Rozporządzenie wejdzie w życie dzień po podpisaniu, w związku z tym spodziewamy się, że to będzie jeszcze przed świętami. Zwykle zarządzenia prezesa agencji to jest około 2, 3 tygodni. Chodzi o przygotowanie tego zarządzenia. My skutki finansowe szacowaliśmy. Te zabiegi są wykonywane. Prze-

cież są wykonywane zabiegi mastektomii, owariektomii itd. Te zabiegi są refundowane. Tutaj wprowadzamy profilaktykę do tego. Tak że tu po prostu czymś, co musi być jeszcze dodatkowym elementem wynikającym również z tych uwag, o których mówię, jest konsultacja z psychologiem, która też musi być refundowana. A więc tutaj ten pakiet opieki czy pakiet interwencji jest poszerzony. To nie tylko o samo wykonanie zabiegu, które jest pewnie najtrudniejsze z tego wszystkiego, najbardziej skomplikowane, czy najbardziej, że tak powiem, oczekiwane, ale również opiekowanie się tą osobą na etapie zgłoszenia, podejmowania w pełni świadomej decyzji, przygotowania się do tej decyzji – to nie tylko podpis – no i potem zabezpieczenie po zabiegach. I tego dotyczyły głównie te uwagi. Mówiłem, że nie jest ich wiele, w związku z tym projekt rozporządzenia, który był przygotowywany, praktycznie w tej formie, że tak powiem, w ten sposób wejdzie w życie. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Państwu posłom również.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Kolejne pytanie, w sprawie leczenia bólu przewlekłego, kierowane jest również do ministra zdrowia. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Zbigniew Józef Król.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Czech, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Życie bez bólu to prawo każdego pacjenta, natomiast zastosowanie odpowiedniego leczenia to wyzwanie i obowiązek lekarzy, ale także organizatorów systemu ochrony zdrowia, opieki zdrowotnej. Przewlekły i nieuleczalny ból może przynosić negatywne reakcje, a także skutki dla pacjenta. Może wywołać takie zachowania, jak: lęk, obawa, depresja, agresja, a nawet myśli samobójcze. Obserwujemy równocześnie, patrząc zresztą na pacjentów, ale także na rozwój medycyny, technik medycznych, a dotyczy to obszaru znoszenia i leczenia bólu, coraz większą możliwość udzielania pomocy ludziom, pacjentom w przypadkach, w których dotychczas było to niemożliwe. Jednocześnie problemem są bardzo wysokie koszty, przekraczające możliwości szpitali finansowanych w ramach ryczałtu.

Dlatego zwracam się do pana ministra z prośbą o odpowiedź na pierwsze pytanie: Czy ministerstwo analizuje sytuację pacjentów doświadczających dotkliwego przewlekłego bólu, o różnej etiologii, i jakie rozwiązania rozważa, aby pomóc pacjentom, którzy tak bardzo cierpią?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Odpowiadać na pytanie pani poseł będzie pan minister Zbigniew Józef Król.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję pani poseł za to pytanie, ponieważ wiele jest do zrobienia w sprawie, o której mowa, w kwestii leczenia bólu. Wiele też rzeczy już zostało zrobionych w formule przygotowania. Oczywiście ból jest jednym z tych podstawowych objawów choroby. Można powiedzieć, że przez lata, szczególnie ostatnie, był to temat taki trochę zapomniany, jeśli chodzi o możliwości terapeutyczne. Aczkolwiek przy okazji takiego elementu jak podnoszenie progu bólu poprzez stosowanie terapii musimy też uważać, aby nie przełamać pewnego rodzaju systemu uzależnienia. Nie chcielibyśmy mieć takiej sytuacji jak w Stanach Zjednoczonych – słynne medialne interwencje organów ścigania w przypadku właśnie podawania leków, które z jednej strony wywołują uzależnienie, a z drugiej strony muszą być podawane w aż tak dużej dawce. Dotyczy to szczególnie leków, pochodnych morfiny. To jest ten obszar, o którym dyskutujemy.

Stąd też o wiele więcej zrobiliśmy w przypadku opieki paliatywnej, jeśli chodzi o możliwości refundacyjne w zakresie podawania leków osobom niestety już w stanie terminalnym. Ta populacja, wydaje się, powinna być zabezpieczona, jeśli chodzi o finansowanie, o różnego rodzaju interwencje. Natomiast musimy zdecydowanie wzmocnić coś, nad czym pracowaliśmy przez ostatnie 1,5 roku – zresztą przy okazji spotkań w komisjach też na ten temat dyskutujemy – czyli przygotowanie pewnego rodzaju schematu terapii, w zależności od jednostki chorobowej, dostępnej jak najszerszej grupie specjalistów medycznych w zakresie po prostu preskrypcji, organizowania, i to oprócz poradni leczenia bólu, których rzeczywiście, wydaje się, powinno być więcej w skali kraju. To powinno być refundowane, szczególnie w tej części konsultacyjnej, i na tym chcemy się przy tym projekcie skoncentrować, na kwalifikowaniu konkretnych leków dla konkretnych osób przy konkretnych chorobach, w przypadku których są stosowane również te leki niebezpieczne, określone w tej chwili już jako narkotyki. Chodzi o to, żeby monitorować również tę terapię. W tym obszarze preskrypcji część z tych preparatów może być przepisywana przez pielęgniarki. W związku z tym ta część jest poszerzona, natomiast nad dostępem do tych takich interwencyjnych terapii, przy których rzeczywiście jest i anesteziolog, i lekarz, który się specjalizuje w terapiach przeciwbólowych, w określonych miejscach, jeszcze musimy popracować.

Co do stosowanych leków nasza farmakopea nie odbiega w zasadzie od farmakopei żadnego kraju europejskiego. Myślę, że jest wiele więcej do zrobienia, szczególnie w zakresie przekonywania lekarzy, ale generalnie profesjonalistów medycznych, o tym, że leki przeciwbólowe tej generacji nienarkotykowej powinny być stosowane zdecydowanie częściej i ból powinien być uśmierzany. Myślę, że te nasze interwencje poprawiające świadomość, szczególnie w szpitalach, przynoszą taki efekt, że coraz rzadziej zdarza się, że pacjent po zabiegu nie jest długofalowo zabezpieczony określonym środkiem czy określonymi środkami przeciwbólowymi. Po spotkaniach z profesjonalistami z dziedziny czy to anesteziologii, czy to ortopedii, bo to najczęściej jest ta dyscyplina, mam przekonanie, że ta metoda terapeutyczna dotarła do szpitali. Teraz musimy popracować nad tym, żeby ona była dostępna również w opiece ambulatoryjnej i w opiece podstawowej, a przede wszystkim – dostępna finansowo dla pacjentów.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę panią poseł o drugie pytanie.

Poseł Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Zgadzam się, jeśli chodzi o farmakoterapię, jak najbardziej, tylko przy tym pytaniu chciałam jeszcze szerzej na to spojrzeć, ponieważ jako uzupełnienie farmakoterapii są stosowane właśnie te inne metody leczenia bólu przewlekłego. Skuteczność terapii w dużej mierze zależy od dobrej kwalifikacji pacjentów. Muszą być odpowiedni lekarze, którzy to rozpoznają. Wskazania do stosowania tych technik dotyczą przynajmniej 5–10% pacjentów z bólem przewlekłym, ci pacjenci kwalifikują się do tego. Właśnie o tym mówimy. To jest ból przewlekły, przy którym pacjenci nie są w stanie funkcjonować. Nie mówimy o przypadkach paliatywnych, tylko o innego rodzaju bólu, przy którym pacjenci nie są w stanie funkcjonować, i tylko te nowe, nowoczesne techniki, przy odpowiedniej kwalifikacji przez lekarzy, są w stanie to zagwarantować.

Tu bym chciała zapytać, czy jest możliwe, aby leczenie bólu prowadzić bez limitu, móc, że tak powiem... Czy ministerstwo rozważa (*Dzwonek*) leczenie bólu bez limitu? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król:**

To jest tak jak z leczeniem różnych jednostek chorobowych bez limitu do czasu, kiedy cena leku przekracza grupę limitową na przykład lub też nie ma

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Zbigniew Józef Król**

możliwości wynegocjowania w danej jednostce spoza grupy limitowej takiej ceny, która byłaby akceptowalna – to może złe słowo – taka, że nie naruszy budżetu refundacji na inne cząsteczki terapeutyczne, na inne leki. Wówczas mamy limitowanie w postaci określonej grupy chorych. Ból przewlekły jest na pewno obszarem, w którym musimy zdecydowanie więcej zrobić, również w części negocjacyjnej dotyczącej warunków finansowych odnośnie do tych leków. I tutaj ten proces, o którym mówimy, a mówimy też o profilaktyce, jest też podobny, jeśli chodzi o ocenę tej technologii lekowej z kolei. Musi być pozytywna rekomendacja. W tym przypadku ją mamy, ale rekomendacja daje ministrowi, a w zasadzie komisji ekonomicznej możliwość negocjowania ceny. Na ten moment mieliśmy ceny tak wynegocjowane. Natomiast też jest tak, że producent czy dystrybutor tego leku na Polskę przez lata funkcjonowania najczęściej obniża tę wartość terapeutyczną. Poza tym te leki mają określoną ochronę patentową i wchodzi leki genericzne, które są zdecydowanie tańsze. Wtedy ta grupa limitowa już jest jak gdyby bardziej akceptowalna. Musimy więcej, że tak powiem, się dowiedzieć o tych konkretnych lekach, konkretnych jednostkach, o które chodzi pani poseł, i po prostu przedstawić informację szczegółową wtedy, kiedy to będzie możliwe. Natomiast na pewno w całym obszarze leczenia bólu, szczególnie bólu przewlekłego, musimy zdecydowanie więcej rzeczy przygotować.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi i pani poseł.

(Poseł Anna Czech: Dziękuję bardzo.)

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Będą zadawać to pytanie posłowie Platformy Obywatelskiej: pan poseł Jarosław Urbaniak jako pierwszy i pani poseł Marta Golbik – pytanie dodatkowe. Jest to pytanie w sprawie wyjaśnienia afery KNF skierowane do prezesa Rady Ministrów. Odpowiadać będzie, z upoważnienia prezesa Rady Ministrów, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś chciałem zadać pytanie premierowi Mateuszowi Morawieckiemu w sprawie afery KNF, afery „bank za złotówkę”. Już drugi raz pan premier się nie pojawia, tylko przysyła w zastępstwie pana ministra. To jest taka afera, co do której odpowiedzi na pytania, które chcę zadać, zna tylko i wyłącznie pan premier Mateusz Morawiecki, bo, tak jak napisaliśmy z panią poseł Martą Golbik, dziś chcieliśmy się skoncentro-

wać na roli służb podległych premierowi Morawieckiemu w tej sprawie – aferze „bank za złotówkę”. Chcielibyśmy wiedzieć, podobnie jak wielu polskich obywateli, jak to się stało, że CBA mające 2 km od swojej siedziby do gabinetu Marka Ch. nie zdążyło przybyć do tego gabinetu przed Markiem Ch., który zdążył do tego gabinetu dotrzeć z Singapuru i przez 3 godziny czyścić ten gabinet. Jak to się stało, że CBA dało tydzień panu Markowi Ch. na to, żeby posprzątał własny dom. Jak to się stało, bo przecież to nie jest afera związana z planem Marka Ch., tylko z planem Zdzisława, czyli, jak się domyślamy wszyscy, planem pana Zdzisława Sokala, prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, że do dzisiaj służby podległe panu premierowi nie wykonały żadnych poważnych ruchów w stosunku do pana prezesa. Natomiast pewnie pan minister sobie zdaje sprawę, że zamiast odpowiedzi na te pytania dzisiaj o szóstej rano mamy reakcję służb. Dzisiaj CBA zatrzymuje pana Andrzeja Jakubiaka, byłego prezesa KNF-u, i sześciu jego współpracowników. Jeszcze go nazywa Andrzejem J. *(Dzwonek)* To, zdaje się, nie w ten sposób powinno wyglądać. Czy rzeczywiście będzie teraz tak, że jeżeli ktoś będzie ścigał afery PiS-u, to będzie zaraz zatrzymywany przez służby PiS-u? Bo przecież ponoć wśród osób, które zostały dzisiaj rano zatrzymane, jest pan Wojciech Kwaśniak, były wiceprzewodniczący KNF-u. Zwolniony z KNF-u...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Pani marszałek, proszę w wyjątkowy sposób, bo to jest człowiek, który ledwo uszedł z życiem.

(Głos z sali: Pół minuty.)

...ledwo uszedł z życiem, dlatego że zajął się SKOK-ami, dlatego że zajął się SKOK-iem Wołomin. To jest po prostu skandaliczne, że osoba, która gorliwie, uczciwie nadzorowała SKOK-i...

(Poseł Anna Kwiecień: A skąd pan to wie?)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, przechodzimy do odpowiedzi.

Bardzo proszę, panie ministrze. *(Oklaski)*

Poseł Jarosław Urbaniak:

...zostaje dzisiaj rano zatrzymana. To jest po prostu skandal, skandal.

Bardzo proszę, panie ministrze, odpowiedzieć na to pytanie.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Maciej Wąsik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania państwa posłów, pragnę stwierdzić, że śledztwo w sprawie KNF z zawiadomienia złożonego przez pełnomocnika pana Leszka Czarneckiego wszczęto decyzją prokuratury w dniu 13 listopada. Czynności w śledztwie zostały powierzone CBA. 14 listopada 2018 r. o godz. 12.35 Centralne Biuro Antykorupcyjne otrzymało od prokuratury nakaz przeszukania siedziby KNF, a także miejsca zamieszkania byłego przewodniczącego KNF. Agenci CBA niezwłocznie przystąpili do czynności tego samego dnia. Myślę, że minęło kilkadziesiąt minut od momentu wpłynięcia nakazu. Przeszukano siedzibę KNF, a także miejsce zamieszkania Marka Ch. W czasie przeszukania zabezpieczono wszystkie dokumenty – wszystkie – wskazane w postanowieniu prokuratury. W siedzibie KNF oraz mieszkaniu Marka Ch. zabezpieczono dokumentację, a także sprzęt elektroniczny i nośniki elektroniczne, których używał były przewodniczący KNF. Ustalono, że Marek Ch. przebywał 14 listopada w siedzibie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w aście pracowników urzędu.

W śledztwie zabezpieczono dokumenty, protokoły i nagrania posiedzeń KNF dotyczące sprawy, a także zapisy monitoringu w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego. W ciągu kilkunastu dni CBA przesłuchało kilkanaście osób, w tym mecenaś Grzegorza Kowalczyka, pracowników Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, a także pracowników podmiotów powiązanych z Leszkiem Czarneckim. Codziennie trwają przesłuchania świadków i inne czynności w śledztwie. Gromadzone są dowody, badane są wszystkie wątki wskazane w zawiadomieniu do prokuratury, i nie tylko.

CBA wraz z ABW przeprowadziło eksperyment w gabinecie byłego przewodniczącego KNF dotyczący działań urzędów antypodszuchowych. Biuro Badań Kryminalistycznych ABW wykonało ekspertyzę nagrań i nośników przekazanych przez Leszka Czarneckiego prokuraturze w dniu 19 listopada, przypomnę: nośniki z nagraniami, z oryginałami zostały przekazane dopiero 19 listopada. Ekspertyza miała wykazać m.in., czy nikt nie manipulował zapisanymi na nośnikach danymi. Ekspertyza została przekazana prokuraturze 26 listopada 2018 r. Proszę zwrócić uwagę na daty. Natychmiast po otrzymaniu tej ekspertyzy CBA następnego dnia, 27 listopada, zatrzymało Marka Ch. Mężczyzna w prokuraturze usłyszał zarzuty korupcyjne. Sąd aresztował podejrzanego na 2 miesiące. CBA rozpoczęło także analizę przedkontrolną oświadczeń majątkowych byłego przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Agenci badają prawdziwość składanych oświadczeń.

W odniesieniu do szeregu nieuprawnionych też pojawiających się w przestrzeni publicznej informacji, że działania służb specjalnych w śledztwie dotyczą-

cym byłego przewodniczącego KNF są podejmowane w sposób natychmiastowy, bez jakiegokolwiek zwłoki. Pojawiające się oskarżenia mogą wynikać jedynie ze złej woli lub z braku podstawowej wiedzy w powyższym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę pozostać...

Aha, pani poseł wchodzi na mównicę.

Bardzo proszę, pani poseł Marta Golbik.

Poseł Marta Golbik:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bez zbędnej zwłoki. Wciąż nie odpowiedział pan na pytanie, jak to jest, że pan Marek Chrzanowski był w stanie szybciej dotrzeć z Singapuru do swojego biura niż CBA, żeby zabezpieczyć wszystkie dokumenty w sprawie. Tej odpowiedzi wciąż od pana nie uzyskaliśmy. Wciąż nie wiemy, czy... Z tego, co wiemy, nie został przesłuchany pan Zdzisław Sokal, który odpowiadał za plan Zdzisława. To też jest waszą odpowiedzialnością, żeby tymi wątkami się zająć, chyba że nie chcecie.

Mam jeszcze jedno pytanie dotyczące informacji, które pojawiły się dzisiaj. Czy to prawda, zapewne pan będzie wiedział, że Marek Chrzanowski udał się do szefa CBA pana Ernesta Bejdy w sprawie budynku na ul. Pięknej, budynku, który miał być wynajęty za 131 mln, żeby dowiedzieć się, w którym areszcie może znaleźć właściciela tego budynku, ponieważ chce z nim podpisać umowę na jego wynajem? *(Dzwonek)* Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Maciej Wąsik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Chciałem jeszcze raz podkreślić, i specjalnie podałem dokładne daty, śledztwo zostało wszczęte trzynastego, czternastego o godz. 12.35 CBA otrzymało od gospodarza postępowania, czyli prokuratora, nakaz wykonania przeszukań. W kilkadziesiąt minut później do tych przeszukań doszło. Żyjemy w państwie prawa, pani poseł... *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie, brawo.)

...i działamy na podstawie postanowień prokuratorów w śledztwie.

(Poseł Jarosław Urbaniak: Panie ministrze, teraz pan pojechał, teraz pan pojechał.)

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Maciej Wąsik**

Ma pani nieprawdziwe informacje. Pan przewodniczący Sokal został przesłuchany w śledztwie, zresztą ta informacja była także w mediach. Polecam zapoznanie się z materiałami, one są ogólnie dostępne w mediach elektronicznych.

Co do rozmowy szefa CBA z panem przewodniczącym Chrzanowskim, to odbyła się ona we wskazanym przez panią terminie. Z tego, co wiem, treść tej rozmowy była zupełnie inna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo państwu posłom i panu ministrowi. Przechodzimy do kolejnego pytania.

Zadadzą je posłowie: pani Anna Kwiecień i pan Andrzej Kryj z Prawa i Sprawiedliwości. Jest to pytanie w sprawie przebiegu skupu jabłek przemysłowych przez firmę Eskimos SA, skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Tadeusz Romańczuk.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Kryja o zadanie pierwszego pytania.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kryj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od wielu lat bardzo poważnym problemem, jaki napotykać polscy sadownicy, także ci z powiatów sandomierskiego i grójeckiego, są bardzo niskie ceny jabłek. W przypadku jabłek przemysłowych wynoszą one bardzo często 8–10 gr za 1 kg, co nie zapewnia nawet zwrotu kosztów produkcji. Spowodowane jest to z jednej strony dominującą na rynku pozycją podmiotów skupujących i przetwarzających jabłka, narzucających rolnikom tak niskie ceny, niemające zresztą żadnego uzasadnienia ekonomicznego, z drugiej zaś wyjątkowo wysokimi w tym roku zbiorami jabłek.

Dzięki zabiegom ministra rolnictwa wdrożono działania stabilizujące sytuację na rynku jabłek przemysłowych, realizowane przez firmę giełdową Eskimos. Firma ta uzyskała od państwa gwarancje kredytowe na przeprowadzenie tej dużej i skomplikowanej, również pod względem logistycznym, operacji pozwalającej na skup 0,5 mln t jabłek w cenie 25 gr za 1 kg, a więc znacznie wyższej niż oferowana przez inne podmioty. Skup ruszył pod koniec października 2018 r. Od producentów jabłek, z którymi się spotykam, słyszę, że napotykać oni wiele przeszkód w sprzedaży jabłek firmie Eskimos.

Mając to na uwadze, proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie: Jak przebiega skup jabłek przemysłowych przez firmę Eskimos i czy te krytyczne głosy ze strony producentów są uzasadnione? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

I zapraszam na mównicę pana ministra Tadeusza Romańczuka.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Romańczuk:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł w swoim pytaniu nakreślił problem, bo rzeczywiście taki problem zaistniał szczególnie w tym roku, kiedy obrodziły nam jabłka, zwłaszcza te przemysłowe, dlatego też ministerstwo rolnictwa wystąpiło z taką prośbą, z apelem do firm, do wszystkich firm, które zajmują się przetwórstwem jabłek przemysłowych, aby podjęły się na zasadzie biznesowej przy pomocy państwa... Tutaj państwo, minister rolnictwa bezpośrednio poprzez spółkę KOWR udzielił gwarancji tej firmie, firmie Eskimos, aby chociaż w minimalnym stopniu – w wysokości właśnie owego 0,5 mln t jabłek – skupić je i przetworzyć. I doszło do podpisania umów między bankiem kredytującym, poręczeniem i firmą Eskimos, bo ta zgłosiła się, aby dokonać tego przetwórstwa. I to jest realizowane. Oczywiście, że po drodze – to był bardzo krótki czas – tych kilka problemów się pojawiło, m. in. też ze strony konkurencji, i to nie tylko konkurencji w takim polskim wydaniu, ale szczególnie z innym kapitałem, bo oczywiście te jabłka przemysłowe zdrożały, w minimalnym stopniu, ale zdrożały. Ale i te problemy udało się pokonać. Pierwsza transza pieniędzy została przekazana. Wczoraj osobiście uczestniczyłem też w tych rozmowach. Dokonano realizacji kolejnego etapu tejże umowy i to w niedługim... Praktycznie od dzisiaj nastąpi realizacja. To jest zaplanowane właśnie na kilka etapów, bo tylko tak mogło to być rozwiązane. I mimo tych kłopotów, o których sygnalizowali sadownicy, bo one rzeczywiście się pojawiły, problem nie narasta, a zostaje rozwiązywany, jest rozwiązywany – o, tak to określe na dzisiaj. I taka jest sytuacja. Firma Eskimos realizuje zadanie, którego się podjęła. To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Poproszę o drugie pytanie, które zada pani poseł Anna Kwiecień.

Bardzo proszę.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałam dopytać w tej jakże ważnej sprawie dla rolników, dla całej naszej gospodarki. Panie ministrze, jestem przekonana, że ministerstwo mimo wszystko wsłuchuje się w głosy krytyczne i w związku z tym analizuje to i wyciąga wnioski na przyszłość. Dlatego chciałam dopytać: Czy planujecie państwo jakąś korektę tego programu w przyszłym roku? Jeśli tak, to jaką i na czym ta korekta będzie polegać? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, odpowiedzieć na pytanie pani poseł.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Romańczuk:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Poseł! Szanowni Państwo! Powiem tak: już w tym roku, można by rzec, jak pani to ujęła, jeżeli chodzi o korektę, bo spółka cukrowa, która też należy do Skarbu Państwa, również dodatkowo zajęła się przetwarzaniem i już to czyni...

(Poseł Anna Kwiecień: Rozumiem.)

Ale jeżeli chodzi o następny rok, to chcemy zapobiec temu problemowi w taki sposób, iż planujemy – i właściwie decyzja została podjęta, to nie jest już planem – została podjęta decyzja, że w ramach właśnie tego holdingu spożywczego, który powstanie, będą trzy, cztery przetwornie, które będą zakupione albo będą współpracować z holdingiem i które zajmą się właśnie owym przetwórstwem na następny rok. To tyle. Dziękuję bardzo.

(Poseł Anna Kwiecień: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję państwu posłom i panu ministrowi.

Przechodzimy do następnego pytania, które będą zadawać pani poseł Barbara Bartuś i pani poseł Teresa Wargocka, Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie będzie w sprawie pomocy państwa dla samorządów przy realizacji zadań własnych dotyczących systemu opieki nad dziećmi do lat 3 i w wieku 3–6 lat, m.in. możliwości pozyskania środków na tworzenie miejsc w żłobkach i przedszkolach. Pytanie skierowane jest do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, a odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Stanisław Szwed.

Bardzo proszę, pani poseł Barbara Bartuś zadaje pierwsze pytanie.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tworzenie miejsc w żłobkach i przedszkolach, jak również zapewnienie opieki seniorom, o których na poprzednim posiedzeniu w ramach pytań bieżących mówiła pani minister Rafalska, należy w głównej mierze do zadań własnych samorządów. W 2013 r., jak wynikało z danych Komisji Europejskiej, Polska miała najmniej miejsc w żłobkach i przedszkolach na tle Unii Europejskiej. Dostępność miejsc w żłobkach jest szczególnie ważna w kontekście problemu demograficznego, z którym rząd Prawa i Sprawiedliwości też stara się walczyć. Największy deficyt miejsc żłobkowych zauważalny jest w gminach wiejskich. Tylko 9% gmin wiejskich posiada placówkę oferującą regularną opiekę dla najmłodszych dzieci. Istnieje więc duża potrzeba rozwijania opieki dla dzieci do lat 3, ale nie wszystkie samorządy chcą u siebie tworzyć żłobki. Samorządy nie dostrzegają takiej potrzeby albo nie chcą wydawać pieniędzy z własnego budżetu. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, m.in. za pośrednictwem programu „Maluch+”, podwyższył nakłady finansowe w obszarze pomocy samorządom, w obszarze tworzenia miejsc w żłobkach, podwyższył tę kwotę do 450 mln rocznie. Jest to wzrost trzykrotny w porównaniu z maksymalnymi wydatkami ustalonymi przez rząd PO–PSL, kiedy to było 151 mln. Ale czy liczba miejsc opieki dla najmłodszych się przez to zwiększyła? Czy samorządy wykorzystują te pieniądze?

Według zapowiedzi pani minister Rafalskiej dofinansowanie dla samorządów chcących utworzyć nowe miejsca opieki ma jeszcze wzrosnąć. Ale czy właśnie jest zainteresowanie samorządów (*Dzwonek*) tworzeniem nowych miejsc w żłobkach, w przedszkolach? Jak ta sytuacja obecnie wygląda? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Bardzo dziękuję za to pytanie, myślę, ważne w kontekście polityki rodzinnej, którą realizuje rząd Prawa i Sprawiedliwości. Program opieki nad dziećmi do lat 3, który realizujemy, jest jej ważnym elementem. Sądzę, że warto tu przypomnieć historię: jak program startował, to była to kwota 40 mln zł. Dzisiaj mówimy o kwocie 450 mln zł przeznaczonej na program „Maluch+” i to jest bardzo duży wzrost. W ostatnich 3 latach, czyli za rządów Prawa i Sprawiedliwości,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed**

nastąpił wzrost z kwoty 151 mln do 450 mln, czyli trzykrotny wzrost środków na program „Maluch+”.

Oczywiście mogę tylko potwierdzić to, co mówiła pani poseł, że jeśli chodzi o tzw. żłobkowanie, to w Polsce sytuacja była i jeszcze jest trudna. W ostatnich 3 latach żłobkowanie wzrosło z 12% do 19%, czyli jest duży postęp, ale jeżeli byśmy popatrzyli na statystykę, na rozkład gmin, to zobaczylibyśmy, że jeszcze w ponad 60% gmin w Polsce nie ma żadnej opieki żłobkowej. Stąd też program, który realizujemy, który udoskonalamy, jest skierowany właśnie do samorządów, aby tam powstawały jednostki, w tym również w samorządach gminnych. Warto jeszcze, myślę, przypomnieć, bo sądzę, że osoby zainteresowane już to wiedzą, że 28 listopada ogłosiliśmy nową edycję programu na 2019 r. Nabór ofert w ramach tej edycji potrwa do 28 grudnia br. Tak jak już powiedziałem, przeznaczamy na to 450 mln zł i w pierwszej kolejności ten program jest kierowany do jednostek samorządu terytorialnego. Z jednej strony są preferencje dla tych, którzy nie mają żadnej jednostki, a drugi moduł jest skierowany do tych jednostek, w których już to funkcjonuje, czyli na funkcjonowanie tych jednostek. Tutaj ten udział, dofinansowanie z programu może wynosić nawet do 80% wartości kosztów realizacji zadania czy również 80%, jeśli chodzi o funkcjonowanie miejsc pracy. A więc priorytetowo traktujemy samorządy, aby w tych samorządach, w których nie ma jednostek żłobkowych, takie instytucje powstawały, ale też dokładamy do już istniejących miejsc żłobkowych. Zależy nam właśnie na mniejszych ośrodkach, szczególnie na gminach wiejskich, gdzie tej opieki nie ma. W 2019 r. będzie możliwość dofinansowania do 30 tys. zł, jeśli chodzi o jedno miejsce w żłobku i klubie dziecięcym. W 2018 r. było to 20 tys., czyli jest wzrost o 10 tys., większa możliwość. W tym drugim module, w którym mówimy o funkcjonowaniu, również jest wzrost, z 20 tys. do 22 tys. To są te wartości, które są wyższe. One też wynikają z analizy, którą przeprowadziliśmy, dotyczącej średniego kosztu tworzenia jednego miejsca w żłobku. Kształtował się on na poziomie 30 tys., stąd to podniesienie z 20 tys. do 30 tys. zł, abyśmy mogli realnie to wspierać.

Jeśli chodzi o inne możliwości, to też, myślę, ciekawym rozwiązaniem jest oferta skierowana do samorządów, które realizują program „Mieszkanie+”. Również w ramach tego programu można będzie skorzystać z dofinansowania. Oczywiście w tej chwili to jest propozycja skierowana do samorządów, zobaczymy, jaka będzie odpowiedź ze strony samorządów.

Sądzę, że warto także wspomnieć o jeszcze jednym komponencie, który jest też ważny. To jest tzw. dzienny opiekun, czyli tańsza forma opieki nad dziećmi do lat 3. Są gminy, gdzie nie potrzeba żłobka, bo

jest za mało dzieci czy nie ma takiego zainteresowania, i dzienny opiekun może tę lukę w znakomity sposób wypełnić. Jednostka samorządu, czyli gmina w tym przypadku, może otrzymać dofinansowanie do kwoty 5 tys., jeśli chodzi o jedno miejsce, o dziennego opiekuna. To też jest, myślę, dobre rozwiązanie.

Uważam, że warto również przypomnieć o tych rozwiązaniach, które wprowadzaliśmy od stycznia tego roku, czyli o większej możliwości tworzenia żłobków. Była dość duża dyskusja przy wprowadzeniu tych zmian, chodziło o to, żeby ułatwić tworzenie żłobków. Dzisiaj to się sprawdza, bo ileś tych żłobków powstaje.

A zatem mogę tylko potwierdzić, że z jednej strony środki są zapewnione. Wspieramy to, również jeśli chodzi o środki z Funduszu Pracy, mając też na uwadze te regiony kraju, gdzie bezrobocie jest wysokie. Te środki mogą być np. skierowane do opiekunów dziennych. Jeżeli ktoś nie ma pracy, może z tego programu skorzystać, czyli dajemy możliwość z jednej strony nowej pracy dla kogoś, a z drugiej strony – opieki żłobkowej. Tak że jeśli chodzi o te rozwiązania, które proponujemy, i program, który jest w tej chwili ogłoszony, to mogę tylko namawiać wszystkie samorządy do tego (*Dzwonek*), aby z tego programu skorzystały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Teresa Wargocka.

Bardzo proszę.

Poseł Teresa Wargocka:

Panie Ministrze! W strategii odpowiedzialnego rozwoju są twarde założenia, które mówią, że do 2030 r. odsetek żłobkowania ma wynosić 33%. Chciałabym zapytać o szansę osiągnięcia tego wskaźnika, biorąc pod uwagę państwa doświadczenie w przypadku dotychczasowych naborów. Ile wpływa wniosków ze strony jednostek samorządu terytorialnego? Czy możemy powiedzieć, że to zwiększenie limitu gwarantuje pokrycie zapotrzebowania w tym zakresie? Czy pan minister posiada w tej chwili szczegółową informację, jakie jest zainteresowanie innych podmiotów niż jednostki samorządu terytorialnego? Bo z przestrzeni publicznej raczej dociera do nas informacja, że to osoby fizyczne i organizacje pozarządowe wykazują większe zainteresowanie niż samorządy. (*Dzwonek*) Czy pan minister to potwierdza?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, pani poseł, mogę potwierdzić, że zainteresowanie podmiotów niepublicznych jest duże. Można to procentowo określić: 70% do 30%, czyli jednostki samorządu są w mniejszości. Stąd też to podwyższenie tej kwoty, o której mówiłem, na tworzenie nowych źłobków z 20 tys. do 30 tys., biorąc też pod uwagę koszty, które wykazywaliśmy, spowoduje, mamy nadzieję, że będzie jeszcze większe zainteresowanie ze strony samorządów, bo samorządy traktujemy tutaj priorytetowo. Zależy nam, żeby powstawały samorządowe żłobki. Oczywiście nie wyłączamy podmiotów niepublicznych, tak samo mogą z tego programu korzystać, tak jak już funkcjonujące, ale nasze główne działanie jest skierowane na żłobki samorządowe.

Czy ten wskaźnik uda nam się zrealizować? Myślę, że tak, bo w tym krótkim okresie 3 lat udało nam się ten wskaźnik podnieść prawie o 10%. To jest duży skok. Ważne jest to, żebyśmy utrzymali stabilne finansowanie. Dzisiaj mówimy o kwocie 450 mln, gdzie jednym z komponentów są środki z Funduszu Pracy, tj. 250 mln, 200 mln jest z budżetu państwa. Myślę, że jest to dobre rozwiązanie pod względem finansowym, że mamy duże środki. W przypadku pierwszego programu, tak jak już powiedziałem, jest wzrost z 40 mln do 450. Trzykrotny wzrost tych nakładów w ostatnich 3 latach powoduje, że jest szansa.

Oczywiście to działanie musi też wynikać z zapotrzebowania, bo jeżeli nie ma zapotrzebowania w danej gminie na żłobek, to dzienny opiekun, tak jak powiedziałem, może tę lukę wypełnić. To są już decyzje z jednej strony samorządu, a z drugiej strony rodziców. Chodzi o to, w jaki sposób chcą dzieci wychowywać. My mamy ułatwiać łączenie pracy z wychowywaniem dzieci, ale decyzję w tym zakresie podejmują rodzice. Mam nadzieję, że ten program, który realizujemy, przyczyni się do tego, że będzie większa liczba żłobków, jak również opiekunów dziennych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję paniom posłankom i panu ministrowi.

To pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie skali wzrostu cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych, jednostek samorządu terytorialnego i przedsiębiorców, przyczyn wzrostu cen energii elektrycznej oraz zamierzonych przedsięwzięć w celu złagodzenia skutków zmian cen energii, o której

przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zdzisława Gawlika.

Bardzo proszę.

Posel Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeszcze w lutym 2018 r. premier Morawiecki zapewniał, że za gaz i prąd będziemy płacić mniej. O tym, że nie będziemy płacić więcej, mówił jeszcze 2 października 2018 r. na antenie jednej z komercyjnych stacji radiowych. 17 października na stronach CIRE w konsekwencji wywiadu ministra Tchórzewskiego dla Polskiego Radia Trójki ukazała się informacja, że ceny energii dla gospodarstw domowych w 2019 r. mogą wzrosnąć nie więcej niż 5%.

3 lata temu cytowany przez PAP minister szacował, że koszt produkcji energii z farm wiatrowych to prawie 500 zł/MWh. Wyniki pierwszych aukcji dla firm wiatrowych wskazują, że najtańsza farma wiatrowa w Polsce będzie produkować energię o ponad połowę taniej od nowych elektrowni węglowych. Przedstawione przez prezesa URE wyniki aukcji wskazują, że inwestorzy, którzy ją wygrali, zgodzili się na sprzedaż energii z nowych turbin wiatrowych po stawkach od niespełna 157 zł do 217 zł, przy średniej 196 zł/MWh. Dla porównania na Towarowej Giełdzie Energii w dniu publikacji wyników cena wyniosła 300 zł. W rzeczywistości ceny prądu od początku 2018 r. rosną jak na drożdżach. Ceny hurtowe wzrosły od 180 zł do 300 zł. Te zapewnienia są to jedynie premierowskie, ministrowskie prawdy o cenie energii i o zasadności inwestowania w OZE. Te galopujące ceny energii odbijają się na gospodarstwach domowych, na przedsiębiorstwach od hut po piekarnie. W konsekwencji więcej zapłacimy w sklepie za chleb, masło, mleko czy wędliny. Szacuje się, że podwyżka cen żywności będzie w okolicach 20%, a niektórzy producenci żywności wskazują nawet, że ten wzrost może sięgać od 35% do 40%.

Drastyczne podwyżki cen energii dotyczą również jednostki samorządu terytorialnego. Przykła-

Posel Zdzisław Gawlik

dem jest tu miasto Rzeszów. Rozstrzygnięte 3 października 2018 r. postępowanie na zakup energii zaowocowało ceną wyższą o 68% w porównaniu z rokiem 2018. Sprzedawca nie jest anonimowy. To PGE Obrót. Za tę podwyżkę zapłacą wszyscy mieszkańcy Rzeszowa. Odbije się to negatywnie na funkcjonowaniu szkół, przedszkoli, żłobków, szpitali, domów pomocy społecznej czy korzystających z usług kulturalnych, turystycznych czy sportowych.

Polityka energetyczna PiS dotknie każdego Polaka, mieszkańców wsi i miast. Niespotykana dotąd skala spodziewanych podwyżek poraża. Trudno będzie utrzymać poziom życia, bo współczesny człowiek jest uzależniony od energii, a energia jest chlebem dla gospodarki. Obniży się zatem również konkurencyjność polskiej gospodarki. W normalnej gospodarce rynkowej trudno sobie wyobrazić tak drastyczny wzrost cen, bowiem gospodarka rynkowa musi być przewidywalna. Takie postępowanie jest zatem sprzeczne z regułami uczciwości kupieckiej czy z zasadami etyki.

Skąd takie podwyżki? Pewnie ze względu, po pierwsze, na wzrost cen CO₂, głównie na skutek reformy ETS-u, która została zakończona w marcu 2017 r. Wszyscy wskazują, że dla Polski można było uzyskać znacznie więcej darmowych uprawnień do funduszu modernizacyjnego. Ale co wtedy robił polski minister środowiska? Wtedy był zajęty walką z kornikiem. Po drugie, brak płynności na towarowej giełdzie energii i mimo szumnych zapowiedzi zwiększenie obliga, po zmianach Prawa energetycznego, do 100% wychodzi nijak, bo jest na poziomie ok. 40%. Po trzecie, wycofanie się z Polski szeregu firm energetycznych, EDF, ENERGA, GDF, co spowodowało praktyczne wyeliminowanie wytwórców prądu, co pozostaje wyłącznie w rękach koncernów państwowych. Pieniądze – po czwarte – koncernów państwowych, pochodzące zatem od każdego Polaka, są wykorzystywane na ratowanie budownictwa poprzez wydatki na Polimex, co jak wyartykułował nie kto inny jak prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej, należy uznać za działanie na szkodę spółki i akcjonariuszy mniejszościowych, a wskazaną wcześniej ścieżką poszły inne spółki energetyczne. Zresztą swoje podejście do ekonomii i gospodarki rynkowej potwierdzają wypowiedzi pana ministra Tchórzewskiego odnoszące się do realizacji projektu elektrowni w Ostrołęce, co potwierdza swoje rozumienie i to, że ma pan tak naprawdę w nosie reguły gospodarki rynkowej, bo wydaje się, że szefowanie zjednoczeniu jest ważniejsze. Odbiorcy energii elektrycznej wykładają dzisiaj pieniądze na budowę samochodu elektrycznego, podobno mają sfinansować kupno fabryki autobusów czy billboardy, które miały pokazywać, jak bardzo źli są sędziowie. Pojawia się pytanie, czy odbiorca energii ma płacić za każdą zachciankę dyrektora przedsiębiorstwa. Ta degradacja (Dzwonek) spółek energetycznych podnosi koszty

kapitału i przenosi się na koszty inwestycji. Czy zatem energetyka ma być lekiem na każde zło? Wydaje się, że ta energetyka sama wprawdzie potrzebuje dobrego lekarza. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I proszę o udzielenie odpowiedzi ministrowi energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego.

Bardzo proszę. (Oklaski)

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Problematyka poruszona przez pana posła jest tak szeroka, że zmieszczenie się w tych 10 minutach w ramach pytań jest niezwykle trudne, ale spróbuję częściowo teraz, a częściowo w odpowiedzi na pytania.

Zanim przejdę do kwestii cen energii elektrycznej, chciałbym krótko odnieść się do zarzutów kierowanych pod moim adresem, dotyczących właśnie prowadzenia złej polityki energetycznej. Państwo posłowie zarzucają mi rzecz absurdalną, mianowicie eliminowanie energetyki odnawialnej. Otóż chciałbym poinformować opinię publiczną, że w październiku oraz listopadzie br. odbyło się kilkanaście aukcji dedykowanych odnawialnym źródłom energii. Te aukcje są wynikiem nowego, kompleksowego podejścia do kwestii OZE oraz dialogu z branżą OZE.

Ponadto informuję, że w skierowanym do konsultacji projekcie „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.” zakładamy wzrost udziału OZE w finalnym zużyciu energii elektrycznej z obecnego poziomu 11% do 21% w roku 2030, czyli praktycznie podwojenie. Jeśli chodzi o udział OZE w produkcji energii elektrycznej, to będzie on w 2030 r. jeszcze większy i wyniesie 27%. Aktualnie zakładamy, że ogłoszony wolumen na aukcje OZE w 2019 r. będzie nie mniejszy niż 2500 MW. Dla zobrazowania wielkości tej liczby nieenergetykom informuję, że 2500 MW to równowartość dwóch dużych bloków, tak dużych jak wspomniana właśnie przez pana posła budowana elektrownia w Ostrołęce, oraz do tego jeszcze dodam największy polski blok gazowy. To byłoby na tyle, jeśli chodzi o aukcje OZE w przyszłym roku.

Przy okazji chcę mocno podkreślić, że nie byłaby możliwa budowa elektrowni w Ostrołęce, gdyby nie była spełniona podstawa finansowa. Ta elektrownia jest budowana na zasadach typowo ekonomicznych. Jest ona po prostu opłacalna. Trudno sobie wyobrazić, żeby elektrownia, której koszt będzie wynosił ponad 6 mld zł, była wybudowana tylko ze środków własnych. I nie ma możliwości ani w Polsce, ani w Unii Europejskiej, żeby banki udzieliły kredytów na taką budowę, jeśli ona nie spełnia warunków eko-

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski**

nomicznych. Ja tylko dodałem jedną rzecz, mianowicie że rzeczywiście w tamtym momencie z punktu widzenia wymogów energetyki odnawialnej i kierunku polityki Unii Europejskiej odejście od tej budowy było tym podyktowane i taka była wtedy państwa decyzja. Natomiast to, że jest potrzebna jak najszybciej synchronizacja z Litwą, Łotwą i Estonią, byłoby podyktowane także podejściem do tego i uzgodnieniem z Komisją Europejską. Bo Komisja Europejska jest o wszystkich działaniach, które Ministerstwo Energii obecnie podejmuje, poinformowana. Nie robimy żadnych rzeczy, przy okazji których chcielibyśmy obejść Komisję Europejską i bez negocjacji z nią czy też bez informacji nie będziemy jakichkolwiek działań podejmować. Jesteśmy pod tym względem przejrzystym resortem.

9 listopada prezentowałem w Sejmie w ramach pytań bieżących diagnozę sytuacji na rynku energii elektrycznej. Przedstawiałem wszystkie podjęte przeze mnie działania, a teraz przedstawiam szczegółowo wyjaśnienia, które przedstawiałem też w odpowiedziach na liczne interpelacje tym posłom, którzy je do mnie kierowali. Chciałbym powtórzyć główne fakty, ponieważ sprawa dotyczy tej samej kwestii, czyli cen energii elektrycznej, oraz dokonać uzupełnienia tej informacji, ponieważ w tym czasie trwały intensywne prace w resorcie nad programem rekompensat.

Jeśli chodzi o analizy i rozważania związane z cenami energii elektrycznej, to przede wszystkim należy odróżnić cenę energii elektrycznej w hurcie, czyli na giełdzie, od opłat za energię elektryczną, które ponoszą odbiorcy. Sposób komunikowania wskazuje na to, jakby cały rachunek, który płacą odbiorcy, miał być zwiększony o 60 czy 80%. To jest po prostu przekłamanie. Otóż cena energii elektrycznej jest jedynie jedną ze składowych rachunku za energię elektryczną i jej procentowa zmiana nie przekłada się w proporcji 1:1 na zmianę rachunku za energię elektryczną płaconego przez odbiorców. Wynika to z faktu, że w płaconym rachunku są jeszcze inne niż cena energii elementy: koszty dystrybucji, akcyza czy VAT. W rachunku gospodarstw domowych stanowią one 50% wszystkich kosztów. Zatem jeżeli mówimy, że cena energii wzrasta o 5%, to w efekcie tego rachunek wzrasta o 2,5%.

Odniosę się do cen hurtowych. Faktycznie, w II i III kwartale br. obserwowany był w całej Europie wzrost cen energii elektrycznej na giełdach. Sytuacja ta nie dotyczy jedynie Polski, ale całej Unii Europejskiej. Bardzo ciekawy jest fakt, że ceny wstają również w państwach z bardzo dużym udziałem OZE. Dla przykładu podam, że w Polsce wystąpił jeden z mniejszych w całej Europie wzrostów cen na giełdzie, jeśli porównać ceny na giełdzie we wrześniu ub.r. z wrześniem br. Należy wskazać tu dane, które mam, zgromadzone do końca września. Czynniki ce-

notwórcze spowodowały, że w Polsce ten wskaźnik wzrostu cen jest niższy niż w innych państwach, bo w Polsce w pierwszych trzech kwartałach ceny węgla energetycznego wzrosły tylko o ok. 15%. Związane jest to z tym, że ceny, które energetyka płaci obecnie za węgiel, wynikają z kontraktów długoterminowych, podpisanych bezpośrednio po restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego i po powstaniu spółki Polska Grupa Górnicza. Dla przykładu podam, że w tym samym czasie gaz zdrożał na rynku spotowym o 45%, prawa do emisji zdrożały prawie o 300%, zielone certyfikaty o 150%, energia elektryczna na rynku spotowym zdrożała o 50% i ropa o 50%. Mówię o cenach, które obowiązują. Dodam, że w Szwecji ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym wzrosły o 72% – z 22 do 38 euro. W Niemczech, które...

(*Posel Krzysztof Gadowski: My w Polsce żyjemy.*)

...że tak powiem, dominują w Europie i są na czele budowy OZE, nastąpił wzrost cen o 55%.

(*Posel Krzysztof Gadowski: A ile tam zarabiają?*)

To procentowy wzrost cen w odniesieniu do ceny, jaka była 12 miesięcy wcześniej, we wrześniu ub.r., mówimy o zarobku...

(*Posel Tomasz Piotr Nowak: U nas też 55%.*)

...o wzroście procentowym, a więc o wzroście procentowym i w Polsce. Tak więc odnosimy to do poziomu rzeczywistej ceny, jaka w danym momencie występuje. Jeżeli odniesiemy się do tego...

Chciałbym państwa też poinformować, że mam taki zamiar, właściwie przygotowuję wystąpienie do przewodniczących rad nadzorczych spółek energetycznych o dokonanie kompleksowej analizy kosztów i wprowadzenie nadzwyczajnych programów oszczędnościowych w celu możliwości zmiany tych cen jeszcze raz w roku przyszłym. Chciałbym też dodać, że możliwości ingerencji ministra energii w związku z państwa decyzją, że spółki zostały upublicznione, są w tym zakresie niezwykle małe, dlatego że wszystkie przepisy giełdowe muszą być przestrzegane. Nie jest to spółka jednoosobowa, spółka Skarbu Państwa, gdzie właściciel może sobie podejmować dowolne decyzje. Tutaj decydujące są warunki rynkowe i trudno mówić w tym momencie, że jest to tylko odpowiedzialność ministra energii.

Dodam, że ustalanie cen, jeśli chodzi o gospodarstwa domowe, odbywa się w systemie taryfy, a więc także nie jest tak – nie tylko w tej dziedzinie – że spółki same decydują, ale muszą mieć uznanie rzeczywistych kosztów ze strony prezesa URE. Chciałbym też podkreślić – powracając do ceny energii elektrycznej dla odbiorców końcowych – że warto przyjrzeć się także opublikowanym przez Komisję Europejską danym dotyczącym II kwartału 2018 r. Otóż z tych danych do końca II kwartału także wynika, że wzrósł jednostkowy koszt energii dla gospodarstw domowych w Polsce. W tym momencie kształtował się następująco: 620 zł za MWh, natomiast w Niemczech 1300 w przeliczeniu na złote, w Wielkiej Brytanii – 830, a czynniki cenotwórcze są takie same, bo obecnie najbardziej cenotwórczym czynnikiem jest (*Dzwonek*)

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski**

cena praw do emisji. Ich cena podniosła się o 400%, koszt praw do emisji został podwyższony z 5 euro do średniej ceny obecnie kształtującej się na poziomie ok. 19–20 euro. Dlatego też rzeczywiście przygotowujemy rekompensaty. Rekompensaty te obejmą miejskie gospodarstwa domowe, wiejskie gospodarstwa domowe, hospicja, domy opieki społecznej, akademiki, internaty, domy dziecka, małe przedsiębiorstwa, średnie przedsiębiorstwa i wszystkich innych odbiorców, którzy korzystają z taryfy G.

Niezależnie od prac nad programem rekompensat chciałbym jeszcze dodać, że funkcjonuje nadal dodatek energetyczny, z którego korzystają najbardziej potrzebujący. Wynosi on dla osoby samotnej prawie 11,5 zł miesięcznie, dla rodzin składających się z 2–4 osób – 15 zł i 18 zł dla rodzin składających się z co najmniej 5 osób. A więc w tej dziedzinie także państwo nie zapomina o tych osobach, którym jest potrzebna pomoc.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, dokończymy...

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

Już kończę.

Chciałbym dodać, że rekompensatami w części złagodzimy, a w części całkowicie zredukujemy sprawę związaną z podwyżkami cen energii.

Chciałbym też dodać, że jednak obecna sytuacja gospodarcza, niezwykle istotna, ponieważ... Najważniejsza jest rzecz: Ile wynosi...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, zmierzamy do końca.

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

Resztę powiem w odpowiedzi na pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I to będzie idealne wypełnienie czasu.

Dziękuję panu ministrowi, a państwa informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce wpisać się na listę?

Jeśli tak, to proszę, a jeżeli nie, to zamykam tę listę. Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego z Prawa i Sprawiedliwości do pierwszego wystąpienia.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z ust posłów opozycji można usłyszeć, że główną przyczyną wzrostu cen energii elektrycznej jest krajowy miks energetyczny i emisja dwutlenku węgla.

Panie Ministrze! Proszę pana, żeby z tego miejsca poinformował pan Wysoką Izbę, które państwo w ubiegłym roku wyemitowało najwięcej dwutlenku węgla i jak na tym tle wygląda Polska.

(Posel Krzysztof Gadowski: A co to ma wspólnego?)

I przy okazji. Warto powiedzieć to szczególnie posłom opozycji. Drodzy państwo, jak do tarczy bijecie w polski węgiel. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której Arabia Saudyjska, Katar, Irak czy Iran narzekają na to, że mają bogactwa w postaci ropy naftowej, z której energia też jest emisyjna.

Tak że, panie ministrze, które państwo emituje najwięcej dwutlenku węgla? Warto przedstawić taki wachlarz, żeby opinia publiczna...

(Posel Krystyna Skowrońska: A które ma największy smog?)

...dokładnie te dane zapamiętała. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam na mównicę pana posła Marka Rzęsę, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Rzęsa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozbite limuzyny, rodzina PiS-u na swoim, nienależne nagrody i premie pod nazwą: nam się należało, afery finansowe Sensus Group, GetBack czy ostatnia KNF-u wymagają wystawiania rachunków. Skandalem jest, że za wasze rozpasanie, za wasze Bizancjum, za afery każecie płacić rachunki wszystkim Polakom poprzez drastyczną podwyżkę cen energii. Szczególnie dotyka to samorządów oraz przedsiębiorstw. Wspomniane tutaj miasto Rzeszów za energię będzie płaciło o 68% więcej i jest niejako zmuszone do przyjęcia tych skandalicznych warunków, bowiem odmowa podpisania umowy skutkuje drakońskimi karami z tytułu dostarczania energii w sprzedaży rezerwowej. Podobnie wygląda zakup energii na oświetlenie miasta. Tu wzrost wynosi 46%. Ta horrendalna podwyżka uderza w interesy miasta, ale przede wszystkim w jego mieszkańców.

Posel Marek Rząsa

Taka sytuacja dotyczy setek polskich miast i gmin. To ogromne zagrożenie dla funkcjonowania szpitali i placówek medycznych.

Co z małymi przedsiębiorstwami, firmami, sklepami, które często funkcjonują na progu opłacalności? Na kogo te podmioty przerzuca ciężar podwyżek cen energii? Szkoda, że pan minister nie zestawiał kosztów podwyżek z niebotycznymi zarobkami władz spółek, sięgającymi blisko 100 tys. miesięcznie. To jest tak często umieszczana przez was na sztandarach, odmieniana przez wszystkie przypadki sprawiedliwość społeczna, tylko że dla PiS słowa te oznaczają: dojna zmiana.

W zamian proponujecie państwo rekompensaty. Identycznie było za czasów komuny. Pamiętam te czasy, kiedy jedną ręką władza fundowała obywatelom podwyżki, a z drugiej strony rekompensowała te podwyżki. Jak zamierzacie zrekompensować samorządom tak drastyczny wzrost kosztów energii, aby uchronić je przed zahamowaniem rozwoju? Z jakich środków będą pochodzić te rekompensaty? A może te podwyżki mają na celu ratowanie spółek energetycznych zarządzanych przez PiS-owskich, mówiąc w cudzysłowie, fachowców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wysłuchałem wystąpienia pana ministra. Myślałem, że dowiem się czegoś ciekawego. Niczego się nie dowiedziałem. Kiedyś, 2 lata temu pytałem o OZE, co z polskim OZE, to pan minister mówił tutaj, że popełniono błąd, bo mamy za dużo OZE w naszym kraju, ileś miliardów trzeba dopłacać, obywatele dopłacają. Dzisiaj mamy druzgocący raport NIK-u, który mówi, że 8 mld trzeba będzie dopłacić, dlatego że nie wykonamy planu. A może lepiej te pieniądze było przeznaczyć właśnie na rozwój energii odnawialnej, na czyste powietrze, żeby nam się lepiej żyło? To pokazuje, jaka jest obłuda na dzień dzisiejszy. Ale to jest dramat dla naszej gospodarki i dla naszych mieszkańców. Przecież o tym było już wiadomo dużo wcześniej, że ceny...

(Poseł Grzegorz Matusiak: Trzeba było coś zrobić.)

...idą w górę na giełdzie. I to nie jest tak, że będzie tylko 2%, 5%, jak to pan minister mówi.

(Poseł Maria Zuba: 8 lat.)

Samorządy dostają już propozycje 70%, i to nie do odrzucenia, tak jak tu mówili. W Rzeszowie, bujnie rozwijającym się mieście, jest w tej chwili dramat, bo nie wiadomo, czy budować żłobki, o czym była mowa we wcześniejszym pytaniu, czy oświetlać ulice. Dzisiaj mamy kolejny sygnał: szpitale. Dramatyczna sytuacja będzie w szpitalach. Tam wszystko jest na prąd, ten prąd jest potrzebny do wszystkiego. Co dalej w szpitalach? Czy będą rekompensaty? Rekompensaty za prąd będą. Wspominał pan tutaj o dodatku energetycznym. Panie ministrze, to jest kpina. Myśmśmy proponowali źródła odnawialne energii, rozwój i wsparcie, obniżenie VAT z 23% do 15% na ostatnim posiedzeniu. Czy pan minister wie, bo chyba nawet tego nie wie, że przegłosowaliście odrzucenie tej propozycji, a przecież ludzie mogliby sobie dużo taniej montować urządzenia i sami produkować ten prąd. Minister finansów powiedział, że jego to nie interesuje i przegłosowaliście odrzucenie. *(Dzwonek)* Czy uwzględniacie tu rekompensatę kosztów życia obywateli? One przecież ogromnie wzrosną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Robert Majka, niezrzeszony.

Posel Robert Majka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnośnie do spraw związanych z kosztami energii należy sobie odpowiedzieć na proste pytanie: Czy reformy państwa polskiego po 1989 r. były prawidłowe? Plan Georga Sorosa i Jeffreya Sachsa doprowadził do tego, że koszt funkcjonowania państwa, III RP, jest przerażający.

Moje pytanie jest następujące: Jaki jest stan gospodarczy państwa, chodzi o dane za lata 1989–2018? Takiego raportu o stanie państwa do dzisiaj dnia nie ogłoszono. Może to pana śmieszy, ale niestety chciałbym taki dokument uzyskać od pana premiera Morawieckiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W XXI w. nastąpił wyraźny wzrost cen energii elektrycznej. Wcześniej były one relatywnie niskie. Na wzrost tych cen wpływ ma wiele czynników. Jednym

Posel Antoni Duda

z nich jest zwrócenie uwagi na działania w kierunku ochrony środowiska, które są kosztowne.

Panie Ministrze! Proszę o informację, jaki był wzrost cen energii elektrycznej, jeżeli chodzi o taryfę dla gospodarstw domowych, w latach 2007–2015, tzn. w czasie rządów koalicji PO–PSL.

(Głos z sali: Ciekawszy jest 2019 r.)

Jak kształtował się poziom tych cen w stosunku do poziomu ówczesnych zarobków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, klub PO–KO. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Spoko!)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Może przeczytałby pan poprawnie, panie marszałku.)

(Głos z sali: Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.)

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku i Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Do Polski sprowadzono – podkreślam: sprowadzono – w ostatnich trzech kwartałach 14 mln t węgla, w tym 10 mln t z Rosji. Panie ministrze, chciałem pana zapytać, ile Polacy zapłacą za emisję CO₂ pochodzącą ze spalania tego węgla z Rosji, importowanego, wpływającego do Polski? Polacy zapłacą swoim własnym zdrowiem, bo przecież wszyscy wiemy, że z powodu smogu umiera ok. 36 tys. Polaków rocznie.

Panie Ministrze! Śląski Związek Gmin i Powiatów grzmi, pisze do wszystkich, do premiera, do posłów, szuka pomocy. Przeprowadzony ostatnio przetarg na zakup energii elektrycznej przez Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię, którą ustanowiliśmy tutaj, w Sejmie, spowodował wzrost ceny o ponad 63%. Kwota wymieniona w kolejnej ofercie, która się pojawiła, przewyższa tę cenę. Czy pan dopłaci też samorządom? Czy pan zrekompensuje tę stratę? Ile pan dopłaci szpitalom, które tracą dziesiątki milionów złotych, a dojdzie to do miliardów? A w końcu niech pan powie, skoro przygotował pan rekompensaty, o ile właściwie wzrosną ceny energii. Niech pan tu wyraźnie z tej trybuny powie to Polakom, bo pan mówi o wzroście, o rekompensacie dotyczącej tylko ceny dla gospodarstwa domowego. A co z innymi produktami? Czy w związku z tymi podwyżkami też będzie pan wypłacał Polakom rekompensatę? Czy Polacy mają zbierać dane dotyczące wzrostu cen poszczególnych produktów i przysyłać do pana, żeby zrekompensował im pan te wydatki? Jaka jest pana polityka w zakresie podwyżki cen energii dotyczącej każdego Polaka? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Miała być dobra zmiana, a jest na pewno droga i dojna zmiana. Ceny produktów i usług konsumpcyjnych gwałtownie rosną. Zapowiedź podwyżek cen prądu o 30% dla gospodarstw indywidualnych wywołuje wielki niepokój, bo wszyscy dobrze wiedzą, że to mocno uderzy po kieszeni wszystkich Polaków, zwłaszcza tych najuboższych. Rząd planuje wprowadzić rekompensaty za wzrost cen energii elektrycznej dla gospodarstw indywidualnych i małych firm, ale niestety nie dotyczy to wszystkich firm. Jedno jest pewne. Jeśli firmy zapłacą więcej za energię elektryczną, to poniesione koszty wliczą w cenę towarów i usług, które wzrosną o ok. 15%.

Stąd moje pytanie: Jak długo rząd będzie rekompensował skutki tych podwyżek? Czy rekompensaty te obejmą także podwyżki cen towarów i usług, które wzrosną z tej racji, iż duże firmy nie otrzymają rekompensaty?

I pytanie drugie. Podwyżki cen energii elektrycznej będą jeszcze większe dla lokalnych samorządów, chodzi o kilkadziesiąt procent. Jeśli samorząd wyda więcej pieniędzy na energię, to nie zrealizuje inwestycji, które służą mieszkańcom, w tym inwestycji drogowych. Zatem pytam: Czy rząd zrekompensuje samorządom zwiększone wydatki na energię elektryczną? A jeśli nie, to czy rząd weźmie na siebie odpowiedzialność za niezrealizowane zadania?

Oczywiście jedno jest pewne. Po jakimś czasie rząd odtrąbi sukces, ogłosi większe wpływy z VAT, a one na pewno będą większe, gdyż wszystko będzie droższe. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Kubiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy, że rekompensaty z tytułu wzrostu cen energii elektrycznej mają objąć małe i średnie przedsiębiorstwa. To na pewno świetna informacja dla tych przedsiębiorstw. Panie ministrze, czy moglibyśmy usłyszeć, kiedy mogą wpłynąć pierwsze projektowane rekompensaty dla tych przedsiębiorstw?

Korzystając z okazji, chciałbym także panu ministrowi bardzo serdecznie w imieniu branży polskiego

Posel Dariusz Kubiak

górnictwa węgla, szczególnie brunatnego, a zwłaszcza w imieniu Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie, podziękować za wsparcie dla tej branży, która od 1989 r. nie potrzebowała ani złotówki wsparcia, a produkuje najtańszą energię w kraju, generując środki, które pozwalają na innowacje, na wprowadzanie nowych technologii, które chociażby redukują zanieczyszczenia, o których tak szeroko tutaj mówimy.

Chciałbym również zapytać: Czy na każdy kilowat pochodzący z energii odnawialnej, energii z OZE potrzebne jest w tej chwili zabezpieczenie z energii przemysłowej i zawodowej? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Aziewicz z klubu PO–KO.

(Głos z sali: Proszę mówić pełną nazwę.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: PO–KO.)

Przepraszam bardzo, ale ja nie oglądałem telewizji i nie bardzo się orientuję, o co chodzi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jak?)

Bardzo proszę, panie pośle. *(Wesołość na sali)*

Posel Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapowiadana podwyżka cen jest efektem błędów systemowych, jakie popełnił rząd PiS...

(Głos z sali: Czytać się naucz.)

Słucham?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ale proszę bardzo nie przeszkadzać panu posłowi.

Posel Tadeusz Aziewicz:

...uzależniając polską energetykę od górnictwa – czas pokazał, że nie tylko od polskiego, lecz także od rosyjskiego, co nijak się ma do sloganów o bezpieczeństwie energetycznym.

Panie Ministrze! W ubiegłym roku z tej mównicy zadałem pytania, które dzisiaj ponawiam: Czy górnictwo jest dla gospodarki, czy gospodarka dla górnictwa? Czy energetyka jest dla gospodarki, czy gospodarka jest dla energetyki? Dlaczego celem waszej polityki jest usatysfakcjonowanie branżowego lobby kosztem polskiego konsumenta i konkurencyjności naszej gospodarki? Dlaczego fundujecie nam wysokie ceny energii, lekceważąc dorobek cywilizowanego świata? Bo postęp technologiczny w tej dziedzinie

następuje, a my nie korzystamy z jego efektów. Lekceważycie też zdrowy rozsądek.

Chcę też wspomnieć o kompromitującym wielogłosie, który miał miejsce na szczycie klimatycznym, i chcę powiedzieć to jako mieszkaniec Pomorza, które szczególnie boleśnie odczuło skutki nawałnic spowodowanych globalnym ociepleniem.

Dlaczego nie szanujecie majątku narodowego, majątku w postaci koncernów energetycznych? Ich wartość z waszej winy drastycznie spadła. Jest to rząd wielkości ok. 12 mld zł. Mam świadomość, że karuzele personalne na wysokich stanowiskach pozwalają zarobić wielu Pisiewiczom, ale uniemożliwiają racjonalne zarządzanie i generują koszty, a za wszystko ostatecznie zapłacą ludzie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Matusiak: Misiewiczze.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Łopata, PSL–UED.

Posel Jan Łopata:

Tutaj już bez telewizji, widzę, pan marszałek.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Nie wiem, czy to jest śmieszne, ale to oczywiście rzecz gustu.

(Głos z sali: Jest zabawne.)

(Poseł Teresa Wargocka: Mniej waszych spółek.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Problem, o którym teraz rozmawiamy, jest oczywiście bardzo ważny, istotny dla wszystkich, i dla gospodarstw rodzinnych, domowych, i dla firm, i dla samorządów. Jednym słowem dla wszystkich problem jest bardzo, bardzo istotny. Mówimy przecież o wzroście czy o propozycjach wzrostu nie o 5% czy 10%, co byłoby jeszcze do wytłumaczenia, tylko mówimy o rzędzie wielkości 50%, 70%, a niekiedy i większym potencjalnym wzroście cen. To i bulwersuje, i zastanawia. Bulwersuje, bo jeszcze jesienią, nie tak dawno, oczywiście przed wyborami samorządowymi zapewnialiście państwo i sam pan premier – o tym też tu była mowa – że podwyżek nie będzie. Potem była pewna lekka zmiana, że będą, ale niewielkie, i będą osłony, rekompensaty. Dzisiaj pan to zresztą potwierdza, więc ja chciałem zapytać, panie ministrze, na jakim etapie są prace nad tą formą rekompensat. Pytam tu o regulacje prawne. Kiedy będzie projekt jakiejś ustawy, rozporządzenia, żebyśmy mogli się zapoznać z tymi regulacjami? Ale pytam również o zabezpieczenie finansowe. Mówiąc uczciwie, w budżecie na rok 2019 nie sposób doszukać się kwoty na ewentualne rekompensaty.

I jeszcze jedno pytanie. W ramach pytań w sprawach bieżących przed kilkudziesięcioma minutami, odnosząc się do podobnego zagadnienia, panie ministrze, mówił pan, że ceny węgla w Polsce są niskie,

Posel Jan Łopata

wręcz najniższe w Europie. I w związku z tym pytanie: Czy zmiana właścicielska górnictwa przesunęła koszty na energetykę, czy też – i to byłoby też w jakiś sposób wytłumaczeniem dla tych wzrostów – stał się jakiś cud i górnicy fedrują taniej? Czy jest to może wynik tego nadzwyczaj dużego importu węgla, proszę to zauważyć, przede wszystkim z Rosji? Tym razem prosilibyśmy o odpowiedź zgodną z prawdą (*Dzwonek*), a nie taką, jakiej udzielaliście kilka miesięcy temu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Kryj, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaczę od takiej dygresji: niektórzy parlamentarzyści klubu PO–KO zachowują się jak klasyczny pies Pawłowa. Pada hasło Prawo i Sprawiedliwość, a oni zaczynają nas atakować, nie bardzo pamiętając, co było wcześniej. A wcześniej była taka sytuacja, że przecież alternatywą dla polskiego węgla w energetyce miała być elektrownia atomowa. I co się działo za waszych rządów, panowie? Wasz kolega został szefem spółki, zarabiał 55 tys. zł miesięcznie i miał świetną synekurę, a elektrownia, która miała dostarczać prąd w 2019 r., ma go dostarczać 12 lat później.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: To już było.)

Mówicie o imporcie węgla, a co robiliście? Zamykaliście kopalnie i na wasz rozkaz strzelano do protestujących górników.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: 8 kopalń zamknęliśmy.)

Więc więcej pokory, szanowni panowie z klubu PO–KO, więcej pokory. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Bardzo dobrą informacją jest to, że małe i średnie przedsiębiorstwa będą dostawać rekompensaty z tytułu wzrostu cen energii. Mam pytanie: Czy w tej sytuacji nie będzie problemu z Unią Europejską, która w tym momencie może kwestionować taką formę pomocy publicznej? I drugie pytanie jest już bardzo konkretne. Zwrócili się do mnie związkowcy NSZZ „Solidarność” z przedsiębiorstwa Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Ostrowcu, którzy pytają, czy taka firma jak ich, dostarczająca wodę dla kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Ostrowca i powiatu ostrowieckiego, może być objęta taką pomocą. A do kolegów z klubu PO–KO powiem: spoko, panowie, spoko. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Czesław Mroczek, Klub Parlamentarny PO–KO.

(*Głos z sali*: PO–KO, ha, ha, ha.)

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, chyba już czas, żeby pan zapoznał się z wnioskiem, który wpłynął, dotyczącym utworzenia nowego klubu. Nie przystoi marszałkowi zachowywać się w taki sposób, w jaki pan się dzisiaj zachowuje. (*Oklaski*) Występuję jako przedstawiciel klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Proszę państwa, ja rozumiem, że jest bardzo ciężko przedstawicielom PiS-u, Prawa i Sprawiedliwości z nazwy, odnieść się do sytuacji, za którą...

(*Głos z sali*: A przepraszam, a skąd pan wie?)

Rozumiem, że jest państwu bardzo ciężko odnieść się do sytuacji, za którą odpowiadacie, i dlatego uciekacie do sytuacji sprzed 5 czy 10 lat. Natomiast pan minister Tchórzewski zapowiedział rekompensaty nie w...

(*Posel Maria Zuba*: Bo to nie dziś powstało. To są wasze zaległości.)

... roku 2010, tylko w roku 2019. I poczucie odpowiedzialności za rządy w Polsce, odpowiedzialności przed Polakami, którzy tego słuchają, dla których koszty energii elektrycznej są bardzo ważne w ich budżetach, wymagałoby, aby powiedzieć, w związku z czym będą te rekompensaty.

(*Posel Barbara Dziuk*: Takie umowy podpisaliście.)

Będą w związku z podwyżkami. Dzisiaj na panu ciąży odpowiedzialność za to, żeby powiedzieć Polakom, jakich podwyżek mają się spodziewać, w jaki sposób te podwyżki dotkną ich w przyszłym roku. Podczas gdy cały świat głowi się nad tym, jak ograniczyć wzrost średniej temperatury na ziemi, jak ograniczyć czy powstrzymać spalanie paliw kopalnych, rząd PiS stawia na węgiel. Na jaki węgiel? Na rosyjski węgiel. Wstrzymaliście inwestycje w energię odnawialną i sprowadzacie coraz więcej węgla z Rosji. W Polsce trujecie, a w Rosji utrzymujecie miejsca pracy. Wasza polityka energetyczna, te podwyżki są skutkiem nieodpowiedzialnej polityki, sprowadzania, importowania węgla rosyjskiego, wstrzymywania inwestycji w energię odnawialną. Za to zapłacą Polacy własnym zdrowiem (*Dzwonek*) i zapłacą w rachunkach za prąd. Przyczyną tego stanu rzeczy są fatalne rządy PiS-u. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Matusiak*: Spoko!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam pytanie dotyczące gospodarstw domowych. W Polsce jest ok. 15 mln gospodarstw domowych i dla ministerstwa będzie to ogromne wyzwanie organizacyjne, jeżeli chodzi o rekompensaty. 15 mln to jest liczba znacznie większa niż liczba beneficjentów programu 500+ i wyprawka+, dlatego moje pytanie brzmi: Jak ministerstwo ma zamiar poradzić sobie z tym problemem?

I jeszcze jedno pytanie. Ministerstwo przedstawiło w dniu 23 listopada br. projekt nowej polityki energetycznej Polski. Moje pytanie dotyczy tego, czy w dokumencie przewidziane są działania ograniczające wpływ polityki klimatycznej na kształtowanie się bieżących cen energii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Czy jest pan poseł Cezary Tomczyk?

(Poseł Krzysztof Gadowski: Dojdzie.)

Nie ma.

(Poseł Czesław Mroczek: Będzie później.)

Pan poseł Mieczysław Miazga, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ceny energii elektrycznej od nowego roku pójda do góry, jak wiemy. Wiemy, że będzie rekompensata ok. 2 mld zł zarówno dla małych i średnich przedsiębiorstw, jak również dla indywidualnych odbiorców.

Natomiast mam pytanie. Jakie działania podejmuje czy podejmie w przyszłości rząd, żeby ta cena energii elektrycznej była akceptowalna zarówno dla gospodarki, jak i indywidualnych odbiorców? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Bańkowski, Klub Parlamentarny PO-KO.

Posel Paweł Bańkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kłamstwo i hipokryzja – tym PiS konsekwentnie od 3 lat karmi Polaków. 12 grudnia 2017 r., premier Morawiecki: Chcemy zlikwidować to ubóstwo energetyczne i poprawić jakość życia wszystkich Polaków. 20 grudnia premier Morawiecki zapowiada tańszy prąd od 2018 r. w taryfie nocnej o 40%. We wrześniu 2018 r. pan minister Tchórzewski zapewniał, że nie

ma mowy o podwyżkach cen prądu dla gospodarstw domowych. Politycy PiS, którzy jeszcze w 2014 r. chcieli ustawowego zakazu wwozu węgla z Rosji, dzisiaj umożliwiają import węgla szerokim strumieniem, w tym z Rosji, za trzy kwartały to 10 mln t, dotując rosyjskiego górnika. Tymczasem podwyżki cen energii dotkną nie tylko wszystkich gospodarstw domowych, ale również samorządów, które alarmują o kilkudziesięcioprocentowych wzrostach cen, szpitali. Koszty funkcjonowania jednostek pomocy społecznej, edukacji pójda ogromnie w górę.

Pan minister Tchórzewski mówi o rekompensatach z tytułu wzrostu cen energii. Mam następujące pytania. Jeżeli pan minister mówi o rekompensatach, to w takim razie skąd te pieniądze, jeżeli nie z kieszeni Polaków? Czy każde gospodarstwo domowe otrzyma taką rekompensatę? Czy ta rekompensata będzie odzwierciedlała w 100% wzrost cen energii? Ile rekompensaty otrzymają przedsiębiorcy i według jakich kryteriów? Czy rekompensatę otrzymają również samorządy z tytułu funkcjonowania szpitali, funkcjonowania komunikacji, autobusów elektrycznych, w które zainwestowały, żeby ograniczyć niską emisję, w tym również w moim mieście Jaworznie? Pan minister mówił o apelu do spółek energetycznych o obniżenie kosztów. Czy w tym apelu znajdzie się rekomendacja obniżenia wielomilionowych *(Dzwonek)* wynagrodzeń dla zarządów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Kilian, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Jest?

Bardzo proszę.

Posel Jan Kilian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niemiecka transformacja energetyczna jest przedstawiana w wielu źródłach, w wielu dyskusjach, także tu dzisiaj, jako wzór do naśladowania. A przepraszam, panie ministrze, jaki jest poziom cen energii w Niemczech? Czy nie jest na jednym z wyższych poziomów według danych Komisji Europejskiej? A czy mieszkańcy tamtejsi mogą liczyć na pomoc państwa przy takich wzrostach cen energii? Pytanie do pana ministra: A tak w ogóle to czy w Niemczech pracują kopalnie węglowe, bo mam takie wrażenie, jakby to tylko w Polsce były kopalnie węglowe, a w Niemczech...

(Poseł Krzysztof Gadowski: Nie pracują. Przywożą...)

...ich nie było? Jak wygląda wielkość kopalni węglowych w Niemczech i w Polsce? Jak to się kształtuje? No i w kontekście tej całej...

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Ale o polskim rządzie mówimy.)

Posel Jan Kilian

...rozmowy o emisji CO₂, panie ministrze, jaka jest dynamika poprawy poziomu emisji CO₂ w Polsce w ostatnich latach, w przeszłości? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Gadowski: Z Rosji bierzemy. Z Rosji bierzemy jeszcze.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Nykiel nie ma, tak?

Pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, dobrze, że ta informacja dzisiaj jest przedstawiana w polskim Sejmie. Polacy w końcu dowiedzą się, że resort podjął daleko idące działania rekompensujące wzrost cen energii wbrew temu, co posłowie z PO–KO mówią. Panie ministrze, czy wielcy odbiorcy energochłonni też mogą liczyć na wsparcie rządu? Wiemy, że szczególnie w przypadku tych odbiorców...

(Poseł Czesław Mroczek: Wszyscy będą na zasiłku.)

...cena energii elektrycznej odgrywa dużą rolę *(Gwar na sali)*, stąd moje pytanie. A posłowie z PO–KO cały czas przeszkadzają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Piotr Nowak z klubu PO–KO.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo się dziwię posłom PiS, że są tacy spokojni. W 2019 r. każdego obywatela Polski dotknie armagedon cenowy. Dzięki waszej polityce każdy odczuje w swoim portfelu ubytek pieniędzy np. w związku z podstawowym koszykiem żywnościowym rządu 10%–15%. Poczujemy to, jeżdżąc pociągami. Poczujemy to, kupując każdy produkt w sklepach. Poczujemy, że zbiednieliśmy. Jesteście na razie spokojni, dopóki nie spojrzycie w twarz swoim wyborcom, bo oni was zapytają, co się stało, dlaczego w wyniku waszych rządów w 2019 r. żyje się im gorzej. Będziecie musieli na to odpowiedzieć. I to nie będzie, panie pośle, spoko wówczas. Problem polega na tym, że...

(Poseł Antoni Duda: Waszym zdaniem.)

...macie określoną wizję, koncepcję rozwoju energetyki kraju do 2040 r., kreatywną wizję...

(Głos z sali: To jest nasz problem, a nie wasz.)

...w której węgiel kamienny jest jednym z czołowych produktów. Fakt, że to jest już w 2044 r. 35%, ale wtedy będzie Ostrołęka. Panie ministrze, proszę powiedzieć, czy cena energii z elektrowni węglowej w Ostrołęce będzie niższa czy wyższa od ceny energii, którą się pozyskuje z odnawialnych źródeł energii. Proszę zauważyć, że już teraz na aukcjach nie lubianej przez was energetyki wiatrowej mamy 190 zł za MWh, a tymczasem przy węglu mamy w tej chwili 300–350. A więc jak to będzie w rachunku ciągnionym i który tak naprawdę miks energetyczny jest najtańszy, czy miks energetyczny oparty na węglu, czy też miks energetyczny – w rachunku ciągnionym – oparty na odnawialnych źródłach energii? Czy energia w sąsiednich krajach, które przechodzą na transformację, z nowym miksem energetycznym będzie tańsza, pana zdaniem, czy będzie droższa niż ta *(Dzwonek)*, która będzie związana z energetyką węglową w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Czesław Mroczek: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Poseł Wiesław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Krajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Rozumiem święte prawo opozycji do krytykowania rządu i większości parlamentarnej, wyrażania swoich ocen i recenzji na ten temat, ale apeluję o odrobinę rozsądku i umiaru w tej jakże ważnej dziedzinie, jaką jest bezpieczeństwo energetyczne i wytwarzanie energii elektrycznej dla wszystkich obszarów życia naszego. Szanowny panie ministrze, coraz częściej od posłów opozycji można usłyszeć, że energia elektryczna uzyskiwana z odnawialnych źródeł energii jest najtańszą energią elektryczną. Panie ministrze, bardzo proszę o podanie aktualnych kosztów wytwarzania energii według tych technologii, ponieważ uważam, że trzeba poinformować obywateli, czy głoszone przez posłów opozycji tezy są prawdziwe, czy, jak ma to często miejsce, mijają się z prawdą i służą jedynie do osiągnięcia celu politycznego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Czerwiński z klubu PO–KO.

Posel Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym powiedzieć o faktach, jeśli państwo się zgodzicie. Faktem jest, że cena energii ma wzrosnąć, faktem jest, że ma ona wzrosnąć dla gospodarstw indywidualnych i dla przemysłu. Inną sprawą jest to, kto z czego, z której kieszeni, będzie to dofinansowywał, ale z tym nie dyskutujemy. I teraz jakie są przyczyny wzrostu cen? Zgódźmy się, że są zewnętrzne, niezależne od nas. To jest polityka klimatyczna Europy, świata, to jest też rozwój technologii, to jest również prawo unijne, które musimy respektować. Ale pamiętajmy o tym, panie ministrze, chciałbym też, żeby pan o tym pamiętał, że węgiel po prostu jest tylko składową cen i nawet nie dochodzi jego udział do 30% ceny finalnej. I jeśli mamy oprócz tych zewnętrznych czynników te warunki wewnętrzne, które od nas zależą, to, panie ministrze, tu mogę mieć pretensję do pana, ponieważ poddał się pan presji rekinów energetycznych, które dyktują warunki. Wskaźniki, z którymi można się zapoznać w URE, mówią jasno: poziom koncentracji energetyki wzrasta z roku na rok o ponad 14%, osiągnął 70%. To jest dyktat, który dąży do podobnego z lat 90. Oni włączają w cenę koszty stałe, dystrybucję, przesył, rynek mocy, teraz kogenerację i za to wszystko płaci na końcu obywatel. To jest w pana rękach, panie ministrze, to nie zależy od zewnętrznych czynników, to jest polityka energetyczna budowana pod presją wielkich naszych monopolów energetycznych. *(Dzwonek)* Na to się godzić nie możemy i pan, panie ministrze, też z tym powinien walczyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o cenach energii elektrycznej. Powróćmy jednak do historii. Tu mam pytanie do pana ministra: Czy tak naprawdę za ten stan rzeczy nie jest odpowiedzialny rząd koalicji PO-PSL, który podpisywał odpowiednie dokumenty? Bardzo bym prosiła o informację pana ministra w tym temacie. *(Wesołość na sali)* I czy, biorąc historycznie, pamiętamy, jak pani premier Ewa Kopacz przyjechała na Śląsk z jedną kartką porozumienia dla kopalń – czy nie miała być likwidatorem tych kopalń? I tu, w tej kwestii, chciałam podziękować panu ministrowi za to, że powstała Polska Grupa Górnicza, która uratowała polski węgiel, która węgiel wprowadziła w obszar kogeneracji energetycznej, bo musimy mówić o szerszym spektrum, a nie tylko skupiać się na rze-

czach, bym powiedziała, wybiórczych, a tak tutaj panowie z Platformy i z Nowoczesnej serwują nam wypowiedzi.

Ekonomiści zgodnie uważają, że najdroższą energią elektryczną jest energia niedostarczona zarówno do handlu, jak i do przedsiębiorstw, tzn. do odbiorców, gdy brakuje ciągłości dostaw. Pamiętamy lato, sierpień 2015 r. za rządów PO i PSL, kiedy niestety były braki w zasilaniu i różne konsekwencje w gospodarce odczuwaliśmy.

Proszę, panie ministrze, również o wskazanie bilansu mocy w Polsce obecnie i w perspektywie kilku lat. I naprawdę pamiętajmy, naprawdę pamiętajmy, kto jest odpowiedzialny za te kwestie w energetyce, bo w konsekwencji umów podpisanych przez rządy PO-PSL mamy właśnie tę sytuację, którą z wielką sprawnością... *(Dzwonek)*

(Posel Włodzimierz Karpiński: Niech pani dokładnie sprawdzi.)

...rozwiązuje rząd z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Broni on Polaków, tak żeby w tych kwestiach nie ponosili wielkich kosztów związanych...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, bardzo proszę nie przekraczać czasu, bo nie chciałbym nikomu, ani z PiS-u, ani z PO-KO, wyłączać mikrofonu.

Pani poseł Jolanta Hibner, Klub Parlamentarny PO-KO.

Posel Jolanta Hibner:

Dziękuję bardzo.

Klub obywatelski... Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Proszę państwa, jesteśmy właściwie w przededniu bardzo wysokich podwyżek. To podwyżki, które mają osiągnąć nie tylko zwykłego obywatela przy jego rachunku, który będzie za zużyty prąd płacił, ale również mamy mieć składowe, które będą niejako z samorządów, będą z innych miejsc, będą od producentów różnych towarów. A więc umówmy się, że to nie jest tylko podwyżka, za którą będzie rekompensata dla obywateli. Stąd mam pytanie: Dlaczego rząd oszukuje obywateli w sprawie rekompensat związanych z podwyżkami cen energii elektrycznej? Gdzie w budżecie mamy zawarte pozycje co do rekompensat dla tychże obywateli? Przecież budżet mamy w przyszłym tygodniu uchwalić. Gdzie mamy rekompensaty dla samorządów? Wiadomo, że będzie tutaj podwyżka w obszarze całej infrastruktury, w komunikacji, w przypadku oświetlania ulic, we wszystkich sprawach związanych z funkcjonowaniem miast i nie

Posel Jolanta Hibner

tylko miast, każdej gminy. Gdzie są ukryte te rekompensaty? Niechby pan minister pokazał, gdzie, w którym paragrafie, w którym miejscu one są.

Wiadomo o tym, że szpitale już mówią o podwyżkach, często 100-procentowych, cen energii elektrycznej. Gdzie ta podwyżka jest wpisana w budżecie czy w innej formule? Proszę nam to wszystko pokazać.

Dla mnie w tej chwili jest powodem do zdziwienia to, że jesteśmy jednocześnie uczestnikami szczytu klimatycznego, gospodarzami, pan premier wychodzi i mówi, że będziemy mieć więcej energii odnawialnej, po czym za 2 godziny przychodzi pan prezydent, mówi: nie, nie, żadnej takiej energii, bazą będzie węgiel w dalszym ciągu w takiej ilości jak w tej chwili. Jednocześnie węgiel (*Dzwonek*) sprowadzamy z Rosji. Gdzie tu jest logika? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Widać, że posłowie Platformy wstydzą się nowego skrótu PO–KO, nie rozumiem, dlaczego.

Panie ministrze, Platforma pyta o ceny energii elektrycznej i dziś zapewnia społeczeństwo, że troszczy się o gospodarstwa domowe, o jednostki samorządu terytorialnego i przedsiębiorców. Wiemy, że polityka energetyczna państwa wymaga planowych, długofalowych i konsekwentnych działań. Posłowie opozycji dzisiaj z tej mównicy mówili o obłudzie, rozumiem, że o własnej.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Nie byliście przygotowani do rządów.)

Dlatego chcę powiedzieć: sprawdzam i zapytać pana ministra o to, jakie działania rząd Platformy podejmował w tym obszarze w latach 2007–2015. Państwo posłowie z Platformy, nie unikniecie tych trudnych dla was pytań i wysłuchacie odpowiedzi. (*Poruszenie na sali*)

Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że jedną z przyczyn tego, że dziś jesteśmy zmuszeni mówić o wzroście cen energii elektrycznej, jest niemodernizowanie sieci przesyłowych?

(*Posel Włodzimierz Karpiński*: Ha, ha, ha.)

Jakie inwestycje w sieci przesyłowe były realizowane w latach 2007–2015? Czy dla ich usprawnienia zostały przygotowane jakieś specustawy? Jeżeli tak, to kiedy one były przygotowane? W kontekście dzisiejszej dyskusji odpowiedzi na te pytania są ważne i myślę, że Polacy powinni je usłyszeć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Włodzimierz Karpiński, klub PO–KO.

Posel Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, to nie jest jeden wyraz, „poko”. Jeśli już, to: peo kao.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Włodzimierz Karpiński:

Szanowni Państwo! Niedawno partia rządząca w osobach ministrów i premiera przedstawiała bilans 3 lat. Za podwyżki energii elektrycznej i obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki odpowiada Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*) To jest konkluzja z tych 3 lat, jeśli chodzi o polską energetykę i gospodarkę.

Pani Poseł! Śp. pan prezydent Lech Kaczyński podpisał zobowiązania szczytu unijnego w marcu 2007 r. To później przerodziło się w zapisy paktu klimatycznego. Gwarantowane ustalenia były podpisane przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego jako reprezentanta strony polskiej, a rządził wtedy Jarosław Kaczyński – to tak dla porządku. Problem polega na tym, że dzisiaj nie jesteście w stanie w tej polityce, ustalając reguły, na które teraz się powołujemy, odnośnie do uprawnień do emisji... Przegraliśmy przy głosowaniach w kwestii rozdziału uprawnień z tej puli właśnie dlatego, że nie jesteśmy w stanie budować koalicji z innymi krajami. Dzisiaj polska gospodarka traci konkurencyjność.

Panie Ministrze! Pan mówi o tym, że rząd da dopłaty. Rząd nie ma pieniędzy. Pan musi je wyjąć z kieszeni podatników, tak jak pan wyjął ponad 11 mld na nieefektywne górnictwo. Dzisiaj eksperci z Instytutu Jagiellońskiego mówią...

(*Posel Maria Zuba*: Kolejne straszenie.)

...że za prąd przemysł, gospodarka, w 2019 r. zapłaci o 15 mld zł więcej niż w 2016 r., a w 2020 r. – o 22 mld zł. To wszystko będzie obniżało naszą efektywność gospodarczą, naszą konkurencyjność. Taka jest prawda, jeśli chodzi o życie gospodarcze. Wszystko podrożeje, a zakłamanie rzeczywistości (*Dzwonek*), to, że będą dopłaty, polega na tym, że wyjmiecie z jednej kieszeni, kieszeni podatnika, żeby obdarować niektórych z drugiej kieszeni. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Strategia polityki energetycznej to nie jest kwestia ostatnich 3 lat. Szanowna opozycjo, musisz o tym wiedzieć.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Jest. 2005, 2006 i 2007.)

Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że w 2008 r. premier Donald Tusk podpisał niekorzystny dla Polski pakiet klimatyczny, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości w dniu 11 stycznia 2012 r. wnieśli do Sejmu projekt uchwały, aby premier rządu Platformy Obywatelskiej i PSL Donald Tusk rozpoczął negocjacje z Unią Europejską w sprawie niekorzystnych zapisów pakietu?

(Poseł Krzysztof Gadowski: Prezydent.)

Przy projekcie uchwały już wówczas ostrzegaliśmy – nie musieliśmy tutaj powoływać się na naukowców z instytutów – że po wejściu pakietu, kiedy skończy się darmowa emisja CO₂, w roku 2019, nastąpi gwałtowny wzrost cen prądu.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Z rosyjskiego węgla. Rosyjskiego węgla.)

Byliście zupełnie obojętni. Nie reagowaliście. Nie pozwoliliście pracować nad tą uchwałą i nie pozwoliliście, żeby rząd negocjował zapisy pakietu. Czy rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u, panie ministrze, podjął jakiegokolwiek działania, których skutkiem byłoby obniżenie cen uprawnień do emisji CO₂?

(Głos z sali: 3 lata, 3 lata.)

A jakie działania rząd Prawa i Sprawiedliwości i pan, panie ministrze, podjęliście, aby te ceny uprawnień do emisji CO₂ były niższe? Czy prawdą jest, panie ministrze, że zgodnie z protokołem z Kioto z 1997 r. państwa wysoko rozwinięte mają obowiązek redukcji emisji gazów cieplarnianych i Polska zobowiązana została *(Dzwonek)* do redukcji o 6%? Rząd Prawa i Sprawiedliwości negocjował, aby w przypadku Polski obniżenie emisji CO₂ było...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Czas się skończył. Pani poseł, ja bardzo prosiłem, aby go nie przekraczać, bo posłów zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i nowego klubu będę musiał wykreślić.

Bardzo proszę, teraz pani poseł Ewa Kołodziej z Klubu Parlamentarnego PO–KO.

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Peo kao.)

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Premier Morawiecki oraz minister Tchórzewski wielokrotnie za-

pewniali społeczeństwo, że Polakom nie grożą wzrosty cen, że nie mają się czego obawiać w nowym roku kalendarzowym. Równocześnie od kilku tygodni praktycznie w każdym medium znajdujemy informacje o tym, że Polaków czekają drastyczne podwyżki cen. I bardzo dobrze, media nie dały się omamić dobrą zmianą i rzetelnie informują obywateli. Ja pytam: Jak można tak oszukiwać? Jak można tak kłamać, mówić, że Polakom nic nie grozi? Zwłaszcza gdy w Katowicach, moim rodzinnym mieście, odbywa się szczyt klimatyczny. Tam Polska skapitulowała, informując cały świat, że jedynym pomysłem na polską gospodarkę jest gospodarka oparta na węglu. Ale najbardziej bulwersujące dla mnie jako dla Ślązaczki jest to, że ten węgiel nie jest polski, nie jest śląski. On jest importowany z Rosji.

Dodatkowo Ślązacy dojrżeli do tego, mają tego świadomość, że na Śląsku trzeba inwestować w nowe miejsca pracy poza sektorem górniczym, że Śląsk musi być zielony, że musimy przeprowadzić ewolucję tej ziemi, bo inaczej nie przetrwamy.

Dodatkowo jak można wmawiać ludziom, że nie będzie podwyżek cen, gdy spółki Skarbu Państwa są drenowane i zaprzęgnięte do finansowania programów socjalnych rządu? Jak można uwierzyć, że nie będzie podwyżek cen, gdy praktycznie odstąpiliście całkowicie od inwestowania w OZE? Zapowiedź likwidowania wiatraków na lądzie tylko dobitnie pokazuje tę politykę. Jak można uwierzyć, że nie będzie podwyżek cen, kiedy dziś wiemy, że będziemy płacić gigantyczne kary za emisję CO₂ do atmosfery? W przyszłym roku to będzie 4 mld zł, w kolejnych – 8 mld i więcej. Jak można uwierzyć, że nie będzie podwyżek cen, gdy tylko w październiku... Ceny hurtowe za energię elektryczną w przyszłym roku pójdą w górę i na giełdzie poszły o 40%, a właściwie to dzisiaj już jest 60%. *(Dzwonek)* Jak można uwierzyć, że nie będzie podwyżek cen, gdy najbardziej energochłonną branżą jest branża żywnościowa i ceny żywności pójdą w górę o 10–15%. W przemyśle...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Anna Cicholska z Klubu Parlamentarnego PiS.

Nie ma pani poseł.

W związku z tym pan poseł Michał Szczerba z klubu PO–KO.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wzrost kosztów energii elektrycznej jest tu i teraz. Ministrem jest minister Krzysztof Tchórzewski, premierem jest Ma-

Posel Michał Szczerba

teusz Morawiecki, premierem nie jest Donald Tusk. Nie mówcie o prehistorii. Nie mówcie w tym miejscu o prehistorii, bo za chwilę przyjdzie jakiś poseł PiS-owski i będzie mówił o mamucie, którego szczątki odnaleziono podczas budowy metra na warszawskiej Woli. Jesteśmy tu i teraz. I jakie są fakty? Słuchajcie.

Po pierwsze, zakłady opiekuńczo-lecznicze, instytucje opieki długoterminowej. Mamy w tej chwili dane ze Związku Miast Polskich. Te podwyżki dotkną 80% zakładów. W tej chwili w przetargach, które są realizowane na energię elektryczną przez samorządy, to są podwyżki rzędu 55%. O tyle większa jest przedstawiana oferta. Czym to skutkuje? Te stawki – osobodzień na konkretne osoby, a w Polsce w zakładach opiekuńczo-leczniczych są 32 tys. osób – dotkną te osoby. To nie jest jakiś wirtualny problem. Ten problem oznacza od 1 stycznia mniej na żywność dla pacjentów zakładów opiekuńczo-leczniczych w Polsce, mniej na płace dla pracowników, mniej na inne działania, chociażby związane z rehabilitacją. Nie ma po tej stronie sali zrozumienia problemów osób z niepełnosprawnościami. O tym rozmawiajmy, o konkretnych. Tu jest konkretny człowiek, który mniej dostanie do jedzenia, będzie miał gorszą opiekę i gorsze warunki funkcjonowania, a powinien wyjść z choroby, powinien wrócić kiedyś do społeczeństwa.

W tej chwili, miejcie państwo świadomość, w strukturze kosztów zakładów opiekuńczo-leczniczych w Polsce to jest trzecia pozycja, po pensjach i pożywieniu. Może to być pozycja nawet większa niż koszty żywności. To jest problem i to jest nasz problem, z którego pan się nie rozliczył. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Polak, klub PiS.

Nie ma.

(Głos z sali: Wstydzi się.)

Pani poseł Małgorzata Pępek z Klubu Parlamentarnego PO–KO.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Efektem wzrostu kosztów wytwarzania energii są drastyczne podwyżki cen, jakie dotknęły samorządy, szpitale i kolej. Dotyczą one bezpośrednio ludzi, których prywatne rachunki również mogą wzrosnąć nawet o 50%, gdyż to nie tylko odbiorcy energii elektrycznej, ale również konsumenci towarów i usług, których ceny rosną w związku ze spowodowanym droższą energią wzrostem kosztów, a także pośrednio przez obciążenia samorządów, które wydają przecież pieniądze publiczne. Według szacunków już za niecałe 2 lata

będziemy mieć w Polsce najwyższe, jeśli chodzi o Europę, ceny i taryfy.

Dla samorządów oznacza to drastyczne podwyżki wydatków, chociażby np. na oświetlenie uliczne. Ponadto konsekwencją będą cięcia w wydatkach bieżących, wzrost kosztów wydatków inwestycyjnych i wiele innych ograniczeń, w tym dotyczących działań w walce ze smogiem.

Skala wzrostu cen we wszystkich dziedzinach powoduje, że problem ten ma dla Polski wymiar strategiczny. Wśród przyczyn tak gwałtownego wzrostu cen energii elektrycznej znajdują się wysokie ceny węgla oraz uprawnień do emisji dwutlenku węgla. Duże znaczenie ma więc właściwy kształt polityki energetycznej państwa, określającej preferowane źródła energii i warunki ich wykorzystywania. Czy planowane złomowanie elektrowni wiatrowych, odchodzenie od prosumenckiego modelu energetycznego i mówienie podczas szczytu klimatycznego, że Polska węglem stoi, przy największej jak dotąd skali importu tego surowca z Rosji *(Dzwonek)*, nie jest w tej sytuacji kuriozalne? Dlaczego okłamujecie Polaków? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bernadeta Krynicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, że energia drożeje w całej Unii Europejskiej. Nie jesteśmy samotną wyspą, której ten problem nie dotyczy. Pan... *(Posel Mirosława Nykiel: Niemożliwe, zauważyliście.)*

Może pani pozwoli mi mówić?

Pan poseł Gadowski apeluje z mównicy do ministra, żeby minister ogłosił cenę energii z mównicy sejmowej. Panie pośle, pan się chyba cofnął do czasów gospodarki socjalistycznej, gdy cenę ustalał rząd. Jest pan posłem w komisji energii i mówi pan takie bzdury. Panie pośle...

Panie Ministrze! Mam pytanie, czy działania związane z redukcją emisyjności krajowej energetyki pozwolą jednocześnie na zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności dostaw energii elektrycznej w kontekście znacznej zmienności generacji ze źródeł odnawialnych.

I jeszcze jedno pytanie. Mówi się, że nawet obecny poziom cen energii nie zapewni impulsów do budowy nowych, stabilnych źródeł energii. Czy w związku z tym powinniśmy się obawiać w dłuższej perspektywie trudności z zapewnieniem dostatecznej ilości mocy wytwórczych do pokrycia krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską z klubu PO–KO.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! 3 lata niemyślenia o gospodarce. 3 lata dewastacji polskiej gospodarki. 3 lata niemyślenia o polityce energetycznej. I co, państwo dzisiaj się obudzili? W św. Mikołaja obudziliście się państwo i dopiero w tym tygodniu przygotowaliście państwo politykę energetyczną na kolejny okres, oceniając wydatki na 400 mld zł? Skąd te 400 mld zł państwo weźmiecie? Z kieszeni Polaków.

Przez 3 lata państwo myśleli, jak dla Misiewiczów znaleźć posady. Nie myśleliście państwo o Polakach, a dzisiaj z ich kieszeni będziecie wyjmować pieniądze. I to nie jest rozmowa o tym, że 2 mld i rekompensata dla normalnego obywatela, dla konsumenta indywidualnego. Nie ma pieniędzy na rekompensatę dla szpitali, dla samorządów, dla zakładów opiekuńczo-leczniczych. Poprosimy o tę wycenę.

Poprosimy o powiedzenie, o ile zdrożeją wszystkie produkty w sklepach. Poprosimy o powiedzenie i przyznanie się, że państwo spali przez 3 lata. To tylko stary niedźwiedź mocno śpi. Państwo nie negocjowali pakietu energetycznego. Państwo mówicie o negocjacjach. A dla rolników negocjowaliście cokolwiek?

Spróbowałam zrobić taką ocenę na terenie Podkarpacia. Panie ministrze, wszyscy piszą: 60, 70, 80% więcej za prąd. Jak państwo to zrekompensujecie samorządom, szpitalom, przedsiębiorstwom, tak żeby ludzie młodzi, którzy będą cokolwiek kupowali w sklepie, zwykłą bułkę (*Dzwonek*), za tę zwykłą bułkę nie zapłacili więcej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Czy jest pan poseł Piotr Pyzik?

Nie ma.

Pan poseł Józef Lassota z klubu PO–KO, zapraszam.

Poseł Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, jest pan młodym człowiekiem, ale mimo wszystko pan skończył szkołę podstawową i wydaje się, że powinien pan umieć przeczytać wyraz PO–KO. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, jak tylko opanuję tę nazwę w pełni, to będę czytał, obiecuję.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: To taki niegramotny?*)

Poseł Józef Lassota:

Wie pan, to jest żenujące. Pan udaje cwaniaka, ale naprawdę to jest żenujące. Niech...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, czy chciałby pan kontynuować wypowiedź, czy nadal będzie pan próbował mnie obrażać?

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Ale pan próbuje nas obrazić.*)

Zapraszam tutaj, panie pośle. (*Poruszenie na sali*)
Zapraszam do mnie albo kończy pan wypowiedź.

(*Głos z sali: Co to jest?*)

(*Głos z sali: Czy panu się role nie pomyliły?*)

(*Głos z sali: Przesłuchanie?*)

Jeszcze raz mnie pan...

(*Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon, żebyśmy wiedzieli, o czym pan mówi, żeby ludzie wiedzieli.*)

Bardzo proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Józef Lassota:

Pan marszałek mnie przestrzegł, żebym go nie obrażał cwaniakowaniem. Przepraszam.

Natomiast chciałbym zwrócić się do pana ministra Tchórzewskiego, żeby rzeczywiście skończył z tą obłudą. Z tą obłudą, która kipi na każdym kroku. Mówi pan o rekompensatach rządu. Te rekompensaty, nawet jeśli będą dla gospodarstw domowych, to w usługach, w towarach my wszyscy za to zapłacimy. I oczywiście te rekompensaty to nie są pieniądze rządu, jak wielokrotnie było to przedstawiane, ale to są pieniądze podatników. Rząd co najwyżej może sobie przyznać za to premie po 100 tys. zł. A wyciągnie to z podatków, które będzie ciągle podnosił i będzie ustanawiał nowe.

Panie ministrze, naprawdę trochę honoru. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Antoni Mężydło z klubu PO–KO.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Krzysztofie Tchórzewski! Jest pan ministrem typowo politycznym. Pan został pierwszy raz ministrem do spraw energii jako wiceminister gospodarki w pierwszym rządzie Prawa i Sprawiedliwości, kiedy to Paweł Poncyljusz, pana poprzednik na tym stanowisku, nie umiał sobie poradzić ze spokojem społecznym na Śląsku. Pan sobie znakomicie z tym poradził, ale wprowadził pan wtedy monopol ekonomiczny w energetyce, tzw. konsolidację pionową w przedsiębiorstwach energetycznych. Obecnie pan z powrotem został ministrem, bo ten problem, problem Śląska, problem 6-milionowej aglomeracji jest bardzo ważny dla pozyskiwania elektoratu, ale również dla spokoju społecznego. To pan realizuje dobrze, ale szkodzi pan gospodarce, bo wprowadził pan tym razem monopol technologiczny.

Wszyscy pana uprzedzali, że jeżeli postawimy wyłącznie na węgiel, to – fachowcy od ekonomii to mówili – ceny energii będą rosły. I mamy z tym do czynienia. Wtedy rządaliśmy od 2 lat, bo ja wtedy też byłem w Prawie i Sprawiedliwości, i ten ból, ten granat ekonomiczny wybuchł w całym społeczeństwie później, z opóźnieniem, już za rządów Platformy Obywatelskiej. Myśmymy sobie wtedy z tym poradzić, rozbroiliśmy ten granat obligiem giełdowym. Dzisiaj pan próbuje rozwiązać to, jak przynajmniej pan deklaruje w swojej strategii, ale też mówił pan dzisiaj o tym, postawieniem na energetykę odnawialną, ale robi pan to źle, bo jak pan porównuje – widać, że pan się na tym nie zna, jestem gotowy do konsultacji – te 2,5 MW na aukcjach energii odnawialnej do stabilnego źródła, do 1000-megawatowych elektrowni węglowych i do jednej gazowej, to znaczy (*Dzwonek*), że pan się nie zna, bo to są niestabilne źródła, a dzisiaj trzeba postawić na bardziej stabilne, ale OZE-owe, a pan tego nie rozumie. Dzisiaj postęp technologiczny w niektórych dziedzinach jest taki, że można to zrekomensować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Szanowni Państwo! Niestety musimy zakończyć wystąpienia posłów, bo musimy się trzymać czasu.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zdzisława Gawlika.

Posel Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, cieszyłbym się, gdyby było tak, jak pan mówi, że jest pan fanem odnawialnych źródeł energii, lecz wszystkie dane, i NIK-owskie, i europejskie, wskazują, że ilość zainstalowanej mocy z ener-

getyki odnawialnej w Polsce po 2016 r. spada, maleje, czyli rzeczywistość jest inna. Nic tu nie da zaklinanie rzeczywistości. Zresztą potwierdzeniem tej tezy jest przedłożona przez pana polityka energetyczna do 2040 r., w której znajdują się określone postanowienia. Los energetyki wiatrowej jest tam przesądzony. Tak że zaklinanie rzeczywistości nic nie da. Tak naprawdę te rozwiązania doprowadzają do degradacji energetyki odnawialnej i przy tym pomysł i zarządzaniu polską energetyką jest pan promotorem rosyjskiego węgla sprowadzanego z Donbasu i z Zagłębia Kuzbaskiego. Taka jest prawda. (*Oklaski*) Zaklinanie rzeczywistości nic nie da. Tak samo jak nic nie da zaklinanie rzeczywistości, jeśli chodzi o to, że ktoś podpisywał pakiety w 2007 r., ktoś był przy reformie ETS-u w marcu 2017 r. Przypadkiem ta sama grupa ludzi zepsuła to wtedy, jak mówicie, bo oczekujecie poprawy, zepsuła też w marcu 2017 r., bo nie zajmowała się tym, co trzeba. Za to wszystko zapłacą Polacy. To państwo zgotowaliście Polakom taki los.

Pan minister mówi – i bardzo się cieszę – o kolejnych podwyżkach energii. Ja nie zajmowałem się gazem. Pan mówi o 50% itd. Panie ministrze, jeżeli pan tak mówił, to ja powiem więcej: Co jeszcze czeka Polaków? Ustawa mocowa. Pan mówił, że cztery, nie będzie więcej. Po wynikach aukcji wszystko wskazuje na to, że to będzie przynajmniej 5,5 mld. Kto za to zapłaci? Znowu Polacy. A więc do pieniędzy, o których mówię, do tych, o których pan powiedział, trzeba dołożyć kolejne pieniądze, tak naprawdę Polacy muszą za to wszystko zapłacić. Pan mówi, że nie zachowuje się pan jak szef, bo są spółki publiczne. Dzięki Bogu, że są. Przynajmniej odrobinę wiemy, co się dzieje. Nie ja to powiedziałem, to prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej powiedział, że oczekuje pan od niego kolejnych pieniędzy, inwestowania, także w sektor budowlany. I powiedział – słusznie, ja się z tym zgadzam – że jest to działanie na szkodę spółki i akcjonariusza mniejszościowego. A kto zrobił w 2016 r. to samo? Nie spółki energetyczne? To samo zrobiły. A więc jak w 2018 r. to było złe, ktoś odważył się to powiedzieć i przestraszył się tego wszystkiego, to w 2016 r. było dobre? Też było złe, też było to działanie na szkodę spółki i akcjonariusza mniejszościowego.

Panie Ministrze! Odniosę się do tych wszystkich wypowiedzi, że przez 8 lat nie robiono nic. Urucho-miono inwestycje na ponad 100 mln.

(*Głos z sali*: 100 mld.)

100 mld.

Czytam politykę energetyczną. Przez te 3 lata niczego nie wybudowaliście, nawet na ani 1 m³ gazu, niczego nie rozpoczęliście. Wszystko jest opóźnione: i duże bloki, i małe, łącznie ze spalarnią w Rzeszowie, która miała być oddana do użytku 22 czerwca, a dalej nie jest skończona. Wszystko, czego się dotkniecie, po prostu psujecie.

A propos tego szczęścia, które ma owocować tymi dopłatami, to mówi pan, że wszyscy odbiorcy dostaną rekompensaty. Pan to w swojej wypowiedzi gwaran-

Posel Zdzisław Gawlik

tuje wszystkim Polakom, wszystkim gospodarstwom domowym.

Panie Ministrze! Pan tak naprawdę nie robi Polakom łaski. Te pieniądze nie są ani pana, ani rządu, ani PiS. Są to pieniądze wszystkich Polaków. Pan nie jest św. Mikołajem, mimo że dzisiaj jest 6 grudnia, imieniny św. Mikołaja. To Polacy będą sami rekompensować te podwyżki, które państwo im fundujecie.

Tylko jest pytanie. Skoro żyjemy w gospodarce rynkowej, nie ma tutaj socjalizmu, jak się wydaje, czy chcielibyśmy, żeby go nie było, to po co przelewać z jednego garnka do drugiego? Wszyscy wiemy, że nawet przy starannym przelewaniu zawsze coś się uleje. Czy te rekompensaty mają być po to, żeby coś komuś znowu się ułało, żebyśmy wszyscy jeszcze więcej musieli zapłacić za tę politykę, którą państwo proponujecie?

Pan mówił 4 grudnia 2018 r.: Rekompensaty obejmą gospodarstwa domowe, a także znaczną część firm małych i średnich w zakresie, w jakim uczestniczą w obsłudze ludzi. Kto będzie o tym decydował, kto będzie to oceniał, jak będziemy to weryfikować? Pojawiła się dzisiaj informacja, bo była dyskusja, o podwyżce, o wzroście cen żywności nawet o ok. 20%. Dzisiaj przedstawiciele związku pracodawców mówią, że nawet o 40%.

Będzie kumulacja zdarzeń w 2019 r. Państwo rolowaliście problemy. Wszystko zaczęło się wylewać. Tych pieniędzy zaczyna po prostu brakować. Za wszystkie pomysły, które są, za zrekompensowanie tego, za wszystkie fanaberie i pomysły ktoś musi zapłacić. Kto zapłaci? Polacy zapłacą. W dużej części do tej pory płaciły spółki energetyczne, które były traktowane jak przysłowiowa ścierka. Jak nie było wiadomo, skąd wziąć pieniądze, to szło się (*Dzwonek*) do spółki energetycznej. Polacy zapłacą, bo trudno żyć bez energii. Zaczyna powoli brakować. Ci prezesi też się przestraszyli i nie mówią tak, że pięć starczy, tylko mówią, że trzeba podnieść o trzydzieści parę dla indywidualnego gospodarstwa domowego.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Panie pośle, czas niestety już się skończył.

Posel Zdzisław Gawlik:

A przedsiębiorca ile? To jest... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu serdecznie.

Proszę o zabranie głosu ministra energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego.

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ciągu 10 minut trudno będzie mi odnieść się do wszystkich pytań posłów.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Trzeba było przez 3 lata coś robić.)

Pani poseł, w takim razie postaram się odnieść i do pani pytania, szybko je odnajdę.

Zacznę po kolei. Pierwsze pytanie dotyczy tego, że rekompensaty dostaną tylko te małe, co z innymi itd. Sklepy, co było wspomniane, też należą do małych. Rekompensaty dostaną przedsiębiorstwa małe i średnie, a więc te, które zatrudniają tak naprawdę do 250 osób. Jest to bardzo duża część naszych przedsiębiorstw.

Chciałbym się odnieść do kilkakrotnie poruszanego tematu zarobków w spółkach, zarobków kadry kierowniczej. Otóż chcę podkreślić, że zarobki w tych największych przedsiębiorstwach, bo do nich się te największe zarobki zawsze odnoszą, zostały zmniejszone do 1/3 w stosunku do tego, ile za waszych czasów zarabiano. (*Oklaski*) Na razie prezesi premii nie dostają. Razem z premią, której nie dostają, jest to ok. 1 mln zł rocznie. Za waszych czasów było to ponad 3 mln zł rocznie, i to o ile wcześniej. Jakie były wtedy ceny?

(*Głos z sali:* Wstyd!)

(*Posel Włodzimierz Karpiński:* Tylko firmy były warte trzy razy tyle.)

Firmy są warte tyle, ile były warte, bo ich majątek wzrasta. Jeżeli się znacie na giełdzie, to popatrzcie na stosunek wartości do wartości majątku, do wartości ceny księgowej, popatrzcie, jak rośnie wartość majątku tych firm i jaka ona jest.

(*Posel Włodzimierz Karpiński:* Patrzymy, jaka jest kapitalizacja.)

W przypadku kapitalizacji może być tak samo jak z prawami do emisji. Kosztowały 5 euro. Co się stało, kiedy zostały urynkwione na giełdach, kiedy nadano im 3 stycznia czy 4 stycznia prawo papieru wartościowego? Wkroczyli spekulanci i prawa do emisji kosztują 20, 21. Tak można mówić. Co się wtedy dzieje na rynku? Widzicie, co się dzieje na rynku. Tak że patrzac z takiego punktu widzenia...

(*Posel Mirosława Nykiel:* Trzeba umieć nad tym panować.)

Ja odnoszę się do tego z właścicielskiego punktu widzenia, bo właścicielowi zależy na tym, żeby w przypadku firmy były skutki tej polityki, którą chce realizować. W związku z tym patrzę – na tyle, na ile mogę – jak do interesu Skarbu Państwa i do interesu obywateli odnosi się większościowy właściciel, a w niektórych miejscach mniejszościowy właściciel, który jest poprzez Skarb Państwa współwłaścicielem tych przedsiębiorstw. Z tego tytułu też jesteśmy dużo skromniejsi w zakresie sposobu wynagradzania. Mówię tu o firmach, które nadzoruję, bo tutaj dokładnie wiem, jak to wszystko wygląda. Ta-

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski

kie traktowanie tej sprawy mnie obraża, bo nie potraficie zauważyć tego, co się wyraźnie zmieniło, jeśli chodzi o podejście do tych rzeczy.

Teraz OZE. Pan poseł Kasprzak mówił, że zatrzymaliśmy OZE.

(Poseł Małgorzata Pepek: Bo zatrzymaliście.)

Zobaczcie, jaki jest teraz tego skutek. Sami tutaj w wielu wystąpieniach mówicie, że OZE staniało. Wiemy, jaki jest problem cen energii w Niemczech, gdzie ceny energii są ponad dwa razy wyższe niż u nas, dlatego że 25 mld euro za rok ubiegły obywatele niemieccy dopłacają do OZE. A teraz OZE tanieje. Czy warto wyprzedzać? To jest właśnie zaradna polityka. Będziemy budowali OZE teraz, kiedy jest tanie. I proszę bardzo, powiedziałem wcześniej, odpowiadając na poprzednie pytanie, że 2,5 tys. MW w tym roku to aukcje na OZE. Idziemy w kierunku OZE, to jest założone w polityce naszej energetycznej. W przypadku OZE zrobimy to zgodnie z wymaganiami Unii Europejskiej. Nie musieliśmy wychodzić przed szereg i wyprzedzać. W tej chwili, jeżeli chodzi o ceny dotyczące obywateli, wasza beztroška, brak nadzoru nad całym systemem rozbudowy OZE spowodowały, że w kosztach energii elektrycznej są przewartościowane dopłaty do OZE. I po co? Można było spokojnie i dobrze nadzorować, patrzeć, jak to się dzieje, i robić, podchodzić do tego po gospodarsku. Ja staram się w imieniu Skarbu Państwa być gospodarzem i to wyraźnie widać.

(Poseł Mirosława Nykiel: Te starania nie wychodzą, jak widać.)

Zaczynamy budować. Sami twierdzicie, że jest tanie. I o to chodzi, żeby robić to wtedy, kiedy się opłaci.

Następne pytanie, pytanie pana posła Majki, dotyczy udziału pensji w zarobkach itd. Chciałbym podkreślić, że mimo wszystko, choć mówicie, że wygląda to źle, w minimalnej pensji Polaka jest w tej chwili czternaście rachunków za energię elektryczną, a za waszych czasów było dwanaście. I gdzie zdrożała ta energia? Jest czternaście rachunków za energię elektryczną w minimalnej pensji Polaka, jeszcze raz powtarzam, w roku 2018.

(Poseł Tadeusz Aziewicz: Czyli obniżacie ceny.)

(Głos z sali: Czyli niepotrzebna jest ta dyskusja.)

Pytamy, czy dla Polaka jest rzeczywiście drożej. Pan słucha, o czym ja mówię. Za waszych rządów było dwanaście rachunków za energię elektryczną. Mimo że drożeje, to co...

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Przepraszam, panie ministrze, jedna uwaga.

Szanowni Państwo Posłowie z klubu PO-KO! Jeżeli oczekują państwo szacunku, to proszę też szanować ministra, który stara się odpowiadać na wasze pytania.

(Głos z sali: Pan nie ma pilnować posłów.)

Panie Ministrze! Bardzo proszę nie wchodzić w dyskusję z posłami, tylko po prostu odnosić się do pytań. Myślę, że tak nam wszystkim będzie łatwiej.

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

Bo posłowie zadają mi dodatkowe pytania. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Przepraszam, ktoś z państwa ma jakieś wątpliwości? Proszę wstać. Nie, niech się pan nie boi. Niech pan wstanie i powie, co pan chciał powiedzieć.

(Głos z sali: Jak pan wstanie, to my też.)

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

Jest też istotne pytanie, na które trzeba odpowiedzieć, bo czas się skraca, czy jest potrzebna notyfikacja. Do rekompensat obywatelom notyfikacja jest potrzebna. Tego Komisja Europejska nie wymaga. Rekompensaty dla średnich i małych przedsiębiorstw mieszczą się w zakresie rekompensacji w ramach pomocy publicznej dozwolonej. Dalej, jeżeli na następne pytania byśmy odpowiadali, o to, kogo to dotknie, to zastanawiam się, co najważniejsze.

(Poseł Zbigniew Sosnowski: Rekompensaty dla samorządów.)

Rekompensaty dla samorządów. Szanowny panie pośle, od razu odpowiadam, żeby też to podkreślić. Otóż jeśli chodzi o samorządy, to mamy sytuację tego typu, że nie jest z samorządami tak źle. Za rok 2018 wzrost dochodów własnych samorządów ponad zaplanowane będzie wynosił ok. 10%. A więc tak to wygląda przy naszej polityce, jeśli chodzi o dbanie o społeczeństwo i o samorządy. Dochody własne samorządów w tym roku wzrosły o 10%, a wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku przekroczy to ten poziom, ten przyrost dochodów własnych samorządów wyniesie ponad 12%. A więc w samorządach też nie ma tragedii. Natomiast, jeszcze raz chcę podkreślić – powiedziałem to we...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale w szpitalach jest tragedia.)

...wcześniejszym wystąpieniu – że wprowadzamy nadzwyczajne programy oszczędnościowe w spółkach w takich zakresie, w jakim umożliwia to ład korporacyjny i w jakim poprzez swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej może to zrobić właściciel czy współwłaściciel spółki akcyjnej będącej na giełdzie. W takim zakresie będziemy starali się wprowadzić nadzwyczajne programy oszczędnościowe

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski

i iść w takim kierunku, żeby w roku przyszłym jeszcze raz zmienić taryfy poprzez ich zmniejszenie. Tutaj chcielibyśmy postawić także na zmniejszenie rentowności tych spółek z punktu widzenia wielkości zysku. Chcemy doprowadzić też do tego, żeby zminimalizować koszty, które mogą być zminimalizowane, które mogą być zmniejszone. A więc tutaj będziemy...

(Poseł Włodzimierz Karpiński: Z czego politykę energetyczną pan zrobi?)

...w takim kierunku szli.

Następnie chciałbym jeszcze odnieść się do pytań o wpływ polityki klimatycznej na bieżące ceny energii elektrycznej. Polityka energetyczna Polski ma charakter długofalowy, dlatego jej skutki będą widoczne dopiero w dłuższej perspektywie. Wdrożenie energetyki jądrowej, przy której nie ponosi się kosztów polityki klimatycznej, powinno pozytywnie wpłynąć na kształt naszego miks i na przyszłościowe ceny energii elektrycznej. Wykorzystanie OZE nie jest obciążone kosztami polityki klimatycznej. Poziom ich wykorzystania będzie (Dzwonek) wzrastał, ale musimy posiadać moce zapewniające stabilność wytwarzania energii. To jest niezwykle ważne. Pojawiało się tu wiele słów krytyki w związku z tym, że pozostawiamy moce węglowe. Chciałbym też podkreślić w kwestii importu węgla, że zużycie węgla w energetyce to jest ok. 30 mln t, w tym jest ok. 1,8 mln t węgla z importu. Pozostały import jest albo importem dla ludności, albo importem dla samorządów. Chciałbym też to rozgraniczyć. Jeżeli mówimy o energetyce i o imporcie, to jednego z drugim nie powinniśmy wiązać. Jeśli...

(Poseł Krzysztof Gadowski: Czyli mówimy o umowie z Rosją.)

...chodzi o Donbas, to węgiel z Donbasu – to powinniście wiedzieć – się do energetyki nie nadaje. A też trzeba pamiętać o tym, że Rosja zaliczyła Donbas do Rosji, natomiast Donbas w ramach Komisji Europejskiej jest traktowany jako Ukraina i na węgiel z tamtego terenu np. nie ma blokady importowej ze strony Unii Europejskiej. Z tego tytułu też trzeba o tym pamiętać, że tutaj jak raz Komisja Europejska nie pochyliła się nad tym właściwie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję panu ministrowi.

Panie ministrze, rozumiem, że odpowiedź na resztę pytań pan przedstawi na piśmie, tak? Bo tu jeden poseł prosił o odpowiedź na pytanie w kwestii samorządów, bo nie usłyszał tej odpowiedzi.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale to i więcej jest pytań bez odpowiedzi. Na większość pan nie odpowiedział.)

(Minister Energii Krzysztof Tchórzewski: Ja odpowiedziałem na pytania, jeśli chodzi o samorządy.)

Bardzo liczymy, panie ministrze, na odpowiedzi na piśmie.

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 49
do godz. 12 min 56)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018 (druki nr 3054 i 3079).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachtę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Finansów Publicznych na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018, druk nr 3054.

Do tego projektu wpłynęło sześć poprawek, które zostały szczegółowo omówione. I tak. Dwie poprawki miały charakter porządkująco-redakcyjny i dotyczyły art. 1 projektu ustawy, a w nim dodawanych art. 29c i art. 29d. Kolejna poprawka dotyczyła jednorazowego zasilenia z budżetu państwa Funduszu Emerytur Pomostowych do wysokości 1 mld zł. Następna poprawka była związana z zabezpieczeniem dodatkowych środków Funduszu Rezerwy Demograficznej do wysokości 2 mld zł w formie wpłaty z budżetu państwa. Ma to związek ze zmodyfikowaną zasadą waloryzacji procentowej, z gwarantowaną minimalną podwyżką świadczeń emerytalno-rentowych na poziomie co do zasady 70 zł. Kolejna poprawka dotyczyła art. 38d, co było konsekwencją wprowadzenia przepisów art. 29g i 29h. Ostatnia poprawka dotyczyła art. 29f i była związana z przeniesieniem wydatków do wysokości 12 mln zł z części 29: Obrona narodowa do części 57: Agencja Bezpieczeństwa Narodowego na realizację wydatków wynikających z programu pozamilitarnych przygotowań obronnych Rzeczypospolitej. Te poprawki były bardzo szczegółowo omawiane, pan wiceminister Robaczyński

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta

udzielił szczegółowych wyjaśnień i w głosowaniu poprawki zostały przyjęte. Został przyjęty również cały projekt przedmiotowej ustawy.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tego ważnego projektu, ważnego dla obszarów i gospodarczych, i społecznych naszego społeczeństwa. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Chyba że pan poseł już wyczerpał...

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Teraz przedstawię stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w przedmiocie tego projektu ustawy.

Projekt ten co roku w różnym kształcie jest omawiany na posiedzeniu plenarnym, w komisjach. Jest taka generalna zasada, że koniec roku powoduje pojawienie się pewnych środków, które z różnych powodów nie zostały wykorzystane, i obowiązkiem polskiego parlamentu jest te środki racjonalnie skierować do tych obszarów, które wymagają wsparcia. W przypadku tych zmian wsparliśmy służbę zdrowia, wsparliśmy spółki, co do których chcemy, aby w całości były pod kuratelą Skarbu Państwa. Wszystkie inne obszary, które zostały wymienione w tym projekcie, są ważne. Mimo różnicy zdań różnych klubów nasz klub, klub Prawo i Sprawiedliwość, poparł te propozycje i w głosowaniu będziemy głosować za przyjęciem tego projektu ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, PO-KO.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Pan poseł sprawozdawca, pan poseł Szlachta, przedłożył swoją subiektywną ocenę co do tego, czy w Komisji Finansów Publicznych udzielono odpowiedzi na wszystkie pytania. Chcę powiedzieć państwu: nie.

Zaczynając od tego, jak wyglądała debata wczoraj – to wcale nie te oszczędności. Ale państwo się przyznali, że oszczędności pochodzą z opóźnień w realizacji zadań. Nie wyjaśniono, które zadania zostały opóźnione. Nie wyjaśniono członkom komisji, którzy ministrowie jako dysponenty części budżetowych, czyli zarządzający pieniędzmi, tych pieniędzy nie wydali, w jakiej wysokości i z jakich powodów.

A teraz nasze zastrzeżenia, które były wczoraj podnoszone z tej mównicy, wątpliwości nie zostały rozwiane i podnoszę je dzisiaj. Sprawa m.in. 1,8 mld zł na Narodowy Fundusz Zdrowia. Brakuje informacji. Powiedziano tak: Nie będzie algorytmu, minister podzieli dowolnie. Co prawda wskazano kierunki, że będzie to okulistyka, że będą to endoprotezy, ale nie powiedziano, gdzie, jak, jakie pieniądze trafią, a szpitale są zadłużone.

Nie wyjaśniono w dalszym ciągu kwestii zasilenia Funduszu Reprywatyzacji kwotą 2 mld zł. Nie pokazano, jeśli chodzi o PKP PLK, w jakiej wysokości będą objęte akcje w tej spółce. Nie pokazano – bo tu pan przewodniczący nie dopuścił do odpowiedzi ministra rolnictwa – czy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przygotowana jest na wypłatę 715 mln zł w związku m.in. z suszą. Nie otrzymaliśmy informacji, także jeśli chodzi o inne pytania. I z tego powodu – tak jak wczoraj złożyliśmy wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu – zastosowano w tym projekcie szereg trików.

Mówimy o drogach samorządowych. Cóż to za dodatkowy walor, że państwo zwiększacie do 1,1 mld zł pieniądze w bieżącym roku, tak żeby one księgowo były zaliczone, ale wydacie je dopiero w 2019 r., a zmniejszacie pulę środków na rok 2019 do 500 mln zł? Żadne чудо. To jest wysokość, którą państwo z PiS zaplanowali w swoim projekcie budowy dróg samorządowych, czyli dopiero teraz państwo dosypujecie do tej górki. Mówimy o poprawkach, które znalazły się w tym projekcie. Co do tych 11 mld zł – państwo ostatniego dnia 11 mld zł dysponujecie i one będą wykorzystywane dopiero w przyszłym roku, bo taka jest zasada. Nie zmniejszymy deficytu, nie zmniejszymy długu o 11 mld zł, tylko będziemy mogli, bo pewno tak będzie, rozdać to na różne cele i mówić, jacy to jesteśmy śliczni. A państwo nie zrealizowali zadań, dlatego że były opóźnienia, i wczoraj minister nie powiedział, jakie poszczególne ministrowie poniosą kary.

Państwo proponujecie dodatkowe 3 mld zł na Fundusz Emerytur Pomostowych i Fundusz Rezerwy Demograficznej – w jedną noc czy w parę godzin pojawiły się 3 mld, pojawiły się poprawki, nieprzygotowane – i 12 mln na ABW. Dobra, pewno przy tym budżecie to małe pieniądze. Ale skandalem, wielkim skandalem jest to, że państwo z Prawa i Sprawiedliwości złożyli taką poprawkę, że zmiany np. planu finansowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie będą wymagały opinii sejmowej komisji do spraw budżetu. To co państwo... Przecież parlament jest do kontrolowania tych instytucji. To jest

Posel Krystyna Skowrońska

konstytucyjne prawo. Państwo w takiej drobnej poprawce mówicie: Nie macie państwo żadnej informacji. Minister zdrowia nie przedstawi żadnej informacji, jak podzieli te pieniądze, dopiero około połowy przyszłego roku... A zatem 10 mld zł – z opóźnień w realizacji zadań, bez nie wiadomo jakich blokad. Pan minister trochę starał się odpowiedzieć, że ok. 4–5 mld pochodzić będzie, jako mniejsze potrzeby dopłaty, z dotacji do ZUS-u, ale inni dysponenci...

Panie ministrze, prosiłam, żeby wyłożył pan kawę na ławę, żebym otrzymała tutaj papiery i mogła się do tego ustosunkować.

Jeśli chcemy mówić o tym rzetelnie, to ten projekt został przygotowany skandalicznie, w jeden dzień. To, co działo się przez ileś miesięcy, jeżeli monitorujemy wykorzystanie (*Dzwonek*) budżetu... W dalszym ciągu będziemy za odrzuceniem tego projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Długi, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak naprawdę od wczoraj nic się nie zmieniło. Była dyskusja na sali sejmowej, była dyskusja w komisji, zostały wniesione poprawki. Trudno się nie zgodzić, że jeżeli są środki, to pewnie trzeba je skierować w takie czy inne miejsca, gdzie są potrzebne, natomiast niestety jeśli chodzi o te najważniejsze problemy, czyli dotyczące tego, na co pewne środki mają być skierowane, nie zostało to wyjaśnione. Są te dwa podpunkty, punkty. Jeden mówi o tym de facto wsparciu, bo tak trzeba nazwać próbę znacjonalizowania nacjonalizowanego, czyli inaczej mówiąc, podniesienia kapitału w Polskich Liniach Kolejowych po to – przynajmniej tak napisane jest w uzasadnieniu – aby było 100% własności państwowej, mimo że tam jest już własność państwowa. No ale nic, w każdym razie podnosimy kapitał, żeby podnosić. Rozumiem, że to jest wsparcie dla PKP PLK. Ale pewne rzeczy trzeba nazywać po imieniu i pewne rzeczy trzeba robić zgodnie z prawem. To, że robi się coś dobrze, ale w sposób niezgodny z procedurami, oznacza, że to coś już nie jest dobre, tylko jest złe. Nietrzymanie się procedur prowadzi do wynaturzeń, błędów, a czasami nawet do przestępstwa. Wobec tego nie można tego poprzeć.

Druga rzecz jest już naprawdę skandaliczna, chodzi mianowicie o Fundusz Reprywatyzacji, który ma być użyty do niewiadomych celów, do celów niejasnych. Tutaj jako komisja finansów prawdopodobnie niewiele mamy do powiedzenia, więc w jakimś sensie rozumiem prezydium komisji finansów. Natomiast

uważam, że wnioskodawca ma tutaj to czy tamto za pazurkami. Nie powinien składać tego rodzaju projektów bez wytłumaczenia komisji finansów przynajmniej tego, na co te pieniądze mają iść.

Rozumiem, że rząd, ten konkretny rząd potrzebuje pieniędzy, bo pan premier Morawiecki wszędzie obiecuje, rozrzuca, bardzo uwierzył w swoją twórczą moc mnożenia pieniądza. Ale – podkreślam – twórcza moc z reguły kończy się tam, gdzie zaczynają się realia życia.

Wobec tego jeżeli są dodatkowe pieniądze, to fajnie, ale chcemy wiedzieć, na co mają pójść. Bo igranie z Funduszem Reprywatyzacji jest czymś bardzo niebezpiecznym. Te fundusze mają być przeznaczone na zaspokajanie roszczeń osób, którym zabrano własność. Wobec tego występuję z wnioskiem: jeśli planowane jest zabranie czyjejs własności, to chcemy wiedzieć, komu chcemy coś zabrać jako państwo, za ile i dlaczego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Szanowni Państwo! Chciałbym powitać naszych gości, którzy przysłuchują się tej debacie, bardzo ważnej, bo dotyczącej tego, jak będzie wydawane 8 mld z kieszeni podatników, czyli również z państwa kieszeni.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Jedenaście.*)

Nawet 11 mld.

Naszej debacie przysłuchują się uczniowie i nauczyciel z Lisewa i z Wroceke ze szkoły podstawowej. Serdecznie państwa witamy. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, teraz pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym debatujemy, jest kolejnym projektem niezachowującym zasad prawidłowej legislacji. Jest to tym bardziej naganne, że dotyczy zagadnień bardzo ważnych, istotnych dla finansów państwa. Narzucone przez rządzących tempo prac nie daje żadnej możliwości analizy propozycji zawartych w projekcie. Po 2 dniach istnienia projektu w Sejmie jesteśmy już po pierwszym czytaniu, głosowaniu i rozpatrzeniu na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Niestety, ani debata w Sejmie, ani dyskusja na posiedzeniu komisji nie przyniosły odpowiedzi na pytania zadawane przez posłów w imieniu wszystkich klubów opozycyjnych. Enigmatyczne, nieprecyzyjne i wymijające odpowiedzi ze strony rządu nie wyjaśniły jednoznacznie, skąd pochodzą środki przeznaczone do ponownego ich rozdysponowania. Nadal nie wiemy, jakie zadania tegorocznego budżetu nie zostaną wy-

Posel Genowefa Tokarska

konane, gdzie i komu zablokowano środki w ostatnim miesiącu roku budżetowego.

Prace w komisji i zgłoszone przez Prawo i Sprawiedliwość poprawki skutkują zwiększeniem o kolejne 3 mld zł środków do rozdysponowania, więc kwota środków do przekierowania wynosi obecnie prawie 11 mld zł. Gdyby więc nie to, że nastąpi przekierowanie tych środków na zadania niekoniecznie potrzebne, zmniejszylibyśmy deficyt budżetu państwa na koniec roku i rzeczywiście byłoby to działanie najbardziej racjonalne.

Z przedłożonych propozycji dofinansowania nie budzi zastrzeżeń może jedynie przeniesienie środków w kwocie 715 500 tys. na pomoc dla rolników poszkodowanych w wyniku suszy lub powodzi, bowiem w tym przypadku opieszałość działania ministra i opóźnienia w wypłatach nie mogą pozbawić rolników należnej im pomocy.

Podobnie za zasadne możemy uznać uregulowanie kwestii wydatków związanych z dopłatami do ulgowych przejazdów środkami transportu publicznego dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny w kwocie 21 mln zł.

Duże wątpliwości budzi przekierowanie środków w kwocie 1800 mln zł na fundusz zasobowy w Narodowym Funduszu Zdrowia. Oczywiście jest, że kierowanie środków na ochronę zdrowia jest jak najbardziej zasadne, bo i potrzeby w tej dziedzinie są bardzo duże. Nasz sprzeciw wynika z zastosowania zasad podziału tych środków z pominięciem algorytmu, bo to oznacza, jak przypuszczam, że podział środków będzie realizowany zgodnie z zapowiedziami przedstawicieli rządu w kampanii wyborczej, czyli po prostu uznaniowo, tylko wśród swoich. W kontekście odbywającego się w Katowicach szczytu klimatycznego i tego niejednoznacznego stanowiska obecnie rządzących w sprawie górnictwa węgla kamiennego niezasadne jest również kierowanie następnych środków na Górną Śląsk, tym razem 150 mln zł, przy czym jest to przecież kolejna już pula środków na ten cel. Nie ma również żadnej racjonalności w kierowaniu na Fundusz Reprywatyzacji środków w dużej kwocie, bo 2100 mln, a także kwoty 1800 mln na objęcie przez Skarb Państwa akcji w spółce PKP PLK. Z pracy nad poprawkami wykluczono również Komisję Finansów Publicznych, wyeliminowano ją z etapu opiniowania wydatków.

Biorąc zatem pod uwagę zarówno tryb procedowania omawianego projektu, jak i niejednoznaczne wskazanie pochodzenia środków z zadań niezrealizowanych i blokowanych oraz nieracjonalne ich wykorzystywanie, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów będzie głosował przeciwko projektowi ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Pauliny Hennig-Kloski nie ma.

W związku z tym przechodzimy do pytań.

Jeżeli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to zachęcam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Pani poseł Krystyna Skowrońska jako pierwsza, poeo kao, w skrócie PO–KO.

(Poseł Grzegorz Długi: Spoko.)

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Chciałabym powtórzyć swoje pytania do pana ministra, na które niestety nie było odpowiedzi, pomimo że pan poseł sprawozdawca powiedział, że ich udzielono. Na jakie cele zostanie przeznaczony Fundusz Reprywatyzacji? Chodzi o te 2 mld zł, 2100 mln. Na jakie cele państwo to przeznaczą? W jaki sposób nastąpi objęcie akcji w spółce PKP PLK Spółka Akcyjna i jaki efekt dzięki temu zostanie osiągnięty?

Pytałam również o ten podział, o algorytm i dzisiaj nie wiemy, jak to będzie wyglądało. W odniesieniu do Narodowego Funduszu Zdrowia chciałam zapytać o drobną, acz ważną dla środowiska ochrony zdrowia sprawę. Rok 2018 to rok strajków lekarzy rezydentów, strajków pielęgniarek i wspierania tych środowisk, zgoda, czyli dodatkowych pieniędzy dla tych pracowników. Ale była również sprawa protestów diagnostów. Jest to niewielka grupa osób. Minister im obiecał, rozmawiali ze swoimi dyrekcjami w szpitalach. Ja jednak uważam, że jeżeli państwo decydujecie, jeżeli dzisiaj decydujemy o przeznaczeniu dodatkowych 1800 mln zł, to sprawa diagnostów powinna znaleźć rozstrzygnięcie organizacyjne, wypracowane także przez ministra i Narodowy Fundusz Zdrowia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jan Szewczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szewczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać pana posła Długiego, który przecież jest prawnikiem, więc zawsze liczę się z jego zdaniem, gdzie widzi te przestępcze działania, bo to mnie zszokowało. Przecież chyba to nie jest tak, że przeznaczenie większych pieniędzy na opiekę zdrowotną, na świadczenia opieki zdrowotnej, na przejazdy dla

Posel Jan Szewczak

dużych rodzin, na pokrycie strat wynikających z suszy, a nawet na PKP, którego też pan poseł nie trawi, na dofinansowanie dróg samorządowych... Panie pośle, pan zna taki rząd, któremu pieniądze nie są potrzebne? Myślę, że nie. Myślę, że każdemu rządowi są potrzebne pieniądze.

My inaczej podchodzimy do budżetu, podchodzimy do tej kwestii ze społecznego, rodzinnego, rozwojowego punktu widzenia. Uważamy, że pieniądze w budżecie nie są tylko dla samego budżetu. To nie jest sztuka dla sztuki. Trzeba te pieniądze Polakom przekazywać. Zwracamy uwagę na to, że jest lepsza sytuacja finansowa. Na koniec tego roku będą sensacyjnie pozytywne wyniki, dlatego są te zmiany. Środki są przekazywane na cele, na kwestie, które są przecież niedofinansowane od lat, zaniedbane. Chętnie dołożylibyśmy jeszcze kolejnych 11 mld i przeznaczylibyśmy dla polskich rodzin, na naprawę polskiego systemu opieki zdrowotnej. Jeszcze tyle nie ma, ale myślę, że za parę lat będzie taka kolejna możliwość, bo to nie jest żadne widzimisię rządu, to jest ważne, żeby poprawiać społeczną sytuację Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł, pan przewodniczący Długi nie jest tutaj wnioskodawcą ani przedstawicielem rządu, ale pan poseł jednak zdecydował zadać pytanie właśnie panu posłowi Długiemu.

(Poseł Grzegorz Długi: Ja odpowiem.)

Pan poseł Długi zaraz będzie miał głos.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dużo emocji pojawia się w związku z tym projektem. Wynika to z tego, że nie wszyscy członkowie komisji byli na wczorajszym posiedzeniu i nie mogli usłyszeć szczegółowych uzasadnień poszczególnych zmian wnoszonych w tym projekcie. Dużo emocji dotyczy art. 29d, bowiem ten nasz omawiany projekt umożliwi objęcie przez Skarb Państwa akcji spółki PKP Polskie Linie Kolejowe SA i przekazanie w 2018 r. środków z budżetu w ramach rezerwy celowej, proszę pana, rezerwy celowej, nie z Funduszu Repriwatywacji, na objęcie akcji PKP PLK, co wpłynie na poprawę struktury właścicielskiej, gdzie Skarb Państwa konsekwentnie dąży do objęcia 100% akcji narodowego zarządcy infrastruktury. I myślę, że pan jako Polak powinien być z tego dumny, że pań-

stwo jest właścicielem strategicznej spółki, bo w poprzednich latach Polskie Koleje Linowe sprzedano Słowakom.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Za ile teraz kupią?)

I właśnie my to odkupiliśmy, dlatego że...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Za ile?)

...doskonale sobie radziliśmy przez kilkanaście...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Za ile?)

Pani poseł *(Dzwonek)*, proszę się uspokoić.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale za ile?)

Dlatego pytam pana ministra, czy ten sposób wydatkowania pieniędzy jest zgodny z prawem? *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Za ile kupiliście?)

Minister nie odpowiada. Minister nie odpowiada, ile zapłacił.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Ile drożej?)

Pani poseł Zofia Czernow, PO-KO.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przed chwilą pan poseł z PiS powiedział, że wyniki budżetu będą sensacyjne – dokładnie użył tego sformułowania: sensacyjny budżet. Chciałabym zapytać pana ministra, jaki jest przewidywany wynik budżetu państwa za 2018 r.? Panie ministrze, proszę się skupić.

(Poseł Andrzej Szlachta: To nie ten projekt.)

Przepraszam.

Chciałabym zapytać pana ministra, jaki jest przewidywany wynik budżetu państwa za 2018 r., gdyż 14 krajów Unii Europejskiej ma nadwyżkę budżetową, a zmiany, jakie państwo proponują w tej ustawie ośrobu budżetowej, powiedzmy, z dnia na dzień zmieniają się w taki sposób, że rosną wydatki o kilka miliardów. Wczoraj na posiedzeniu komisji finansów zgłoszono dwie poprawki łącznie na 3 mld zł, jeżeli chodzi o wydatki z budżetu państwa.

Moje pytanie jest takie: Co by było, jak funkcjonowałby Fundusz Emerytur Pomostowych, gdyby nie przekazano mu 1 mld zł w tym roku? Drugie pytanie: Jak wypłacono by obiecane zwiększone emerytury dla Polaków, gdyby nie zwiększono o 2 mld Funduszu Rezerwy Demograficznej? Proszę mi na to odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Długi, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Cieszę się, że dyskutujemy w tej chwili, bo po to jesteśmy na tej sali, aby dyskutować, tylko niekoniecznie musimy się kłócić, i to mówię w tej chwili i do pani przewodniczącej, i do pana przewodniczącego, którzy, jak widzę, są w trakcie gorącej dyskusji.

Zapraszam tutaj na trybunę. Hello! Hello! Proszę państwa, tu się dyskutuje, kłócimy się poza salą.

Dlatego chciałbym zwrócić państwa uwagę, bo po pierwsze, panie przewodniczący, pytanie było nie do pana, tylko do wnioskodawców, którzy nie odpowiedzieli. Podobnie było na posiedzeniu komisji, nie odpowiadano, na co mają pójść te pieniądze, które mają wzmocnić Fundusz Reprywatyzacji. To jest główny problem w tej ustawie. Drugim problemem jest to, że nie do końca chcemy wiedzieć... bo nie bardzo wiem, co mają wspólnego Polskie Koleje Linowe z Polskimi Liniami Kolejowymi, które mamy wzmocnić finansowo. I proszę zauważyć, że to jest chyba w 87% bezpośrednio własność Skarbu Państwa, a 13% ma PKP SA, która jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Czyli to już jest znacjonalizowane. A więc my niczego nie wykupujemy, planowane jest, przynajmniej tak wynika, podniesienie kapitału, i na to te pieniądze mają pójść. Tylko w jaki sposób ma to doprowadzić do 100% własności Skarbu Państwa, to ja nie wiem, bo to już jest.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Kreatywna księgowość.)

I to jest po prostu... To wygląda na jakiś zabieg księgowy. I chciałbym wiedzieć dlaczego. *(Dzwonek)* Ja nie mam nic przeciwko wzmocnieniu tych przedsięwzięć, jeżeli są potrzeby inwestycyjne, ale różnym to w sposób normalny, a przede wszystkim odpowiadamy na pytanie, na co mają iść pieniądze dotyczące Funduszu Reprywatyzacji, bo to mnie najbardziej interesuje. I z tego powodu, że tam są takie punkty...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Długi:

...mamy kłopot, aby wesprzeć tę ustawę, w której są rzeczy, które nam się podobają. My chcemy więcej pieniędzy dla rolników...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Grzegorz Długi:

...chcemy więcej pieniędzy na zdrowie itd., ale dajcie nam szansę to poprzec. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Zbigniew Ajchler, PO-KO.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Wczoraj na posiedzeniu komisji rolnictwa uzyskaliśmy informację, potwierdzenie, że nie ma pieniędzy w budżecie na: wypłaty zaliczek na dopłaty bezpośrednie w wysokości 70%, na dofinansowanie bioasekuracji, jeśli chodzi o chorobę ASF, epidemię. O zgrozo, brak środków na pomoc dla rolników i innych spółek w związku z klęską suszy. To tragedia, jakiej w historii naszego kraju nigdy nie było. *(Oklaski)*

Rolnicy mieli przez pana ministra obiecano, że do końca tego roku otrzymają pieniążki na to, o czym powiedziałem. Susza tak zdrenowała kieszenie, że się w głowie nie mieści. Rolnicy, powiedziałbym, tracą płynność płatniczą, faktur leży mnóstwo, a pieniędzy nie ma. W którym dziale ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na 2018 r., druk nr 3054, jest pozycja, która umożliwi wypłatę z tytułu suszy rolnikom i innym podmiotom w tej wysokości?

Chcę powiedzieć, że mam ograniczone zaufanie do pana premiera Morawieckiego, bo w poprzedniej debacie, dwie debaty wstecz, powiedział, że będą pieniążki na odszkodowania *(Dzwonek)* za zwierzęta w terenie, w gospodarstwach, a ustawami o rolnictwie zdjął te pozycje, nikomu nic nie mówiąc. Ciekawy jestem, jak to jest w bieżącym roku.

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pana Pawła Szrota.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pojawił się szereg pytań dotyczących wykorzystania zwiększonych środków na Fundusz Re-

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Paweł Szrot**

prywatyzacji. Panie i panowie posłowie, w imieniu kancelarii pana premiera chciałem powiedzieć jedno: te środki, zwiększone w sposób istotny, oczywiście będą wykorzystane do realizowania najważniejszych celów wynikających ze strategii zrównoważonego rozwoju, na wsparcie polskich przedsiębiorców. Przypominam tylko, że Fundusz Reprywatyzacji funkcjonuje na podstawie planu finansowego, a każda zmiana tego planu jest poddawana obróbce prawnej z udziałem instytucji Wysokiej Izby, w tym Komisji Finansów Publicznych. Nic nie będzie się odbywało tajnie, nic nie będzie się odbywało w ukryciu, środki te będą przeznaczane jawne i pod kontrolą Wysokiej Izby.

Chciałem też odpowiedzieć na pytanie pana posła Długiego. Mam wrażenie niejasne, panie pośle, że pan nie doczytał uzasadnienia projektu ustawy, a nie ustawy o komercjalizacji, gdyż zgodnie z tą ustawą środki Funduszu Reprywatyzacji mogą być przeznaczane na obejmowanie akcji w spółkach, w których Skarb Państwa ma udział dominujący, i na udzielanie pożyczek, a więc nie tylko na odszkodowania reprivatyzacyjne.

Szanowni państwo, panie marszałku, Wysoka Izbo, proszę o przyjęcie tych wyjaśnień. *(Oklaski)*
(Poseł Zbigniew Ajchler: A ja?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Muszę się odnieść do tego, co pan minister powiedział, w trosce o pieniądze Polaków i o jakość debaty. Cały czas Wysoka Izba nie wie, na co będą wydane 2100 mln z kieszeni podatników.

(Poseł Grzegorz Długi: Panie marszałku, jako że ja...)
W trybie sprostowania pan poseł Grzegorz Długi.

Poseł Grzegorz Długi:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Cały czas, mam wrażenie, nie do końca się rozumiemy. Ja nie o to pytałem. Domyślam się, że te środki mogą być na to przeznaczane, natomiast problem jest z tym, na co mają być konkretnie przeznaczone. Nie może nacjonalizować czegoś... przecież sam pan powiedział, że nie planujecie wykupienia akcji, które są w posiadaniu PKP SA. Wobec tego podnosimy kapitał. Nie da się w ten sposób osiągnąć 100%, tego, że Skarb Państwa będzie bezpośrednio miał 100%, poprzez samo podniesienie kapitału, bo cały czas...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jeszcze większe...)

...będzie on się zmniejszał, będzie rozwodnienie tego, co ma PKP SA w tej spółce, natomiast nigdy

tęgo całkiem nie zlikwidujemy. Wobec tego chciałbym wiedzieć, o co chodzi, bo nie wiem. To po pierwsze.

Po drugie, ciągle łaskawie prosimy, bo nie chcę używać ostrych słów, o informację, na co mają pójść te pieniądze z Funduszu Reprywatyzacji. To chyba nie jest takie trudne. Mówienie, że to ma wspomóc polskich przedsiębiorców, jest dla mnie głęboko niejasne, bo na to te pieniądze nie powinny być *(Dzwonek)* przeznaczone, ale na coś zupełnie innego. Wobec tego prosimy o łatwą, prostą odpowiedź. Na co nasze pieniądze pójdą? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister Szrot...

Pan minister Szrot nie raczy się odnieść.

Proszę, pan Andrzej Bittel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bittel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powtórzę to, co wczoraj powiedziałem: proszę nie łączyć dokapitalizowania PKP Polskich Linii Kolejowych z Funduszem Reprywatyzacyjnym. Dokapitalizowanie będzie przeprowadzone na podstawie objęcia przez Skarb Państwa akcji wyemitowanych przez PKP Polskie Linie Kolejowe zgodnie z zawartą umową. Skarb Państwa w związku z tym uzyska prawie 70% akcji, a PKP będzie miało 30% akcji. Dążymy do tego, żeby udział Skarbu Państwa w tej spółce był jak największy ze względu na jej pozycję ustrojową, która wynika również z dyrektyw unijnych (niezależny zarządca infrastruktury). To jest pierwsza rzecz i jest to, myślę, odpowiedź na kilka pytań w tym zakresie.

Jestem też zdumiony, że państwo tego mechanizmu nie znacie, bo ten mechanizm był opiniowany 15 października przez Komisję Finansów Publicznych, nie wiem więc, dlaczego. Pieniądze z dokapitalizowania trafią na inwestycje kolejowe. W tej chwili otworzyliśmy przetargi na obsługę portów, kwoty w tych przetargach są wyższe od szacunków dokonanych na podstawie... Wczoraj to żeśmy omawiali w Komisji Infrastruktury, był to wątek poboczny przy okazji innego tematu.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Brakuje 1,5 mld.)

Tak i w związku z tym realizujemy krajowy program kolejowy, obsługę portów, a przy tej okazji wzmacniamy spółkę i dążymy do zwiększenia udziału Skarbu Państwa w jej władzy właścicielskiej wynikającej...

(Poseł Grzegorz Długi: A czy ktoś jeszcze jest poza Skarbem Państwa? Czy jest jeszcze ktoś inny? Nie ma nikogo innego.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel

Przed chwilą odczytałem, jaki będzie akcjonariat, żeby była jasność. Co nie zmienia postaci rzeczy – PKP jest właścicielem przewoźnika, a nawet dwóch, bo PKP jest właścicielem...

(Poseł Grzegorz Długi: Ale mówimy o PKP PKL?)
...PKP Intercity...

(Głos z sali: Nie, PKP PLK.)

...i PKP SKM.

(Poseł Grzegorz Długi: Tak, PKP PLK, przepraszam.)

Nie mówimy o PKL, mówimy o PLK. Mówimy o PKP Polskie Linie Kolejowe.

(Poseł Grzegorz Długi: Tak jest.)

Zarządca infrastruktury, który na podstawie dyrektyw unijnych i przepisów prawa...

(Poseł Grzegorz Długi: I kto poza Skarbem Państwa jest właścicielem PKP SA?)

(Poseł Andrzej Szlachta: Ale, panie pośle, proszę nie przeszkadzać.)

Nikt.

(Poseł Grzegorz Długi: Nikt, no właśnie. To po co zmieniać?)

Nikt i o to chodzi, proszę pana, o to właśnie chodzi, żeby tak było. O to właśnie chodzi. Niestety, widzę, że nie mogę znaleźć zrozumienia.

Wydaje mi się, panie marszałku, że w moim zakresie udzieliłem odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Sławomira Gadomskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Gadomski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja bardzo krótko tylko odpowiem na pytanie pani poseł Skowrońskiej. Chciałbym zwrócić uwagę na to, co mówiłem wczoraj: algorytm podziału dotyczy planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia, nie dotyczy części funduszu zapasowego, aczkolwiek, też powtórzę to, co mówiłem wczoraj, jeśli chodzi tak naprawdę o decyzje, na co konkretnie, do jakich regionów, na jakie potrzeby mogą zostać skierowane środki z funduszu zapasowego, który jest uruchamiany decyzją prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, to dzisiaj za wcześnie, żeby o tym decydować. Trzeba zamknąć rok 2018, rozliczyć niewykonania, rozliczyć nadwykonania i wtedy tak naprawdę zmierzyć się z potrzebami, takimi, jakie będą, wynikającymi z tego, o czym wczoraj mówiliśmy, przede wszystkim z chęci skrócenia kolejek, wzmocnienia AOS-u, likwi-

dacji kolejek, jeśli chodzi o zaćmę, endoprotezoplastykę. Już wczoraj o tym rozmawialiśmy. To są te potrzeby. Natomiast jeśli chodzi o powiedzenie dzisiaj konkretnie, ile będzie na zaćmę, badania kosztochłonne itd., to jest na to za wcześnie.

(Poseł Krystyna Skowrońska: O diagnostów pytałam.)

Diagnozy – drugi temat. Rozmowy z diagnostami tak naprawdę trwają i jeszcze się nie zakończyły, więc mam nadzieję, że gdy je sfinalizujemy, to będę w stanie udzielić odpowiedzi, jak to się zakończy. Dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Poproszę o taką odpowiedź.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Teraz zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Tomasza Robaczyńskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Robaczyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie tutaj padało wielokrotnie i pani poseł Skowrońska też je zadawała, owszem, i we wczorajszej debacie, i w komisji. Mnie się wydawało, że ja jednak dosyć jasno odpowiedziałem na to pytanie, skąd są te środki. Te środki są z blokad, przede wszystkim z blokad wynikających z dobrej sytuacji na rynku pracy i w związku z tym ze zwiększonych składek do ZUS-u, a tym samym mniejszych wpłat z budżetu państwa do ZUS-u. I to jest prawie 6 mld zł. To samo dzieje się w KRUS-ie. Ponadto mówiłem o nadpłaconej składce w zeszłym roku do Unii Europejskiej, co pozwoliło nam też zablokować środki w budżecie państwa, jeśli chodzi o tegoroczną składkę.

Wyjaśniałem również, że kwota 1 mld zł została zablokowana, jeśli chodzi o obsługę długu, ze względu na systematycznie malejący dług Skarbu Państwa. I to są te wszystkie pozycje, które składają się na te źródła. Dodatkowo są jeszcze blokady w poszczególnych częściach budżetowych, ale one są już naprawdę bardzo drobne. To znaczy główne blokady są tak naprawdę w jednostkach, o których mowa w art. 139 ust. 2 ustawy o finansach publicznych, czyli w tych jednostkach, które same zgłaszają swój budżet i zachowują pewną odrębność w stosunku do rządowego zarządzania budżetem, czyli chodzi o sądy i trybunały. I to nie wynika tak naprawdę z opóźnień w realizacji inwestycji.

To, co się znalazło w uzasadnieniu do ustawy, w którym się wskazuje, że środki mogą być blokowane z powodu opóźnień w realizacji inwestycji i nadmiaru posiadanych środków, jest po prostu wyjęte

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Robaczyński

z ustawy. Przede wszystkim chodzi tutaj o nadmiar posiadanych środków w przypadku poszczególnych dysponentów, w szczególności tych podmiotów, o których mówiłem, ze względu na dobrą sytuację gospodarczą, dobrą sytuację na rynku pracy.

W związku z tym nie widzimy tutaj takich wydatków, które byłyby blokowane, co z kolei groziłoby niewykonaniem jakichś szczególnie istotnych inwestycji. Te oszczędności w poszczególnych częściach budżetowych, tak jak mówiłem, wynikają głównie z oszczędności w sądach i trybunałach, ale także te oszczędności, które były u dysponentów, to są tak naprawdę naturalne oszczędności, które się zawsze pojawiają co roku w budżecie państwa i wynikają z bardzo różnych przyczyn, niekoniecznie nierealizowania inwestycji. One wynikają z różnych cen w trakcie roku i w zakresie poszczególnych usług itd., itd. I to są właśnie takie naturalne oszczędności, które się pojawiają w budżecie. Przy prawie 400-miliardowym budżecie jest oczywiste, że takie oszczędności czy takie drobne kwoty u poszczególnych dysponentów będą się pojawiać.

Jeśli chodzi o tę poprawkę, która była zgłoszona, dotyczącą wyeliminowania czy nieuwzględniania Komisji Finansów Publicznych przy opiniowaniu zmian planów finansowych wynikających z tej ustawy, to nie do końca jest to poprawka poselska. To znaczy, poprawka poselska była doprecyzowująca, ale to też było w przedłożeniu rządowym, a to dlatego, że ustawa jest procedowana właśnie w Komisji Finansów Publicznych, a tak naprawdę czas na jej realizację po ewentualnym przyjęciu przez parlament to będą już ostatnie dni roku. W związku z tym nie ma sensu przedłużać de facto tej samej debaty o kolejne dni, bo to by nie pozwoliło tak naprawdę zrealizować założeń tej ustawy. Ta ustawa tak naprawdę wskazuje to wszystko, na co te środki mają być przeznaczone, więc dyskusja w komisji na temat wypłaty tych środków czy zmian dotyczących finansów sprowadziłaby się de facto do tego samego. Z tego powodu zaproponowaliśmy, żeby zrobić to raz, a nie niepotrzebnie angażować parlament do kolejnej dyskusji nad tym samym.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trzeba było plan załączyć do tego.)

Ale to też mówiłem, że jeśli chodzi o plan, to w zakresie tych blokad i wykonania budżetu państwa nie ma zmienianych planów. To znaczy, plany po prostu są wykonywane albo nie są wykonywane. Realizacja planu będzie widoczna w wykonaniu budżetu państwa i w wykonaniu poszczególnych planów finansowych. A gdybyśmy chcieli dostosowywać plan czy to budżetu, czy to poszczególnych jednostek do wykonania, to tak naprawdę musielibyśmy to robić codziennie, bo codziennie ten plan czy prognozy wykonania tego planu się zmieniają. W związku z tym...

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nieprawda.)

... w istocie w tym przypadku planów nie zmieniamy. To wyjdzie tak naprawdę w sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa. Jeśli chodzi o FEP i FRD, to wypłaty z FEP-u systematycznie i skokowo rosną. Jest taka sytuacja, że cały czas jesteśmy w trakcie tego procesu blokad, które się pojawiają pod koniec roku. Ponieważ te wypłaty z FEP-u czy dotacje z budżetu państwa rosną skokowo, chcielibyśmy wygładzić nieco te wypłaty z budżetu państwa w poszczególnych latach i przekazać do FEP-u w związku z lepszą sytuacją gospodarczą większe środki, tak żeby być przygotowanym na różne ruchy na rynku czy potrzeby związane z wypłatą świadczeń, a jednocześnie żeby wypłaty z budżetu państwa nie rosły w poszczególnych latach w ten sposób, skokowo, tylko żeby fundusz dysponował tymi środkami na przyszłość. To samo dotyczy zresztą Funduszu Rezerwy Demograficznej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Szlachta.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izba! Panowie Ministrowie! Nad tym projektem pracowaliśmy wiele godzin. Wywołał on troszkę za dużo emocji, dużo podejrzliwości też, zupełnie niepotrzebnej, bo powinniśmy się cieszyć, że są pieniądze, że sytuacja gospodarcza i finansowa się poprawia. Miałem honor być na wiosnę tego roku w Waszyngtonie na dużej konferencji i usłyszeć od polskiego dyrektora części europejskiej Międzynarodowego Funduszu Walutowego, że Polska zrezygnowała ze specjalnej linii kredytowej ze względu na dobrą gospodarkę, na dobre wyniki finansowe. I efektem tych dobrych wyników finansowych są te zmiany, panie przewodniczący. Cieszymy się, jeżeli jest ku temu podstawa. A odnośnie do tych największych wątpliwości, to one dotyczyły pkt 1 art. 29c. Ten dodawany przepis przewiduje możliwość przeznaczenia z budżetu państwa środków do wysokości 2,1 mld zł na zasilenie Funduszu Reprywatyzacji. To jest już inaczej skonstruowany fundusz niż wiele lat wstecz, ustawa z 16 grudnia 2016 r. bowiem Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym wprowadziła w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji – aktualnie to ustawa o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników – możliwość m.in. realizacji ze środków Funduszu Reprywatyzacji celów inwestycyjnych – ustawowo jest taka możliwość, czyli chodzi o inne cele niż kiedyś – w odniesieniu do spółek publicznych lub kapitałowych, w stosunku do których spółka publiczna jest przedsiębiorcą dominującym, w rozumieniu art. 4 pkt 3 ustawy z 16 lu-

Posel Andrzej Szlachta

tego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, oraz celów pożyczkowych na rzecz spółek z udziałem Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej, w której ponad połowa akcji albo udziałów należy do Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych oraz przedsiębiorców, w stosunku do których osoby, o których mowa wyżej, są przedsiębiorcami dominującymi w rozumieniu ustawy z 16 lutego 2007 r. Umożliwienie przekazania w tym roku ww. środków ma pozwolić na realizację projektów inwestycyjnych, stanowiąc dodatkowy mechanizm aktywnego...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Który bank będzie kupiony?)

...oddziaływania na gospodarkę. To jest naprawdę bardzo szlachetny i pożyteczny cel, a więc z czystym sumieniem, pani przewodnicząca i panie przewodniczący...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Który bank będzie kupiony?)

...zagłosujemy za tym dobrym projektem. Poświęciliśmy na to wiele godzin, państwo ministrowie byli dostępni, odpowiadali na dziesiątki pytań...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nieprawda, nieprawda.)

...i myślę, że projekt został w sposób transparentny omówiony. Jeszcze raz rekomenduję go Wysokiej Izbie, także państwu z opozycji, którzy macie prawo mieć wątpliwości. Myślę jednak, że to wszystko zostało wyjaśnione, więc bądźmy...

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Nie uzyskałem odpowiedzi.)

...naprawdę tutaj zgodni i przyjmijmy ten dobry projekt zmiany budżetowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Ajchler w trybie sprostowania.

Posel Zbigniew Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie ministrze, ja ciągle słyszę z ust różnych wiceministrów i ministrów, jak doskonała, dobra jest sytuacja budżetu naszego państwa. Jeśli tak jest, to należy się cieszyć. To jest oczywiste. To dlaczego nie wypłacacie w ustalonych wysokościach rolnikom rekompensat za klęskę? Mówię tu o klęsce suszy. Dlaczego żerujecie na dramacie tych ludzi? Tego rolnika nie interesuje, z jakich powodów, z jakich działów, rozdziałów będą przeznaczane na to pieniądze.

(*Głos z sali*: Trzy razy tyle.)

2 mld zł jest przeznaczane na reprivatyzację, na cele inwestycyjne. Okej, chwała! Ale przecież nie wolno nie dawać pieniędzy ludziom, którzy przeżyli dramat. Jeśli zadałem pytanie, w którym dziale, to prosiłbym o odpowiedź. Jeśli nie ma tego w tych ustawach obojętnych, to może jest w innych, ale proszę odpowiedzieć na to pytanie, bo dla wsi to jest bardzo ważna sprawa. (*Dzwonek*) Rolnicy tracą płynność płatniczą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Ajchler:

Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu.

Odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Tadeusz Romańczuk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Romańczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Wyplaciliśmy w dwóch transzach 1,5 mld.

(*Głos z sali*: Nie ma pieniędzy.)

Wyplaciliśmy, to nie ma, więc zabiegaliśmy o następne (*Oklaski*) i otrzymamy dzięki... Wysoka Izba, która zapewne zagłosuje...

(*Posel Zbigniew Ajchler*: 60%.)

...715,5 mln i wypłacimy w 100%...

(*Posel Jan Szewczak*: Znowu nie będzie.)

...i znów nie będzie, oczywiście, i to wypłacimy w pierwszym kwartale przyszłego roku, bo tak mówi ustawa. Z mocy ustawy wynika, że do 31 marca trzeba zapłacić i zapłacimy, bo te pieniądze będą.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Minister powiedział, że do końca tego roku będzie wypłacone.)

To co było na kontach agencji, zostało wypłacone, wpłynie następne i też zostanie wypłacone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Ajchler*: A odsetki?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów (druki nr 3061 i 3073).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Poseł Grzegorz Długi: Już to zmieniacie? Przecież to nowa ustawa.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Każdą po kolei zmieniają.)

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu dwóch połączonych komisji, Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia komisji, dwóch połączonych komisji, które odbyło się wczoraj, dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów. Druk pierwotny to druk nr 3061, sprawozdanie jest zawarte w druku nr 3073.

Proszę państwa, połączone komisje wnioskuje, by Wysoki Sejm raczył załączyć projekt ustawy uchwalić. Nowelizacja jest potrzebna, chodzi o to, żeby uniknąć pewnych wątpliwości interpretacyjnych, a sama ustawa jako likwidująca problem użytkowania wieczystego ma pomagać w realizacji głównego celu narodowego, jakim jest budowanie dobrych, tanich mieszkań. Myślę, że te poprawki, ten projekt, który został przedyskutowany na posiedzeniach dwóch komisji, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom spółdzielni mieszkaniowych, inwestorów, interpretatorów oraz wszystkich tych, którzy chcą współdziałać w obszarze szybszego budowania mieszkań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

Pojawiła się pani poseł Chmiel, wnioskuję z tego, że pana posła Króla nie ma. Czy jest pan poseł Król?

(Poseł Małgorzata Chmiel: Przepraszam, pomyliłam się.)

To bardzo proszę pana posła.

Poseł Piotr Król:

Jestem obecny, panie marszałku. Myślę, że nasze nazwiska trudno pomylić.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, panie marszałku, chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące druku nr 3061. Chciałbym również poinformować, że klub upoważnił mnie do przekazania na ręce pana marszałka poprawki do tego projektu, co niniejszym czynię. Chciałbym pokrótce powiedzieć, że ta poprawka, którą panu marszałkowi przekazałem, dotyczy doprecyzowania formy udzielenia pomocy publicznej.

Teraz pokrótce chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów, druk nr 3061.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozwiązania przewidziane w projekcie wpisują się w realizację założeń programu „Mieszkanie+”. Celem programu jest m.in. wspieranie i rozwijanie budownictwa mieszkaniowego na wynajem dla osób, których nie stać na nabycie mieszkania na własność. Mieszkania przeznaczone na wynajem będą bowiem powstawały w wielu przypadkach na gruntach będących przedmiotem użytkowania wieczystego, ale do czasu przekazania praw do lokali na rzecz najemców beneficjentem przekształcenia stanie się inwestor. Z uwagi na założony przez ustawodawcę systemowy charakter przekształcenia praw na gruntach mieszkaniowych beneficjentem przekształcenia z dniem 1 stycznia 2019 r. zgodnie z ustawą przyjętą w dniu 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów staną się użytkownicy wieczystości gruntów zabudowanych budynkami jednorodzinnymi i wielorodzinnymi, a zatem nie tylko osoby fizyczne będące właścicielami domów jednorodzinnych i lokali w domach wielorodzinnych, ale również, co warto podkreślić, takie podmioty jak spółdzielnie mieszkaniowe, spółki Skarbu Państwa i przedsiębiorcy.

Statystyczny okres, w którym dochodzi do sprzedaży wszystkich lokali w budynkach wielolokalowych w nowych inwestycjach, wynosi ok. 3 lat od momentu oddania budynku do użytkowania. Ponadto procesy sprzedaży mieszkań w istniejących obecnie zasobach spółdzielni mieszkaniowych lub spółek Skarbu Państwa mają charakter planowy i następują sukcesywnie, zatem zarówno te podmioty, jak i inwestorzy budujący mieszkania na sprzedaż nie są docelowo beneficjentami prawa własności gruntu. Zobowiązania finansowe wynikające z przekształcenia mogą natomiast stanowić nadmierne obciążenia dla spółdzielni, spółek i przedsiębiorców, w szczególności w sytuacji gdy gospodarują na dużej powierzchni gruntu lub są właścicielami znaczącej części udziałów w nieruchomości. W takich przypadkach potencjal-

Posel Piotr Król

nie, oprócz opłaty przekształceniowej, mogą zostać zobligowani jako przedsiębiorcy do dopłaty do wartości rynkowej gruntu, o ile przekroczą limit dopuszczalnej pomocy de minimis.

Zaproponowane zmiany mają służyć wyważeniu interesów użytkowników wieczystych będących przedsiębiorcami z kierunkami polityki mieszkaniowej państwa oraz z przepisami o pomocy publicznej. Dzięki uwzględnieniu zmiennych uwarunkowań związanych ze zbywaniem lokali w budynkach wielolokalowych, zarówno istniejących, jak i będących w realizacji, projekt wpisuje się również w ideę wspierania rozwoju przedsiębiorczości.

Zmiany zaproponowane w projekcie umożliwią spółdzielniom mieszkaniowym, spółkom Skarbu Państwa i przedsiębiorcom realizowanie inwestycji mieszkaniowych bez znaczącego, jednorazowego obciążania zobowiązaniami finansowymi z tytułu ustawowego przekształcenia praw użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe.

Z uwagi na to, że pojawiają się informacje, że duże miasta nie zawsze będą miały możliwość sprawnego wydawania zaświadczeń o przekształceniu, co mogłoby spowodować spowolnienie obrotu lokalami mieszkalnymi po dniu 1 stycznia 2019 r., zaproponowano w projekcie rozwiązanie w tym zakresie. Jako że w okresie *vacatio legis* ustawy zarysowały się pewne wątpliwości organów wydających zaświadczenia i ustalających opłatę przekształceniową oraz sądów wieczystoksięgowych co do interpretacji niektórych przepisów ustawy, zasadne jest doprecyzowanie niektórych z nich, aby zapewnić jednolite stosowanie przepisów i sprawne ujawnianie przekształcenia w księgach wieczystych.

Chciałem poinformować Wysoką Izbę, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w dalszych pracach będzie ten projekt popierał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, PO–KO.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić opinię o rządowym projekcie nowelizacji ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów.

20 lipca tego roku uchwaliliśmy tę ustawę. Nie zdążyła nawet wejść w życie, bo ma wejść w życie dopiero 1 stycznia 2019 r., a już ją nowelizujemy. To kolejny niedopracowany bubel. Tak było z sądami – siedem nowelizacji – Krajowym Zasobem Nieruchomości, IPN. Niedługo pewnie będziecie też poprawiać

tzew. ustawę *lex developer*, bo przez swoje bałaganiarstwo zostawiliście możliwość jej blokowania. Praktycznie na każdym posiedzeniu Sejmu musimy coś po was poprawiać. Dobrze, że naprawiacie błędy, zwłaszcza w ustawie o przekształceniu użytkowania wieczystego, które zresztą wytykaliśmy 20 lipca, podczas uchwalania tej pierwotnej ustawy, niemniej praca nad tą nowelizacją jest niepoważna, bo w ciągu 2 dni chcecie ją przyjąć w Sejmie bez konsultacji z samorządami. Nawet legislatorzy 2 dni temu, podczas pracy w Komisji Infrastruktury, zwracali uwagę na dużą liczbę poprawek i niedopracowanie szczegółów ustawy. Może to skutkować kolejnymi nowelizacjami.

Platforma Obywatelska przy okazji tej nowelizacji po raz kolejny proponuje, aby przedłużyć *vacatio legis* pierwotnej ustawy, po to żeby umożliwić samorządom uaktualnienie i dostosowanie opłat za użytkowanie wieczyste do stanu na dzień dzisiejszy. Nie wszystkie samorządy tego dokonały, ponieważ jest to bardzo czasochłonna procedura. Następną zmianą, którą proponujemy przy okazji tej nowelizacji, jest przedłużenie do 3 lat terminu, w którym można korzystać z 6-procentowej bonifikaty w wypadku gruntów Skarbu Państwa, o co też zabiegaliśmy w lipcu. Wprowadzenie tych dwóch zmian byłoby podstawą do dotyczących ustawy konsultacji ze stroną samorządową, czego państwo nie zrobiło.

Ta nowelizacja wprowadza również możliwość rozłożenia opłaty przekształceniowej dla przedsiębiorców i spółdzielni mieszkaniowych na więcej niż 20 rat, tzn. 33 raty i 99 rat. Wiąże się to z możliwymi przekroczeniami limitu dopuszczalnej pomocy de minimis dla przedsiębiorców, czyli pomocy publicznej, o co zwracali się do nas prezesi. To popieramy, bo nie było pewne, na jakich zasadach przedsiębiorcy i spółdzielnie mieszkaniowe będą mogli zbyć mieszkania i kto będzie płacił za przekształcenie użytkowania wieczystego we własność. Rzeczywiście, bez nowelizacji cała procedura sprzedaży mieszkania mogłaby wydłużyć się nawet o kilka miesięcy, co rodziłoby dodatkowe koszty.

Korzystne jest doprecyzowanie wprowadzenia obowiązku wpisu do ksiąg wieczystych wszystkich przekształcanych nieruchomości, jak również zapisów w księgach wieczystych na wypadek wyodrębnienia lokali. Chodzi o zapis dla każdej nieruchomości z osobna. Szkoda, że nie posłuchaliście państwo opozycji pół roku temu. Oszczędziłoby to Polakom wielu nerwów, a nam pracy w pośpiechu.

Mimo zastrzeżeń, które przedstawiłam, Platforma Obywatelska popiera nowelizację ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów, bo to korzystna dla Polaków zmiana. Opowiadamy się za likwidacją użytkowania wieczystego, tylko zwracamy uwagę na to, żeby nie robić tego w takim pośpiechu i bez konsultacji z samorządami. No i składamy dwie poprawki, o których mówiłam wcześniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym wyrazić opinię co do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów, druki nr 3061 i 3073.

Co do samej idei posłowie klubu Kukiz'15 są za własnością, chcemy tego przekształcenia, tutaj nie mamy wątpliwości, ale same prace, panie ministrze, które 2 dni temu mieliśmy okazję prowadzić, to takie déjà vu, jeśli chodzi o to, co się działo w lipcu. Tak naprawdę w tych komisjach nie byli potrzebni posłowie opozycji. Wystarczył dobry prawnik z biura legislacji, żeby to wypunktować. W tym dzisiejszym, aktualnym przypadku, przy ośmiu zmianach w dwóch artykułach, tak naprawdę to był dialog między państwem a biurem legislacji. Nie posłami. Tak naprawdę nie posłami. Co to znaczy? Że słuszna idea tak naprawdę jest rozkładana przez samo ministerstwo, a nie opozycję. Tu nikt nie chce blokować i nikt nie chce przeszkadzać, tylko jest jedyny, główny ból – przygotujcie państwo dobrze propozycje legislacyjne, żebyśmy jako posłowie nie musieli się czerwienić, że biuro legislacji punktuje kwestie nie tylko merytoryczne, ale i redakcyjne, sprawy, które łamią kanony sztuki budowania prawa. Niestety tak to wygląda i przerabiamy to już po raz drugi. Po raz pierwszy było to w lipcu, kiedy w ministerstwie siedzieliśmy i wałowaliśmy, omawialiśmy strony zaznaczone na czerwono, wypunktowane przez biuro legislacji. 2 dni temu mieliśmy dokładnie taką samą sytuację. To jest karygodne. Jest poważna sprawa, w przypadku której wszystkie kluby i posłowie są za, ale przygotowanie tego projektu i procedowanie nad nim jest karygodne. Klub Kukiz'15 będzie go popierał i będziemy za tym, żeby te zmiany przeprowadzić, ale liczę, że jakość prawa będzie poprawiona i będzie lepsza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa

Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów, druki nr 3061 i 3073.

Panie Marszałku! Tak, nasz klub, podobnie jak kluby moich przedmówców, jest za tym, aby kontynuować prace nad tym projektem. Uzasadnialiśmy to. Podkreślałem to w wypowiedziach odnoszących się do poprzedniego projektu ustawy, którą dziś nowelizujemy, a która nie zdążyła wejść w życie w lipcu. Jest to działanie celowe, oczekiwane i potrzebne, tylko pozostaje „ale” – jedno, drugie czy nawet trzecie „ale”.

Z dużym uznaniem i z sympatią odnoszę się do pracy pana ministra. Wywodzi się on z samorządu i wkłada w to przedsięwzięcie dużo zaangażowania i serca. Na pewno jak każdy, komu powierzone jest zadanie, chciałby, aby zostało ono zrealizowane i ocenione przez przełożonych i posłów jak najlepiej. Niemniej jednak zastanawiam się, bo nie upłynęło nawet pół roku, odkąd ustawa weszła w życie, dlaczego już ją...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Nie weszła. Wejdzie dopiero 1 stycznia.)

Nie weszła. Zanim weszła w życie, już ją nowelizujemy.

Z drugiej strony możemy powiedzieć, że jeśli ustawa miała wejść w życie i spowodować komplikacje, to nie wiem, czy z dwojga złego – przyjmijmy to popularne powiedzenie – nie lepsze jest to, że podjęliśmy nad nią prace. Niemniej jednak wykazane już przez moich przedmówców kwestie, konsultacje z samorządami... I znowu przy kolejnej ustawie wracamy do pytania, czy we wszystkich kwestiach, w których wymagane są konsultacje, były one przeprowadzone ze wszystkimi stronami i podmiotami.

Następna sprawa: Czy w związku z tym, że ustawa nie weszła w życie, ktoś zechciałby pochylić się nad kwestią tego, czy samorządy zdążyły wykonać zadania, które na nich spoczywają, aby po wejściu w życie omawianej nowelizacji można było bez przeszkód realizować te przedsięwzięcia i abyśmy mogli mieć poczucie, że przedłużaliśmy, poprawialiśmy, ale już będzie dobrze?

Panie Ministrze! Tego panu i nam życzę, i wszystkim tym, którzy będą zainteresowani tymi sprawami. Niemniej jednak może spróbujemy się jeszcze pochylić nad tym, jak to będzie wyglądać w sądach i w wydziałach ksiąg wieczystych. Mamy jeszcze chwilę. Poddaję to pod rozagę panu ministrowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koło Poselskie Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Widzę, że pan marszałek wita z radością stanowisko Nowoczesnej.

Mam przyjemność przedstawić stanowisko Nowoczesnej w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów po przedstawieniu sprawozdania komisji z druku nr 3073.

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy dotyczy, o czym mówi sam tytuł, kwestii przekształcenia prawa użytkowania wieczystego gruntów w prawo własności tych gruntów. Od dłuższego czasu komunikowano, że ta zmiana nastąpi. Trzeba jednak powiedzieć wyraźnie, że to przekształcenie jest możliwe od wielu, wielu lat i w zasadzie od woli mieszkańców, właścicieli tych nieruchomości zależało, czy podejmą takie decyzje, czy nie. W wielu przypadkach podejmowali takie decyzje. Były one realizowane przy mniejszym lub większym oporze biurokratycznym, natomiast trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie jest to nowa instytucja. Ona do tej pory dobrze funkcjonowała, funkcjonuje i była realizowana.

Zmiany, które zostały zaproponowane w projekcie, dotyczą nowelizacji ustawy, którą Wysoka Izba uchwaliła w lipcu. Wśród nowych propozycji znalazły się zapisy mające służyć m.in. możliwie najszybszemu ujawnieniu praw w księgach wieczystych. Rozstrzygnięto również kwestię tego, że wojewoda będzie organem wyższego stopnia w sprawach, w których beneficjent przekształcenia gruntu stanowiącego własność Skarbu Państwa będzie kwestionował rozstrzygnięcia właściwego organu zawarte w decyzji ustalającej okres wnoszenia opłaty i wysokość opłaty za przekształcenie, zaproponowano doprecyzowanie niektórych przepisów, ujęto nowe zasady odpłatności za przekształcenie oraz uregulowano sytuacje, w których będzie dochodziło do obrotu wtórnego nieruchomościami podlegającymi przekształceniu. Tak jak powiedziałem, projekt ustawy zawiera szereg przepisów doprecyzowujących.

Muszę powiedzieć, że to przekształcenie jest oczywiście czymś, czego każdy może oczekiwać. Część spółdzielców, część mieszkańców tych nieruchomości do tego dążyła. Myślę, że nie ma tutaj dyskusji o tym, czy to jest konieczne, czy nie. Jest dyskusja, w jaki sposób zostanie to przeprowadzone, czy samorządy będą miały wystarczającą ilość czasu, czy te wszystkie czynności, które są dokonywane, są w sposób jasny opisane w ustawach. Muszę powiedzieć, że już w lipcu trwała dyskusja na posiedzeniu komisji. Pamiętam: lipiec, siedziba ministerstwa infrastruktury i rozwoju, wyjazdowe posiedzenie komisji, zderzenie ze ścianą. Opozycja. Co ma opozycja? I tu chcę powiedzieć wyraźnie, że opozycja wskazywała te zapisy projektu, które są nieprecyzyjne, które mogą powodować zamieszanie. Wskazywała, że może zabraknąć czasu na niektóre rzeczy. Zarówno strona rządowa, jak i Pra-

wo i Sprawiedliwość otoczyły się wysokim murem, całkowicie odizolowały się od argumentów i przepechnęły tę ustawę, pomimo że był szereg uwag ze strony Biura Legislacyjnego, szereg uwag ze strony społecznej. Żadna uwaga, żadna poprawka, żadna dobra rada nie została przyjęta. Dzisiaj mamy tego efekty. Wysoka Izba otrzymuje bardzo szeroki zakres zmian. Oczywiście z jednej strony to dobrze, bo trzeba powiedzieć wyraźnie, że te przepisy, które doprecyzowują, te przepisy, które wskazują jasne i czytelne zasady, te przepisy, które ustalają reguły umożliwiające możliwe, powiedziałbym, łagodne przejście, są dobre. Natomiast w pewnym sensie mamy powtórkę z rozrywki, jeżeli chodzi o szereg uwag Biura Legislacyjnego, które później trzeba było wyjaśniać. Dlatego muszę powiedzieć, że oczywiście dobrze, że jest uchwalona ustawa, która to naprawia. Natomiast Wysoka Izba powinna stanowić prawo w taki sposób, żeby nie było zamieszania, żeby obowiązywały jasne i czytelne reguły, czego nie można powiedzieć o tej ustawie, która została uchwalona przez większość w lipcu.

W imieniu Nowoczesnej deklaruję poparcie tego projektu. Apeluję do pana ministra oraz do większości o to (*Dzwonek*), aby z większą uwagą i pokorą traktowali te argumenty i racje, które padają ze strony opozycji i strony społecznej podczas posiedzeń komisji i Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się troje państwa posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pani poseł Małgorzata Chmiel.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, dlaczego tak bardzo państwo z PiS nie chcecie przyjąć poprawek, które ponownie złożyłam w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej. Jedna przedłuża *vacatio legis* o pół roku, żeby gminy, samorządy mogły się do tego przygotować i wyrównać opłaty za użytkowanie wieczyste dotyczące mniej więcej wszystkich terenów różnej własności leżących w ich granicach. Jest taka sytuacja, dobrze wiecie, że jedni mają już opłatę znowelizowaną, a inni nie. W związku z tym po wejściu w życie tej ustawy będą duże kłopoty.

Druga poprawka odnosi się do tego, żeby pomóc Polakom i przedłużyć ten okres dotyczący 60-procentowej bonifikaty w przypadku gruntów Skarbu Państwa do 3 lat. Nie każdy zdąży się nauczyć przeprowadzać procedurę, by potrafić to zrobić w ciągu pierwszego roku. (*Dzwonek*) Bardzo proszę o przyjęcie tej poprawki. Pytanie: Dlaczego nie chcecie tego przyjąć? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Puda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Puda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z tym, że nasi oponenci cały czas powtarzają slogany, które mają wzbudzić taką ogólną intensywność mieszkańców, jeżeli chodzi o to, że wszystkie projekty są złe, mam trzy pytania do pana ministra.

Pierwsze pytanie: Czy prawdą jest, że zmiany w art. 1 pkt 1 dotyczące art. 4 ustawy będą służyć przyspieszeniu ujawnienia praw w księgach wieczystych? Drugie pytanie: Czy prawdą jest, że w ramach ustawy wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom skierowanym do nas przez spółdzielnie mieszkaniowe, a także tych przedsiębiorców, gdyż przepis umożliwia wybór systemu płatności za przekształcenie? I trzecie pytanie: Czy prawdą jest, że w nowelizacji zaproponowano takie zmiany, które wyrażają interesy użytkowników wieczystych będących przedsiębiorcami zgodnie z kierunkami polityki mieszkaniowej rządu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Cezary Grabarczyk, klub PKO... Platformy Obywatelskiej...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, panie marszałku.)

O, świetnie.

Proszę.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska. Niech to wybrzmi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wciąż pozostaje wątpliwość co do konstytucyjności ustawy, która została przyjęta w lipcu. Samorządy wciąż wyrażają zastrzeżenia w związku z tym, iż ta ustawa odbiera część przyszłych dochodów budżetów samorządu. Ale mamy jeszcze jedno zjawisko. Wy zaproponowaliście rozwiązanie dla bogatych. To bogaci będą mogli w krótkim czasie wykupić swoje prawo i skorzystać z 60-procentowej bonifikaty. Ci biedniejsi nie będą mieli takiej szansy. W związku z tym przygotowaliście prawo dla bogatych.

I jeszcze jedno, wczoraj umówiliśmy się na posiedzeniu komisji, że pan minister odpowie na pytanie, o ile wzrosły w tej chwili opłaty z tytułu użytkowania wieczystego i o ile więcej w związku z tym Polacy zapłacą. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koło Poselskie Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam krótkie pytanie: Czy prawdą jest, że gdyby w lipcu państwo choć trochę słuchali argumentów opozycji i strony społecznej, to dzisiaj nie byłoby tego zamieszania z czasem, tylko te przepisy pozwalające na dobre przygotowanie i ukształtowanie tej ustawy zostałyby przyjęte już wtedy, właśnie dzięki poprawkom opozycji? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju pan Artur Soboń.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję przede wszystkim klubom i kołom za wspieranie dalszych prac legislacyjnych nad nowelą zaproponowaną przez ministerstwo. Ale kilka rzeczy bym jednak tutaj chciał wyjaśnić.

Po pierwsze, ustawa weszła w życie 5 października tego roku i co więcej...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Obowiązywać będzie.)

...na podstawie tej ustawy samorządy wydały już uchwały rad, udzielając bonifikat w zakresie, o którym tutaj mowa, czyli od tej podstawy opłaty w postaci dwudziestu opłat rocznie. Więc w tym zakresie samorządy robią swoje i nie marudzą tak, jak posłowie Platformy Obywatelskiej. Co więcej, są to często samorządy, które nie są rządzone przez Prawo i Sprawiedliwość i one na podstawie tej ustawy też udzielają bonifikat swoim mieszkańcom.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Takie prawo opozycji.)

I o to właśnie nam chodziło, aby takich bonifikat zgodnie z konstytucyjnością tych przepisów samorządy mogły udzielać.

Odpowiadając pani poseł Chmiel, trzeba stwierdzić, że w zakresie tej noweli mamy pozytywną opinię samorządu. Ona jest neutralna dla samorządu i o tym też mówiliśmy w komisji, wybrzmiał tam głos

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń

samorządu, więc nie widzę potrzeby, aby w tej chwili straszyć oporem ze strony samorządów. Samorządy się do tej ustawy przygotowały, przygotowują i od 1 stycznia będą wydawać zaświadczenia i realizować coś, na co Polacy czekali od dawna.

Dzięki tej ustawie 2,5 mln użytkowników wieczystych zostanie uwłaszczonych, tzn. 2,5 mln polskich rodzin, które dzisiaj są właścicielami swoich mieszkań i domów, ale jednocześnie użytkownikami wieczystymi gruntów, ledwie użytkownikami wieczystymi, bo jest to własność albo samorządu, albo Skarbu Państwa, będą w pełni właścicielami i gruntu, i swojego domu czy mieszkania na zawsze. Przesądzamy tę kwestię raz na zawsze, oddając Polakom własność. Cała ta operacja jest oczywiście trudna, ale my to wyzwanie podejmujemy. Ono nie jest łatwe i zgadzam się z panem posłem Kotowskim, że pewnie jeszcze nieraz będziemy analizować wykonanie tej ustawy, ale taka jest natura rzeczy. To znaczy, że jeśli ktoś myślał, że likwidacja tego reliktu PRL-u przebiegnie bez żadnych wątpliwości, to widać, że niestety tak nie będzie, bo sprawy nieruchomościowe w Polsce są w ogóle niezwykle skomplikowane. Taką mamy historię i nieraz będziemy jeszcze analizować zapisy tej ustawy, ale to nie oznacza, że mamy się z tej powszechnej operacji uwłaszczania Polaków wycofywać, tylko oznacza to, że powinniśmy dostosowywać te przepisy do oczekiwań, jakie mają w tym przypadku spółdzielnie mieszkaniowe i inni przedsiębiorcy, którzy trochę obok zasadniczej ustawy – bo ona nie dotyczy przedsiębiorców, tylko osób fizycznych – zostali objęci regulacjami w zakresie pomocy publicznej.

To, co zaproponowała Platforma Obywatelska w swoich poprawkach, to, panie pośle Grabarczyk, jest właśnie prawo dla bogatych, tzn. wyście powiedzieli Polakom: poczekajcie nadal, to będzie nie 1 stycznia, a 1 lipca, po to aby samorządy, jak to powiedziała pani poseł Chmiel, wyrównały opłaty. „Wyrównały opłaty” – wytłumaczę to wszystkim Polakom, którzy nas słuchają – w języku polskim oznacza podwyżki, oznacza aktualizację i podniesienie opłaty rocznej, która będzie podstawą do obliczenia opłaty przekształceniowej. Czyli krótko mówiąc, Platforma Obywatelska zgłosiła dzisiaj poprawkę, która umożliwi jeszcze przez pół roku podnoszenie opłat za użytkowanie wieczyste...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Wyrównanie.)

To wyrównanie to właśnie jest podnoszenie.

Odpowiadając na pytanie pana posła Grabarczyka: po 1 stycznia 2019 r. Polacy za użytkowanie wieczyste nie zapłacą już nic. Uiszczą tylko opłatę przekształceniową, bo będą już właścicielami, ale gdybyśmy tej ustawy nie uchwalili, Polacy za użytkowanie wieczyste płaciliby w nieskończoność i nigdy nie byłiby właścicielami. Taka jest różnica, jeśli chodzi o ten projekt.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Ale pytanie dotyczyło tego, ile samorządów podniosło...)

Natomiast co do wątpliwości legislacyjnych, to ja oczywiście nie chcę się odwoływać do doświadczenia państwa posłów, ale tak wygląda czasem wyjaśnianie wątpliwości z legislatorami, tzn. że my przedstawiamy swoje argumenty, legislatorzy pytają, my pytamy, czy tak samo rozumiemy przepisy. Zdecydowana większość kwestii akurat na tym ostatnim posiedzeniu została wyjaśniona, a nie była skonsumowana jakkolwiek poprawką, zmianą. Tak wygląda ten żmudny proces legislacji, a jeśli posłowie nie mają cierpliwości, to ja przepraszam, ale niestety tak musimy pracować, aby być precyzyjnym i aby te przepisy mogły być czytelne dla wszystkich odbiorców. W przypadku tej nowelizacji chodzi przede wszystkim o tych, którzy będą chcieli obracać swoją nieruchomością i będą mieli szybszy tryb wnioskowy uzyskania zaświadczenia, po to aby można było szybko wyodrębnić własność bądź sprzedać swoje mieszkanie, oraz przedsiębiorców, którzy będą mieli możliwość wyboru sposobu odpłatności, tak aby uniknąć dopłaty do pomocy publicznej w tym systemie dwudziestu opłat rocznych.

Na koniec powiem, że nie oznacza to, że nie będziemy chcieli przekonywać Komisji Europejskiej w sprawie systemowej likwidacji użytkowania wieczystego, że zaproponowany przez nas system odpłatności powinien być powszechny i dotyczyć wszystkich podmiotów. Ale to jest drugi etap. W pierwszym etapie dajemy własność 2,5 mln polskich rodzin, które 1 stycznia 2019 r. staną się właścicielami swoich mieszkań i domów. Rzeczywiście jest to część programu mieszkaniowego Prawa i Sprawiedliwości, programu mieszkaniowego rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W trybie sprostowania pan poseł Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pan źle zrozumiał moją wypowiedź. Ja powiedziałem, że prawo, które pan skonstruował i które Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło tutaj, w Sejmie, jest prawem dla bogatych, bo tylko bogatych będzie stać na to, żeby jednorazowo spłacić opłatę przekształceniową. Biedni nie będą mogli ponieść takiego wydatku bez uszczerbku dla siebie, dla swoich najbliższych. Na tym polega niezrozumienie przez pana ministra treści przedstawionej ustawy. I to jest moim zdaniem ważne, żeby to w tej Izbie wybrzmiało.

Posel Cezary Grabarczyk

A druga część, ta, do której pan się odniósł, także polega na tym, że samorządy bronią swoich przysługujących przychodów, a samorządy to przecież ogół mieszkańców zamieszkujących czy to gminę (*Dzwonek*), czy to powiat. I oni będą więcej płacić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle, bardzo dziękuję. Pani poseł Chmiel też w trybie sprostowania. 1 minuta. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, mnie również pan nie zrozumiał. Od 1 stycznia 2019 r. – mówiłam o skutkach prawnych obowiązywania tej ustawy. Wiadomo, że ustawa którą przyjęliśmy, wchodzi w życie po 30 dniach, i na tej podstawie samorządy podejmowały uchwały. Ale mówię o skutkach prawnych, o tym, co się będzie... Chodzi o całe wprowadzenie w życie, to po pierwsze.

Po drugie, już tutaj kolega, bardzo dziękuję, zaczął się odnosić do tego. Proszę pana, panie ministrze, to, że samorządy chcą sprawiedliwie wyrównać wszystkie opłaty za użytkowanie wieczyste na swoich terenach, to nie jest działanie na rzecz bogatych, bo to podniesienie niektórym. To jest po prostu sprawiedliwe obliczenie tych opłat, po to żeby jednolodnie na terenie danej gminy można było realizować tę ustawę. I proszę nie manipulować, że to jest działanie na rzecz bogatych. (*Dzwonek*) To jest po prostu sprawiedliwe działanie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Chmiel:

...na rzecz mieszkańców danej gminy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję. Teraz pan minister odpowiada. Ale bardzo proszę krótko, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Artur Soboń:**

Bardzo krótko, panie marszałku. To niech pani powie mieszkańcom Warszawy, rządzonej przez prezydenta z Platformy Obywatelskiej,

jak bardzo sprawiedliwe jest w ostatnim momencie podnoszenie kilkakrotnie opłaty za użytkowanie wieczyste w mieście Warszawie, co pani nazywa sprawiedliwym wyrównaniem.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Niektórym.*)

Niech pani to powie mieszkańcom Warszawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Proszę. Ja zostałam wywołana.*)

Na tym zamykam dyskusję.

(*Posel Małgorzata Chmiel: Ale ja z nazwiska zostałam wywołana.*)

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o umowach międzynarodowych (druki nr 3039 i 3076).

Proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o umowach międzynarodowych, druk nr 3039.

Nowelizacja ustawy z 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych ma na celu wprowadzenie do ustawy pojęcia utraty mocy obowiązującej umowy międzynarodowej i uregulowanie kwestii związanych z ogłaszaniem w dziennikach urzędowych oświadczeń rządowych informujących o utracie mocy obowiązującej umów międzynarodowych zawartych przez Rzeczpospolitą Polską bądź tych umów, których Rzeczpospolita Polska jest stroną.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu procedowanego projektu ustawy na posiedzeniu 5 grudnia 2018 r. przyjęła jednogłośnie sprawozdanie, w którym wnosi o uchwalenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy z druku nr 3039, wraz z zaakceptowanymi przez komisję poprawkami natury techniczno-legislacyjnej, zgłoszonymi przez Biuro Legislacyjne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o umowach międzynarodowych, druk nr 3039.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożone sprawozdanie jest wynikiem inicjatywy pana prezydenta, który postanowił uporządkować kwestie dotyczące wypowiedzania czy utraty mocy obowiązującej umów międzynarodowych. Te kwestie rzeczywiście były niedopracowane w obowiązującej obecnie ustawie o umowach międzynarodowych. W związku z powyższym ta inicjatywa pana prezydenta jest inicjatywą cenną. Wprowadzono do tej ustawy ustawy regulacje czy też rozwiązania, które doprecyzowują to, w jakich sytuacjach następuje rozwiązywanie umów międzynarodowych, oraz kwestię publikacji.

Należy podkreślić, że ta inicjatywa nie budziła wątpliwości komisji i po wprowadzeniu drobnych poprawek o charakterze legislacyjnym komisja jednogłośnie poparła tę nowelizację. Również stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w tej sprawie jest pozytywne. W związku z powyższym wnosimy o uchwalenie przyjętego sprawozdania. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Norbert Obrycki, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Norbert Obrycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o umowach międzynarodowych, przedłożonego przez prezydenta RP.

Jak słyszeliśmy w trakcie prac na posiedzeniu komisji sejmowej, projekt ustawy wychodzi naprzeciw praktycznym problemom wynikającym z tego, że dotychczasowa ustawa w stopniu dużo węższym niż przewiduje to np. konwencja wiedeńska, traktuje

możliwość wypowiedzania umów międzynarodowych w sposób inny niż wypowiedzenie ich przez Rzeczpospolitą Polską. W toku prac nad projektem ustawy dowiedzieliśmy się, że problem może stanowić nawet kilkadziesiąt umów międzynarodowych zawartych przez Rzeczpospolitą w latach 1919–1939. Po części ze względu na to, że niektóre z państw, stron tych umów, przestały istnieć lub rozpadły się, zmieniły nazwę. Dotyczy to krajów byłego Związku Radzieckiego lub byłej Jugosławii.

Tutaj pojawia się jedynie pytanie: Skoro jesteśmy konfrontowani z takimi problemami jak brak uznania np. przez kraje byłego Związku Radzieckiego, ciągłości prawnej i niepoczucie się do sukcesji tych umów, dlaczego robimy to tak późno? Dlaczego Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie dokonało tego wcześniej, tylko czekało to dopiero na inicjatywę prezydenta RP? Są to właściwie pytania retoryczne. Platforma Obywatelska będzie popierała projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

(*Głos z sali*: Nie ma takiego klubu.)

Nie ma pana posła.

Pan poseł Marek Sawicki, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Też nie ma pana posła.

Pan poseł...

(*Poseł Adam Szłapka*: Poseł Sawicki jest. Marek Sawicki jest.)

(*Poseł Małgorzata Chmiel*: Jest.)

A jest, przepraszam.

Poseł Marek Sawicki:

Przepraszam. Zagadałem się.

(*Głos z sali*: Ach, ci posłowie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

O, przepraszam bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zabierając głos w imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, chciałem potwierdzić, tak jak w pierwszym czytaniu...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Poselskiego, panie pośle, poselskiego.

Posel Marek Sawicki:

Parlamentarnego.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

A gdzie jest senator z PSL-u?

Posel Marek Sawicki:

A to jest senator Libicki. Nie wie pan marszałek o tym?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie.

Posel Marek Sawicki:

Senator Libicki jest w klubie parlamentarnym Polskiego Stronnictwa Ludowego, a więc mamy klub parlamentarny.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

No proszę. Jasne, dobrze.

Posel Marek Sawicki:

Przechodząc do meritum sprawy, chciałem poprzeć inicjatywę pana prezydenta i poinformować, że nasz klub będzie głosował za. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Teraz pan poseł Adam Szłapka, koło Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! W imieniu Nowoczesnej chciałem wyrazić nasze stanowisko w sprawie tej ustawy. To jest rozwiązanie absolutnie techniczne, które po prostu doprecyzowuje prawodawstwo w zakresie wypowiedzania umów międzynarodowych. Faktycznie szkoda, że tak późno zostało to zrobione i szkoda, że nie jest to inicjatywa rządu, tylko pana prezydenta. Rozumiem, że to jest przede wszystkim gestia MSZ-etu, ale oczywiście będziemy głosować za tą ustawą. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pytań nie było, rozumiem.

Pan minister nie odpowiada.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Nie ma jeszcze przedstawiciela pana prezydenta. Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 34 do godz. 14 min 43)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych (druk nr 3040).

Proszę zastępcę szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Pawła Muchę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Panie ministrze, pan wyczerpał już trochę czasu w związku ze spóźnieniem. Proszę łaskawie wziąć to pod uwagę.

**Zastępca Szefa
Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Mucha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, zawarty w druku sejmowym nr 3040.

Ten prezydencki projekt ustawy stanowi odpowiedź na rosnące potrzeby i wyzwania społeczne związane z rozwojem i integracją usług społecznych na poziomie lokalnym. Rozwiązania w nim zawarte są wyrazem troski pana prezydenta o wszystkich obywateli potrzebujących usług społecznych. Przepisy ustawy są adresowane do samorządów jako tych, które znajdują się najbliżej ludzi. Mają one jednak służyć każdemu człowiekowi, nie tylko znajdującemu się w szczególnie trudnej sytuacji osobistej bądź materialnej, ale każdemu, kto potrzebuje usług społecznych. Przewidziane w projekcie ustawy regulacje wykraczają więc poza ramy pomocy społecznej, umożliwiając samorządom szerokie udzielanie usług społecznych odpowiadających na potrzeby mieszkańców.

Rozwój organizowanych lokalnie usług społecznych jest jednym z priorytetów polityki społecznej Unii Europejskiej. Usługi społeczne są obecnie, zwłaszcza w państwach rozwiniętych, dynamicznie rozwijającym się działem polityki społecznej. Rosnące nakłady publiczne na te usługi coraz częściej traktowane są jako forma inwestycji w kapitał ludzki i społeczny, a rozwój systemów usług społecznych uznaje

**Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Mucha**

się za przejaw prowadzenia tzw. inwestycyjnej polityki społecznej. W ostatnich latach wiele państw członkowskich Unii Europejskiej zmieniło zasady organizacji i świadczenia usług społecznych, kładąc nacisk na lepszą integrację tych usług. Właśnie w funkcjonalnej integracji usług społecznych widzi się szansę na wzrost ich realnej dostępności i efektywności ich świadczenia oraz możliwość sprostania nowym potrzebom i wyzwaniom. Projekt ustawy wpisuje się w realizację tego trendu.

Zachodzące w Polsce zjawiska społeczne, w szczególności proces starzenia się społeczeństwa i osłabienie więzi międzypokoleniowych w rodzinie, skutkują stałym wzrostem zapotrzebowania na organizowane przez władze publiczne usługi społeczne. Rozwiązania zawarte w projekcie ustawy wychodzą naprzeciw temu zapotrzebowaniu, tworząc ramy prawne mające ułatwić samorządom gminnym integrację i koordynację różnego rodzaju usług społecznych przy wykorzystaniu nowej jednostki organizacyjnej, jaką będzie centrum usług społecznych.

Podkreślić należy, że konieczność rozwoju infrastruktury usług społecznych była wielokrotnie sygnalizowana podczas debaty eksperckiej, jaka towarzyszyła wdrażaniu programu „Rodzina 500+”. W chwili obecnej w niektórych samorządach, zwłaszcza miejskich, już funkcjonują bądź są właśnie uruchamiane lokalne centra usługowe, określane jako centra usług społecznych lub zbliżonymi, podobnymi nazwami. Ich celem jest integracja wybranych rodzajów usług, w szczególności zintegrowanie działań profilowanych na potrzeby określonych grup społecznych, np. seniorów czy osób z niepełnosprawnościami. Te lokalne inicjatywy wychodzą naprzeciw oczekiwaniom społecznym i są odpowiedzią na zdiagnozowane przez samorządy potrzeby mieszkańców, a podejmowane w ich ramach działania wykraczają poza pomoc społeczną.

Zaproponowana w projekcie ustawy formuła centrów usług społecznych ukierunkowuje i porządkuje inicjatywy już obecnie podejmowane oddolnie przez samorządy. Tworzy również narzędzia wspierające realizację tych inicjatyw. Jednocześnie ze względu na występujące w Polsce duże różnice pomiędzy gminami w zakresie skali zapotrzebowania na usługi społeczne, ale także co do budżetów, jakimi dysponują poszczególne samorządy, zawiera rozwiązania elastyczne, dostosowane do potrzeb i możliwości finansowych różnych gmin.

Podkreślenia wymaga, że projekt ustawy nie przewiduje przepisów obligujących gminy do tworzenia centrów usług społecznych. Utworzenie centrum usług społecznych będzie bowiem możliwością, a nie obowiązkiem gminy. Utworzenie i prowadzenie centrum usług społecznych będzie fakultatywnym zadaniem własnym gminy. Centrum usług społecznych będzie nową jednostką organizacyjną gminy i zarazem nową instytucją polityki społecznej. Pan prezy-

dent ma nadzieję, że dzięki działalności centrów usług społecznych będą szerzej dostępne dla mieszkańców, a samorządy gminne będą w stanie trafniej i w sposób bardziej kompleksowy odpowiadać na rosnące i zmieniające się potrzeby osób, rodzin i grup społecznych.

Biorąc pod uwagę konieczność dostosowania zaproponowanych rozwiązań do gmin o różnej wielkości i potrzebach, projekt zakłada, że zainteresowane samorządy będą mogły tworzyć centra usług społecznych w dwóch trybach. Po pierwsze, przez przekształcenie ośrodka pomocy społecznej w centrum usług społecznych. Wówczas centrum będzie funkcjonowało na obszarze jednej gminy, przejmując przy tym obecne zadania ośrodka pomocy społecznej. Jest to propozycja skierowana przede wszystkim do średnich i dużych gmin. Drugi tryb zakłada natomiast utworzenie centrum na podstawie porozumienia pomiędzy gminami dla dwóch lub większej liczby gmin. Wówczas centrum będzie funkcjonowało obok istniejących już gminnych ośrodków pomocy społecznej, współpracując z nimi. Jest to rozwiązanie zaprojektowane przede wszystkim dla mniejszych gmin. W przypadku miast powyżej 100 tys. mieszkańców projekt ustawy przewiduje pozostawienie im możliwości wyboru trybu utworzenia centrum, tj. utworzenie centrum przez przekształcenie ośrodka pomocy społecznej albo utworzenie centrum jako nowej jednostki organizacyjnej obok istniejącego w mieście ośrodka pomocy społecznej.

Podkreślić należy, że celem tworzenia przez gminy centrów usług społecznych nie jest konsolidacja i centralizacja świadczenia usług w jednej instytucji, ale efektywne integrowanie i koordynowanie usług świadczonych przez różnych lokalnych usługodawców publicznych i niepublicznych współpracujących z centrum. Gminy będą miały możliwość realizowania za pośrednictwem centrum już świadczonych usług społecznych – to gminy będą decydowały, jakie usługi powierzyć do realizacji centrum – jak również przekazywania do realizacji przez centrum nowych usług społecznych. Nowe usługi społeczne, które mają odpowiadać potrzebom mieszkańców, będą oferowane m.in. na podstawie przyjmowanych w gminie programów usług społecznych.

Projekt przewiduje, że tworzenie programów usług społecznych będzie fakultatywnym zadaniem własnym gmin. Podstawą do opracowywania usług społecznych gminy będzie przygotowywana przez centrum usług społecznych diagnoza potrzeb i potencjału wspólnoty samorządowej w zakresie usług społecznych. Diagnoza ta będzie opracowywana raz na 5 lat z możliwością aktualizacji i konsultowana z mieszkańcami oraz reprezentującymi ich organizacjami. Tym samym usługi społeczne określone w programach usług społecznych powinny stanowić faktyczną odpowiedź na potrzeby danej społeczności lokalnej. Podkreślić przy tym należy, że usługi określone w programach będą mogły być adresowane zarówno do ogółu mieszkańców, jak i do poszczególnych kategorii osób i rodzin oraz do wybranych grup społecznych i grup mieszkańców o określonych potrzebach.

Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP Paweł Mucha

Biorąc pod uwagę potrzebę lepszej koordynacji usług społecznych udzielanych poszczególnym osobom w przypadku korzystania przez nie z wielu różnych usług przez dłuższy okres, w projekcie przewiduje się możliwość opracowania przez centrum dla tych osób indywidualnych planów usług społecznych. Ponieważ dąży się do zagwarantowania właściwej jakości usług udzielanych w ramach indywidualnych planów, plany te będą podlegały bieżącemu monitoringowi wykonywanemu przez zatrudnionych w centrum koordynatorów indywidualnych planów usług społecznych. W celu skrócenia procedury udzielania usług społecznych wynikających z programu usług społecznych w projekcie ustawy przewidziano szczególne uproszczone rozwiązania w zakresie kwalifikowania mieszkańców do udzielania im usług społecznych wynikających z programów usług społecznych z wykorzystaniem profesjonalnej kadry centrum.

Zgodnie z projektem ustawy poza usługami społecznymi w centrach usług społecznych będą prowadzone także działania adresowane do całych społeczności lokalnych, ukierunkowane na integrację mieszkańców oraz zwiększenie spójności społecznej. Za realizację tych działań będzie odpowiedzialny organizator społeczności lokalnej. Dzięki temu w tworzonych w centrum indywidualnych planach usług społecznych będą uwzględniane nie tylko usługi społeczne świadczone przez specjalistów reprezentujących różne zawody pomocowe, lecz także dostępne będą bezpłatnie działania wspierające o charakterze samopomocowym czy wolontariackim prowadzone przez samych mieszkańców, np. pomoc sąsiedzka.

W celu zapewnienia jak najlepszego standardu usług świadczonych przez centrum usług społecznych projekt zawiera regulacje w zakresie struktury organizacyjnej, jaką powinno mieć centrum usług społecznych, oraz wymogów dotyczących profesjonalnej kadry pracowników zatrudnionych w centrum.

Projekt zakłada, że wykonawcami usług społecznych w ramach określonych programów usług społecznych, czyli tymi podmiotami, które będą bezpośrednio wykonywały określone usługi społeczne wynikające z programu usług społecznych dla osób zakwalifikowanych przez centrum, będą mogły być zarówno jednostki publiczne, np. samorządowe, jak i niepubliczne, np. organizacje pozarządowe czy przedsiębiorcy.

Zawarte w projekcie liczne przepisy zmieniające mają na celu dostosowanie przepisów obowiązujących ustaw do projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych w sposób umożliwiający jej funkcjonowanie w obowiązującym systemie prawa.

W projekcie ustawy zaproponowano również zmianę ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, która ma na celu poszerzenie katalogu przychodów zwolnionych od opodatkowania podat-

kiem dochodowym od osób fizycznych o wartość nieodpłatnych lub częściowo odpłatnych usług społecznych udzielonych osobie na podstawie programu usług społecznych.

Założenia do przedstawionego projektu ustawy oraz sam projekt ustawy były poddane szerokim konsultacjom na licznych spotkaniach organizowanych w okresie od marca do października 2018 r. Wzięli w nich udział przedstawiciele instytucji rządowych, samorządowych, partnerzy społeczni i reprezentanci środowisk zajmujących się polityką społeczną, usługami społecznymi, służbami społecznymi i pomocą społeczną. Projekt ustawy został przekazany do opiniowania Radzie Dialogu Społecznego, reprezentatywnym związkom zawodowym oraz reprezentatywnym organizacjom pracodawców.

Podczas prac nad projektem ustawy Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej współpracowała z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Chciałbym szczególnie podkreślić to, że ten projekt stanowi odpowiedź na potrzeby zgłaszane przez samorządowców w ramach także prac zespołu do spraw przeglądu prawa samorządowego, który gromadzi wszystkie organizacje skupione w reprezentatywnych organizacjach, począwszy od Związków Gmin Wiejskich RP, a skończywszy na Związku Województw RP.

Jeżeli chodzi o skutki finansowe projektowanych zmian, podkreślenia wymaga, że z uwagi na fakultatywność tworzenia centrum usług społecznych przez gminy wejście ustawy w życie wywoła skutki finansowe jedynie w tych gminach, które zdecydują się utworzyć centrum. Z drugiej jednak strony uproszczone zasady kwalifikowania osób do korzystania z usług społecznych oraz ustalania opłaty za usługi społeczne powinny przyczynić się do redukcji kosztów administracyjnych związanych z obsługą udzielania usług społecznych. Zakłada się, że utworzenie centrum pozytywnie wpłynie na zwiększenie dostępności i atrakcyjności oferowanych mieszkańcom usług społecznych poprzez poszerzenie palety usług oferowanych przez samorząd. Ponadto zaproponowana w projekcie elastyczna formuła budowania lokalnej oferty usług społecznych pozwoli na szybsze i bardziej elastyczne dostosowanie się gmin do aktualnych potrzeb mieszkańców.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając główne założenia projektu ustawy, zwracam się do państwa z prośbą o pozytywną ocenę przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych i skierowanie go do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Jest mi miło powitać uczniów szkoły podstawowej w Tereszpolu.

Bardzo serdecznie witamy. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Przystępujemy teraz do dyskusji.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze pani poseł Bernadeta Krynicka.

Poseł Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, druk nr 3040.

Celem wprowadzanych ustawą rozwiązań jest rozwój i integracja systemów usług społecznych na poziomie lokalnym. Zachodzące w ostatnich latach zjawiska społeczne, proces starzenia się społeczeństwa i osłabienie więzi międzypokoleniowych w rodzinie skutkują stałym wzrostem zapotrzebowania na organizację przez władze publiczne usług społecznych.

Rozwiązania zawarte w ustawie tworzą ramy prawne mające ułatwić samorządom integrację i koordynację działań, wprowadzanie nowych usług, polepszanie ich jakości i jakości życia społeczeństwa oraz lepsze wykorzystanie środków. Rozwój systemów usług społecznych uznaje się za przejaw prowadzenia tzw. inwestycyjnej polityki społecznej. Tworzenie zintegrowanych lokalnych systemów usługowych sprzyja rozwojowi współpracy międzysektorowej i wykorzystaniu potencjału organizacji trzeciego sektora, sprzyja integracji wspólnot terytorialnych.

Działalność centrów ułatwi dostęp do usług społecznych szerszej grupie mieszkańców. Samorządy gminne będą w stanie trafniej i w sposób bardziej kompleksowy odpowiadać na zmieniające się potrzeby społeczności lokalnych. W aspekcie systemowym centra będą stanowiły instytucjonalny pomost pomiędzy z jednej strony wsparciem socjalnym organizowanym według zasady selektywności i adresowanym do osób i rodzin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji życiowej, a z drugiej – wsparciem społecznym o charakterze powszechnym, z usługami oferowanymi wszystkim zainteresowanym mieszkańcom.

Przy wykorzystaniu formuły centrów usług społecznych wsparcie o charakterze powszechnym i selektywnym jest wzajemnie pozycjonowane w ten sposób, że wsparcie adresowane do najbardziej potrzebujących staje się uzupełnieniem programów powszechnych. Utworzenie centrów usług społecznych stworzy optymalne warunki organizacyjne i formalnoprawne do rozwoju usług społecznych jako ważnego rodzaju usług publicznych. Jednocześnie umożliwi kontynuowanie realizacji programów selektywnych, adresowanych do osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji, na dotychczasowych wa-

runkach, z wykorzystaniem służb społecznych i zgromadzonego przez nie doświadczenia z zakresu pracy socjalnej.

Koncepcja centrów jest spójna z krajową polityką społeczną. Integracja usług społecznych i dążenie do rozbudowy infrastruktury strefy społecznej, w tym na obszarach wiejskich i peryferyjnych, jest zbieżna z założeniami „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Jest też spójna pod względem merytorycznym z programem 500+, bo rozwój usług społecznych ma wyraźny profil prorodzinny, i będzie ona budowana przez samorządy w celu zabezpieczenia potrzeb rodziny. Misją centrów jest faktyczne zwiększenie dostępności usług społecznych. Usługi będą adresowane do wszystkich zainteresowanych mieszkańców, a nie wyłącznie do osób i rodzin najbardziej potrzebujących. Oferta centrów będzie też stanowić podażową odpowiedź na rosnący dzięki programowi 500+ popyt na usługi społeczne.

Należy dodać, że takie centra powstają już w naszym kraju oddolnie – w Warszawie, Lublinie, Gdyni. Są one odpowiedzią na zdiagnozowane przez samorządy potrzeby mieszkańców, przynoszą wymierne efekty, pozytywnie wpływają na rozwój współpracy między administracją samorządową a trzecim sektorem.

Założenia tego projektu ustawy były szeroko prezentowane, m.in. przez przedstawicieli samorządu terytorialnego, ekspertów, przedstawicieli organizacji sektora obywatelskiego, a sam projekt był konsultowany z pracownikami naukowymi zajmującymi się polityką społeczną, członkami Rady Pomocy Społecznej, przedstawicielami samorządu terytorialnego, pracownikami socjalnymi i przedstawicielami organizacji pozarządowych. Uwagi do projektu były też wnoszone za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Przedstawiony projekt stanowi niewątpliwie realną odpowiedź na wyzwania, przed którymi stoi Polska, przed którymi stoją polskie gminy, w obszarze usług społecznych. Wprowadza on bowiem rozwiązania ułatwiające gminom organizowanie i sprawne udzielanie skoordynowanych usług społecznych dla zwiększającej się z roku na rok grupy osób potrzebujących takiego wsparcia.

Biorąc to wszystko pod uwagę, klub Prawa i Sprawiedliwości pozytywnie ocenia przedstawiony projekt ustawy i wnosi o dalsze nad nim procedowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Drozd, klub PO–KO.

Poseł Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Usługi społeczne w związku z nowymi wyzwaniami współczesnego świata są obecnie dynamicznie rozwijającym się działaniem polityki społecznej, zwłaszcza

Posel Ewa Drozd

w krajach rozwiniętych, jak również w państwach Unii Europejskiej. Mają one na celu trafnie i, co ważne, skutecznie odpowiedzieć na nowe potrzeby i wyzwania społeczne, co wątplenia jest inwestycją w kapitał ludzki i społeczny.

Warto zatem podkreślić, że wzmocnienie działań pomocowych oraz publicznej oferty pomocowej, m.in. poprzez rozwój usług społecznych, leży bez wątpienia w słusznym interesie społecznym. Dlatego projekt, nad którym dzisiaj procedujemy, i zaproponowane kierunkowo rozwiązania wychodzą naprzeciw oczekiwaniom. Zapewne by tak było, gdyby nie fakt, że zaproponowane założenia budzą wiele wątpliwości i niosą szereg negatywnych skutków, jeśli chodzi o pomoc udzielaną najbardziej potrzebującym, a także zawierają w sobie liczne ryzyka, które przez pośpiech towarzyszący pracom nad dokumentem, jak się wydaje, w żaden sposób nie zostały ograniczone lub złagodzone.

Mimo że w uzasadnieniu piszecie państwo o licznych konsultacjach i wymiennym szeregu podmiotów mogących zaopiniować ustawę, to nie dołączyliście do druku żadnej opinii ani żadnego stanowiska. Nie ma również stanowiska rządu, choć możemy domniemywać, że będzie ono pozytywne, ponieważ jeszcze na początku tego roku to ministerstwo przygotowywało tę ustawę. Dlaczego więc ministerstwo zaprzestało prac nad przygotowaniem tego, jak już wszyscy wcześniej ustaliliśmy, ważnego kierunku zmian, projektu ustawy o centrum usług społecznych? Co było tego powodem?

Panie Ministrze! Czy przejmując w imieniu prezydenta ten projekt w celu dalszego nad nim procedowania, przeprowadziliście rzetelne konsultacje i dialog społeczny oraz wysłuchaliście partnerów społecznych, którzy realizować będą zapisy tej ustawy? Niestety nie. Świadczą o tym wypowiedzi uczestników biorących udział w spotkaniu, choćby 7 września. To oni mimo uprzednio wielokrotnie kierowanych próśb o wcześniejsze dostarczenie dokumentu otrzymali go zaledwie ok. 48 godzin przed planowanymi rozmowami. Warto przypomnieć, że projekt liczy 42 strony, ma 74 artykuły. Uczestnicy wyrazili swój głęboki sprzeciw wobec takiego traktowania.

Czy nie uważa pan, panie ministrze, że brak rzetelnych i dogłębnie przeprowadzonych zapisów może doprowadzić do tego, że słuszną i potrzebną inicjatywę wzmocnienia usług społecznych może zostać zaprzeczona w wyniku gwałtownie wdrażanych zmian? Trudno mówić o dialogu i chęci wprowadzania dobrych rozwiązań, kiedy działa się pod presją czasu, a tego, że wszystkie czynności podporządkowane były presji czasu, nie ukrywali członkowie Narodowej Rady Rozwoju, mówiąc podczas spotkań, że działają w rytmie związanym z kalendarzem wyborczym.

Wysoka Izbo! Wracam do analizy zapisów ustawy. Budzą one wiele wątpliwości i stwarzają wiele zagrożeń, które wynikają z nie do końca dogłębnie prze-

prowadzonych analiz i zaproponowanych rozwiązań. O nich na pewno dyskutować będziemy jeszcze podczas pracy komisji, bo też nasz klub złoży wniosek o skierowanie tego projektu do komisji. Ale w myśl ustawy to gminy będą mogły tworzyć CUS. Pragnę przypomnieć, że w obecnym stanie prawnym to również powiaty realizują wiele zadań w myśl obowiązujących przepisów i jakoś w tej ustawie nie znalazłam zapisów dotyczących miejsca, w jakim mogłyby znaleźć się właśnie powiaty. Nie wiem, z czego to wynika.

Nowa ustawa wprowadza również nowe, dodatkowe zadania dla pracowników. Gdzie więc jest przewidziane podwyższenie wynagrodzeń? Czy i kiedy planowane są ewentualne zmiany płac? Czemu również w omawianym projekcie nie uwzględniono zmian uprawnień i obowiązków pracowniczych, o których wypracowanie w Radzie Pomocy Społecznej postulowały środowiska praktyków działających w pomocy społecznej?

Panie ministrze, ustawa jeszcze nie weszła w życie, a już są zarzuty, że doradcy oraz eksperci pracujący nad tym dokumentem angażują się w płatne wydarzenia, seminaria dotyczące tego aktu prawnego. Czy taka sytuacja nie stawia pod znakiem zapytania ich rzetelności oraz obiektywizmu? Czy nie jest to lobbowanie na rzecz przyjęcia określonych rozwiązań? Czy nie uważa pan, że taka sytuacja wymaga wyjaśnienia?

Kolejnym elementem budzącym wątpliwości jest finansowanie zadań zaproponowanych w ustawie. Faktem jest, że jest to zadanie zlecone wykonywane przez gminy. (*Dzwonek*) Czy więc będą dołożone dodatkowe środki na realizację tych dodatkowych zadań?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Ewa Drozd:

Jeszcze na koniec, panie marszałku, chciałabym tylko powiedzieć, że...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To była pani poseł Ewa Drozd.

Posel Ewa Drozd:

...prosimy o skierowanie tego projektu do komisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować opinię Klubu Poselskiego Kukiz'15 na temat procedowanego projektu ustawy przedstawianego przez prezydenta o realizacji usług społecznych przez centrum usług społecznych z druku nr 3040.

Chcę powiedzieć, że to jest chyba pierwsza ustawa w tym parlamencie, która dotyczy polityki społecznej, pomocy społecznej, która tak naprawdę ma zaczątki i może mieć nazwę reformy. Jestem bardzo zadowolona, że ta ustawa znalazła się w parlamencie i że jest to propozycja prezydencka. Pozwolę sobie na krótkie wspomnienie swojej pracy.

Zaczynałam pracę w pomocy społecznej w 1996 r. Pracowałam tam przez 10 lat jako pracownik socjalny. Odeszłam z pomocy społecznej głównie dlatego, że w pomocy społecznej w polskim systemie nie da się pomagać skutecznie ludziom, po prostu nie da się pomagać tak, aby oni sami potrafili sobie później w życiu radzić. Pomoc społeczna, mimo że mamy bardzo dobrze wykształconych pracowników socjalnych, bo o to zadbano, żeby wymagania były bardzo wysokie, niestety jest taką pomocą, która utwierdza ludzi w bezradności i powoduje, że oni przez lata z tej pomocy społecznej nie wychodzą, ponieważ zajmuje się ona głównie administrowaniem środków finansowych, czyli jest tak naprawdę kolejnym urzędem, a nie instytucją pomocową.

Kierunek, który państwo zaprezentowaliście, jest naprawdę bardzo dobrym kierunkiem. Oczywiście ustawa jest duża, ona zmienia wiele i szereg różnych ustaw, które przez lata zostały nabudowane, i wymaga prac komisji, zgadzam się z panią poseł, i bardzo chętnie włączymy się w prace nad tą ustawą, natomiast kierunek jest naprawdę dobry. Przede wszystkim opiera się na tej zasadzie, do której powinniśmy dążyć, czyli upowszechnia metody, sposoby pracy w pomocy społecznej, które dążą do tego, aby dawać ludziom wędkę, a nie rybę. Bo rzeczywiście przez lata... Wspomniałam o tym, że odeszłam z pomocy społecznej właśnie dlatego, że uczyłam się i za granicą, i podczas różnych projektów unijnych, podczas pracy z różnymi partnerami nowych, nowoczesnych metod pracy z osobami, które mają trudności na rynku pracy, które mają trudności w życiu rodzinnym, w radzeniu sobie z sytuacjami, i rzeczywiście tych metod nie dało się po prostu wdrażać w pomocy społecznej, ponieważ tak skonstruowana ustawa niestety nie pozwalała na to, aby pracownik socjalny mógł stosować alternatywne metody czy naprawdę wymuszać zmianę, do której chciał doprowadzić swojego klienta. To dopiero w organizacjach pozarządowych dało się za pomocą środków unijnych czy innych pomocy bilateralnych testować i realizować tego typu metody w organizacjach pozarządowych.

Dlatego cieszę się, że ta ustawa pierwszy raz podchodzi holistycznie do problemu społeczności lokalnej, do tego, że pomagać trzeba całościowo rodzinie, stwarza alternatywę. Oczywiście jest to alternatywa, bo rozumiem, że nie będzie obligu dla samorządów, aby przekształcać ośrodki pomocy społecznej w centrum usług, ale jest alternatywa i pojawia się możliwość, żebyśmy nie zmarnowali pieniędzy, np. unijnych, efektów tych pieniędzy unijnych, które były bardzo wyraźne, bo przecież mnóstwo pieniędzy włożyliśmy, przetestowaliśmy i wdrożyliśmy metody takie jak: tutoring, coaching, trzecia metoda pracy socjalnej, tak naprawdę nigdy w Polsce nierealizowana, metoda pracy ze społecznością lokalną. Rzeczywiście tych doświadczeń nabieraliśmy przez lata. Mamy dobrych fachowców, dobre doświadczenia. I ta ustawa po prostu to stworzy.

Mnie brakuje jednej rzeczy w tej ustawie i będę zachęcać pana prezydenta do tego, aby rzeczywiście się nad tym pochylił, bo ona spowoduje, że możemy oszczędzić pieniądze i możemy jeszcze efektywniej wydawać środki, bo w centrum usług, które państwo proponujecie, jest zadanie związane z przeciwdziałaniem bezrobociu i z rozwiązywaniem problemu bezrobocia. Na to zadanie w urzędach pracy wydajemy 12 mld naprawdę nieefektywnie. A więc jeżeli już pracujemy nad połączeniem tych usług i nad tym, aby nie powielać pieniędzy, aby rzeczywiście skondensować środki i działać na efektach, to warto zastanowić się, czy część zadań, które są absolutnie nieefektywnie wykonywane w urzędach pracy, jak na przykład doradztwo zawodowe czy różne aktywne metody przeciwdziałania bezrobociu, odnieść również do tych usług, ponieważ 70% klientów urzędów pracy w obecnej sytuacji w zakresie bezrobocia to są również klienci pomocy społecznej i oni są tam przez lata. A więc warto się nad tym pochylić i rzeczywiście pójść krok dalej, aby rzeczywiście te pieniądze inaczej wydawać, przynajmniej w tych zakresach, i to będzie bardzo dobry krok.

Oczywiście deklarujemy współpracę i poparcie dla tej ustawy, bo tak jak wspomniałam, to jest pierwsza ustawa w obszarze pomocy społecznej, która naprawdę ma znamiona reformy w tym parlamencie. I ja się z tego bardzo cieszę i dziękuję za tę ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Poseł Urszula Pasławska: Jestem.)

A, to pani.

Proszę.

Poseł Urszula Pasławska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawiam stanowisko w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych. Wstępnie klub popiera i rekomenduje kierunki, rozwiązania, które zostały wskazane w przedmiotowej ustawie. Zgadza się z samą ideą konsolidacji usług społecznych poprzez utworzenie jednej instytucji, która będzie koordynowała wykonywanie kompetencji przez funkcjonujące urzędy, instytucje i podmioty zajmujące się pomocą rodzinie, pomocą społeczną i będzie miała na celu, ta instytucja, kreowanie polityki społecznej. Przekonują nas argumenty, które zostały zawarte w uzasadnieniu, że będzie to ustawa, która stworzy system tzw. jednego okienka, czyli zminimalizuje biurokrację, ułatwi beneficjentom, klientom korzystanie z pomocy. Generalnie chodzi o racjonalizację i minimalizację kosztów całego systemu obejmującego politykę społeczną, tym bardziej że problem jest szeroki. Z raportu GUS wynika, że z pomocy społecznej korzysta obecnie około 1 mln gospodarstw domowych i około 2,5 mln Polaków. Niedawny sondaż CBOS-u pokazał, że aż 14% społeczeństwa korzysta lub korzystało ze wsparcia ośrodków pomocy społecznej. Co czwarty Polak ma powyżej 65 lat, blisko 8% posiada orzeczenie o niepełnosprawności, a 950 tys. Polaków pozostaje wciąż na bezrobociu. Dziś po pomoc osoby te muszą udawać się do różnych osobnych instytucji, zależnie od tego, jakiego wsparcia potrzebują i oczekują. Rozumiem, że po zmianach będzie wystarczała jedna wizyta w jednym konkretnym miejscu, by załatwić swoje sprawy.

Kolejnym uzasadnieniem jest tu fakt, iż uporządkuje to kompetencje i uprości decyzyjność instytucji pomocy społecznej. Obecnie centra pomocy rodzinie, ośrodki gminnej pomocy społecznej czy urzędy pracy, czy ośrodki rehabilitujące niepełnosprawnych funkcjonują osobno, często w ogóle w oderwaniu od wzajemnych decyzji, często nie wiedzą o decyzjach, które są w stosunku do tej samej osoby wydawane przez inne instytucje. W związku z tym mam takie przekonanie, że to będzie bardzo korzystne dla klientów pomocy społecznej, działania będą bardziej skonkretyzowane, pozwoli to również zindywidualizować formy pomocy społecznej.

Sama idea ustanowienia centrów usług społecznych jest jak najbardziej słuszna. Warto jednak po raz kolejny przedyskutować projekt na posiedzeniu komisji, być może powołać podkomisję, by wyeliminować zagrożenia wskazywane chociażby przez Polską Federację Związkową Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej. Chodzi przede wszystkim o dokładne uściślenie kompetencji pracowników oraz samych urzędów. Projekt zakłada bowiem, że to gmina powołuje centrum usług społecznych, zachowując jednocześnie ośrodek pomocy społecznej. Należałoby

więc uściślić przypisy regulujące dokładnie harmonogramy zadań obu instytucji, aby wyeliminować ryzyko chaosu decyzyjnego i powielania kompetencji.

Kolejne pytanie dotyczy kwestii budżetowej. Projekt zakłada, że praca centrum będzie finansowana ze środków z budżetu gminy, a także ze środków rządowych przeznaczonych na określone zadania z zakresu pomocy społecznej. Warto więc uściślić, czy np. gminy będą mogły się starać o zwiększone subwencje na finansowanie działań obu instytucji.

Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego polityka społeczna była i jest priorytetem – rozpoczął ją Władysław Kosiniak-Kamysz – i każde działanie czy ustawa autorstwa rządu Prawa i Sprawiedliwości czy prezydenta dotyczące dobrych rozwiązań w ramach polityki społecznej będą przez Polskie Stronnictwo Ludowe popierane. Prosimy o rzetelną, ponad podziałami pracę nad tą ustawą. I oczywiście również deklarujemy chęć wzięcia udziału w pracy nad tą dobrą ustawą, która skonsoliduje służby pomocy społecznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Monika Rosa, koło Nowoczesna.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prezentowany projekt ustawy jest projektem ciekawym. Wydaje mi się, że powinniśmy wszyscy pracować nad nim w komisjach, ale z pewnością bez pośpiechu, być może zorganizować wysłuchanie publiczne, zaprosić organizacje pozarządowe, przedstawicieli pracowników socjalnych i pomocy społecznej. Sam pomysł jest słuszny. Zakłada integrację, koordynację różnego rodzaju usług społecznych odpowiadających na potrzeby lokalnych społeczności. Według projektu samorządy gminne prawdopodobnie będą mogły trafniej, w sposób bardziej kompleksowy odpowiadać na rosnące potrzeby osób, rodzin, społeczności lokalnych. W końcu ponad 1 mln gospodarstw domowych korzysta z pomocy pracowników społecznych, pracowników socjalnych. Bardzo ważna jest możliwość wykonywania w ramach jednej instytucji poszczególnych zadań z zakresu wsparcia socjalnego organizowanego według zasady selektywności i konkretnie adresowanego do konkretnych osób, rodzin, potrzebujących.

Przypomnijmy, że rzeczywiście praca pracownika socjalnego, osoby wykształconej jest pracą bardzo trudną, ale jednocześnie jest pracą bardzo nisko opłacaną, dlatego też liczba pracowników socjalnych w kraju maleje. Z powodu niskiej płacy praca ta staje się bardzo mało opłacalna. Ludzie po studiach dość niechętnie podejmują tę pracę, a doświadczeni pra-

Posel Monika Rosa

cownicy odchodzą na emerytury albo odchodzą do innych branż. Dlatego przeprowadzanie takiej kompleksowej reformy nie może odbyć się bez udziału samorządów, nie może odbyć się bez udziału przedstawicieli związków pracowników społecznych i pracowników socjalnych, nie może odbyć się bez udziału organizacji pozarządowych. Stąd moje pytanie: Czy taka kompleksowa praca nad rozwiązaniami projektu przy, jak widzimy, bardzo dużej otwartości wszystkich klubów poselskich, parlamentarnych i kół będzie prowadzona?

Warto szczególnie odpowiedzieć na wątpliwości, które zgłaszała Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej. Wskazywała ona na brak stabilnego finansowania tego typu rozwiązań i na to, że może to wpłynąć negatywnie na spójność systemu i przepływ informacji pomiędzy instytucjami a innymi sektorami, które zajmują się także kwestiami pomocy społecznej. Wskazywała też na możliwość centralizacji systemu pomocy, ale także kwestię dłuższego oczekiwania na wsparcie. Były obawy odnośnie do zmniejszenia dostępności usług z zakresu świadczenia pomocy społecznej, także wskutek zwiększonej odległości do takich centrów usług społecznych, jeśli miałyby być organizowane np. przez dwie, przez trzy gminy.

A więc kierunkowo na pewno tak, reforma z pewnością jest bardzo potrzebna, natomiast nie róbmy z tego reformy na żywym organizmie. Określmy jasno zasady finansowania, przeprowadźmy dogłębną debatę, zaangażujmy wszystkich, którzy powinni zabrać głos w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec prezydenckiego projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych.

W omawianym projekcie zawarte są ramy prawne dla fakultatywnego powoływania przez samorządy nowych jednostek organizacyjnych, centrów usług społecznych, które na danym terenie miałyby zajmować się koordynacją szeroko rozumianego i powszechnego wsparcia dla zainteresowanych mieszkańców, w tym osób niepełnosprawnych, niesamodzielnym życiowo czy ich opiekunów domowych. Co istotne i warte podkreślenia, centrum usług społecznych mogłoby zostać utworzone dla jednej gminy, co wiązałoby się z przekształceniem funkcjonującego na

jej terenie ośrodka pomocy społecznej, lub dla większej ilości gmin, co oznaczałoby utworzenie centrum na terenie jednej z nich jako jednostki odrębnej od OPS. Jest to ważna zmiana, ponieważ likwiduje najczęściej przywoływane w toku prac nad tym projektem zagrożenia wynikające z pierwotnie proponowanych rozwiązań.

Jestem przekonana, że przy tym kształcie przepisów, w jakim zostały one przekazane pod nasze obrady, centra usług społecznych spełniać będą wyznaczone im cele. Podzielimy opinie wielu socjologów, że szybko postępujące zmiany demograficzne oraz społeczne wymuszają na nas prowadzenie skuteczniejszej lokalnej polityki społecznej. Wsparcie musi być łatwiej dostępne, powszechne i dostosowane do aktualnego zapotrzebowania. Projektowane centra mają być narzędziem do tego. Wedle zawartych w projekcie regulacji mają być instytucjami, w których zainteresowani mieszkańcy będą mogli uzyskać informacje, gdzie i z jakiej pomocy mogą skorzystać oraz jakie mają uprawnienia. Centra mają też pełnić rolę organizatora lokalnej samopomocy, chodzi o wolontariat czy pomoc sąsiedzką, i na bieżąco badać potrzeby mieszkańców, dzięki czemu realizowane przez nie zadania będą lepiej odpowiadać na zachodzące w społeczeństwie zmiany.

Mając na uwadze to, że wiele samorządów już zdecydowało się na powołanie podobnych instytucji na swoich terenach oraz że z powodzeniem wypełniają one przydzielone im zadania, ufam, że projekt ten nie tylko będzie regulował tę materię, ale także ośmielił do takiego kroku kolejne samorządy.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem nad tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się siedmioro pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Pan poseł Michał Szczerba, klub PO-KO.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Pepek, również klub Platformy.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gminy będą mogły przekazywać do realizacji przez centrum nowe usługi społeczne określone w programach przyjmowanych w formie uchwał przez rady gmin. Programy takie mają powstawać na bazie diagnozy potrzeb społeczności lokalnej. W związku z tym mam kilka pytań. Te diagnozy mają być sporządzane raz na 5 lat. Dlaczego przyjęto, że te diagnozy mają być sporządzane właśnie co 5 lat? Czy musimy tak sztywno

Posel Małgorzata Pępek

precyzować te ramy czasowe sporządzania diagnozy i formułowania programu? Czy rada gminy będzie mogła w trakcie realizacji programu modyfikować jego zapisy? Poza tym czy zamiana gminnych ośrodków społecznych na centra usług społecznych wiąże się z wymianą kadry albo osób pełniących stanowiska kierownicze? *(Dzwonek)* Czy to będzie sposób na...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Pępek:

...zastąpienie obecnych fachowców swoimi ludźmi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Józefa Hryniewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałam zapytać, jakie problemy z dostępem do usług zaspokajających podstawowe potrzeby w środowiskach lokalnych ma rozwiązać ta ustawa o centrach usług. Na podstawie jakich analiz i ekspertyz powstał prezentowany projekt ustawy? Czy organizacje zwane pozarządowymi są zdolne do zapewnienia usług permanentnych w kontekście stałego zatrudnienia, stałego miejsca i wysokich kwalifikacji kadrowych, jakie dzisiaj są najbardziej potrzebne? Tu potrzeby są niezaspokojone.

Ja po prostu widzę w tej ustawie bardzo wiele bardzo dawnych pomysłów, ale sytuacja, jeśli chodzi o środowiska lokalne, zaszła już bardzo, ale to bardzo daleko. I nie widzę, żebyście państwo odnosili się tutaj do tych nowych tendencji, procesów i zjawisk *(Dzwonek)*, jakie występują.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Paślawska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Urszula Paślawska:

Mam pytanie. Panie ministrze, czy będzie jakiś system zachęt dla samorządów, które zdecydują się

na realizację tych centrów? Czy one otrzymają dodatkowe środki? Wydaje mi się, że jeżeli nie będzie takiego systemu zachęt, to będzie to martwa ustawa. Drugie pytanie dotyczy schematów. Jak to ma faktycznie wyglądać? W jaki sposób technicznie, faktycznie będą skoordynowane działania instytucji, które leżą w gestii innych samorządów? Jakie będą schematy? Jak to rzeczywiście, praktycznie będzie funkcjonowało? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie do pana ministra. Idea ciekawa i słuszna, albowiem po 30 latach praca socjalna to coś więcej niż tylko wypłacanie pieniędzy. Rzeczą dotyczy pieniążków. W idei państwa łączyście różne zakresy: promocję zdrowia, promocję rynku pracy, pomoc społeczną, a jak wiemy dzisiaj wszystkie te instytucje tak naprawdę opierają się na innych ustawach i inne są systemy ich finansowania. Przykład to pracownicy socjalni, którzy niedawno mieli święto, i to było ich czarne święto, żałoby zarobków.

Pytanie. Jak państwo widziecie tych pracowników w tym centrum, bo tak naprawdę powstaje nowa grupa, która powinna mieć w tym momencie nowe zaszeregowanie, nowe progi? Pytanie, jakie to będą stawki i jak to państwo chcielibyście rozliczyć finansowo. Wbrew pozorom rzecz będzie się rozbiła o pieniądze, szczególnie dla pracowników, którzy dzisiaj tego mogą oczekiwać. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To bardzo dobry kierunek. Rzeczywiście można nazwać proponowany projekt rewolucją w polityce społecznej. Pan minister już na początku zauważył, że Europa idzie w tym właśnie kierunku, ale oznacza to zwiększenie środków. W związku z tym, przy okazji tworzenia CUS-ów, gdzie wiemy, że wiele gmin tak naprawdę to realizuje i ta propozycja da podstawę prawną, sformalizuje tę działalność... Z jednej strony chciałabym się upomnieć o pracowników socjalnych. To jest doskonale, znakomicie wyszkolona grupa zawodowa, która dzisiaj realizuje te zadania, o których

Posel Agnieszka Hanajczyk

państwo mówicie w proponowanym projekcie. Niestety ich wynagrodzenia często uwłaczają tej grupie zawodowej. To jest jedna rzecz. Druga rzecz, o którą chcę zapytać: Czy przy okazji tego projektu myśleliście państwo o powiecie, o roli powiatu (*Dzwonek*) w świadczeniu tego rodzaju usług? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Drozd, klub Platformy.

Posel Ewa Drozd:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pociągnę temat powiatów. Co prawda w swoim wystąpieniu też zaznaczyłam, myślę, ważny element, ponieważ powiaty realizują sporo zadań związanych z pomocą społeczną. Jak państwo widzicie programy usług społecznych przyjmowane przez gminy, jaką rolę powiatów tam widzicie? Wydaje mi się, że albo powinny być tworzone razem, albo przynajmniej opiniowane przez władze powiatowe, bo one będą wspólnie realizować te ważne zadania. Jeszcze jedna ważna kwestia, o której też już dzisiaj mówiliśmy, to jest motywowanie samorządów do tego, aby zechciały realizować to zadanie, powoływanie centrum usług społecznych. Dzisiaj, jak wiemy, sporo samorządów już podobne formy realizuje, a reszta nie realizuje, wiadomo, z jakich powodów. Nie ma tej motywacji, nie ma środków, które pozwoliłyby im to realizować. Wydaje mi się (*Dzwonek*), że powinien być stworzony jakiś program dodatkowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze zastępca szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pan minister Paweł Mucha.

**Zastępca Szefa
Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Mucha:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję przede wszystkim za te głosy poparcia, bo z wszystkich oświadczeń wynikała deklaracja woli dalszej współpracy nad tym projektem, poparcia kierunku, który jest zawarty w prezydenckiej inicjatywie. Liczę na taką owocną pracę. Absolutnie jesteśmy, jako

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, otwarci na to, żeby taka dyskusja merytoryczna w ramach komisji się toczyła.

Natomiast nie sposób zgodzić się z zarzutem, który tu się pojawił, jakoby te prace były prowadzone w jakiś pochopny sposób albo z wyłączeniem konsultacji. Tak jak mówiłem przy prezentacji tego projektu, był on wyrazem autentycznego zgłoszenia oddolnego ze strony samorządowców. Samorządy przez Związek Gmin Wiejskich RP, Unię Miasteczek Polskich, Unię Metropolii Polskich, Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Polskich, Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej, w ramach Zespołu ds. przeglądu prawa samorządowego, dyskutowały o tym, jakie są problemy, jeżeli chodzi o usługi społeczne w przypadku gmin wiejskich. Stąd to rozwiązanie, że zawieramy porozumienie. Nie w każdej gminie musimy prowadzić tę procedurę przez przekształcenie ośrodka pomocy społecznej. Możemy zawrzeć porozumienie i wtedy kilka gmin będzie objętych zakresem działania tego nowo utworzonego podmiotu, jakim będzie centrum usług społecznych.

Jeżeli chodzi o duże miasta, tutaj padały te przykłady, także w wystąpieniach państwa posłów, czy to Warszawa, czy to Gdynia, czy inne tego rodzaju przykłady są nam znane. Widzimy, że samorządy efektywnie działają w tym zakresie, niekiedy wybierając szczególnie potrzeby, czy to osoby dotknięte niepełnosprawnościami, czy inne grupy społeczne, i chcą usługi społeczne w taki sposób integrować i koordynować te działania, więc absolutnie, jak tutaj padało, jest to stworzenie pewnej możliwości prawnej, przy daniu swobody tego, czy to jest kierunek, który dany samorząd popiera, czy takie zadanie chce prowadzić. Niewątpliwie ustawa umożliwi i ułatwi funkcjonowanie w takiej uporządkowanej formule.

Jeżeli chodzi o kwestię wszelkich konsultacji społecznych, mówiliśmy o tym, że one były prowadzone bardzo obszernie. Te prace trwały wiele miesięcy. Odbywały się spotkania w całym kraju, także z pracownikami socjalnymi czy z pracownikami, szerzej rozumianymi, sektora pomocy społecznej. Oczywiście były zgłaszane pewne wątpliwości, ale muszę powiedzieć zupełnie szczerze, że jeżeli chodzi o kwestię wynagrodzeń pracowników, słuszne postulaty dotyczące tego, żeby rozważać zmiany w tym zakresie, to jest to materia rozporządzenia, nie jest to materia ustawowa, tego w ustawie zawrzeć się nie da. To jest element szerszej dyskusji, ale wiem – jest obecna na sali pani minister Elżbieta Bojanowska – że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej prowadzi tego rodzaju dialog, rozmowy, szuka tutaj możliwości. Wiemy, że prace dotyczące tego elementu także są prowadzone, ale to nie jest perspektywa inicjatywy pana prezydenta, tylko pewnego szerszego procesu, który oczywiście jest w gestii ministerstwa.

Jeżeli chodzi o taki głos, który się tutaj pojawił, krytyczny, dotyczący tego, że to stare pomysły, to oczywiście są to pomysły, które były znane nauce, były dyskutowane, były przedstawiane, ale ja tutaj

Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP Paweł Mucha

mówię o autentycznej potrzebie samorządowej, praktyków samorządowców, którzy mówią: Dajcie nam narzędzie prawne, które pozwoli uporządkować procesy związane z funkcjonowaniem zintegrowanych usług społecznych. Oczywiście, tak jak tutaj mówiono, dzisiaj to jest zjawisko ogólnoeuropejskie. W uzasadnieniu projektu ustawy są wskazane, zawarte przykłady na to, że tego rodzaju procesy następują.

Jeżeli chodzi o konkretne uwagi, to oczywiście ustawa sama w sobie przewiduje, w art. 3, projekt o tym stanowi, kwestię związaną z możliwością realizowania usług społecznych będących zadaniami własnymi powiatu oraz zadaniami z zakresu administracji rządowej zleconymi powiatowi, po uprzednim zawarciu porozumienia pomiędzy gminą... A więc, pewnie – tutaj w wypowiedzi była mowa np. o kwestiach związanych z funkcjonowaniem w sferze dotyczącej dzisiaj zakresu działania powiatowego urzędu pracy – jest możliwość, żeby część tych usług była realizowana w ramach centrum usług społecznych, jeżeli będzie porozumienie. Mamy tutaj założenie dobrovolności tego porozumienia pomiędzy powiatem i gminą. Dzisiaj porozumienia między jednostkami samorządu terytorialnego przecież funkcjonują w wielu sferach i te możliwości są. Przepis art. 3 ust. 3 stanowi wprost, że w przypadku miasta na prawach powiatu realizacja przez centrum usług społecznych nie wymaga zawarcia porozumienia, jeżeli mamy sytuację związaną z połączeniem na poziomie miasta na prawach powiatu tych kompetencji powiatowych i gminnych.

Odnosząc się do wypowiedzi pani poseł Bernadety Krynickiej, bardzo serdecznie dziękuję klubowi Prawo i Sprawiedliwość za poparcie.

Pani poseł Ewa Drozd sygnalizowała wątpliwości związane z wynagrodzeniami. Na to postarałem się już odpowiedzieć. Jeżeli chodzi o dyskusję, to jesteśmy na nią otwarci.

Jeżeli chodzi o głos pani poseł Agnieszki Ścigaj, to tak jak powiedziałem, porozumienie z powiatem może tworzyć tego rodzaju możliwości. Rozmawiamy, dyskutujemy o tym w toku prac w komisji.

Dziękuję bardzo za to kierunkowe poparcie wyrażone w imieniu klubu PSL-u i kół Nowoczesnej i Wolnych i Solidarnych. Tak jak tutaj rozmawiamy, ja nie podzielam tych wątpliwości, jeżeli chodzi o jakieś zagrożenie czy chaos, które mogłyby być tym spowodowane, bo w moim przekonaniu nie ma żadnych podstaw do tego, żeby powiedzieć, że powstanie jakieś zamieszanie organizacyjne czy kompetencyjne. Dzisiaj już tak jest w przypadku bardzo wielu zadań. Tutaj jeszcze jedno sprostowanie: my mówimy tylko o zadaniach, które są zadaniami własnymi gminy, ale o charakterze nieobowiązkowym, o charakterze fakultatywnym, czyli mówimy o możliwości i o tym, że wskazaliśmy pewien katalog zadań z obszarów, które są w zakresie działalności samorządu gminne-

go, natomiast dzisiaj gmina bardzo często ma swobodę wyboru. Chociażby przy realizacji takich programów, jak programy dotyczące świadczeń rodzinnych, funduszu alimentacyjnego, 500+ czy dodatków mieszkaniowych, gmina sama decyduje, czy będzie to realizowane bezpośrednio w urzędzie gminy, czy przez OPS, czy przez jakąś jednostkę.

Jesteśmy przekonani... Zresztą ustawa jest zbudowana, i w uzasadnieniu to podkreślamy, w myśl zasady pomocniczości, która jest wyrażona i we wstępie do konstytucji, i potem w przepisach szczegółowych dotyczących samorządu terytorialnego. Wychodzimy do tych gmin, które mają pewien pomysł, realizują te programy i dzisiaj chcą mieć taką możliwość prawną, żeby móc realizować to w ramach centrum usług społecznych. Ja bym chciał, żeby budowała się taka pozytywna rywalizacja. To jest też założenie czy myśl, którą wyrażał pan prof. Marek Rymśza przy pracach. „Centrum usług społecznych” będzie tego rodzaju nazwą czy będzie tego rodzaju kwalifikacją podmiotu, że wręcz w gminach będą mówić: Tak, skoro u mnie funkcjonuje centrum usług społecznych, to znaczy, że odpowiadam na potrzeby mieszkańców, jestem świadom tego, jakiego rodzaju usługi są potrzebne na terenie mojej gminy, i to realizuję. Mam nadzieję, że to idzie w tym kierunku, i widzę ten ogromny pozytywny potencjał w samorządzie terytorialnym.

Czy ta fakultatywność nie stanowi zagrożenia dla spójności instytucjonalnej? Tutaj takie pytanie padło. Oczywiście, że nie, bo to jest tak, że zadania zgodnie z zasadami uregulowanymi w aktach prawnych... Tutaj nie ma żadnych zagrożeń, żadnego chaosu.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z utrudnieniami w dostępie do oferowanych świadczeń, to też tego nie widzę. Założenie ustawy jest właśnie tego rodzaju, że mamy klienta pomocy społecznej – w państwa wystąpieniach była o tym mowa – ale chcielibyśmy też uniknąć... Ja nie mówię, że to jest trafne dekodowanie pewnych zachowań, ale jest takie zjawisko społeczne, które polega na tym, że klient pomocy społecznej – mówiła o tym także pani poseł Agnieszka Ścigaj – jest od razu identyfikowany jako osoba w trudnej sytuacji życiowej, materialnej, a w przypadku usług społecznych mówimy o szerszej kategorii, która jest tutaj wyrażona. Nie mówimy, że to są usługi, które mają być selektywnie dobierane w zależności od trudnej sytuacji życiowej, tylko mówimy o powszechności możliwości skorzystania z tej oferty i o tym, żeby gmina przez program także wskazywała, jakiego rodzaju potrzeby są na jej terenie. A więc absolutnie nie widzę tego, żeby powstanie CUS-u w jakikolwiek sposób generowało jakiegokolwiek zagrożenie czy utrudnienie w dostępie do świadczeń. Odwrotnie, pozwoli to wprowadzić usługi społeczne tam, gdzie to nie było realizowane, gdzie to nie było dostrzegane i gdzie mieliśmy tylko wywiad środowiskowy i możliwość skorzystania z pomocy tylko w tych ramach dotyczących klienta pomocy społecznej sensu stricto.

**Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Mucha**

Jeżeli chodzi o kwestie związane z obawami dotyczącymi statusu pracowników socjalnych, to nie mówimy o likwidacji OPS-ów. W ustawie nigdzie nie ma mowy o jakiegokolwiek likwidacji. Mówimy o przekształceniu, czyli jednym z trybów jest tego rodzaju możliwość, że pracownicy ośrodka pomocy społecznej, jeżeli gmina podejmuje tego rodzaju decyzje, stają się pracownikami centrum usług społecznych. Tutaj nie ma żadnego założenia co do, nie wiem, ograniczania, redukcji etatów czy jakichkolwiek zachowań, które z perspektywy pracowników byłyby negatywne. Odwrotnie, w ustawie przez dość precyzyjne opisanie struktury centrum wskazuje się na przejęcie tych zadań związanych z zakresem pomocy społecznej i mówi się o tych mechanizmach związanych z rozszerzeniem tej palety, jeżeli chodzi o usługi społeczne.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z systemem załatwiania – to było już pytanie pani poseł Urszuli Pasławskiej – tak, to jest oczywiście dyskusja, która będzie prowadzona w ramach środków unijnych. Zresztą w uzasadnieniu też wskazujemy na to, że przecież mamy pewne możliwości, które są związane z funkcjonowaniem Europejskiego Funduszu Społecznego. Z drugiej strony pokazujemy konkretne przykłady związane z tym, że w niektórych województwach było to dostrzeżone w ramach regionalnych programów operacyjnych. Czyli na poziomie samorządu województwa tworzy się mechanizmy wspierania samorządów niższego szczebla, żeby działały one aktywnie w sferze usług społecznych. I dzisiaj samorządy z tego korzystają, zarówno gminne, jak i te w miastach na prawach powiatu.

Myślę, że w toku tej dyskusji, która będzie prowadzona... My takie konsultacje prowadziliśmy i z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, i z Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju i ten dialog między Kancelarią Prezydenta RP a stroną rządową był bardzo dobry. Nie ukrywam, że ze strony samorządów istnieje tego rodzaju oczekiwanie, żeby stworzyć pewne atraktory czy zachęty. Można sobie wyobrazić określone programy pilotażowe, dodatkowe środki. Można sobie wyobrazić, że będziemy podejmowali działania w ramach środków z budżetu państwa czy środków unijnych, żeby promować pewne pozytywne postawy, mechanizmy i działania związane z decyzją samorządu co do tego, że takie centrum usług społecznych jest powoływane. Tak jak powiedziałem, porozumienia między jednostkami samorządu terytorialnego będą zawierane. Jeżeli będzie tego rodzaju porozumienie z powiatem, zadania będą mogły być realizowane.

Wskazujemy też dość precyzyjnie, jeżeli chodzi o finansowanie, że są to oczywiście środki z funduszy własnych gminy z jej budżetu, środki z budżetu państwa w zakresie realizacji zadań dotyczących pomocy społecznej, ewentualnie innych zadań z zakresu administracji rządowej i zleconych gminie, które byłyby

przekazane na realizację centrum. Wskazujemy na to, że gmina może pozyskiwać dotacje celowe z budżetu państwa – o czym przed chwilą mówiłem – np. z ewentualnych programów rządowych na utworzenie i utrzymanie centrum. To są zadania, które mogą być dofinansowane ze środków budżetu państwa na poziomie do 80% ponoszonych kosztów. Ponadto gmina, która utworzyła centrum, będzie mogła ubiegać się o dofinansowanie realizacji usług społecznych w ramach projektów unijnych oraz z innych źródeł grantowych.

Nie mam wiedzy o żadnej sytuacji – to się pojawiło w wystąpieniu pani poseł Ewy Drozd – w której doradcy prezydenta w jakikolwiek niewłaściwy sposób byliby zaangażowani w jakiejkolwiek szkolenia. Bardzo pozytywnie odbieram to, że odbyło się bardzo wiele spotkań, dyskusji i debat dotyczących tego projektu ustawy. Tak jak mówię, to jest dyskusja, która trwa rok i był półroczny etap konsultacji. Tam, gdzie pojawiały się uwagi czy zgłoszenia – mówiliśmy o tym nawet w zakresie e-mailowym – staraliśmy się je uwzględniać, rozważać. Natomiast na pewno nie ma takiej sytuacji, to mogę obiektywnie oświadczyć, bo takie zgłoszenie wpłynęło do Kancelarii Prezydenta RP i było przedmiotem wyjaśnienia. Na pewno nie było takiej sytuacji, żeby doradca prezydenta w ramach wykonywania swoich obowiązków służbowych pobierał jakiejkolwiek wynagrodzenie związane z przedmiotem swojego wystąpienia, wykładu czy z omawianiem materii projektu ustawy. Dementuję – taka sytuacja nigdy nie miała miejsca.

Natomiast projekt – tak jak wskazaliśmy w uzasadnieniu – jest tak naprawdę pewnym dopełnieniem etapów związanych z reformą całego systemu pomocy społecznej czy szerzej, z działaniami z zakresu polityki społecznej. Ekspertcy z Kancelarii Prezydenta RP na pewno będą się wypowiadać na temat tych spraw w toku posiedzenia komisji. My w uzasadnieniu wskazujemy państwu te nazwiska, tych ekspertów. Te ekspertyzy i materiały oczywiście również są jawne. Będą dostępne, jeżeli państwo zgłosicie tego rodzaju zapotrzebowanie. Ale w uzasadnieniu zawarliśmy tego rodzaju myśl, że wtedy kiedy powoływany był powiat i wtedy kiedy tworzony był system związany z funkcjonowaniem powiatu – także przez powoływanie powiatowych centrów pomocy rodzinie – zabrakło takiego dopełnienia, żeby ten system był operatywny i żeby w sposób kompleksowy odpowiadał na potrzeby w zakresie usług społecznych. OPS-y zamknęły się w swojej sferze, PCPR-y się zamknęły w sferze interwencji kryzysowej. Jeżeli chodzi o usługi społeczne, to w tych samorządach, w których mamy refleksję z perspektywy wójta, burmistrza czy prezydenta miasta, tam funkcjonuje to sprawnie. Z perspektywy powiatowej zazwyczaj jest tak, że samorząd nie jest najmocniejszy także w sensie budżetowym, finansowym i nie podejmuje tych wyzwań. I tam, gdzie mamy do czynienia z samorządem, który jest bardziej – powiedziałbym – otwarty na tę problematykę, tam pewne rozwiązania zaczęły funkcjonować. Naszym zdaniem procedowana ustawa po-

**Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Mucha**

zwoli kolejnym samorządom dołączyć do tych najlepszych. Jeżeli chodzi o źródła finansowania, to będziemy ich szukać.

Dzięki moim osobistym doświadczeniom wynikającym z 10 lat obsługi prawnej powiatowego centrum pomocy rodzinie i z 10 lat angażowania się w ośrodek interwencji kryzysowej jeżeli chodzi o bezpłatne poradnictwo prawne, po tym, kiedy pan prof. Marek Rymsza przyszedł z tym projektem czy zamysłem do dyskusji, a także wtedy kiedy samorządowcy również bardzo mocno postulowali te rozwiązania, miałem pełne przekonanie, że jest to projekt, który będzie można przedstawiać Wysokiej Izbie. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył państwu ten projekt. Jestem przekonany, że nasze prace nad nim (*Dzwonek*) przyniosą bardzo pozytywne skutki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie ministrze. Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych zawarty w druku nr 3040 do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (druk nr 3037).

Proszę sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dera o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Andrzej Dera:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy mam zaszczyt przedstawić państwu projekt ustawy o świadczeniu

pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Corocznie w dniu 17 września obchodzony jest Dzień Sybiraka. W tym dniu w 2019 r. przypada rocznica szczególna, 80. rocznica agresji sowieckiej na Polskę. Jednym z podstawowych instrumentów polityki okupacyjnej władz sowieckich były masowe wywózki Polaków w głąb Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, przeważnie na Syberię. Miały one dwa podstawowe cele: eksterminację polskich elit politycznych, intelektualnych i gospodarczych oraz czystki etniczne.

Deportacje zapoczątkowały gehennę kilkuset tysięcy polskich obywateli, którzy znaleźli się na nieludzkiej ziemi. Męczeńska droga zesłańców zaczęła się w momencie najścia NKWD na ich domy, gdy dawano im kilkanaście minut na spakowanie się. Potem był trwający kilkadziesiąt dni transport na Syberię w bydłych wagonach z zakratowanymi oknami, przy mrozie sięgającym kilkudziesięciu stopni Celsjusza. Warunki panujące w czasie transportu były przerażające. Ludzie umierali z zimna, głodu i wyczerpania. Po dotarciu na miejsce zsyłki, którym często były zaśnieżony step lub tajga, deportowanych czekały niewolnicza praca, nędza, choroby i głód.

Długa historia zsyłek Polaków na Syberię, sięgająca początków XVI w., została uzupełniona o niezwykle dramatyczny rozdział, którego konsekwencje w przypadku żyjących jeszcze ludzi trwają do dzisiaj. Do tej pory nie została jednak ostatecznie rozwiązana kwestia odszkodowań dla Polaków przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich lub deportowanych tam. Dotychczasowe rekompensaty udzielane przez państwo polskie z tytułu prześladowań doznanych ze strony okupantów nie objęły wszystkich polskich zesłańców.

Celem wniesionego przez pana prezydenta projektu ustawy jest zniwelowanie nierówności i umożliwienie zaspokojenia słusznym roszczeń polskich obywateli przebywających w tych latach, w latach 1939–1956, na zesłaniu w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich lub tam deportowanych, którzy do tej pory nie otrzymali rekompensaty za doznane cierpienia.

Z tą ideą jako pierwszy wystąpił pan prezydent śp. prof. Lech Kaczyński w 2009 r. Taką też inicjatywę ustawodawczą złożyła w Sejmie w 2013 r. grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości. Niniejsza ustawa opiera się na tych rozwiązaniach, które zostały przeze mnie przed chwilą wymienione.

Należy podkreślić, że projekt jest odpowiedzią na liczne postulaty otrzymywane przez pana prezydenta ze środowiska sybiraków, a rozwiązania w nim zawarte były konsultowane z szefem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Proponowana ustawa przewiduje przyznanie świadczenia pieniężnego w wysokości proporcjonal-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Andrzej Dera**

nej do okresu zesłania lub deportacji do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Projekt ustawy określa zasady przyznawania świadczenia pieniężnego, w tym krąg osób uprawnionych do jego otrzymania, wysokość oraz tryb przyznawania.

Świadczenie pieniężne przysługiwać będzie osobom, które łącznie spełniają dwie przesłanki: po pierwsze, w chwili złożenia wniosku o przyznanie świadczenia pieniężnego posiadają obywatelstwo polskie, po drugie, uzyskały na podstawie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego decyzję szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych potwierdzającą okres przebywania w niewoli lub obozach internowanych, lub obozach podległych NKWD, spowodowanego działalnością kombatancką, lub w więzieniach i poprawczych obozach pracy lub poprawczych koloniach pracy podległych NKWD, spowodowanego działalnością kombatancką lub równorzędną, lub z przyczyn politycznych, religijnych i narodowościowych w więzieniach oraz poprawczych obozach pracy, poprawczych koloniach pracy podległych NKWD lub na przymusowych zesłaniach w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i deportacji tam. Rozwiązanie takie pozwoli objąć świadczeniem pieniężnym zarówno osoby wywiezione z terytorium państwa polskiego w głąb ZSRR i przebywające tam na zesłaniu, jak i osoby, które urodziły się na zesłaniu w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W celu wyeliminowania sytuacji, w której tej samej osobie przysługuje świadczenie pieniężne z tego samego tytułu, z kręgu beneficjentów wykluczono osoby, które uzyskały od Skarbu Państwa odszkodowanie lub zadośćuczynienie na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Projekt przewiduje również regulację symetryczną, uniemożliwiającą uzyskanie odszkodowania lub zadośćuczynienia przewidzianego w art. 8 ust. 2a tej ustawy w przypadku otrzymania świadczenia pieniężnego na podstawie niniejszego projektu ustawy.

Świadczenie pieniężne przyznawane będzie jednorazowo, w wysokości 200 zł za każdy pełny miesiąc okresu podlegania represjom w latach 1939–1956. Wysokość świadczenia pieniężnego nie będzie mogła być niższa niż 2400 zł.

Świadczenie będzie przyznawane na wniosek osoby zainteresowanej, złożony we właściwym ze względu na miejsce zamieszkania oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Do wniosku trzeba będzie dołączyć zaświadczenie szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych o okresie podlegania represjom w latach 1939–1956.

Organem właściwym w sprawie przyznania, ustalenia wysokości oraz wypłaty świadczenia pieniężnego będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Decyzja administracyjna w przedmiocie przyznania, ustalenia wysokości oraz odmowy przyznania świadczenia pieniężnego będzie ostateczna. Przysługiwać będzie od niej skarga do sądu administracyjnego na zasadach i w trybie określonych w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Świadczenie będzie wypłacane przez właściwy ze względu na miejsce zamieszkania osoby zainteresowanej oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w terminie miesiąca od dnia wydania decyzji o przyznaniu świadczenia pieniężnego. Wpłata świadczenia będzie wolna od egzekucji, podatku dochodowego oraz nie będzie podlegać wliczeniu do dochodu uprawniającego do wszelkich świadczeń i dodatków przysługujących na podstawie odrębnych przepisów. Świadczenie pieniężne będzie finansowane wraz z kosztami jego obsługi z części budżetu państwa, której dysponentem jest minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego. Projekt przewiduje 30-dniowe *vacatio legis*.

Przy uwzględnieniu szacunkowych danych Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych średnia wysokość świadczenia pieniężnego będzie się kształtować na poziomie 13 200 zł. Przy założeniu, że o świadczenie ubiegaliby się wszyscy uprawnieni, tj. ok. 24 600 osób, koszt wypłaty tego świadczenia w sensie globalnym wyniesie ponad 320 mln zł, ok. 325 mln zł, mówiąc precyzyjnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do państwa z prośbą o pozytywną ocenę przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i skierowanie go do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Grzegorz Matusiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Matusiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić stanowisko naszego klubu wobec projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub

Posel Grzegorz Matusiak

deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, druk nr 3037.

Szanowni Państwo! Ten projekt jest już dawno oczekiwany przez środowiska kombatanów. Jest to krok w celu sprawiedliwości dziejowej. Dziękujemy panu prezydentowi za ten projekt ustawy, który będzie zadośćuczynieniem zarówno dla osób już w dojrzałym wieku, jak i osób schorowanych, przebywających na deportacji w Związku Radzieckim. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Sławomir Piechota, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko wobec prezydenckiego projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Uważamy ten projekt za wartościowe uzupełnienie systemu, które służy wsparciu osób poszkodowanych w czasie wojny i okresu powojennego, w okresie dyktatury. Uważamy, że osób poszkodowanych jest wiele, tak jak różne były sytuacje, w których ludzie w tamtych czasach się znajdowali, i cierpienia, których doświadczały.

W tym systemie szczególne miejsce zajmuje i tworzy fundament tego systemu wsparcia, ustawa z 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Ważna dla wsparcia i świadczeń dla osób poszkodowanych w tamtym czasie jest także ustawa z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Ważnym elementem systemu funkcjonującego już w tej chwili w Polsce jest także ustawa o inwalidach wojennych i wojskowych. Filarem tego systemu jest Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, a także szef tego urzędu, który ma szczególne zadania – i te formalne, urzędowe, i te integrujące środowisko – i cały czas analizuje potrzeby tych osób, tak by szukać odpowiednich sposobów, odpowiednich środków wsparcia.

Szczególnie ważny dla osób, które doświadczyły cierpień w tamtych czasach, jest dostęp do pomocy lekarskiej, i to jest ciągle wielki problem, wielkie wyzwanie, wielkie zadanie. Bo oczywiście takie świadczenie pieniężne ma swoją ogromną wartość, wiele

z tych osób potrzebuje wsparcia, ma różnego rodzaju potrzeby, które wymagają konkretnych pieniędzy. Ale gdy prowadziliśmy przez wiele lat analizę sytuacji takich środowisk, wielokrotnie powracał problem trudności z dostępem do pomocy medycznej, pomocy lekarskiej, zwłaszcza że są to osoby już w bardzo zaawansowanym wieku i – tym bardziej po tych przejściach – z wieloma problemami zdrowotnymi.

Innym wielkim problemem tego środowiska – co także wymaga cały czas uzupełniania, rozbudowy, ulepszania – są usługi opiekuńcze. Wiele z tych osób jest niesamodzielnych, wiele z tych osób nie ma także bliskich, a zatem i usługi środowiskowe w miejscu zamieszkania, i usługi w ośrodkach opiekuńczych stanowią wielki problem, który wciąż rośnie, tak jak rosną potrzeby tych osób.

W ostatnim okresie bardzo mocno wnioskują o pełniejsze wsparcie też żołnierze górniczy. To też środowisko niezwykle dotkliwie poszkodowane w okresie powojennym przez autorytarną władzę. Młodzi mężczyźni byli kierowani do pracy w warunkach urągających wszelkim wymogom bezpieczeństwa. Wielu z nich straciło życie, ogromna część straciła zdrowie. Potrzebują dzisiaj konkretnego wsparcia, tym bardziej możliwego, że IPN deklaruje możliwość jednoznacznego zweryfikowania, że to były osoby w ten sposób represjonowane. Także z propozycjami rozwiązań w tym zakresie wystąpiła w ostatnim czasie Komisja do Spraw Petycji, bo to do naszej komisji, do komisji, której mam zaszczyt przewodniczyć, skierowane były petycje, w wyniku których komisja zdecydowała o wystąpieniu z projektami ustaw. Była to np. ustawa o zapewnieniu godnej pamięci i należytej ochrony miejscom spoczynku Bohaterów Powstania Warszawskiego oraz innych osób zasłużonych w walkach o niepodległość i suwerenność Państwa Polskiego, a także ustawa o zadośćuczynieniu, o pomocy dla wypędzonych gdynian. Jest to stosunkowo niewielkie środowisko, ale niezwykle *(Dzwonek)* dotkliwie poszkodowane w wyniku działań hitlerowców.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Kończąc, chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że uważamy to...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Jan Piechota:

...za wartościowe uzupełnienie obowiązującego, rozbudowywanego systemu. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska będzie popierać...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę skończyć swoje wystąpienie.

Posel Sławomir Jan Piechota:

...ten projekt w trakcie dalszych prac. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, panie pośle.
Pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przygotowana przez pana prezydenta RP ustawa jest uzupełnieniem obowiązującego w Polsce prawa dotyczącego kombatantów i osób represjonowanych. Jest ona ważna ze względów prawnych, społecznych, a także godnościowych.

Do chwili obecnej osoby będące do 1939 r. obywatelami II RP, a obecnie obywatelami III RP, zesłane czy deportowane w głąb Związku Sowieckiego w latach II wojny światowej lub później, mogły otrzymać świadczenia kombatanckie lub odszkodowawcze tylko w przypadkach, gdy wynikało to z odrębnych przepisów prawnych, np. dotyczących inwalidztwa nabytego w wyniku działań wojennych, udziału w walkach o niepodległy i suwerenny byt państwa polskiego czy też represji ze względu na uczestnictwo w tych działaniach. Sam fakt zesłania czy deportacji, mimo niewątpliwiej represyjności i dolegliwości tych działań, nie stanowił podstawy do jakiegokolwiek rekompensaty. Dlatego ta ustawa jest konieczna. Określa ona, kto ma weryfikować dokumenty i przyznawać świadczenia, określa także beneficjentów oraz procedury otrzymania świadczenia i wysokość jego kwoty.

Szacunkowe, ale wiarygodne obliczenia wskazują, że deportacje sowieckie po agresji Sowieców na Polskę dotknęły co najmniej 1800 tys. obywateli II RP różnych narodowości. Wielu z nich zginęło. Ci, którzy przeżyli i dziś żyją w III RP, często klepią biedę, a także żyją w zapomnieniu.

Na mojej uczelni dzięki zaangażowaniu pana prof. Huberta Chudzio działa od 2011 r. Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń. Składa się z jednostki badawczej, archiwum i muzeum. Jego celem jest ochrona przed zapomnieniem losów mieszkańców Rzeczypospolitej – w jej obecnych i byłych granicach – poddanych przymusowym migracjom. Jednocześnie centrum, wykorzystując swoje zbiory, prowadzi szeroką akcję edukacyjną, głównie dla młodzieży szkół średnich. Pracownicy centrum spotykają się z osobami, które urodziły się na zesłaniu lub jako dzieci były też deportowane w głąb Związku Sowieckiego. Wiele z nich nie ma żadnych praw kombatanckich, a przez to też dodatku dla osób represjonowanych. Od lat walczą o swoje prawa w sądach. Jednak nawet mimo pozytywnych wyroków ZUS jest bezwzględny i nie przyznaje im zasiłku. Tu nie chodzi tylko o bezduszość urzędników, ale też o podstawę prawną.

W Krakowie żyją osoby, które przez to popadły wręcz w depresję. Na zesłaniu były represjonowane, w Polsce mają również wiele nieprzyjemności. Podam konkretny przykład pani Niny Wierzbickiej, która należy do Związku Sybiraków. Dostała wysokie odznaczenia od prezydenta RP, a ZUS odmawia jej świadczeń z tytułu zesłania.

Ta ustawa spotyka się z niezwykle przychylnym przyjęciem ze strony Związku Sybiraków w Krakowie i gdzie indziej, bo chociaż w części rekompensuje cierpienia doznane przez liczną niegdyś, a obecnie coraz bardziej zmniejszającą się grupę obywateli RP. Wprawdzie sprawcą ich cierpień był Związek Sowiecki, ale trudno w obecnej sytuacji prawno-międzynarodowej mieć nadzieję, że będąca jego spadkobiercą prawnym Rosja w jakimkolwiek przewidywalnym terminie mogłaby choć w małym stopniu zadośćuczynić krzywdom wyrządzonym zesłańcom i deportowanym przez państwo – Związek Sowiecki – którego Rosja czuje się spadkobiercą.

Dlatego Kukiz'15 poprze projekt tej ustawy, choć ma pewne uwagi co do jej niedoskonałości, głównie takiej, powiedziałbym, ideowej, ale o tym powiem w ramach pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pozostałe wystąpienia zostały przekazane na piśmie*).

Przechodzimy do pytań.

Sześcioro pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba, PO–KO.
Nie ma.

Pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pół roku temu uchwaliliśmy zmiany w ustawie o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Radziecki, wypełniając wobec tych ludzi – przecież tak nielicznej już grupy i tak bardzo doświadczonej przez los – nasze zobowiązanie.

Do tej chwili nie została jednak ostatecznie rozwiązana kwestia odszkodowań dla Polaków przebywających na zesłaniu lub deportacji w latach 1939–1956. Dotychczasowe rekompensaty udzielone przez państwo polskie z tytułu prześladowań doznanych ze strony okupantów nie objęły wszystkich polskich zesłańców. Dzisiaj zobowiązanie to realizujemy wobec kolejnej grupy osób, która ze względów naturalnych szybko się kurczy, a której winniśmy pewne zadośćuczynienie.

Dlatego z uznaniem i wdzięcznością pragnę odnieść się do inicjatywy pana prezydenta i jego kancelarii, podziękować za wniesienie ustawy, dzięki której państwo polskie będzie mogło wspomóc finansowo osoby zesłane do ZSRR w czasie II wojny światowej, jak również w okresie terroru stalinowskiego. Są to osoby, które żyją bardzo skromnie (*Dzwonek*), a przez to, że byli Polakami...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Antoni Duda:

...straciły majątek oraz zdrowie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Matusiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Bardzo dziękuję kancelarii pana prezydenta za przygotowanie tej kompleksowej ustawy. Bo wcześniej były jedynie takie szcątkowe próby, ograniczenia dotyczące np. czasokresu. Mam tu na myśli ustawę z 1996 r., gdzie czasokres, jeżeli chodzi o tę kwestię, był przewidziany na lata od 1939 r. w zasadzie tylko do końca 1948 r.

Mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa rodziny i polityki społecznej. W zasadzie na podstawie państwa informacji została ustalona ta kwota 200 zł za miesiąc deportacji. Moim zdaniem jest ona bardzo niska i wydaje mi się, że dobrze by było, żeby w budżecie państwa znalazły się pieniądze na podwyższenie jej do co najmniej 400 zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cytat z uzasadnienia projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich: Świadczenie pieniężne przyznawane będzie jednorazowo w wysokości 200 zł za każdy pełny miesiąc okresu podlegania w latach 1939–1956 represjom.

Przypomnę, że zanim weszła w życie ustawa dezubekizacyjna, emerytury dla byłych ubeków wynosiły po kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, czyli: po 200 zł dla bohaterów i po kilkanaście tysięcy złotych dla ubeków.

I tutaj mam pytanie: Czy może to, co dostawali ubecy, powinny dostać osoby represjonowane? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dlaczego ustawa nie przewiduje automatycznego przyznawania świadczenia, choćby na podstawie listy osób, które są członkami Związku Sybiraków w Polsce? Problem polega na tym, że wiele z tych osób jest w bardzo podeszłym wieku i może nie mieć żadnej wiedzy na temat tej ustawy. Wszyscy mamy tę świadomość, chcemy, żeby osoby poszkodowane, represjonowane i kombatan ci otrzymali wsparcie, chcemy jakoś im pomóc, zrekompensować te cierpienia, a często i utratę zdrowia, krzywdy, jakich doznali w przeszłości, w czasie represji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy dużo czasu, więc można byłoby trochę przedłużyć czas na zadawanie pytań.

Państwo ministrowie powołujecie się na przykład pana prezydenta Kaczyńskiego. W sumie robicie bardzo dobrze, tylko problem polega na tym, że pan prezydent w 2009 r. przygotował ustawę, która różni się od waszej w dwóch kwestiach.

Pierwsza kwestia dotyczy wysokości świadczenia. Wtedy Polska była w znacznie gorszej sytuacji finansowej niż jest teraz, osób uprawnionych było więcej, a pan prezydent zaproponował 400 zł każdej osobie za jeden miesiąc represji. Dlaczego po prostu nie podniesienie tej kwoty chociażby do 400 zł?

Druga kwestia. Pan prezydent był człowiekiem naprawdę niezwykle mądrym i miał świadomość tego, że wśród osób, które mogłyby korzystać z tego świadczenia, są też osoby tego niegodne. Zaproponował więc szereg wyłączeń związanych z tym, że część z tych osób np. potem pracowała w aparacie represji Polski Ludowej. (*Dzwonek*) Dlaczego tego nie ma w tej ustawie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP pan minister Andrzej Dera.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Andrzej Dera:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałem bardzo serdecznie podziękować za ciepłe przyjęcie tego projektu. Jest to, jak tu któryś z moich przedmówców powiedział, bardzo oczekiwany przez środowiska sybirackie projekt ustawy, bo rzeczywiście jest tak, że cała grupa osób, szczególnie dzieci, która była wtedy zesłana, nie została i nie jest do tej pory objęta świadczeniami, które powinny im się należeć.

Druga kwestia, która tutaj w wystąpieniu również została poruszona, jest też bardzo ważna i chcę ją wyraźnie podkreślić. Chodzi o to, iż odszkodowanie za deportację, za zsyłkę Polaków na Syberię powinna zapłacić Rosja jako spadkobierca Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. To jest oczywiste, ale z przyczyn też oczywistych, nie muszę tego tutaj tłumaczyć, gdybyśmy czekali na ten ruch, te osoby by się po prostu tego nie doczekały. Stąd wynika wystąpienie pana prezydenta, chodzi o to, żeby też zrealizować zasadę równości.

Bo zwróćcie państwo uwagę na to, że parę lat temu osoby, które były w podobnej sytuacji, nazwijmy to, związanej z wybuchem II wojny światowej, były wywiezione, np. do Niemiec, tam pracowały, otrzymały jednak odszkodowanie. Była ta Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie i jakieś środki te osoby otrzymały. Bo Niemcy poczuwały się jednak do odpowiedzialności. Nie takie odszkodowanie, jakie powinno być, ale jednak te osoby je otrzymały. Natomiast te osoby, które zostały wywiezione w głąb Związku Radzieckiego, nie otrzymały tego odszkodowania, i to chcę tutaj wyraźnie powiedzieć.

Druga rzecz, która tutaj wyszła, pojawiła się w pytaniach większości z państwa, to kwestia tej podstawy – 200 zł czy 400, czy ileś. Szanowni państwo, jesteśmy otwarci, ale chcemy to robić w uzgodnieniu z rządem, mając na uwadze nasze możliwości finansowe, tak jak wyliczyliśmy koszt, zakładając, że ma to być 200 zł. Jeżeli wszystkie osoby, które mają, naszym zdaniem... To jest w uzgodnieniu też z urzędem do spraw kombatantów, bo chodzi o tamten okres. Nie można – od razu powiem – robić tego automatycznie, bo w przypadku każdej osoby był to inny okres deportacji. Przyjęliśmy tę kwotę minimalną, minimalnego odszkodowania, wynosi ona 2400 zł, żeby – jeżeli ktoś był tam w krótszym okresie – nie było takiej sytuacji, że ktoś dostałby jakieś drobne, przypadało by mu kilkaset złotych. Stwierdziliśmy, że to minimum musi tutaj być określone.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że to są rzeczy, których nie da się wyliczyć finansowo. Tego cierpienia, tego przeżycia tym osobom, które były na Syberii, które były tego świadkami, żadne pieniądze nie zrekompensują. To są, jak któryś z panów powiedział, kwestie godnościowe. Chodzi o szacunek, o to, że państwo polskie szanuje obywateli, którzy przez władze sowieckie byli traktowani nieludzki w sposób. Nie zrekompensuje to w żaden sposób tych cierpień, które te osoby przeżyły. Ale te osoby, zdaniem pana prezydenta, powinny być tak samo potraktowane jak te, które zostały wywiezione w drugą stronę do pracy, na Zachód, do Niemiec czy też zostały tu, w Polsce, i były w jakiś sposób prześladowane. Ten okres deportacji jest różny, dlatego nie może tu być automat. Musi być wniosek, powinien być podany okres, obojętnie, jaką kwotę ustalimy.

Chcę wyraźnie powiedzieć, że jesteśmy otwarci na rozmowy w czasie prac parlamentarnych, szczególnie jeżeli chodzi o możliwości finansowe budżetu. Przy tym wyliczeniu, które myśmy podali, ta kwota to ok. 325 mln zł, bo uprawnionych, według naszych wyliczeń, jest ok. 24 600 osób. Jeżeli więc będzie proponowana wyższa kwota, to będzie można bardzo łatwo, bo proporcjonalnie, określić, jaka będzie kwota ogółem. Ale to już zostawiam do omówienia w czasie dalszych prac w komisji. My ze swojej strony nie twierdzimy, że to musi być ta kwota. Może być inna kwota, która będzie wspólnie uzgodniona. Co do tego nie mamy najmniejszych wątpliwości, że w taki sposób powinno się to odbyć.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Andrzej Dera**

Szanowni Państwo! Projekt... Dlaczego robimy to w takiej formie? Decyzje, mam nadzieję, bo padały tutaj głosy, że te osoby są w podeszłym wieku, i tak rzeczywiście jest – to są osoby, które mają już odpowiednią ilość lat, wystarczy te lata policzyć, to jest minimum 80 lat...

(Poseł Andrzej Matusiewicz: 80+.)

Jeżeli nawet urodziły się w tamtym okresie, to policzmy sobie od 1939 r. – 79 lat, jeśli ktoś się urodził w pierwszych latach zesłania. To są osoby, które mają 80 lat i więcej. Oczywiście mogą być takie przypadki, że nie będą w stanie tych wniosków wypełnić. Ale wiem jedno, bo rozmawiałem ze środowiskami sybirackimi. Te osoby są pod opieką Związku Sybiraków. Wiercie mi, państwo, że nie ma najmniejszych problemów, żeby tym osobom pomóc wypełnić te wnioski. Taka pomoc została zadeklarowana również ze strony szefa urzędu do spraw osób represjonowanych pana Jana Kasprzyka, który mówił, że jeżeli tylko będą takie sytuacje, zgłoszenia, to będą pomagać tym osobom, żeby te wnioski wypełnić. One nie będą skomplikowane. Chcę też wyraźnie powiedzieć, że ten system jest tak skonstruowany dlatego, że te okresy deportacji są już udokumentowane – dokładną wiedzę na ten temat mają pracownicy urzędu do spraw osób represjonowanych. Teraz tylko chodzi o napisanie we wniosku, za jaki okres, za ile miesięcy, i potem już technicznie będzie wypłacał to Zakład Ubezpieczeń Społecznych w miejscu zamieszkania tej osoby, tak żeby nie musiała nigdzie jeździć. Ma to być jak najbliżej miejsca zamieszkania.

Na koniec, szanowni państwo, mam prośbę. Ponieważ tak jak przed chwilą powiedziałem, chodzi tu już w tej chwili o czas, to mam wielką prośbę do parlamentu – żebyśmy w zgodzie i jak najszybciej pracowali nad tym projektem, żeby jak najwięcej osób doczekało tej potrzebnej i oczekiwanej przez środowiska sybiraków ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem w imieniu naszego ministerstwa podziękować panu prezydentowi za tę inicjatywę. Po raz trzeci podchodzimy do tematu związanego z odszkodowaniami dla naszych rodaków zesłanych czy deportowanych do Związku Radzieckiego. W poprzednich dwóch ka-

dencjach Sejmu nie udało się tego przeprowadzić. Mam nadzieję, że teraz te sprawy rozwiążemy.

Oczywiście mogę tylko potwierdzić za panem ministrem, że żadne pieniądze nie są w stanie zrekomensować cierpienia i tego, co się tam wtedy działo, tego, co ci ludzie przeżyli i przeżywają do dzisiaj. Dlatego jesteśmy jak najbardziej za tym, aby nad tym projektem procedować.

Oczywiście, jeśli chodzi o kwestię finansową, pan minister tutaj to wyjaśnił. Szacujemy, uśredniając, że te odszkodowania będą na poziomie 13 tys. zł, stąd wychodzi ten koszt 325 mln zł. Też przypominę, że te osoby praktycznie w 100% także korzystają z tych świadczeń, które są dla kombatanów – to jest ponad 416 zł, czyli również przez te lata, przez które pracowaliśmy nad tymi rozwiązaniami, te osoby są w tym ujęte.

Tutaj już też były odpowiedzi dotyczące Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych. Urząd ma dane o tych osobach, związek sybiraków również, tak że tu nie ma problemu, żebyśmy tych osób nie zidentyfikowali czy nie pomogli im wypełnić wniosków. Myślę, że – tutaj to taka sugestia, bo nie mamy jeszcze oficjalnego stanowiska w tym zakresie – lepszym rozwiązaniem byłoby wypłacanie środków również przez urząd do spraw kombatanów, czyli nie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, tylko przez urząd do spraw kombatanów, który jest do tego przygotowany, tak jak wypłaca w tej chwili dodatki dla osób represjonowanych. Myślę, że urząd tutaj też w tym zakresie... Ale to jest kwestia techniczna. Myślę sobie, że jeszcze w tej sprawie w komisji i oczywiście też po rozmowach z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, który w przypadku podjęcia takiego zobowiązania musiałby zmienić system informatyczny... Czyli też wydłuży to zdecydowanie proces przyjęcia terminu wejścia w życie ustawy, jako że Zakład Ubezpieczeń Społecznych musiałby się do tego przygotować w sensie organizacyjno-informatycznym.

Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję i tutaj oczywiście z naszej strony nie ma oficjalnego stanowiska, ale głos z naszego resortu, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jest zdecydowanie na tak. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zawarty w druku nr 3037, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wydania dekretu Naczelnika Państwa o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego (druki nr 2990 i 3007).

Proszę pana posła Grzegorza Pudę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Puda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawiam sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wydania dekretu Naczelnika Państwa o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Kiedy w listopadzie 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, należało powołać nowe organy państwa. Jednym z elementów budowy odrodzonego państwa było tworzenie administracji publicznej, w tym instytucji samorządu terytorialnego. Proces ten został zapoczątkowany wydaniem przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego w dniu 27 listopada 1918 r. dekretu o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze byłego Królestwa Kongresowego.

W 15 artykułach wydano zarządzenie, w którym zawarto podstawy dla wyłonienia organów w kilkuset gminach, dając solidne fundamenty dla nowo tworzącego się państwa. Choć dokument miał charakter tymczasowy, gdyż miał obowiązywać do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy o samorządzie gminnym, to jednak zawierał zapisy, które w znacznym stopniu już wtedy ukierunkowały nowo tworzące się samorządy.

Dekretem powołano rady gminne składające się z 12 członków wybranych w tajnym głosowaniu przez zgromadzenie gminne. Znosząc dotychczasowy urząd pełnomocników gminnych, wykonanie uchwał rad gminnych powierzono wójtom.

W wydanym dekreście opisano również minimalne wymagania dla kandydatów na członków rady gminnej i wójta. By zostać np. wójtem, należało mieć ukończone 25 lat i umieć pisać i czytać w języku polskim. Okres funkcjonowania rad przyjęto na 3 lata. Wójt został również przewodniczącym rady gminnej, a posiedzenia miały odbywać się przynajmniej raz w miesiącu. Za trzykrotne nieusprawiedliwione nieobecności mogła grozić kara wykluczenia z rady. Co ciekawe, członkowie rady gminnej zgodnie z wydanym dekretem swoje obowiązki mieli pełnić bezpłatnie.

W dekreście wydanym przez naczelnika państwa polskiego opisano zakres działalności rad. Do zakre-

su działalności rad należało m.in. przygotowanie wniosków, budżetu, zawiadywanie nieruchomościami, kierownictwo i dozór nad instytucjami i zakładami gminnymi czy mianowanie urzędników gminnych. Co ważne, przynajmniej raz do roku rada była obowiązana wobec zgromadzenia gminnego do złożenia sprawozdania ze swojej działalności.

W dekreście zawarto również, kto ma prawo udziału w zgromadzeniach i jakie są organy powołane celem pełnienia nadzoru.

Wykonanie rozporządzenia powierzono ministrowi spraw wewnętrznych.

W związku z powyższym oraz biorąc pod uwagę okoliczności wydania dekretu, komisja pozytywnie opiniowała projekt uchwały, wyrażając uznanie twórcom II Rzeczypospolitej oraz tym wszystkim, którzy podjęli trud działania dla odrodzonej ojczyzny. Po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzenia projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 22 listopada komisja wnosi o uchwalenie przez Sejm projektu niniejszej uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Tomasz Zieliński.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec komisyjnego projektu uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wydania dekretu Naczelnika Państwa o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Rok 1918 to nie tylko rozpoczęcie walki o granice odrodzonej po rozbiorach Rzeczypospolitej, ale także próba scalenia trzech różnie rozwijających się ziem polskich pozostających przez 123 lata w różnych systemach geopolitycznych. Władze młodego państwa polskiego stanęły przed niezwykle trudnym zadaniem stworzenia nowej administracji państwowej oraz instytucji administracji samorządowej. Pozostałością po rządach zaborczych była zróżnicowana administracja, której unifikacja w krótkim czasie była w praktyce niemożliwa.

Sytuacja ta spowodowała, że postanowiono wprowadzić stopniowe kształtowanie podziału terytorialnego państwa. Pierwszym aktem prawnym tworzącym nowy samorząd terytorialny był podpisany dnia 27 listopada 1918 r. przez naczelnika państwa Józefa

Posel Tomasz Zieliński

Piłsudskiego dekret o utworzeniu rad gminnych na obszarze byłego Królestwa Kongresowego.

Na mocy dekretu utworzone zostały rady gminne składające się z wójta oraz 12 członków wybieranych w tajnym głosowaniu przez zgromadzenie gminne. Prawo do udziału w jawnych obradach rady przysługiwało każdemu mieszkańcowi gminy mieszkającemu w niej przynajmniej 6 miesięcy, który ukończył 21 lat i posiadał polskie obywatelstwo. Do podstawowych zadań rady należało m.in. przygotowywanie wniosków i budżetu na zgromadzenie gminne, czuwanie nad wykonaniem uchwał zgromadzenia, gospodarowanie nieruchomościami i finansami należącymi do gminy, kontrola działalności wójta, nadzór nad instytucjami i zakładami gminnymi.

Jak zaznaczył sam prawodawca, dekret miał charakter tymczasowy i obowiązywać miał do czasu uchwalenia przez przyszły Sejm ustawy o samorządzie gminnym. Jednak formalnie został uchylony dopiero ustawą z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Kolejne dekrety naczelnika państwa ustanawiały i regulowały funkcjonowanie samorządów miejskiego i powiatowego.

Dekret z 27 listopada 1918 r. ma wyjątkowe znaczenie w historii polskiego samorządu. Był to akt prawny mający cechy realizacji idei demokracji bezpośredniej, dzięki któremu rozpoczął funkcjonowanie samorząd szczebla gminnego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, pragnąc podkreślić znaczenie decyzji podejmowanych 100 lat temu, będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Halinę Rozpondek, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Halina Rozpondek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawiam opinię dotyczącą komisijnego projektu uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wydania dekretu Naczelnika Państwa o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Klub nasz gorąco popiera projekt uchwały nawiązujący do początków odbudowywania polskiego samorządu terytorialnego po 123 latach zaborów.

Do chwili odzyskania niepodległości polski samorząd działał na zasadach wprowadzonych przez prawodawstwo poszczególnych państw. Próby tworzenia własnych rozwiązań ustrojowych, terytorialnych podjęto wprawdzie podczas Sejmu Czteroletniego, uchwalając w kwietniu 1791 r. ustawę Prawo o miastach, ale w wyniku kolejnych zaborów nie była ona respektowana.

Zmiany, które przetrwały w Polsce przez kolejne 100 lat rozstrzygły się na kongresie wiedeńskim w 1815 r., gdy z ziem polskich pozostających pod zaborem, obok Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej, utworzono Królestwo Polskie. W zaborze rosyjskim, a więc także w Królestwie Polskim, samorządność praktycznie nie istniała oprócz gmin wiejskich wprowadzonych ukazem carskim w 1864 r.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. władze państwowe przystąpiły do odbudowy ustrojowej Rzeczypospolitej, w tym samorządu terytorialnego. Najważniejsza była unifikacja zasad ustrojowych, bowiem samorząd terytorialny był na ziemiach Polski niepodległej nadal regulowany przepisami prawnymi byłych państw zaborczych. Pierwszym krokiem był właśnie dekret naczelnika państwa z 27 listopada 1918 r. o utworzeniu rad gminnych na obszarze byłego Królestwa Kongresowego, który otwierał drogę do jednolitego prawodawstwa samorządowego.

Koncepcja regulacji ustroju terytorialnego znalazła się w konstytucji z 17 marca 1921 r. Cytuję: Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadach szerokiego samorządu terytorialnego, przekazuje przedstawicielom samorządu szeroki zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa. Samorząd terytorialny w myśl cytowanej konstytucji miał być w pełni autonomiczny. Były to jednak tylko wytyczne dla przyszłych uregulowań, które podjęto, realizując częściowe zalecenia, dopiero w 1933 r. 23 marca uchwalono małą ustawę samorządową o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego. Regulowała ona wbrew nazwie kompleksowo i jednolicie organizację samorządu gminy wiejskiej, miasta i powiatu.

Przepisy tej ustawy z 1933 r. wzmocniły także nadzór nad samorządem *(Dzwonek)* terytorialnym, ale miały bardzo duże znaczenie w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Reasumując: klub popiera projekt uchwały i wnosi o jego uchwalenie przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały, która – tak się składa – jest inicjatywą Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, której przewodniczę. Tym bardziej jest mi miło, bowiem to jest inicjatywa komisyjna. Inicjatywa, pod którą podpisali się wszyscy posłowie wszystkich klubów. Nie było problemów. Nasza komisja zgodnie to zaproponowała i przyjęła. Uznaliśmy bowiem, że w roku tak ważnym i znaczącym, jak ten, w którym przypada 100. rocznica odzyskania niepodległości, warto zaakcentować ten pierwszy dekret naczelnika, który stanowił początek budowania idei polskiej samorządności, co później kontynuowano poprzez dalsze dekrety, ustawy, zapisy w konstytucji. Ale to był początek. Stąd po wysłuchaniu państwa wystąpię dziękując za państwa zaangażowanie i za poparcie wszystkich klubów. Wierzę w to, że to będzie wspaniałe podkreślenie roli samorządu w trwającym jeszcze ciągle roku 2018, w którym przypada ta 100. rocznica. Bardzo wszystkim dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Paślowską, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Urszula Paślowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawiam pozytywne stanowisko wobec projektu przedłożonej uchwały.

Nie tak dawno mieliśmy oficjalne, uroczyste obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości, a w zasadzie stworzenia państwa od nowa. Warto przypomnieć Polakom, jak ogromną rolę w tym procesie odegrały samorządy. Oczywiście była to żmudna ewolucja, która zakończyła się w 1933 r. Dopiero wtedy udało się stworzyć spójny system całej II Rzeczypospolitej.

O ile na terenach zaborów niemieckiego i austriackiego już przed 1918 r. istniały samorządy gminne, o tyle na obszarach zaboru rosyjskiego nie było ich wcale. Tymczasem dawna Kongresówka stanowiła większość terenu II Rzeczypospolitej, bo ponad 60%. Ówczesni politycy wykonali pracę wręcz tytaniczną, tworząc tu jednostki samorządu terytorialnego zupełnie od podstaw w społeczeństwie często nieznanym idei samostanowienia czy decentralizacji władzy. Warto przypomnieć w tym miejscu pionierów polskiej samorządności, takich jak Mieczysław Niedziałkowski. Szczególna pamięć należy się również twórcom konstytucji marcowej, dokumentu niezwykle ważnego w procesie decentralizacji władzy

w II Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie premierowi Wincentemu Witosowi i Maciejowi Ratajowi, ówczesnemu marszałkowi Sejmu.

Choć dzisiaj nie mamy czasu na szczegółowe rozważania historyczne, to jednak warto wspomnieć, że polski samorząd budowany z trudem od 1918 r. ulegał stopniowej degradacji w czasach sanacji, po zamachu majowym dokonanym przez Piłsudskiego. Analogia ze współczesnością nasuwa się sama. Po 1989 r. w Polsce sukcesywnie następowała decentralizacja państwa. W 1999 r. weszła w życie reforma samorządowa ugruntowująca ten proces, często nazywana jedyną udaną reformą Jerzego Buzka. Tymczasem od lat trzech obserwujemy proces centralizacji i osłabiania polskiej samorządności. I w momencie kiedy podejmujemy uchwałę dotyczącą uczczenia ducha samorządności, warto też rozważyć, czym jest samorządność i co zrobić, żeby ją wspierać. Inaczej projektowana uchwała będzie tylko pustosłowiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpię w bloku głosowań.

Proszę państwa, rozpatrzenie punktu 23. porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia zostało przełożone na dzień jutrzejszy.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Co? Czyli to jest co?)

Powtórzę, że rozpatrzenie punktu 23. porządku dziennego...

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Ja wiem. Senatora nie ma?)

...dzisiejszego posiedzenia zostało przełożone na dzień jutrzejszy.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Nie ma senatora?)

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu do godz. 18.30.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 39 do godz. 18 min 45)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 3082.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz niektórych innych ustaw,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Marszałek

— o zmianie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie,

— o Krajowym Rejestrze Zadłużonych,

— o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Są to odpowiednio druki nr 3059, 3060, 3067 i 3056.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 i 5a regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy powstania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, druk nr 3083.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy powstania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (druk nr 3083).

Proszę o przedstawienie projektu uchwały wice-marszałek Sejmu panią Beatę Mazurek.

(Zebrani wstają)

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Państwo Premierzy! Wysoka Izbo!

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 100. rocznicy powstania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II jest jednym z najstarszych uniwersytetów w Polsce. Pierwsza inauguracja roku akademickiego odbyła się 8 grudnia 1918 r. Dewizą Uczelni stało się hasło „Deo et Patriae” – „Bogu i Ojczyźnie”.

W ciągu swojej 100-letniej historii KUL stał się jednym z najważniejszych ośrodków myśli katolickiej, wpływając na kształt nauki i kultury polskiej, zyskując szerokie uznanie w kraju i za granicą. W czasach PRL-u KUL był oazą wolności, będąc jedynym katolickim, prywatnym uniwersytetem od Łaby do

Wławywostoku. W gronie jego absolwentów i wykładowców znajdowało się wiele osób pełniących wysokie funkcje państwowe. Wykładowcami KUL byli także kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia oraz kardynał Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II.

Dziś KUL to uczelnia otwarta na cywilizacyjne i naukowe wyzwania współczesności. Obok teologii, filozofii, nauk społecznych, prawnych i humanistycznych rozwijane są nauki matematyczne i przyrodnicze, a studenci przygotowani są do pełnej i odpowiedzialnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Doceniając dotychczasowe osiągnięcia Uniwersytetu, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej będzie wspierał Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w dalszej realizacji jego misji służenia rozwojowi duchowemu i intelektualnemu narodu polskiego”. *(Oklaski)*

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że oklaski świadczą o tym, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 100. rocznicy powstania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II przez aklamację.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Jarosław Urbaniak, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Przepraszam, nie dosłyszałem, panie marszałku. Pan coś dodał?

Marszałek:

Koalicja Obywatelska.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się zwrócić z wnioskiem o przerwę i z prośbą do pana marszałka, żeby zwołał Konwent Seniorów i zgodnie z wnioskiem, który dzisiaj pisemnie złożyliśmy, rozpatrzył nasz wniosek o to, żeby uzupełnić porządek obrad tego posiedzenia Sejmu o rozpatrzenie i powołanie komisji śledczej w sprawie KNF, czyli w sprawie afery: bank za złotówkę. *(Oklaski)*

Podam tylko jeden argument. Dzisiaj z tego miejsca pytałem pana premiera, który nie był obecny, pan minister Wąsik odpowiadał w jego imieniu, jak to jest z tymi zaniechaniami służb w sprawie afery: bank za złotówkę, dlaczego ktoś z Singapuru zdążył dotrzeć do Warszawy, czyścić swój gabinet, swoje mieszkanie, a funkcjonariusze CBA, którzy mają raptem 2 km do tej siedziby... *(Dzwonek)*

Marszałek:

Panie pośle, pańskiego wystąpienia nie mogę zaliczyć do wniosków formalnych.

Posel Jarosław Urbaniak:

Pan minister Wąsik wtedy odpowiedział...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...winna jest prokuratura. To albo prokuratura, albo CBA...

Marszałek:

Dziękuję panu bardzo.

Informuję pana posła, że pańskiego wystąpienia nie mogę zakwalifikować do wniosków formalnych.

Proszę państwa, przywołam przepis. Art. 184 ust. 2 mówi, że wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. *(Oklaski)*

Zwracam panu posłowi uwagę. Proszę uważać na to, żeby przestrzegać regulaminu Sejmu.

(Poseł Jarosław Urbaniak: Ale przestrzegałem, panie marszałku.)

(Poseł Ewa Kopacz: A w jaki sposób? Dzisiaj było pytanie w sprawach bieżących w tej sprawie.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: To było w porządku.)

Panie pośle, ponownie panu mówię, że złamał pan, naruszył pan regulamin Sejmu, art. 184 ust. 2, który mówi, przypominam, że wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3006-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Waldemara Budę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania.

**Posel Sprawozdawca
Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, druk nr 2876.

Komisja Nadzwyczajna po rozpatrzeniu jedynej poprawki złożonej w drugim czytaniu w dniu 5 grudnia wnosi o przyjęcie tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przypominam, że chodzi o druk nr 2876.

Nad poprawką, którą przedstawia komisja, głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce do art. 2 wnioskodawcy proponują zmianę w przepisie przejściowym.

Przypominam, komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 418, przeciw – nikt, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

Całość ustawy. Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2876, wraz z przyjętą poprawką, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 420, przeciw – nikt, 4 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks cywilny.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o umowach międzynarodowych.

Trzecie czytanie.

Komisja, przypominam, wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3076.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3076, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 422, przeciw – 3, 5 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o umowach międzynarodowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3032.

Pytania zgłasza pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z powyższym, że procedujemy nad ustawą, która mówi

Posel Bożena Kamińska

o świadczeniach funkcjonariuszy Policji, z tego miejsca w imieniu rzeszy policjantów z kraju, a w szczególności z województwa podlaskiego, chciałabym zadać pytanie panu ministrowi: dlaczego. Dlaczego policjantom nie płaci się obecnie za dojazd z miejsca zamieszkania do miejsca pełnienia służby i za delegacje? Mają oni również wątpliwości, czy te środki, w związku z tym, że ich nie otrzymują, nie zostały przekazane na zakup nowych helikopterów dla Policji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: A były płacone?)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

(Głos z sali: A odpowiedź?)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3032, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 427, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Policji.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Trzecie czytanie.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3055.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3055, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 425, przeciw – 1, 5 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Trzecie czytanie.

Komisja, przypominam, wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 2966.

Pytanie zadaje pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję.

Panie marszałku, mam pytanie do pana ministra, do pana premiera Glińskiego.

Czy naprawdę nie można przygotować czteroartykułowej ustawy, która do czegoś by się nadawała? Czy nie można w czteroartykułowej ustawie opracować takich rozwiązań, które są zgodne ze sztuką legislacji? W tej ustawie, którą państwo zaproponowaliście... Merytorycznie zapis, aby przekształcić instytuty badawcze, których nie chce wicepremier Gowin, w państwowe instytucje kultury, które chce pan wicepremier Gliński, być jest rozwiązaniem jedynym, ale niestety nie w tej ustawie, panie premierze. Naprawdę, czego się dotkniecie, to psujecie. To jest przerażające. To jest sytuacja szantażu, bo oczywiście jeżeli będziemy przeciw, to te instytuty padną, tylko o tym, że padną, wiedzieliście pół roku temu *(Dzwonek)*, 3 miesiące temu i 3 dni temu. Dlaczego takie rozwiązanie? *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Bez stukania, bez stukania.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2966, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 394, przeciw – 23, 13 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3019.

Głosujemy.

Kto z państwa jest...

(Poseł Elżbieta Gelert: Nie, halo!)

Nie, przepraszam, jest pytanie.

Pani poseł Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydawałoby się, że wola człowieka wyrażona za życia, dotycząca jego osoby i niekrzywdząca nikogo jest świętością i dobrem nadrzędnym. Jednak to złudzenie, bo okazuje się, że jeżeli ktokolwiek z nas będący pacjentem zastrzeże sobie za życia udostępnianie swojej dokumentacji medycznej lub informacji o zdrowiu, to i tak po śmierci poprzez tę ustawę zostaje to przełamane.

Sprawozdawca komisji podkreślał, że ustawa pomaga personelowi medycznemu... (*Gwar na sali*)

Można troszeczkę ciszej?

Sprawozdawca podkreślał, że ustawa pomaga personelowi medycznemu, zarządzającym, rodzinie. A gdzie w tym w wszystkim jest pacjent? Gdzie są jego prawa i dobra osobiste? Co na to rzecznik praw pacjenta? Sprawozdawca przywołuje również doświadczenia innych krajów. W części krajów w 100% szanuje się wolę pacjenta (*Dzwonek*), ale są i kraje, gdzie tylko publiczny interes temu zapobiega.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Elżbieta Gelert:

Rodzi się zatem pytanie: Co warta jest wola każdego z nas? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

To było pytanie do sprawozdawcy komisji, tak? Poseł Tadeusz Dziuba jest sprawozdawcą komisji.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Proponowany projekt ustawy zawiera rozwiązania, które przewidziane są w systemach prawnych wielu krajów europejskich i przewidują uszanowanie również praw pacjentów zmarłych. Rozwiązania, które przewidujemy w naszej ustawie, chronią nadrzędny interes publiczny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3019, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 293, przeciw – 136, 4 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych.

Dodatkowe sprawozdanie to druk nr 3062-A.

Trzecie czytanie.

Proszę pana posła Roberta Warwasa o przedstawienie tego sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Robert Warwas:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych, druk nr 2987.

Sejm na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 2018 r. skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 3062 do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia dwóch poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu.

Komisja po rozpatrzeniu poprawek na posiedzeniu w dniu dzisiejszym rekomenduje Wysokiej Izbie ich odrzucenie oraz przyjęcie projektu ustawy w całości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Chodzi o druk nr 3062.

Nad wnioskiem mniejszości oraz poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wniosek mniejszości oraz 1. poprawka zgłoszone zostały do art. 7 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

We wniosku mniejszości do art. 9 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 2.

Przyjęcie tego wniosku mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość poprawek.

Pytanie zadaje poseł Magdalena Kochan, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Kochan:

Wysoka Izbo! Wszyscy, jak tu siedzimy, uważamy, że obowiązkiem rodziców jest utrzymywanie swoich dzieci. Nie różnimy się w kwestii tego, że niepłacenie

Posel Magdalena Kochan

alimentów jest przestępstwem. Rząd przygotował dobre, nowe narzędzia do poprawienia ściągalności alimentów od dłużników, zarówno tych alimentów, które są winni aktualnie, jak i tych, które w wysokości 11 mld zł zapłaciliśmy za nich my wszyscy, podatnicy.

Wszyscy wierzymy, że te narzędzia okażą się skuteczne, wszyscy, z wyjątkiem Prawa i Sprawiedliwości i rządu, bo w momencie, kiedy fundusz alimentacyjny był ustanawiany, próg dochodowy uprawniający mamy do korzystania z tego progu był w wysokości blisko 104% najniższej krajowej, dzisiaj spadł do 47%. Jeżeli nie poprzecie państwo tego wniosku, to najslabsze ogniwo, samotny rodzic z dzieckiem zarabiający najniższą krajową nie będzie mógł sięgać (*Dzwonek*) do funduszu alimentacyjnego. Poprzyjcie ten wniosek. Wtedy będzie sprawiedliwie i dobrze dla dzieci. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku mniejszości, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 194, przeciw – 230, 6 wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce do art. 9 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 2.

Z tą poprawką łączy się poprawka 2.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Pytanie zadaje poseł Ewa Lieder, koło Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest konieczna. Jest tam parę rzeczy, które warto poprzeć, ale zmiana dotycząca progu dochodowego, przy którym można się ubiegać o świadczenia z funduszu alimentacyjnego... Jest on dramatycznie niski. Państwo podnosicie to o 75 zł. To oznacza, że rodzice samotnie wychowujący dziecko nadal nie otrzymają grosza od państwa. Oszczędzacie państwo na najbiedniejszych, na najbardziej skrzywdzonych, na tych dzieciach, które i tak ponoszą wiele konsekwencji, zdrowotnych, finansowych, tego, że jeden z rodziców rezygnuje, nie pomaga w wychowywaniu dziecka.

Proszę państwa, wielka jest nadzieja tych samotnych rodziców. (*Dzwonek*) Proponujemy podwyżkę do 1000 zł, zamiast 75 zł – 275 zł. Chodzi o to, żeby to była realna podwyżka...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Ewa Lieder:

...i żeby konkretne dzieci otrzymały pomoc. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Nie ma ministra.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 162, przeciw – 262, wstrzymało się 4.

Sejm poprawki odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością pytanie zadaje poseł Kornelia Wróblewska, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Pani minister, bardzo proszę odłożyć telefon i wysłuchać tego pytania. Pani minister, proszę odpowiedzieć: Dlaczego przy całej pracy na rzecz osób potrzebujących wsparcia wyklucza pani te osoby, które są w najtrudniejszej sytuacji? Dlaczego pani różnicuje i dzieli dzieci oraz rodziny z uwagi na źle ustanowione prawo, źle, nieracjonalnie ustanowione kryterium dochodowe? Ile grup społecznych skrzywdzi rząd, wprowadzając dobrą ustawę ze złymi zapisami, których posłowie PiS nie chcieli poprawić w komisji? Mówiliśmy o rodzicach samotnie wychowujących jedno dziecko. Samotny rodzic wychowujący jedno dziecko straci dzisiaj, po uchwaleniu tej ustawy, zarówno pieniądze z 500+, jak i alimenty z funduszu alimentacyjnego. Ale są i inne grupy. Pani minister, osoba dorosła z niepełnosprawnością w stopniu znacznym straci dzisiaj pieniądze z funduszu alimentacyjnego, ponieważ podnieśliście (*Dzwonek*) państwo rentę socjalną. Te osoby stracą pieniądze.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Kornelia Wróblewska:

Bardzo proszę odpowiedzieć: Jak pani o nie zadba? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że wszystko jest jasne.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3062, ze chce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 426, przeciw – 2, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia 2016/679.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 3050, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 162, przeciw – 265, wstrzymał się 1.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do komisji, o których mówiłem.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania przez komisje do dnia 15 stycznia 2019 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

Tutaj mamy pytania.

Pytanie zadaje poseł Zdzisław Gawlik, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do rządu. Chciałem zapytać: Co zostało z funduszy celowych, które państwo przejęli na koniec 2015 r.? Minister reprezentujący rząd powiedział, że kolejny fundusz jest likwidowany, a w zamian za to tworzycie państwo tą ustawą Fundusz Inwestycji Kapitałowych. Rok do roku w tym funduszu zostanie zgromadzone 2 mld zł. Są to pieniądze pozabudżetowe. Proszę zauważyć, że dysponentem tego funduszu będzie prezes Rady Ministrów, a prezes Rady Ministrów może upoważnić szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów do realizowania zadań tego funduszu, czyli jeden człowiek do stanie pozabudżetowo, poza kontrolą 2 mld zł.

Proszę równocześnie... Tu jest kolejne pytanie, ponieważ te pieniądze mają być przeznaczone na pokrycie kosztów nabycia lub objęcia akcji. Chciałem zapytać w związku z ostatnim reportażem, sprzed 2 dni, komercyjnej stacji telewizyjnej o podniebnych taksówkach (*Dzwonek*) ministrów rządu, czy z tych pieniędzy mogą być również pokrywane koszty tych podróży. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest bardzo ciekawy druk, ponieważ w tym druku jest 215 stron przepisów, uzasadnień, rozporządzeń, ale jest też taka tabela, w której wyszczególniacie państwo niemal 400 spółek, których Skarb Państwa jest udziałowcem lub akcjonariuszem. W związku z powyższym mam pytanie: Czym zajmuje się np. Kombinat Budowlany Kołobrzeg Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Bezprawiu albo „Koronki” Spółka Akcyjna w upadłości z siedzibą w Brzozowie?

Drodzy Państwo! Tych spółek jest naprawdę niemal 400. Natomiast pytanie jest takie. Akurat jeżeli chodzi o ten kombinat z siedzibą w Bezprawiu, to on od 3 lat jest upadłości. Wobec tego dlaczego państwo nie zakończycie tego procesu upadłościowego po to, żeby nie rozdymać po prostu instytucjonalnie państwa polskiego, ponieważ funkcjonowanie dalsze tych spółek, nawet jeżeli są w upadłości, to są koszty, które muszą płacić wszyscy Polacy? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, koło Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedawno przegłosowaliście państwo projekt PiS-owski dotyczący możliwości przejęcia za złotówkę banków. Już w przygotowaniu jest realizacja pomysłu ministra sprawiedliwości, by wprowadzić ustawę o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione, która – uważajcie, państwo – może doprowadzić do upadłości i zagarnięcia firmy bez decyzji sądu, tylko na podstawie decyzji prokuratora. Czy to jest działanie zmierzające do przejęcia prywatnych firm? Mamy przykład przejęcia banku za złotówkę. Za 2 mld zł ile takich firm jesteście w stanie przejąć? Ile ludzi jesteście w stanie ogołocić z ich majątku tylko w drodze decyzji administracyjnych urzędników Prawa i Sprawiedliwości? Dlatego żądamy, już nie prosimy, powołania komisji śledczej do spraw KNF-u, żeby wyjaśnić wszystkie okoliczności wprowadzania ustaw, które doprowadzają do przejęcia przez was majątku...

(*Posel Wojciech Skurkiewicz:* Ale Nowoczesna nie będzie mogła już wskazać kandydata. Bo nie jest już...)

... prywatnego za złotówkę.

Może pan przestać zajmować się...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Dziękuję. Dziękuję, panie pośle.

Jednak ja bym tutaj zwrócił się do państwa, szczególnie do pana posła Meysztowicza, żeby w rundzie pytań zadawać pytania, i to pytania zrozumiałe.

Głos ma minister Jacek Sasin w tej sprawie.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Jacek Sasin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania, które padły, chciałbym panu posłowi Gawlikowi powiedzieć, że przede wszystkim Fundusz Restrukturyzacji Przedsiębiorców, jak pewnie pan poseł wie, został zlikwidowany z końcem 2016 r., wraz z likwidacją Ministerstwa Skarbu Państwa, i właściwie w tej chwili nie posiada on żadnych środków. Nie pozostały żadne środki, bo wszystkie środki, które tam były na koniec 2016 r., są przeznaczone na opłacenie zobowiązań, które wynikają z podpisanych wcześniej umów. Ten nowy fundusz, który zgodnie z tym projektem ustawy powstanie, Fundusz Inwestycji Kapitałowych, ma służyć, szanowni państwo, przede wszystkim temu, żeby odkupować te strategiczne dla Skarbu Państwa, dla polskiego państwa przedsiębiorstwa, które państwo przez...

(*Głos z sali:* Stocznia Gdańsk.)

...poprzednie dwadzieścia kilka lat wyprzedaliście. My dzisiaj musimy je odzyskiwać, często płacąc więcej... (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz:* Nie wiesz, co mówisz.)

...przeplacając za nie, jako że wy sprzedawaliście je w skrajnie nieodpowiedzialny sposób, narażając Skarb Państwa na straty i polskie państwo narażając na straty, tak jak musieliśmy ostatnio odkupić Polskie Koleje Linowe (*Oklaski*) i inne przedsiębiorstwa, które udało wam się (*Poruszenie na sali*) sprzedać.

(*Głos z sali:* Tak jest, tak jest.)

Do ostatniej chwili je sprzedawaliście. Nie musimy tworzyć tego typu funduszy, gdyby nie błędna polityka poprzednich ekip, w tym również Platformy Obywatelskiej i PSL-u przez 8 lat poprzedzających ostatnie wybory parlamentarne.

I zwracam się do pana posła Meysztowicza...

(*Posel Rafał Grupiński:* Co tam w Wołominie słyszać?)

...jeśli chce pan, panie pośle, łączyć powstanie tego funduszu z rzekomym wykupywaniem banków za złotówkę. Biorąc pod uwagę to, że w tym funduszu, tak przewidujemy, 600–700 mln zł rocznie będzie gromadzone, wydaje mi się, że tyle banków na całym świecie nie ma, żeby za jedną złotówkę wykupywać je ze środków tego funduszu. 600–700 mln banków.

(*Posel Andrzej Halicki:* Szeroko idziecie.)

Myślę, że rzeczywiście musielibyśmy sięgnąć również chyba do innych galaktyk. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

(*Głos z sali:* Ale jest sprostowanie, panie marszałku.)

(*Posel Ewa Kopacz:* Sprostowanie, panie marszałku.)

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 3053, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 205, przeciw – 225, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej.

Dodatkowe sprawozdanie to druk nr 3068-A.

Trzecie czytanie.

Proszę panią poseł Teresę Glenc o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Teresa Glenc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Zdrowia przedstawić dodatkowe sprawozdanie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej. Podczas drugiego czytania w dniu 5 grudnia 2018 r. do rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz z listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej zgłoszone zostały dwie poprawki. Komisja Zdrowia na posiedzeniu 6 grudnia obie poprawki zaopiniowała negatywnie i rekomenduje odrzucenie obydwu poprawek oraz przyjęcie projektu ustawy zgodnie z drukiem nr 3017. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przypominam, że komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3068.

Poprawki, które zostały przedstawione w dodatkowym sprawozdaniu, poddam pod głosowanie w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany do art. 38e dodawanego w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Alicja Chybicka, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ta ustawa dotyczy bardzo ważnego i delikatnego problemu, jakim jest zdrowie i życie nas wszystkich, przede wszystkim tych, którzy zachorują. I pytanie do pana ministra: Czy wszyscy świadczeniodawcy zdaniem Ministerstwa Zdrowia są przygotowani do tego, aby płynnie e-skierowania wdrożyć? Zmiany dotyczą 10 ustaw. Koalicja Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska zaproponowała bardzo dobrą poprawkę, aby znalazły się środki z podatków na kształcenie, na dosprzętowanie. Czy wydaje się, że wszyscy są rzeczywiście gotowi i nie potrzeba pieniędzy dla bardzo licznych i bardzo zróżnicowanych świadczeniodawców, dla wielkich szpitali, dla małych szpitali, dla pojedynczych świadczeniodawców?

Apeluję o przegłosowanie tej poprawki. Te pieniądze naprawdę są potrzebne. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie ministrze, było pytanie.

Proszę bardzo.

Minister Janusz Cieszyński, Ministerstwo Zdrowia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie, to już było przedmiotem prac komisji. Tak jak już mówiłem, rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznaczył na wsparcie placówek medycznych 65 mln zł, w tym co najmniej 20 mln zł w przyszłym roku i w naszej ocenie to są kwoty, które w istotny sposób wesprą ten wysiłek, a w odniesieniu do poprawki, którą państwo zaproponowali, chciałbym wskazać, że to jest poprawka, która premiuje podmioty, które są podatnikami podatku dochodowego od osób prawnych, czyli jednoosobowe praktyki lekarskie, lekarze POZ działający samodzielnie na terenach wiejskich – oni wszyscy tego wsparcia nie dostaną. I w związku z powyższym w imieniu rządu rekomenduję odrzucenie tej poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 169, przeciw – 254, wstrzymało się 6.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 2. wnioskodawcy proponują, aby w projekcie ustawy dodać art. 10a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pani poseł Alicja Chybicka, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Ministrze! Odrzucił pan poprzednią poprawkę, może pochyli się pan pozytywnie nad poprawką drugą, która w formie dotacji celowej pozwoli świadczeniodawcy do wysokości 50 mln zł, bo owe 20 mln zł, o których pan mówił, dla tylu podmiotów leczniczych – sam pan wie, że szpitali jest kilkadziesiąt w Polsce, nie mówię o innych świadczeniodawcach – to jest kropla w morzu. W związku z czym apeluję o wsparcie we wdrożeniu, dlatego że każde zaburzenie, które będzie w wystawianiu skierowań, gdzie często czas decyduje o tym, jak szybko chory trafi do

Posel Alicja Chybicka

podmiotu leczniczego, może zaważyć na jego życiu i zdrowiu. Apeluję o pozytywne ustosunkowanie się do tej poprawki, a do państwa o głosowanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

To nie było pytanie. To był apel. Apel został wysłuchany.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 172, przeciw – 256, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością pytania zadają posłowie.

Posel Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! E-skierowania jest to element informatyzacji całego systemu ochrony zdrowia. Przynajmniej teoretycznie informatyzacja ma pomóc pacjentom, ma cały system odbiurokratyzować. I w związku z tym mam pytanie do pana ministra i na to pytanie nie oczekuję odpowiedzi dzisiaj, tylko na piśmie, bo trzeba się zapoznać. Czy tego typu działania, czyli informatyzacja, pomoże chociażby pacjentom cierpiącym na rzadkie choroby, dla których nie istnieją w Polsce ośrodki dla dorosłych? Ci pacjenci często muszą pozostać pod wielodyscyplinarną opieką ośrodka pediatrycznego przez dłuższy czas. Procedury są w tej chwili tak skonstruowane, że w przypadku każdej hospitalizacji trzeba występować z dokumentacją. W związku z tym mam ponownie pytanie, tylko o odpowiedź proszę na piśmie, czy tego typu działania pomogą tym pacjentom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma posel Alicja Chybicka, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odrzucili państwo dwie bardzo dobre poprawki. Informatyzacja w ochronie zdrowia jest niezbędna. To rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u rozpoczął w 2011 r. informatyzację, ona jest kontynuowana. Zaprezentowa-

na ustawa niewątpliwie jest potrzebna, stąd klub Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za tą ustawą, ale jesteśmy głęboko przekonani, że za kilka miesięcy będzie trzeba powrócić do tych poprawek i je wdrożyć. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 3068, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 430, przeciw – 1, wstrzymało się 3.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z e-skierowaniem oraz listami oczekujących na udzielenie świadczenia opieki zdrowotnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018.

Trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy, druk nr 3079.

Pytanie zadaje posel Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie jest bardzo proste, powtarzane przez nas od kilku dni, to znaczy dosłownie od 2 dni, bo ta ustawa pojawiła się nie wiadomo skąd, wyciągnięta z kapelusza. Na co mają pójść pieniądze, które będą przekazane na Fundusz Reprywatyzacji? Na co konkretnie?

Wiem, że pan przewodniczący uważa, że już ileś razy na to odpowiedział, ale nikt nie powiedział konkretnie.

(Posel Izabela Leszczyna: Masz rację!)

Pytanie jest: Co macie zamiar państwo reprywatyzować, inaczej mówiąc, nacjonalizować, bo wiemy, że u państwa to oznacza co innego? Dziękuję bardzo.

(Posel Piotr Apel: Za 2 mld.)

Druga kwestia to 2,1 mld. Za 2,1 mld zł coś zostanie komuś zabrane. Co i komu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

To jest oczywiście projekt rządowy, proszę państwa, a więc z kapeluszem niewiele mający wspólnego czy w ogóle niemający...

Marszałek

Minister Tomasz Robaczyński?

Nie widzę.

Dziękuję.

(Poseł Andrzej Szlachta: Jest, jest.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3079, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 253, przeciw – 176, 6 wstrzymało się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2018.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów.

Dodatkowe sprawozdanie to druk nr 3073-A.

Trzecie czytanie.

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie połączonych komisji w tej materii. Komisje rekomendują przyjęcie jednej poprawki i odrzucenie drugiej poprawki. Pierwszą poprawkę proponujemy odrzucić, drugą, zgłoszoną przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość – przyjąć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Przypominam, chodzi o druk nr 3073.

Nad poprawkami przedstawionymi w sprawozdaniu głosujemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 9 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 3.

Przypominam, komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Chmiel, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przy okazji tej nowelizacji proponujemy zmianę, przedłużenie do 3 lat terminu, w jakim można korzystać z 60-procentowej bonifikaty w wypadku gruntów Skarbu Państwa przy przekształceniu użytkowania wieczystego we własność.

Szanowni Państwo! Byłoby to z dużym pożytkiem dla Polaków, dlatego że nie wszyscy są tak biegli w prawie, żeby w ciągu tak krótkiego okresu nauczyć się tej całej procedury, jak również ją przeprowadzić. Bardzo prosimy o poparcie naszej poprawki. Oczywiście potem – w zależności od tego, czy to będzie przez 4, 5 czy 6 lat – procentowo 50%, 40% i 30% bonifikaty. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 1. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 194, przeciw – 236, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 14 ust. 1 wnioskodawcy proponują dodać zdanie trzecie.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem 2. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 427, przeciw – 2, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed głosowaniem nad całością pytanie zadaje poseł Małgorzata Chmiel, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Jest to kolejna nowelizacja ustawy, którą poprawiamy któryś raz. Poprawialiśmy już sądy, poprawialiśmy Krajowy Zespół Nieruchomości, IPN. Czy państwo możecie zacząć procedować i uchylać nie buble, takie jak w tej chwili mamy, tylko porządnie opracowane ustawy? Bardzo prosimy o to.

Jeśli chodzi o tę ustawę, popieramy ją. Niemniej bardzo prosimy, żeby nie było takiego pośpiechu, jaki jest w tej chwili z tą nowelizacją. To jest zbyt ważna ustawa dla wszystkich Polaków, żeby w ten sposób nad nią procedować. Wczoraj pierwszy raz była na posiedzeniu komisji. Nawet legislatorzy zwracali uwa-

Posel Małgorzata Chmiel

gę na duże wątpliwości i pośpiech, w jakim jest to uchwalane. Znowu chcecie te wasze buble drugi raz poprawiać? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 3073, wraz z przyjętą poprawką, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 429, przeciw – 1, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisijnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wydania dekretu Naczelnika Państwa o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały, druk nr 3007.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem w całości projektu uchwały z druku nr 3007, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm podjął uchwałę w sprawie uczczenia 100. rocznicy wydania dekretu Naczelnika Państwa o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego (druk nr 3001) – głosowanie.

W związku ze złożonym w trakcie 72. posiedzenia Sejmu przez posła Stanisława Gawłowskiego oświadczeniem o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej marszałek Sejmu na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora zwrócił się do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawienie opinii co do formalnej poprawności tego oświadczenia.

Komisja wyraziła opinię, że oświadczenie posła Stanisława Gawłowskiego spełnia warunki formalnej poprawności.

W związku z tym wniosek o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stanisława Gawłowskiego stał się bezprzedmiotowy, a pod głosowanie poddam wniosek o wyrażenie zgody na stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na podstawie art. 7c ust. 5 w związku z art. 10 ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm przyjął ten wniosek.

Na podstawie art. 105 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł nie może być zatrzymany lub aresztowany bez zgody Sejmu, z wyjątkiem ujęcia go na gorącym uczynku przestępstwa i jeżeli jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania.

Zgodnie z art. 10 ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na zatrzymanie lub aresztowanie posła w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku Naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2018 r. o wyrażenie zgody na stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna wynosi 231. Za głosowało 239, przeciw – 175, wstrzymało się 18.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażenie zgody na stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego na wniosek Naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie z dnia 24 czerwca 2018 r.

(Głos z sali: Wstyd!)

(Głos z sali: Wstydźcie się.)

Wniosek formalny zgłasza poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: To wy się wstydźcie.)

Posel Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska zgłaszam wniosek formalny o przerwa-

Posel Borys Budka

nie posiedzenia do godz. 20, zwołanie przez pana marszałka Konwentu Seniorów i przedstawienie opinii prawnej, którą w tej chwili przekażę panu marszałkowi.

Otóż przed chwilą doszło do przegłosowania wadliwego wniosku, który został złożony przez naczelnika zachodniopomorskiego wydziału zamiejscowego Prokuratury Krajowej. Wysoka Izba przegłosowała wniosek, który w tym momencie jest nie do wykonania. Ten wniosek złożony był przez prokuratora w momencie, kiedy pan poseł Stanisław Gawłowski przebywał... był tymczasowo aresztowany.

W tej chwili Izba nie wyraziła zgody ani na zatrzymanie pana posła, ani na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania. Dlaczego? Ponieważ wniosek, który państwo przegłosowaliście (*Dzwonek*), dotyczył sytuacji prawnej, w której pan poseł Gawłowski był aresztowany.

Jeżeli na tej podstawie, panie marszałku, Wysoka Izba, organy ścigania lub służby podległe panu ministrowi Brudzińskiemu dokonałyby zatrzymania, byłoby to naruszenie konstytucji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest!*)

Na tę okoliczność przedstawiam stosowną opinię prawną...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Borys Budka:

...i raz jeszcze bardzo proszę pana marszałka...

Marszałek:

Panie pośle, proszę...

Posel Borys Budka:

...o zwołanie Konwentu Seniorów...

(*Głos z sali: Nie wiedzą, za czym głosują.*)

(*Głos z sali: To jest kwestia do rozstrzygnięcia.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Borys Budka:

...zaproszenie prokuratora generalnego i przerwanie posiedzenia.

(*Głos z sali: Wstyd.*)

(*Posel Grzegorz Długi: Panie marszałku, może warto na to spojrzeć. Pół godziny nas nie zbawi.*)

(*Głos z sali: Zróbmy tę przerwę.*)

(*Posel Barbara Bartuś: Ale to nie dotyczy następnych głosowań, więc nie rozumiem, dlaczego miałyby być przerwa?*)

Marszałek:

Proszę państwa, wniosek formalny jest prawidłowy. Poddam go pod głosowanie.

Informuję, że w tej sprawie Sejm już podjął decyzję.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach, poddam więc ten wniosek pod głosowanie. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Urszula Augustyn: To zależy od marszałka!*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 195, przeciw – 234, wstrzymało się 3.

Sejm wniosek odrzucił.

(*Posel Urszula Augustyn: Ale Konwent zwołuje marszałek.*)

Oczywiście treść tego wniosku, uzasadnienie wniosku formalnego zostanie błyskawicznie przekazane do Biura Legislacyjnego w celu zapoznania się z nim. Ale informuję Wysoką Izbę, że Sejm podjął już decyzję.

(*Posel Sławomir Nitras: Ale w jakiej sprawie?*)

Przypominam, że Sejm...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale my nie znamy tego wniosku, panie marszałku.*)

(*Posel Barbara Bartuś: Ale jakiego wniosku? O przerwę? Przecież był przeczytany.*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3048 i 3059).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz niektórych innych ustaw. Komisja Infrastruktury rozpatrzyła zawarte w uchwale Senatu poprawki. Wszystkie poprawki są bardzo dobre, bardzo potrzebne, uzupełniające.

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca

Wobec powyższego proponuję Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich czterech poprawek zgłoszonych przez Senat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Wszystkie poprawki Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów.

W 1. poprawce do art. 11b ust. 7 Senat proponuje nadać nowe brzmienie wprowadzeniu do wyliczenia.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Pytanie zadaje poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnę, że to jest ustawa adresowana do rodzin ubogich, które chce się wesprzeć w zakresie termomodernizacji budynków jednorodzinnych, w których zamieszkują. Takich ubogich rodzin, mieszkańców jest w Polsce 3,5 mln. Mieszkają oni w co najmniej 1 mln budynków jednorodzinnych. Tymczasem ta ustawa adresowana jest tylko do 97 tys. ubogich zamieszkujących tylko w 24 tys. domów jednorodzinnych – stanowi to oczywiście wykluczenie pozostałych budynków jednorodzinnych i zamieszkujących tam ubogich – na dodatek jeszcze w jedynie 31 miastach liczących poniżej 100 tys. mieszkańców, przy czym jedynym kryterium jest tu nie zanieczyszczenie powietrza, tylko umieszczenie tych miast na liście WHO. Te miejscowości, w których zanieczyszczenie jest jeszcze większe, ale nie jest badane, gdzie też mieszkają ubodzy, nie są uwzględniane. Chciałam zapytać o to, o jakiej równości wobec prawa (*Dzwonek*) mówimy w przypadku tych wszystkich ubogich Polaków ubiegających się o to wsparcie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Większość bezwzględna – 211. Za – 2, przeciw – 416, 2 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 11c ust. 2 Senat proponuje wyrazy „ust. 1 pkt 5” zastąpić wyrazami „ust. 1 pkt 2 i 5”.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za nie głosował nikt, przeciw głosowało 422, 2 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 11d Senat proponuje dodać ust. 10a.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 3. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za był 1, przeciw – 415, 2 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 22a ust. 1 Senat proponuje zmiany w zdaniu drugim.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Pytanie zadaje poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Realizacja tej ustawy będzie finansowana z wpływów z opłaty recyklingowej, ale dopiero od 2021 r. Przypomnę, że ta opłata recyklingowa to jest opłata za woreczki foliowe, która ma na celu zmusić czy skłonić Polaków do tego, żeby w ogóle ich nie używali. Pytanie brzmi: Co będzie, jeśli Polacy będą eko i nie będą tych woreczków używali? Z jakich funduszy będą finansowane te przedsięwzięcia?

Jednocześnie w latach 2019–2020 zostanie skierowanych na ten cel, tylko na budynki jednorodzinne, 180 mln z funduszu przeznaczonego dla budynków wielorodzinnych. Chcę przypomnieć, że w tych złych latach, do których nawiązywał poseł Sasin, czyli w latach 1999–2014, na fundusz termomodernizacji odnoszący się głównie do budynków wielorodzinnych wydano 2 mld zł (*Dzwonek*), a teraz raptem wydaje się 20 mln. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z państwa jest za odrzuceniem 4. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosował 1, przeciw – 422, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie (druki nr 3049 i 3060).

Proszę pana posła Piotra Uścińskiego...

(Poseł Grzegorz Janik: Uruskiego.)

...przepraszam, Piotra Uruskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Uruski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie, druk nr 3049.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 27 listopada 2018 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu rozpatrzenia.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 4 grudnia 2018 r. rekomenduje przyjęcie poprawek Senatu zawartych w pkt 1–7. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Wszystkie poprawki Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie.

W 1. poprawce Senat proponuje m.in. nowe brzmienie pkt 3 w art. 9 ust. 1.

Z tą poprawką łączą się poprawki 2., 5. i 6.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Przypominam, że komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem poprawek 1., 2., 5. i 6., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za było 2, przeciw – 422, 3 wstrzymało się.

Sejm poprawki przyjął.

W 3. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie pkt 21 w art. 29 ust. 2.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 3. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za było 2, przeciw – 423, 2 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 47d ust. 2 pkt 7 Senat proponuje wyrazy „inne zadania związane” zastąpić wyrazami „wykonywanie innych zadań związanych”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 4. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za – nikt, przeciw – 423, wstrzymało się 4.

Sejm poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 47w ust. 2 pkt 2 Senat proponuje skreślić odesłanie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 7. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za – nikt, przeciw – 423, 3 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych (druki nr 3046 i 3067).

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, druk nr 3046.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu powyższej uchwały w dniu wczorajszym rekomenduje, aby poprawki Senatu przyjąć, z wyjątkiem poprawek 1., 3., 21. i 24. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głosujemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 11 ust. 1 i 2 Senat proponuje skreślić wyrazy „chyba że ustawa stanowi inaczej”.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 1. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 389, przeciw – 20, wstrzymało się 20.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął. Nie, przepraszam, odrzucił.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki Senatu 2., 5., 6., 9., 10., 13. i od 16. do 18. mają charakter legislacyjny.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem poprawek 2., 5., 6., 9., 10., 13. i od 16. do 18., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za – 3, przeciw – 406, wstrzymało się 17.

Sejm poprawki przyjął.

W 3. poprawce do art. 16 pkt 2 Senat proponuje zmiany w lit. a ust. 3, lit. b ust. 3b i lit. d ust. 7a.

Z poprawką tą łączą się poprawki 21. i 24.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem poprawek 3., 21. i 24., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 404, przeciw – 9, wstrzymało się 18.

Sejm poprawki odrzucił.

W 4. poprawce do art. 19e ust. 3a ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym Senat proponuje uwzględnić w przepisach ustawy podpis osobisty.

Z poprawką tą łączą się poprawki 8. i 15.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem poprawek 4., 8. i 15., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za było 3, 402 było przeciw, wstrzymało się 21.

Sejm poprawki przyjął.

Poprawki od 7. do 12. Senat zgłosił do art. 19 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo upadłościowe.

W 7. poprawce do art. 168 Senat proponuje nadać nowe brzmienie ust. 2.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 7. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za – nikt, przeciw – 408, wstrzymało się 20.

Sejm poprawkę przyjął.

W 11. poprawce do m.in. art. 370a Senat proponuje nowe brzmienie ust. 4.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 11. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za było 4, 409 – przeciw, wstrzymało się 17.

Sejm poprawkę przyjął.

W 12. poprawce do art. 491² Senat proponuje dodać w ust. 4 pkt 1a oraz w ust. 5 nadać nowe brzmienie zdaniu pierwszemu.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 12. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za – nikt, przeciw – 410, wstrzymało się 19.

Sejm poprawkę przyjął.

W 14. poprawce do art. 101 ustawy Prawo restrukturyzacyjne Senat proponuje zmiany w ust. 3.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 14. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za – 2, przeciw – 411, wstrzymało się 17.

Sejm poprawkę przyjął.

W 19. poprawce do ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw Senat proponuje m.in. uchylić art. 24.

Z tą poprawką łączy się 23. poprawka.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem poprawek 19. i 23., proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna – 216. Przeciw było 412, 18 wstrzymało się.

Sejm poprawki przyjął.

W 20. poprawce do art. 158 ust. 1 ustawy o komornikach sądowych Senat proponuje nadać nowe brzmienie wprowadzeniu do wyliczenia.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 20. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za było 6, 403 – przeciw, wstrzymało się 19.

Sejm poprawkę przyjął.

W 22. poprawce do art. 34 ustawy Senat proponuje dodać ust. 3.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 22. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za – nikt, przeciw – 405, wstrzymało się 17.

Sejm poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o Krajowym Rejestrze Zastępczych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3047 i 3056).

Proszę pana posła Tadeusza Woźniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Tadeusz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt złożenia sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3047.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 27 listopada 2018 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył wszystkie cztery poprawki Senatowi przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głosujemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 12a ust. 3 ustawy o dowodach osobistych Senat proponuje, aby zgoda opiekuna prawnego lub kuratora na zamieszczenie certyfikatu podpisu osobistego w warstwie elektronicznej dowodu osobistego była wymagana w przypadku osób, które ukończyły 13. rok życia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 1. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosował 1 poseł, przeciw – 428, 2 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce Senat proponuje zmianę w art. 6.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 2. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za nikt, przeciw – 424, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 45b ust. 2 ustawy o ewidencji ludności Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 3. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za – nikt, przeciw – 425, wstrzymało się 3.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 66 ust. 1 ustawy o zmianie ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej oraz niektórych innych ustaw Senat proponuje zmianę terminu, o którym mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 4. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za – nikt, przeciw – 426, wstrzymało się 2.

Sejm poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 2520) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Pytanie zadaje poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Premierzy! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Projekt ten dotyczy skrócenia czasu pracy pracowników, którzy sprawują opiekę nad dzieckiem do lat 15. Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy i bardzo proszę o odpowiedź. Panie pośle, proszę powiedzieć: Jak rozwiązania przyjęte w tym projekcie wpłyną na życie polskich rodzin? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Brawo.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Wnioskodawcą, przedstawicielem wnioskodawców jest poseł Mieczysław Kasprzak, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Pan poseł chce zabrać głos.

Proszę bardzo.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest bardzo ważny projekt. On wpisuje się w całokształt polityki społecznej prowadzonej przez Polskie Stronnictwo Ludowe – Unię Europejskich Demokratów, polityki prorodzinnej. Otóż dzisiaj mamy problem z dietnością, mamy problem z wychowaniem dziecka, mamy problem z opieką nad dzieckiem. Ten projekt doskonale się wpisuje i idzie w kierunku zwiększenia opieki nad dzieckiem. Daje 1 godzinę więcej rodzicom, jednemu z rodziców, aby mogli zaopiekować się dzieckiem, aby mieli czas na dowóz dziecka do przedszkola czy do szkoły, aby mieli czas na przywiezienie dziecka do domu, aby mieli czas na naukę nawet i zapewnienie ciepła rodzinnego swojemu dziecku. Dlatego też dzisiaj, kiedy obserwujemy nasze życie gospodarcze, kiedy rodzice bardzo często w późnych godzinach wieczornych wracają do domu, jest to pro-

blem niesamowity, dlatego że dziecko pozostaje bez opieki rodziców czasami 10–11 godzin. To nie służy dobremu wychowaniu dziecka i dobrej opiece nad dzieckiem.

Szanowni Państwo! Ten projekt to jest projekt oczekiwany przede wszystkim przez młodych rodziców, przez młode małżeństwa. Naprawdę młodzi ludzie oczekują tego. Oczekują również dzieci. Te dzieci, które czekają po kilka godzin czasami na to... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Grzegorz Janik: A przez 8 lat co było?)

...aby rodzic przyjechał i odebrał je ze szkoły czy z przedszkola. To jest potrzebne, potrzebne są pieniądze dla dzieci w rodzinach i będziemy każdą taką rzecz popierać. *(Oklaski)* Natomiast najważniejsza w tym wszystkim jest opieka nad dzieckiem.

(Poseł Barbara Bartuś: Tylko że pracodawca musi zapłacić za te godziny.)

Dzisiaj, szanowni państwo, 90% polskich rodzin twierdzi wprost, że dla nich najważniejsze jest dziecko. Ostatnia godzina pracy – spada raptownie wydajność pracy. Spada dlatego, że rodzice myślą, czy zdążą dowieźć swoje dziecko do domu, czy zdążą na czas, czy ich dziecko było szczęśliwe w szkole czy w przedszkolu.

Szanowni Państwo! Wiele zakładów pracy już to zrozumiało, dlatego organizowane są różne akcje, po to aby dać możliwość swobodniejszego czasu pracy dla rodziców, którzy potrzebują zwiększonego czasu na opiekę nad dzieckiem. To nie jest obbligo. To jest możliwość. Chodzi po prostu o skorzystanie z takiej możliwości. Dziwię się, że w przypadku kiedy w Polsce jest najdłuższy czas pracy... Najdłuższy czas pracy w Europie jest w Polsce... *(Gwar na sali)*

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wstydu nie masz!)

...o ponad 3 godziny jest dłuższy niż w kraju europejskim, gdzie ten czas jest najkrótszy.

(Głosy z sali: Osiem lat.)

Szanowni Państwo! Dziwię się prawej stronie, że dzisiaj protestujecie przeciwko temu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Dziwię się, że bez żadnej argumentacji i uzasadnienia złożyliście wnioski o odrzucenie tego projektu. Wytłumaczcie się przed ludźmi, wytłumaczcie się przed młodymi małżeństwami, przed młodymi rodzicami, dlaczego nie chcecie dać większej szansy. Mówicie zawsze tyle o tym, jak kochacie rodziny, jak wspieracie rodziny, a tutaj nie chcecie się w tę politykę prorodziną wpisać. Bo ta polityka prorodzinna, szanowni państwo, to przecież urlop macierzyński wydłużony do 1 roku. Wprowadzono to? Wprowadzono to. Udało się? Udało się. Oczywiście pojawiają się różne protesty: A co przedsiębiorcy? A jak to rozwiązać?

Posel Mieczysław Kasprzak

Wszystkie problemy są możliwe do rozwiązania. Staniemy przed faktem, że rzeczywiście to, co jest również ważne dla naszego kraju, dla naszej gospodarki, czyli zastępowalność pokoleń... To też jest ważne i to się wpisuje w tę politykę prorodziną. Im szczęśliwsza rodzina, im lepiej wychowywane dziecko, tym lepsze społeczeństwo. Nie odrzucajcie tego projektu, bo Polacy na niego czekają. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dobrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy z druku nr 2520, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 237, przeciw – 175, wstrzymało się 8.

Sejm wniosek przyjął.

(Głos z sali: Skandal.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druk nr 2584) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Pytanie zadaje poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do posła wnioskodawcy.

Panie Pośle! Proszę powiedzieć, w jakich okolicznościach został złożony wniosek o odrzucenie...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Kolejny?)

...tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Pogadacie sobie później, ile można gadać na nasz koszt?)

Marszałek:

Przedstawicielem wnioskodawców jest poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Proszę bardzo.

Posel Maciej Masłowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż, panie pośle, z żalem informuję, że nie mieliśmy okazji porozmawiać

na temat tego projektu, a ja oczekiwałem tylko tego, że będzie dyskusja, że będę mógł państwa przekonać do tego projektu i przede wszystkim do tego, żebyśmy poświęcili mu chociaż godzinę w komisji, dlatego że problem jest, proszę państwa, bardzo znaczący. Dotyczy on każdej osoby i tzw. dyżuru pod telefonem.

Zgłosili się do nas – do klubu Kukiz'15 – obywatele, którzy powiedzieli, że mają istotny problem. Bardzo często pracodawcy wykorzystują ten element i mówią do pracownika kończącego pracę: bądź pod telefonem, nie oddalaj się, bądź do dyspozycji, bądź pod mailem itd. Oni tak mówią. Pracownik nie może oddalić się od miejsca zamieszkania, nie może świętować jakichś urodzin, imienin, czegokolwiek innego i nie otrzymuje za to dodatkowego wynagrodzenia. Chodziło to, żebyśmy rozmawiali na ten temat w komisji dosłownie przez godzinę i poszukali sposobu, jak temu problemowi zaradzić.

W pierwszej wersji projektu zaproponowano, aby czas bycia pod telefonem, dyżuru pod telefonem były płatne w 100%, ale oczywiście to było do dyskusji. Może warto byłoby zrobić, żeby było to płatne w 20%, może żeby był wypłacany ekwiwalent tej pracy. Chciałem po prostu, żebyśmy znaleźli sposób na rozwiązanie tego problemu.

Wiem, m.in. też dzięki Platformie Obywatelskiej czy Koalicji Obywatelskiej, że pewne zapisy się nie podobały i byłem otwarty na to, żeby je zlikwidować. Cały czas powtarzam, że to my, szanowni państwo, tworzymy prawo w tej Izbie. Mamy tę możliwość, że możemy zmienić każdy przecinek, kropkę, każde zdanie. Jeżeli część przepisów, zwłaszcza dotyczących kadry menadżerskiej, zarządzającej, się nie podobała, mogliśmy to wyrzucić do kosza i zostawić tylko kwestię tych dyżurów, żeby Polacy po prostu nie byli wykorzystywani. Co więcej, nie chodziło nawet do końca o to, żeby były za nie wypłacane pieniądze, tylko żeby po prostu pracodawcy informowali o takim dyżurze pod telefonem, o konieczności bycia pod telefonem tylko w sytuacjach, kiedy to naprawdę jest potrzebne. Żeby tego nie wykorzystywali. Znam pracowników, którzy informację, że mają być pod telefonem, dostają każdego dnia przez cały miesiąc, a jednocześnie, obejmując funkcje, nazwijmy je, kierownicze, nie dostają za to żadnego dodatkowego wynagrodzenia.

Chciałem to przedyskutować, chciałem państwa – głównie z partii rządzącej – prosić, żebyśmy nie odrzucali tego projektu, ale niestety wniosek o odrzucenie został złożony nawet bez obecności pana posła. W związku z tym jeszcze raz apeluję do państwa o 1 godzinę pracy w komisji nad tym projektem, o nic więcej. Jeżeli go później odrzucicie, powiecie, że jest nieudolny, niedobry, nie da się go naprawić, to tak będzie. Natomiast bardzo państwa proszę o to, aby spróbować jeszcze jeden raz, żebyśmy chociaż 60 minut poświęcili temu projektowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy z druku nr 2584, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za było 354, przeciw – 66, wstrzymało się 5.

Sejm wniosek przyjął.

Do pana posła Macieja Masłowskiego – sugeruję, panie pośle, ponieważ przedstawił pan sprawę jako pewną sprawę problemową, żeby pański klub albo żeby pan zgłosił ten punkt np. do komisji kodyfikacyjnej jako punkt problemowy do planu prac na przyszły rok. Plany prac komisje ustalają do kiedy? Do 19 stycznia. To rzeczywiście może być przedmiotem dyskusji w komisji. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3082).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

(Głos z sali: Skandal!)

Pan poseł Terlecki.

Proszę bardzo.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Ciii.)

Poseł Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 9 regulaminu Sejmu składam wniosek formalny o zmianę w sposobie przeprowadzenia głosowania polegającą na oddzielnym głosowaniu nad zmianą składu osobowego Komisji Obrony Narodowej i oddzielnym głosowaniu nad zmianą składów osobowych w pozostałych komisjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Hańba!)

(Głos z sali: Nikogo nie wpuszczajcie...)

Marszałek:

Tylko prosiłbym o ten wniosek.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie przewodniczący, wniosek.)

Gdzie jest ten wniosek?

Poproszę o ten wniosek.

Wniosek formalny. Art. 184 ust. 3 pkt 9. Dobrze. Jest to wniosek formalny w sprawie zmiany w sposobie przeprowadzenia głosowania, czyli odrębnego głosowania nad propozycją dotyczącą zmiany składu osobowego Komisji Obrony Narodowej.

Ten wniosek poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za głosowało 225, przeciw – 183, wstrzymało się 5.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania w sprawie zmian w składzie Komisji Obrony Narodowej.

Kto z państwa posłów jest za wyborem do składu tej komisji posła Grzegorza Lipca, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Cezary Grabarczyk: Przecież to jest nowy poseł. Gdzieś musi pracować.)

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 173, przeciw – 238, 11 wstrzymało się.

Sejm propozycję odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością wniosku Prezydium Sejmu w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3082, z wyłączeniem zmiany w składzie Komisji Obrony Narodowej, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za głosowało 398, przeciw – 9, wstrzymało się 9.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 3 minuty przerwy i zwołuję Konwent Seniorów w ciemnym saloniku.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 18 do godz. 20 min 24)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017 (druk nr 2945) **wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny** (druk nr 2974).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szweda o przedstawienie sprawozdania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017, druk nr 2945.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed**

Sprawa dotyczy oczywiście programu „Rodzina 500+”. Zgodnie z tą decyzją mamy po tym pierwszym okresie funkcjonowania ustawy, czyli od wejścia w życie ustawy dnia 1 kwietnia 2016 r. do dnia 31 grudnia, przedstawić sprawozdanie z realizacji programu „Rodzina 500+”.

Generalnie przypomnę, jakie były cele tego programu. Najważniejszym i najistotniejszym celem programu „Rodzina 500+” było objęcie świadczeniem wychowawczym możliwie jak najszerszego kręgu osób posiadających na swoim utrzymaniu dzieci w trzech podstawowych zakresach.

Po pierwsze, zakres pronatalistyczny, czyli kwestia związana z demografią. Wiemy doskonale, że sytuacja demograficzna w naszym kraju była trudna, jest trudna i w najbliższym czasie też będzie trudna. Między innymi dlatego w ramach programu „Rodzina 500+” ta kwestia była podnoszona jako jeden z istotnych elementów tego programu. Warto tutaj przypomnieć, że w 2015 r. wskaźnik dzietności wynosił 1,29. Dzisiaj ten wskaźnik dzietności wynosi 1,45, czyli jest wyraźny wzrost wskaźnika dzietności. W 2017 r. po raz pierwszy przekroczyliśmy granicę ponad 400 tys. urodzin dzieci, czyli jest ten dobry prognostyk, jeśli chodzi o kwestie związane z demografią. Oczywiście to jest proces, który wymaga w dalszym ciągu nakładów finansowych i realizacji zarówno programu 500+, jak i innych programów dotyczących polityki rodzinnej.

Druga kwestia to była kwestia inwestycji w kapitał ludzki, czyli dodatkowe środki, redukcja ubóstwa wśród najmłodszych. Oczywiście program w tych swoich założeniach dotyczył wszystkich dzieci. Przypomnę, że na każde drugie, trzecie i kolejne dziecko do 18. roku życia jest to kwota 500 zł bez kryterium dochodowego. Przy pierwszym dziecku to kryterium dochodowe jest na poziomie 800 zł.

Kilka liczb z tych 2 lat. Oczywiście nie będę się odnosił do tego roku, bo sprawozdanie dotyczy tego pierwszego okresu do końca 2017 r. Jeśli chodzi o uprawnionych, to w tym pierwszym okresie od kwietnia 2016 r. do września 2017 r. było uprawnionych prawie 4 mln dzieci. Przeciętna liczba dzieci uprawnionych w ramach programu „Rodzina 500+” to 3919 tys. Liczba rodzin to 2561 tys. To są te liczby, o których warto pamiętać, jeżeli chodzi o to, jaka liczba osób była uprawniona. Liczba osób, dzieci zmniejszała się. Wynikało to z wyższych dochodów. Przypomnę, że w tym pierwszym okresie liczyliśmy dochód z 2014 r. To też spowodowało, że z programu ubyla część osób w związku z wyższymi dochodami, z niższym bezrobociem.

Jeśli chodzi o kwestię związaną z liczbą rodzin uprawnionych do świadczenia na pierwsze dziecko, w pierwszym okresie było to prawie 1,5 mln rodzin, w tym 676 tys. rodzin posiadających jedno dziecko,

czyli ponad 600 tys. rodzin z jedynakami również z tego programu korzysta. Szacujemy również, że w tym okresie ze tego świadczenia skorzystało ponad 220 tys. dzieci niepełnosprawnych.

Finansowanie, bo to była bardzo ważna rzecz. W tym pierwszym okresie, kiedy budżet był przejmowany po poprzednim rządzie, uzyskaliśmy dodatkowe środki w kwocie ponad 17 mld zł. To zostało skierowane w pierwszym rzucie na realizację programu.

W 2017 r. ta kwota wynosiła już ponad 23 mld zł. To były te dodatkowe środki, które trafiły bezpośrednio do polskich rodzin.

Co do kwestii ubóstwa to tu też jest wyraźny postęp, jeśli chodzi o spadek liczby dzieci żyjących w ubóstwie skrajnym. Ta liczba zmniejszyła z 630 tys. w okresie sprawozdawczym do 320 tys., tj. o ponad 300 tys. Również procentowo te spadki są znaczne.

Jeśli chodzi o kwestie związane z kapitałem ludzkim, to „Rodzina 500+” miała też znaczny wpływ na dynamikę wydatków małżeństw z dziećmi. We wszystkich typach rodzin odnotowano wzrost tych wydatków. Największy wzrost wydatków w ujęciu bezwzględny odnotowano na rekreację, kulturę, transport, żywność oraz wyposażenie mieszkań. W tym wypadku w roku 2016 wydatki gospodarstw rodzinnych wzrosły w porównaniu z 2015 r. o 12,6%, przy czym wydatki na odzież – o ponad 17%, na edukację – o ponad 13%, na rekreację i kulturę – o ponad 20%. Warto tu podkreślić, że w okresie od 2015 r. do 2017 r. udział wydatków na politykę rodzinną, co jest związane też z programem „Rodzina 500+”, w PKB wzrósł z 1,78% w 2015 r. do 3,11% w 2017 r. W liczbach bezwzględnych to było ponad 40 mld zł. Tyle trafiło do polskich rodzin i to jest ten bardzo pozytywny element, ten bezpośredni wpływ środków finansowych na wsparcie materialne rodzin. Dzisiaj możemy mówić już prawie o 60 mld zł, które trafiają do polskich rodzin.

Również w tym okresie wprowadziliśmy zmiany w programie „Rodzina 500+”. Jakby celem tego pierwszego przeglądu były kwestie z tym związane. Do tych zmian zaliczamy: doprecyzowanie sposobu ustalania dochodów z działalności gospodarczej opodatkowanej w formach ryczałtowych, tak aby wyeliminować przypadki zaniżania dochodu z tego tytułu w celu spełnienia kryterium dochodowego przy pierwszym dziecku, doprecyzowanie przepisów regulujących kwestię przyznawania świadczenia wychowawczego na dzieci objęte opieką naprzemienną obojga rodziców rozwiedzionych, żyjących w separacji lub żyjących w rozłączeniu, doprecyzowanie przepisów regulujących kwestię utraty i uzyskania dochodów w celu wyeliminowania ewentualnych nadużyć polegających na sztucznym dopasowaniu sytuacji zawodowej do kryterium dochodowego przy pierwszym dziecku, doprecyzowanie na wzór rozwiązania funkcjonującego w ustawie o świadczeniach rodzinnych przy ustalaniu prawa do zasiłku rodzinnego przepisów regulujących kwestię przyznawania świadczenia

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

wychowawczego osobom deklarującym samotne wychowywanie dziecka, weryfikacja spełniania warunków uprawniających do świadczenia wychowawczego, w szczególności dotyczących zamieszkiwania w Polsce – wprowadzono możliwość wezwania do osobistego stawiennictwa w gminie w przypadku wątpliwości co do miejsca zamieszkania – ujednolicenie terminów składania wniosków o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy z terminami składania wniosków o świadczenie wychowawcze i świadczenia z funduszu alimentacyjnego, zmiany organizacji i sposobu rozpatrywania spraw z zakresu unijnej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, przejęcie od marszałków województwa realizacji ww. zadań przez wojewodów, jak również umożliwienie szybszego składania wniosków drogą online, co w znaczny sposób usprawniło proces rozpatrywania tych wniosków.

To sprawozdanie było również prezentowane na posiedzeniu komisji. Były szczegółowe informacje przedstawione na tym posiedzeniu. Pozwólcie państwo, że tylko zacytuję jeszcze dwie opinie, jeśli chodzi o realizację tego programu. Jedna z mam, mama sześciorga dzieci, powiedziała: Dzięki programowi 500+ częściej na pytanie dzieci, czy pójdziemy do kina, możemy odpowiedzieć okej, jedziemy. Dzięki 500+ każde z dzieci ma swoje zajęcia dodatkowe i może się tam w pełni realizować. Jak szukam odpowiedzi na to pytanie, co dało mi 500+, to myślę, że przede wszystkim zmianę priorytetów, bo zdałam sobie z tego sprawę, że bardzo ciężko mi było do tej pory znaleźć czas wolny dla rodziny, bo jednak to zarabianie było bardzo istotne. I druga opinia, pani Joanny Krupskiej, prezes Związku Dużych Rodzin Trzy Plus: Dwa ostatnie lata w polskiej polityce rodzinnej to dla rodzin duży krok do przodu. Bardzo sprawnie wprowadzony od kwietnia 2016 r. program 500+ radykalnie zmniejszył ubóstwo rodzin decydujących się na kolejne dziecko. Docenił nieopłacaną pracę rodziców wychowujących dzieci. Zmiana w nazwie ministerstwa jest nie tylko językowa. Przez ostatnie 2 lata ministerstwo pracy stało się ministerstwem rodziny i pracy. Myślę, że te dwie opinie w pełni potwierdzają też badania Głównego Urzędu Statystycznego, według których w ponad 80% pozytywnie jest ten program odbierany przez polskie społeczeństwo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie sprawozdania z realizacji programu dotyczącego świadczenia wychowawczego „Rodzina 500+”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Rusecką w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Urszula Rusecka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadło mi w udziale przedstawienie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o sprawozdaniu Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017, druk nr 2945, a sprawozdanie komisji to druk nr 2974.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 23 października 2018 r. wniesione przez Radę Ministrów powyższe sprawozdanie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Komisja na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2018 r. rozpatrzyła powyższe sprawozdanie i wnosi o jego przyjęcie przez Wysoki Sejm.

Wysoka Izbo! Z art. 3 ustawy z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci wynika obowiązek składania Sejmowi i Senatowi przez Radę Ministrów corocznego sprawozdania z realizacji tej ustawy, przy czym w związku z art. 54 ust. 1 powyższej ustawy przedmiotowe sprawozdanie przedkładane jest w tym zakresie po raz pierwszy i obejmuje okres od dnia wejścia w życie ustawy, tj. od 1 kwietnia 2016 r., do dnia 31 grudnia 2017 r.

Rada Ministrów przedstawiła szczegółowe sprawozdanie z realizacji ww. ustawy, które zawiera charakterystykę programu „Rodzina 500+” wdrożonego na mocy ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, opis najważniejszych zmian wprowadzonych w trakcie jego funkcjonowania oraz najistotniejsze dane statystyczne dotyczące jego realizacji i wpływu na demografię, ubóstwo oraz aktywność zawodową.

Wysoka Izbo! Rządowy program „Rodzina 500+” to historyczny, przełomowy, powszechny system wsparcia polskich rodzin, który realizuje trzy podstawowe cele: pierwszy to cel pronatalistyczny zmierzający do zwiększenia liczby urodzin, drugi – inwestycja w kapitał ludzki, trzeci – redukcja ubóstwa wśród dzieci.

Liczba dzieci uprawnionych do świadczenia wychowawczego w okresie od kwietnia 2016 r. do września 2017 r. wyniosła 3919 tys., natomiast w drugiej połowie 2017 r. było to 3740 tys. dzieci, co stanowi 54% liczby dzieci w wieku do lat 18 objętych świadczeniem. Analogicznie do badanego okresu liczba rodzin, które korzystały z programu „Rodzina 500+”, wyniosła odpowiednio: 2561 tys. rodzin od kwietnia do września 2017 r. i 2450 tys. rodzin w drugiej połowie 2017 r. Jednocześnie programem objęto 1552 tys. rodzin w pierwszej połowie 2017 r., a w drugiej połowie 2017 r. 1381 tys. rodzin, które spełniały kryterium dochodowe i otrzymywały wsparcie na pierwsze dziecko, w tym 610 tys. rodzin z jedynakami.

Wysoka Izbo! Około 220 tys. dzieci z niepełnosprawnościami korzysta ze świadczenia wychowawczego. Wydatki budżetu państwa na realizację programu „Rodzina 500+” w roku 2016 wyniosły 17 620 308 tys.

Posel Sprawozdawca Urszula Rusecka:

– przypomnę, że nie był to pełny rok kalendarzowy – a 23 766 789 tys. w roku 2017.

Dzięki programowi „Rodzina 500+” spada skrajne ubóstwo, szczególnie wśród dzieci. Według badania budżetów gospodarstw domowych skrajne ubóstwo w 2017 r. wynosiło 4,3% i było niższe o 0,6 pkt procentowego niż w roku poprzednim. Głównymi beneficjentami spadku ubóstwa byli samotni rodzice z dziećmi oraz rodziny wielodzietne. Poprawił się wskaźnik dzietności. W 2016 r. zanotowano wzrost urodzin o 13 tys. dzieci w porównaniu z rokiem poprzednim, a w 2017 r. przekroczono magiczną liczbę 400 tys. urodzin...

(*Posel Ryszard Wilczyński: Czemu magiczną? Jaką magiczną?*)

...czyli o 19,7 tys. dzieci więcej niż w roku poprzednim.

Przypomnijmy, jak wyglądały prognozy GUS-u. Przewidywano, że w roku 2017 urodzi się 378 tys. dzieci, czyli rzeczywista liczba urodzeń była wyższa o 24 tys. w stosunku do prognoz i szacunków zawartych w ocenie skutków regulacji tej ustawy.

Wskaźnik dzietności w 2015 r. wyniósł 1,29, a w 2017 r. już 1,45 i jest to najwyższa wartość wskaźnika, jaką notowano od 1997 r. Program 500+ powoduje wzrost dzietności, jeśli chodzi o drugie i kolejne dzieci. Problemem pozostaje pierworództwo.

Wysoka Izbo! Program „Rodzina 500+” to inwestycja w polskie rodziny, to inwestycja w kapitał ludzki. Program znacząco wpłynął na poprawę wewnętrznego popytu konsumpcyjnego. We wszystkich typach rodzin odnotowano wzrost wydatków. Najwięcej wydawano na rekreację, kulturę, transport, żywność oraz wyposażenie mieszkań.

Na posiedzeniu komisji podczas dyskusji o realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017 opozycja jak zwykle próbowała zdyskredytować pozytywne skutki programu, ale przytoczone dane, twarde dane, temu przeczą.

O prawie do świadczenia 500+ na pierwsze dziecko decyduje wyłącznie dochód rodziny. Jest to program powszechny, kierowany do wszystkich rodzin. Dedykowane samotnym rodzinom działania znajdują się w innych ustawach – w ustawie o świadczeniach rodzinnych, ustawie o funduszu alimentacyjnym.

Podsumowując, powiem, że dbanie o rodziny i praca na rzecz rodzin to podstawowe zadanie państwa, każdego państwa. Dla rządu Prawa i Sprawiedliwości to jedno z priorytetowych zadań od początku jego funkcjonowania, a program „Rodzina 500+” jest jednym z głównych elementów, filarów systemu polityki prorodzinnej.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości w ramach prowadzonej polityki prorodzinnej dokonał prawie 2-krotnego powiększenia wydatków z tego tytułu, co oznacza zwiększenie udziału w tego typu wydatkach państwa z 1,78% PKB w roku 2015 do 3,11% PKB w 2017 r. W związku z powyższym wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę powyższego sprawozdania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Do zabrania głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zapraszam panią poseł Teresę Wargocką. Bardzo proszę.

Posel Teresa Wargocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące sprawozdania z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017.

Program „Rodzina 500+” to sztandarowy program polityki prorodzinnej Prawa i Sprawiedliwości; program, który powstawał w czasie kampanii wyborczej w 2015 r. i został zrealizowany w ciągu pierwszych 100 dni rządu pani premier Beaty Szydło; program, który wynikał z głębokich diagnoz i analiz sytuacji, kondycji polskich rodzin oraz sytuacji demograficznej Polski, można powiedzieć, zapaści demograficznej, w jakiej nasze społeczeństwo się znalazło.

Program jest oparty na przesłankach aksjologicznych. Przede wszystkim uznajemy podmiotowość rodziny i fakt, że najlepszy do budowania zasobów ludzkich jest młody człowiek funkcjonujący w rodzinie, która może spełniać swoje funkcje opiekuńcze i wychowawcze w sposób jak najlepszy. Chciałam bardzo wyraźnie zaznaczyć, bo jest wiele dyskusji i wiele, myślę, nieporozumień w przestrzeni politycznej i medialnej dotyczących tego programu, że program „Rodzina 500+” nie jest programem polityki socjalnej. Program 500+ jest trzonem budowania w Polsce polityki prorodzinnej, dlatego ma charakter powszechny i jest skierowany do wszystkich rodzin wychowujących dzieci – wszystkich rodzin, które wychowują dwoje bądź troje i więcej dzieci i do rodzin, które posiadają jedno dziecko i spełniają wymogi co do określonych pułapów dochodowych. A więc jest to program powszechny. Nie ma kryteriów dochodowych w przypadku wychowywania dwójki bądź trójki dzieci.

Oczywiście głównym celem tego programu było przeciwdziałanie barierom, które były nam wskazywane w badaniach. Główną barierą, jeśli chodzi o to, dlaczego rodziny nie decydują się na drugie i kolejne dziecko, jest bariera materialna i niepewność co do możliwości zapewnienia dzieciom właściwych warunków do rozwoju.

Dzisiaj rozpatrujemy sprawozdanie, które podsumowuje ponad 1,5-roczy program. Myślę, że z tego sprawozdania bardzo wyraźnie wynika, że program „Rodzina 500+” przynosi zamierzone efekty, że cele założone w tym programie są osiągnięte. I pan minister, i pani poseł mówili o wzroście dzietności w Pol-

Posel Teresa Wargocka

sce. 24 tys. więcej urodzin, wzrost wskaźnika dzietności z 1,29 do 1,47 – to jest postęp. Natomiast chciałabym zwrócić uwagę na to, że zadanie będzie do wykonania jeszcze przez wiele lat, bo żeby osiągnąć poziom zastępowalności pokoleń, już nawet nie rozwoju naszego społeczeństwa i naszej, Polaków, populacji, musimy mieć ten wskaźnik ok. 2-procentowy.

(*Posel Ryszard Wilczyński: 2,11%.*)

2,1%, 2,15%. Dopiero wtedy możemy utrzymać stan swojej populacji.

Środki były przeznaczane na potrzeby dzieci. To wskazują nam badania, wszystkie informacje w tym zakresie. Zmniejszenie ubóstwa jest skutkiem tego programu. Nie było głównym celem, ale jest skutkiem tego programu.

Proszę państwa, również w przestrzeni publicznej jesteście lepiej postrzegani jako kraj, bo jeżeli chodzi o kraje Unii Europejskiej, jesteście liderami w zakresie przeznaczania środków finansowych na politykę prorodziną. Ponadto świetnie, bardzo profesjonalnie wdrożono ten program. To środki finansowe dla jednostek samorządu terytorialnego na obsługę, ponad 2 tys. decyzji w krótkim czasie wydanych przez pracowników samorządowych, zapewnione płynne finansowanie i to, co jest bardzo pożądane (*Dzwonek*) w nowoczesnym społeczeństwie – szereg wniosków, ok. 50% wniosków o wypłatę świadczenia wychowawczego złożone przez Internet, głównie przez bankowość elektroniczną.

Prawo i Sprawiedliwość oczywiście, wyrażając uznanie dla wszystkich tych, którzy ten program wdrazali, zgłasza za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz do wystąpienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polityka prorodzinna, myślę, jest bardzo ważna tak naprawdę dla każdego rządu. Po okresie transformacji ustrojowej nie było łatwo. Dopiero po 17 latach w polityce prorodzinnej coś drgnęło. Zaczęło się od wydłużonych urlopów macierzyńskich. Później był rok 2008 i wtedy, można powiedzieć, tak naprawdę od podstaw został stworzony nowy system polityki prorodzinnej – roczny urlop rodzicielski, program „Maluch”, czyli ustawa żłobkowa, przedszkole za złotówkę, dofinansowanie składek, szczególnie dla ma-

tek, które były na urlopach wychowawczych. Wymieniać mogę dużo.

Następnie został opracowany program 500+ wprowadzony w roku 2016, prace nad nim rozpoczęły się tak naprawdę w roku 2015. Chcę odnieść się w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska właśnie do tego programu. Większa liczba urodzeń może oczywiście mieć związek z wdrożeniem programu 500+, ale także na poprawę sytuacji... Na większą liczbę urodzeń ma wpływ również poprawa sytuacji na rynku pracy, która, przypominam, jest związana bardzo ściśle z bardzo dobrą światową koniunkturą gospodarczą. Ponadto, co chcę bardzo mocno podkreślić, to, że mamy niewiele, ale jednak lepszy wskaźnik urodzeń związane jest z tym, że rodzą tak naprawdę kobiety z wyżu demograficznego z przełomu lat 70. i 80, czyli rodzi, mówiąc kolokwialnie, pokolenie drugiego powojennego wyżu demograficznego.

Musimy zdawać sobie sprawę, że program 500+ ma znaczenie, jeśli chodzi o ubóstwo i poprawę sytuacji rodzinnej, szczególnie w przypadku rodzin, które mają niewielkie dochody. Natomiast dla osób bardziej zamożnych czy też bogatych, które otrzymują 500+, większego znaczenia dla budżetu domowego ta kwota nie ma. Tym bardziej nie jest ona dla nich bodźcem, jeśli chodzi o podjęcie decyzji o posiadaniu kolejnego dziecka. Dla tych osób ważniejsza jest infrastruktura, jeśli chodzi o wychowanie dzieci. A więc mogę powiedzieć tak, że program 500+ jest ważny, jeśli chodzi o kwestię likwidacji ubóstwa i kwestię podjęcia decyzji o posiadaniu kolejnego dziecka.

Bardzo bym chciała, żeby program 500+ miał tylko same plusy, ale niestety tak nie jest. Dlaczego? Po pierwsze, program 500+ eliminuje z pomocy rodziców samotnie wychowujących dzieci, szczególnie matki, bo to one głównie, w większości je wychowują. Próg dochodowy ustalony na pierwsze dziecko w kwocie 800 zł niestety powoduje, że rodzic wychowujący syna, córkę, który ma dochód 1601 zł, do tego programu się nie kwalifikuje, a prezes spółki Skarbu Państwa, który zarabia krocie, ma te 500+ na drugie czy kolejne dziecko, i to co miesiąc. Drugi mankament tego programu – jak można było wykluczyć z tego programu dzieci z lekkim stopniem niepełnosprawności między 16., a 18. rokiem życia, nie dając tym rodzinom większego kryterium dochodowego? I trzecia kwestia, kwestia kobiet, które jednak wypadły z rynku pracy, państwo o tym piszecie w swoim sprawozdaniu na str. 27, mówicie państwo nawet o 76 tys. kobiet. Mówicie również, że 104 tys. kobiet tak naprawdę zajęło się osobami niesamodzielnymi i dlatego nie pracuje, więc może trzeba było przyjąć naszą ustawę o pomocy osobom niesamodzielnym, nie wyrzucać jej do kosza w pierwszym czytaniu.

5 minut to mało, więc trudno odnieść się w całości w sposób merytoryczny do tego sprawozdania. Wykorzystując ostatnie sekundy, chcę państwu tylko powiedzieć: jako Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska złożyliśmy program, złożyliśmy w kwietniu 2016 r.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

nasz projekt ustawy, który daje szansę na to, żeby z 500+ mogły korzystać osoby samotnie wychowujące dzieci. Warto do tej zamrażarki jednak zajrzeć i warto ten projekt wyjąć i go procedować. Myślę, że ta ustawa mogłaby zostać naprawiona w ten sposób, żeby osoby samotnie wychowujące dzieci mogły jednak mieć te 500+ (*Dzwonek*), a nie tylko osoby, które bez względu na dochód, bogate czy najbogatsze, je mają; wtedy ten program byłby naprawdę bardzo dobrym programem.

Oczywiście będziemy głosować za tym programem, bo uważamy, że każde działanie w zakresie polityki prorodzinnej każdego rządu trzeba absolutnie kontynuować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam panią posel Barbarę Chrobak, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Chrobak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Program 500+ z zasady miał zwiększyć dietność Polaków oraz poprawić standard życia rodzin, a w konsekwencji przywrócić im godność. Cele te bez wątpienia zasługują na aprobatę, jednak sposób realizacji nasuwa wątpliwości. Wiele wskazuje na to, że ten sztandarowy program Prawa i Sprawiedliwości może w niedługim czasie przyczynić się do spadku liczby urodzeń. Dlaczego? Wzrastające ceny, np. żywności, ogólnie ujmując, rachunków domowych, zniwelują ten dodatek, a nawet w wielu sytuacjach będą go przewyższać. Zacytuję ze sprawozdania taki fragment: Wolność jako trzeci wyznacznik polityki rodzinnej podpowiada, by nie kierować się w jej prowadzeniu paternalizmem. Rodzinie należy też dawać wolny wybór. A jak jest naprawdę?

Państwo z jednej strony głęboko sięga do kieszeni obywateli, a z drugiej strony wydziela z ich pieniędzy niewielką część i w nimbie dobroczynności przekazuje do dyspozycji rodziców. Polskie rodziny jeśli nie teraz, to już wkrótce zorientują się, że rząd zabiera im więcej niż daje. A co z młodymi parami, które dopiero wchodzą na wspólną drogę życia? One na starcie stykają się ze wszechobecną drożyzną. Jak mają spłacać kredyt mieszkaniowy i wychowywać pierwsze dziecko? Zwykle nie przysługuje im wtedy 500 zł dodatku, a przecież to właśnie młodzi ludzie mieli być adresatami tego programu. Czy ich dziecko otrzyma wyprawkę do zerówki? Nie. Nie otrzyma, bo program „Dobry start” nie jest adresowany do takich dzieci.

Panie i Panowie Posłowie! W ostatnim czasie media szeroko informują, że od nowego roku drastycznie wzrosła cena energii. Kiedy nastąpi jakikolwiek wzrost jej kosztów, podwyższeniu ulegnie gros innych wydatków, a w efekcie wzrosną koszty utrzymania rodziny. 500+ zostanie wówczas skonsumowane przez inflację.

(*Posel Teresa Wargocka*: Co pani posel w związku z tym proponuje?)

Chciałabym z tego miejsca zadać pytanie. Kiedy przyjdzie właściwy moment na obniżenie podatków, aby obywatelom pozostawić to, co sami wypracowali? Kiedy sami będą naprawdę decydować o tym, na co wydają ciężko zarobione pieniądze, nie będzie można mówić o paternalizmie państwa. Korzystanie z owoców własnej pracy jest źródłem wielkiej satysfakcji, o wiele większej aniżeli zadowolenie z datku przyznanego przez państwo. Dodatkowo przy tak wypracowanym modelu wspierania rodzin, tj. poprzez pozostawianie im funduszu w ramach obniżenia podatków, odpadną niebagatelne koszty wynagradzania części urzędników zatrudnionych tylko na potrzeby obsługi programu 500+. W przypadku objęcia wsparciem tylko tych rodzin, którym z przyczyn obiektywnych i niezasłużonych grozi niedostatek, zwłaszcza zaś wielodzietnych, ograniczeniu ulegnie także biurokracja.

Wysoka Izbo! Nie wychowujemy społeczeństwa roszczeniowego, przyzwyczajonego do względnego dobrobytu, do sytuacji, w której gdy tylko obniżeniu ulegają jego standardy, państwo szeroko otwiera worek z naszymi pieniędzmi. Pozwólmy obywatelom na samodzielność. To prawda, że rodziny wielodzietne odczuły poprawę jakości życia i jeszcze przez pewien czas będą się z tego cieszyć. Kiedyś jednak ich dzieci staną na progu dorosłości i wtedy zderzą się ponownie z problemami, z którymi dziś borykają się młodzi ludzie. Społeczeństwo roszczeniowe, przyzwyczajone do wachlarza zapomóg wyjdzie w końcu na ulicę, kiedy z powodów niezależnych od dobrej woli rządzących zapomogi będą tracić na wartości, a potem całkiem się skończą. Dobra koniunktura gospodarcza wszak nie trwa wiecznie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krystiana Jarubasa, który wystąpi w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy o po-

Posel Krystian Jarubas

mocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017, druk nr 2945, wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 2974.

Szanowni Państwo! Projekt 500+ jest sztandarowym projektem tego rządu. Jego założeniem było promowanie rodzicielstwa. Czy się udało? Odpowiada GUS. Od stycznia do września 2018 r. urodziło się w Polsce 296 400 dzieci. Tak wynika z najświeższych danych GUS. Tymczasem rok wcześniej w tym samym okresie urodziło się ich sporo więcej, bo 306 100 dzieci.

Szanowni Państwo! Program 500+, 500 zł od państwa nie zachęca więc Polaków do powiększania rodziny. Nie zmienia to jednak faktu, że program odniósł sukces. Został dobrze przyjęty przez naszych rodaków. My traktujemy go, szanowni państwo, jako kontynuację polityki prorodzinnej rządów PSL. Udało się nam m.in. wprowadzić najdłuższe urlopy rodzicielskie w Europie czy świadczenie tzw. kosiniakowe, czyli 1000 zł dla każdej – podkreślam: dla każdej – matki niemającej prawa do świadczeń przez pierwszy rok życia dziecka. Będziemy kontynuować wypłatę kosiniakowego, wydłużając ją o kolejne 6 miesięcy, jak tylko będziemy rządzić, i nie pozwolimy tego programu nikomu zlikwidować.

Droży Państwo! Wracając do kwestii programu 500+, chcę powiedzieć, iż PSL jako jedyny klub opozycyjny poparł ten projekt i gwarantuję, że po wygranych przez PiS wyborach będziemy stali na straży tego, by nikt tego programu nie zlikwidował. Jest jednak coś, co można byłoby zrobić już teraz, ale rządzący z powodu swej złośliwości politycznej nie chcą tego zrobić. W czasach rządów PSL wprowadzona do świadczeń została zasada złotówka za złotówkę. To bardzo prosty mechanizm polegający na tym, że rodzina, która przekroczy próg dochodowy uprawniający do przyznania danego świadczenia, otrzyma świadczenie pomniejszone o kwotę, o jaką próg został przekroczony. Przykładowo w przypadku programu 500+, jeśli rodzina przekroczy próg o 50 zł, dostanie świadczenie w wysokości nie 500 zł, a 450 zł. Proste jak drut.

Szanowni Państwo! Dziś chwalicie się sukcesem programu 500+, ale zapominacie, że w tym systemie, który stworzyliście, są błędy. Błędem jest to, że kilkadziesiąt tysięcy samotnych matek, które przekroczyły kryterium dochodowe o kilkadziesiąt albo nawet kilkanaście złotych, na świadczenie się nie załapie. Można iść drogą rzeczniczki PiS i radzić matkom, żeby rodziły więcej dzieci, ale, szanowni państwo, nie tędy droga. Pamiętam, że na początku kadencji jeden z ministrów rządu PiS dopuszczał taką możliwość. Mówił, że można to zrobić przy okazji rewizji, po roku działania programu. Rewizja była. Program działa już dłużej niż rok, a zasady złotówka za złotówkę jak nie było, tak nie ma. My konsekwentnie chcemy rozszerzyć działanie programu, wprowadzając zasadę

złotówka za złotówkę. To pomoże wielu rodzinom w Polsce. Proszę więc rządzących o odrobinę empatii.

Szanowni Państwo! Przed chwilą mieliśmy też okazję zobaczyć, jak państwo podchodzicie do usprawniania, do polepszania życia polskich rodzin, bo przegłosowaliście odrzucenie w pierwszym czytaniu naszego projektu: Godzina dla rodziny, według którego pracownik, który ma dzieci, mógłby skorzystać z tego rozwiązania... Niestety, to zostało już odrzucone. Tak że, szanowni państwo, apeluję o rozagę i popieranie dobrych pomysłów Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Lieder złożyła na piśmie wystąpienie w imieniu Nowoczesnej*).

Zapraszam teraz panią poseł Małgorzatę Zwiercan, która wystąpi w imieniu koła Wolni i Solidarni. Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości zadbał o polskie dzieci. Miałam nadzieję, że poza totalną opozycją nikogo w Polsce nie trzeba przekonywać, że program 500+ to wielki sukces, nie tylko obecnie rządzących, ale i polskich rodzin, jednak wystąpienia moich przedmówczyń pokazało co innego.

(*Posel Marzena Okla-Drewnowicz*: Chyba pani nie słuchała.)

Nie chcę przytaczać liczb, których w sprawozdaniu jest bardzo dużo. Wymienię tylko jedną. 2 561 500 polskich rodzin każdego miesiąca otrzymuje pomoc od państwa. To właśnie rząd Zjednoczonej Prawicy sprawił, że szczególnie wśród dzieci zmniejsza się skrajne ubóstwo. Program 500+ diametralnie poprawił sytuację przede wszystkim rodziców samotnie wychowujących dzieci i rodzin wielodzietnych, które powinny być otaczane przez państwo szczególną opieką i troską.

1 kwietnia 2016 r., data wprowadzenia nowoczesnego programu 500+, jest bez wątpienia granicą lepszej polityki społecznej naszego państwa. Omawiane zmiany w polityce społecznej pozwalają rodzinom na zbudowanie poczucia bezpieczeństwa i stanowią bezpośrednią zachętę do posiadania dzieci, co – jak wskazują badania – udało się osiągnąć.

Wiem, że dzięki programowi 500+ nie tylko dzieci mają zapewnione odpowiednie wyżywienie, ale też wielu rodziców może sfinansować rozwijanie dziecię-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Małgorzata Zwiercan

cych pasji i dokształcanie swoich pociech tak, by w przyszłości jeszcze lepiej odnalazły się na dynamicznym rynku pracy. Dlatego również program 500+ nie tylko przynosi dzisiaj wymierne korzyści, ale i w perspektywie długofalowej stanowi realną zmianę.

Trzeba także podkreślić, że dzięki obsłudze programu zatrudnienie w sektorze samorządowym wzrosło w każdej gminie przeciętnie o 1,6 etatu.

Często Koalicja Obywatelska odwołuje się do norm unijnych. W tym wypadku Polska realizująca program 500+ dołączyła do 21 krajów Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego oferujących rodzinom z dziećmi wsparcie. Powiem więcej: polskie świadczenie pod względem jego wysokości należy do najwyższych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Ale i te działania państwo krytykujecie.

Malkontenci zawsze będą narzekać: a to na ręką masową rezygnację kobiet z pracy, a to na to, że program nie objął wszystkich dzieci. Ale kto, proszę państwa, dał polskim dzieciom i rodzinom do tej pory chociaż tyle? Nikt. W jednym się zgadzam: chciałoby się więcej. Niestety nie da się jednak tak olbrzymich zmian w krajowym budżecie wprowadzić od razu. Jestem pewna, że działania rządu egzekwującego m.in. podatek VAT sprawią, że tych środków na działania prorodzinne w kolejnych latach w budżecie będzie znacznie więcej.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosowało za przyjęciem sprawozdania Rady Ministrów z realizacji najlepszego programu pomocy dla polskich rodzin w demokratycznej Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Bardzo proszę.

Po wpisaniu się pani poseł zamykam listę.

Rozpoczynamy od pytania pani poseł Małgorzaty Pępek.

Czas – 1,5 minuty.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejsze sprawozdanie bardzo lakonicznie traktuje sferę zwaną obsługą programu. To jest w ogóle niezrozumiałe. W styczniu br. zapytałam ministerstwo, jakie są wydatki na obsługę i promocję programu 500+. I co się okazało? Koszty obsługi realizacji zadań związanych z obsługą 500+ wyniosły w 2016 r. i 2017 r. 392 mln zł. Tak, szanowni państwo, prawie 0,5 mld zł. Czy były wydatkowane oszczędnie? Trzeba się nad tym zastanowić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie tylko samorząd, panie ministrze.

Czy w tej kwocie mieści się zakup samochodów reklamujących program? Ile takich pojazdów marki Mercedes kupiono? Gdzie one teraz są, skoro już programu nie obsługują ani nie promują? Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie. Chciałam też zadać następujące drugie pytanie: Kiedy wreszcie osoby samotnie wychowujące dzieci otrzymają 500+? To jest skandal, jak są wydatkowane te środki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szczerze doceniając efekt społeczny programu 500+, chciałbym skupić się na efekcie demograficznym. Przyrost liczby urodzeń, o którym tutaj mówimy, w roku 2017 r. wyniósł 24 tys. urodzeń. Nakład budżetu państwa, jeśli chodzi o ten wynik, wyniósł 1 mln zł na każde dziecko. W tym roku będzie gorzej, bo nie osiągniemy 402 tys. urodzeń, będzie ich 390 tys. A więc widać, że jesteśmy poza górką. Należałoby spojrzeć prawdzie prosto w oczy. Prosta zastępowalność pokoleń oznaczałaby liczbę urodzeń na poziomie 585 tys. To oznacza, że musimy wykonać jakiś manewr, mieć plan B dotyczący czynnika demograficznego. Padło to w sprawozdaniu komisji: problemem jest pierwsze dziecko. Powtarzamy to od dawna: problemem jest narodzenie się pierwszego dziecka.

(Posel Urszula Rusecka: Nic nie zrobiliście od dawna.)

Trzeba pomyśleć o impulsie, aby to pierwsze dziecko się pojawiło i pojawiło się wcześniej, a nie po 30. roku życia kobiety.

A więc moje pytanie jest o plan B, bo wyraźnie widać, że ten efekt demograficzny, który chcecie państwo osiągnąć, jest za płytki i nie spowoduje *(Dzwonek)* znaczącej zmiany sytuacji demograficznej Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Henrykę Krzywonos-Strycharską, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na promocję programu „Rodzina 500+” resort rodziny wydatkował blisko 3 mln zł. W tej kwocie mieści się zakup czasu

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska

antenowego na emisję spotów promujących ten program, który został wyemitowany w następujących stacjach telewizyjnych: Jedynka, Dwójka, TVN, Polsat oraz Telewizja Trwam. Prosiłabym o określenie, jakie kwoty na emisję spotów zostały wydatkowane na rzecz poszczególnych stacji telewizyjnych i uzasadnienie tej wysokości.

Jeszcze jedna sprawa bardzo ważna dla mnie. Dlaczego 500+ nie ma rewaloryzacji? Teraz obecnie za te 500+ rodzina może kupić dużo mniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Joannę Fabisiak, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzy pytania. Pierwsze. Ekonomisci wyliczają, że rodzina otrzymuje 500+, ale w wyniku podwyżek, zmiany podatków traci 700 zł. Zatem czy państwo potwierdzacie te wyliczenia? Czy takie wyliczenia i takie analizy były prowadzone?

Pytanie drugie. Czy zamierzacie potraktować samotną matkę tak samo jak innych, tzn. dać jej te 500+, nawet jak zarabia więcej? 800 zł to jest na dwie osoby 1600. Nie mówmy wtedy, że to jest walka z biedą. Jeśli one się zdecydują na przyjęcie tych 500+, a często się decydują, bo mają taką sytuację, że to jest dla nich znacząca suma, to jest skazanie na biedę albo na dyskryminację, jeśli ich nie przyjmą. A więc konkretna odpowiedź: Czy jest planowana zmiana czy nie? Bo po to przecież czytamy ten raport. Myślę, że to są dwa najważniejsze pytania, które wielokrotnie się powtarzały. I bardzo bym prosiła pana ministra o konkretną odpowiedź, nie wymijającą, lecz konkretną.

Na zakończenie. Bardzo wszyscy będziemy radzi, jeśli te 500+ będzie konkretną pomocą, ale nie pomocą, o czym mówiłam, że jedną ręką się daje, a drugą poprzez te różne niekorzystne zmiany cen i podatków naprawdę więcej zabiera. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska jest nieobecna. *(Oklaski)*

Pan posel Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Parę pytań na temat programu 500+. Na początku chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o cały program, to w klubie Kukiz'15 nie było dyscypliny. Ja akurat głosowałem za tym programem, natomiast mam parę pytań w związku z czasem obowiązywania programu.

Pytanie pierwsze. Czy wprowadzenie programu dodatkowego złotówka za złotówkę, o którym wspominali posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie spowodowałoby tego, że rodziny, które przekraczają kryterium dochodowe, dostałyby pieniądze z tego programu? Dostałyby wtedy pieniądze i często nie musiałyby kombinować, żeby dostać środki z programu. Nie będą musiały zwalniać się z pracy, jeżeli przekraczają kryterium o parę złotych. Dlatego proszę o odpowiedź na pytanie: Czy trwają prace nad wprowadzeniem złotówki za złotówkę? Ewentualnie dodatkowe pytanie. Ile wtedy będzie dodatkowo kosztował program 500+?

Kolejne pytanie odnosi się do również wystąpienia pani posel Barbary Chrobak z Kukiz'15 w sprawie zwiększenia kwoty wolnej od podatku. Czy nie pozwoliłoby to na większy oddech rodzinom, które korzystają z programu? Na pewno wtedy więcej pieniędzy zostałooby w kieszeniach obywateli. Czy trwają prace nad zwiększeniem kwoty wolnej i zwalnianiem z podatku pracujących kobiet? Bo jak doskonale wiemy, z tego tytułu, że funkcjonuje 500+, brakuje kobiet na rynku pracy. Czy będą jakieś programy zachęcające *(Dzwonek)* kobiety do włączenia się, wejścia na rynek pracy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Barbarę Chrobak, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Chrobak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja w swoim wystąpieniu absolutnie nie neguję tego, że dodatek 500+ jest bardzo ważny. Bo znam wiele rodzin, które mogły wyjść z dołka finansowego. Niemniej jednak należałoby się zastanowić, czy nie podnieść właśnie dodatku na kolejne dziecko żeby zachęcić do zwiększenia dzietności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O udzielenie odpowiedzi na to i na wcześniejsze pytania bardzo proszę pana ministra Stanisława Szveda.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę dyskusję nad sprawozdaniem. Rzeczywiście temat jest obszerny i pozwolicie państwo, że trochę pogrupuję te pytania, które państwo zadawaliście.

Może rozpocznę, bo akurat jest pan poseł, od kwestii związanej z demografią. Podstawowym miernikiem demografii jest wskaźnik dzietności, bo to jest podstawa.

(Poseł Ryszard Wilczyński: To wiemy, tak.)

Wskaźnik dzietności. Jeżeli był 1,29, a jest 1,47, no to jest wzrost czy go nie ma?

(Poseł Ryszard Wilczyński: No jest, ale malutki. Malutki.)

W ciągu 3 lat jest wzrost z 1,29 do 1,47 i pan uważa, że on jest malutki?

(Poseł Ryszard Wilczyński: Już mieliśmy 1,4 w dekadzie.)

Wskaźnik zastępowalności pokoleń jest na poziomie 2–2,2 to jest wskaźnik zastępowalności. Jeszcze dużo nam brakuje.

(Poseł Ryszard Wilczyński: 2,1 to jest 580...)

To nam brakuje dużo. Oczywiście mamy tego świadomość. Ale musimy się posługiwać wskaźnikiem dzietności, bo w zależności od okresu siła rodząca jest różna. Wskaźnik dzietności jest tym podstawowym elementem...

(Poseł Ryszard Wilczyński: No i spadł w tym roku.)

Nie spadł. Utrzymujemy go. My go utrzymujemy, bo rozmawiamy o tym okresie sprawozdawczym, utrzymujemy go.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Nie.)

Tak że to jest pierwsza kwestia.

(Poseł Ryszard Wilczyński: No już wiemy, co to jest.)

Oczywiście wszystkim nam zależy na tym, żeby ten wskaźnik dzietności wzrastał. Mówimy nie tylko o programie 500+, ale o całej polityce rodzinnej państwa, bo to jest klucz. Na wskaźnik dzietności muszą też wpływać inne elementy. To, o czym też wspólnie rozmawialiśmy, dotyczy kwestii mieszkań, kwestii pracy itd., itd. „Rodzina 500+” to jest jeden z elementów, który może wpływać i wpływa na wskaźnik dzietności. To po pierwsze.

Druga kwestia to rodziny samotne. Szanowni państwo, w ciągu 3 lat na samotne rodziny, czyli na samotne matki czy na samotnych ojców, zwiększyliśmy nakłady trzykrotnie, tj. z ponad 2 mld zł do 7 mld zł. To są środki, które trafiły do samotnych rodzin. To się wydarzyło się w ciągu 3 lat. Jeżeli patrzymy na wskaźnik ubóstwa, to największy spadek ubóstwa jest wśród samotnych rodzin, bo to wsparcie poszło do tych rodzin i to są fakty.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Szanujemy to.)

Oczywiście, że możemy dalej i musimy dalej podejmować w tym zakresie różne inne decyzje. Podam państwu przykład dotyczący wsparcia na dziecko w 2015 r. i w 2017 r.: 148 zł na dziecko w 2015 r.,

a 690 zł w 2017 r., zaś przy dziecku niepełnosprawnym to 181 zł i 745 zł. Różnica jest olbrzymia i to jest niezaprzeczalny sukces programu „Rodzina 500+”.

Ale jakbyśmy odeszli od polityki przy tych programach, to widzimy, jak ten program był potrzebny. Ale oczywiście on jest kluczowy, ale nie jedyny, bo jeżeli mówimy o polityce państwa dotyczącej polityki rodzinnej, to patrzymy też na wskaźniki PKB. Nikt nam tego, że tak powiem, nie odbierze. Wskaźnik PKB na politykę rodzinną jest dzisiaj ponad 3-procentowy. Mamy jeden z najwyższych wskaźników na politykę rodzinną w państwach europejskich, jeden z najwyższych. Jesteśmy w pierwszej trójce państw i to jest ewidentny sukces programu.

Kwestia obsługi. Przyjęliśmy rozwiązanie, które zaskutkowało, bo program był bardzo dobrze wdrożony. Zakłada on, że realizacją programu zajmuje się samorząd gminy. Na to, żeby dobrze zrealizować program, też były przeznaczane środki: na początku koszty obsługi i wdrożenia programu na poziomie 2%, teraz – 1,5%.

Pytanie, czy w samorządach są dobrze wydatkowane. Trzeba zapytać gminy. W naszej ocenie... Uważamy, mogą powiedzieć, że na 90% te środki są w samorządach bardzo dobrze wydatkowane na realizację programu. Nie było ani przerostu zatrudnienia, ani dodatkowych niepotrzebnych etatów. Te programy są dobrze realizowane. A jeszcze, żeby usprawnić ten program, który w tej chwili jest realizowany od 1 lipca, jest możliwość składania wniosków on-line, a jeszcze dodatkowo wydłużony okres. Czyli idziemy w takim kierunku, aby jeszcze ułatwiać te kwestie.

Promocja. Większość środków na promocję przeznaczaliśmy z naszego ministerstwa.

(Poseł Małgorzata Pepek: Na mercedesy?)

Życzylbym każdemu, żeby przy realizacji takiego obszernego programu wydał tak minimalne kwoty na promocję.

(Poseł Małgorzata Pepek: Na mercedesy?)

Pani poseł, na jakie mercedesy? O czym pani mówi? Naprawdę...

(Poseł Małgorzata Pepek: No jak to nie?)

Naprawdę, naprawdę, jakie mercedesy?

(Poseł Małgorzata Pepek: Były samochody.)

Po prostu program był promowany przez nasze ministerstwo, naszymi środkami, tak jak powiedziałem, przy minimalnych nakładach na taki program, który realizowaliśmy.

Pan poseł pytał o świadczenie złotówka za złotówkę. Oceniamy to rozwiązanie negatywnie, ono wymaga wiele pracy w obsłudze i przynosi małe efekty. Nie wprowadzaliśmy go w programie 500+.

Cały czas jest dyskusja nad tym, ale tak jak mówię, informacje, które wpływają, m.in. z samorządów, które obsługują te... Mówią, że przy świadczeniu złotówka za złotówkę to po prostu się absolutnie nie sprawdza. Tym się posiłkujemy. Lepiej iść w innym kierunku i nie wprowadzać rozwiązań, które komplikują program, a nie go ułatwiają. I to jest tak jakby, myślę...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

Może jeszcze możemy uzupełniać informację. Tak że tyle tak ogólnie odpowiedziałem państwu na...

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: A co z rewaloryzacją, panie ministrze?)

Mogę państwa zapewnić i to mówiłem też wczoraj przy prezentacji programu alimentacyjnego, że nie ma zagrożenia, jeśli chodzi o kryterium dochodowe w przypadku przyszłego roku, bo dochód jest liczony z poprzednich lat. Czyli jeżeli dzisiaj mówimy o roku 2019, to bierzemy dochód z 2018 r. Płaca minimalna przy dochodzie w tym roku to 2100 zł, czyli nie ma tego zagrożenia, że ktoś pracując, zarabia płacę minimalną i traci uprawnienie do 500+.

Również dzisiaj pani minister Elżbieta Rafalska na podsumowaniu pracy naszego resortu zapewniła, że jeśli chodzi o następny rok, czyli 2020 i kryterium na 2019 r., to rozpoczynamy pracę, aby to kryterium podnieść. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Urszula Rusecka: Tak, tak.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Rusecka jako sprawozdawca komisji też zgłosiła chęć zabrania głosu.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Tak, program „Rodzina 500+” to sztandarowy program Prawa i Sprawiedliwości, z którym szliśmy do wyborów i go zrealizowaliśmy, bo jesteśmy ugrupowaniem wiarygodnym. Program „Rodzina 500+” w zasadniczy sposób zmienił sytuację polskich rodzin, zadbał o polskie dzieci, zadbał o ich godne życie. Poprzednie rządy nie prowadziły tak intensywnej i szeroko zakrojonej polityki społeczno-demograficznej. Odniosę się do słów pana posła. Wskaźnik dzietności to z 1,19 do 1,45 to za 1,5 roku...

(Poseł Ryszard Wilczyński: 1,29.)

Czy 1,29, tak, przepraszam. Oczywiście możemy mieć większy wskaźnik dzietności, ale, panie pośle, trzeba było zabrać się za taki program wcześniej, wtedy kiedy rządziście, naprawdę, na poważnie. Nie widzieliście zagrożenia związanego z demografią. Jak duże to jest...

(Poseł Ryszard Wilczyński: Robiliśmy inne rzeczy. I to dużo, i to dużo.)

Ale zbyt mało, ale zbyt mało. Może wtedy nie wyjechałyby 2 mln Polaków, panie pośle.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Było ponad 400 tys. urodzeń w tym czasie.)

Chcę powiedzieć, że poza programem „Rodzina 500+” są prowadzone także inne programy: program

„Dobry start” mający wesprzeć wszystkie polskie dzieci, rodziny z dziećmi w wieku szkolnym; program „Maluch+”, na który naprawdę zwiększyliśmy środki, tj. z wielokrotniono środki finansowe na podstawie nowych miejsc w instytucjach opieki nad dziećmi w wieku do lat 3; Karta Dużej Rodziny, grono rodziców uprawnionych do tej karty poszerzy się od 2019 r. o wszystkich rodziców, którzy kiedykolwiek mieli co najmniej troje dzieci; programy „Senior+” czy „Opieka 75+”. Warto w tym miejscu wspomnieć także o programach realizowanych lub wdrożonych przez inne resorty, takich jak: „Mieszkanie+”, „Leki 75+” czy „Dostępność+”. Wszystkie te działania to efekt zaangażowania polskiego rządu w rozwiązanie najważniejszych kwestii społecznych, w tym również kwestii demograficznych. Dlaczego kraje Europy mogą mieć takie programy, a Polska nie? Nie dziwię się totalnej opozycji, ponieważ krytykowała ten program od początku. Nie chcę wspominać i przytaczać tu słów klasyka: na ten program pieniędzy nie ma i nie będzie. Szanowni państwo z opozycji, zdecydуйте się, czy dawać na każde dziecko, czy zmieniać, czy modyfikować. Jest ogromna prośba, naprawdę nie mieszajcie w tym programie. To jest program, pomysł Prawa i Sprawiedliwości, który jest realizowany. Są ogromne pozytywne efekty dla polskich rodzin, dla polskich dzieci. Tak jak powiedziałam, nie dziwię się totalnej opozycji, która chce zdewaluować, zohydzić ten program. Mamy to na posiedzeniach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, kiedy państwo wymyślacie różne negatywne skutki tego programu. Niewątpliwie są jakieś negatywne rzeczy...

(Poseł Małgorzata Pepek: No są, są.)

...ale są one minimalne. Przy tak potężnym powszechnym programie są nie do uniknięcia. Natomiast dziwię się Kukiz'15. Kiedy ja słyszę o biurokracji, nie ma pani poseł Chrobak, to bardzo mnie to dziwi, dlatego że dopiero progi dochodowe spowodują biurokrację. Proszę państwa, ja wyszłam z samorządu. Jeżeli chodzi o środki na obsługę takiego programu rządowego, które by zabezpieczały obsługę samorządów, po prostu ich nie było. Państwo z Platformy, z poprzedniej ekipy rządzącej po prostu oszukiwaliście samorządy. Nie było programu rządowego, do którego samorządy nie musiałyby dopłacać. Wreszcie ten program poważnie traktuje samorządy, które biorą na siebie całą sprawę związaną z obsługą tego programu.

Jeżeli chodzi o pomysł: złotówka za złotówkę, to ktoś, kto nie pracował w samorządzie, technicznie, przy naliczaniu, nie jest świadom tego, jak duże obciążenie biurokratyczne powoduje naliczanie tego na zasadzie: złotówka za złotówkę. Lepiej zastanowić się, waloryzować progi dochodowe, natomiast program, pomysł: złotówka za złotówkę jest nietrafiony.

Odniosę się również do tych podwyżek. Może przytoczę cenę benzyny. Proszę państwa, naprawdę w tej chwili cena benzyny jest poniżej 5 zł, więc przestańcie straszyć niebotycznymi podwyżkami.

Posel Urszula Rusecka

Jeszcze raz podkreślę, że program „Rodzina 500+” to bardzo dobry program, przełomowy, historyczny, który polskie rodziny dowartościował. Wreszcie polskie rodziny mogą godnie żyć. Dziękuję rządowi Prawa i Sprawiedliwości, resortowi, pani minister Rafalskiej, panu ministrowi Szwedowi i całej załodze, która przygotowuje i pilotuje ten program, i pani premier Beacie Szydło za wprowadzenie tego programu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny wnosi o przyjęcie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 6 grudnia 2018 r.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce się jeszcze dopisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia panią poseł Bożeną Kamińską, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Budowa spalarni śmieci RDF w Żywcu, jak donoszą media, wzbudza ogromne emocje. Największe emocje w mojej ocenie wzbudza w burmistrzu Żywca, który mnie jako posła na Sejm reprezentującego grupę mieszkańców, którzy nie chcą takich inwestycji w Żywcu, atakuje personalnie za to, że bronię ich interesu. Używa słów typu obłuda, kłamstwo. Usiłuje zdyskredytować funkcję posła na Sejm mającego ustawowe prawo do podejmowania interwencji w imieniu wyborców. Ja reprezentuję zainteresowanych sprawą mieszkańców, a burmistrz, jak wynika z jego wypowiedzi – interesy inwestora i partnera dla tego biznesu.

Chciałabym zacząć od podania słownikowej definicji obłudy. To nieszczerze, dwulicowe działanie lub

usposobienie. Przypomnę, po pierwsze, że w ulotkach wyborczych burmistrz miasta czerwonym drukiem zaznaczył, że w mieście nie będzie żadnych spalarni. Przypomnę dalej, że 17 maja władze Żywca zorganizowały wyjazd studyjny do Krakowa, by mieszkańcy Żywca i okolic mogli zapoznać się z taką instalacją jako sposobem na utylizację odpadów typu plastik, guma i tekstylia.

Przypomnę też, że 2 tygodnie temu w Radiu Bielsko burmistrz stwierdził jednak, że wycieczka zorganizowana była wyłącznie po to, żeby mieszkańcy mogli się dowiedzieć, jakiej spalarni w Żywcu nie będzie. Faktycznie tak było. Całkowicie można się pogubić. Co ma być spalane w Żywcu i Wieprzu? Czytam dziś w „Kronice Beskidzkiej” i w innych mediach lokalnych, że w Żywcu powstaną ciepłownie spalające – uwaga – bioodpady.

Pozwolę sobie zacytować fragment dokumentu przedstawionego przez inwestora do dyrekcji ochrony środowiska: Inwestor przewiduje stosowanie jako paliwa biomasy w ilości nieprzekraczającej 10%. Powtórzę: 10% całkowitej masy paliwa. Będzie dodawana do odpadów RDF w celu obniżenia zbyt wysokiej wartości kalorycznej paliwa w instalacji.

Dziś w swoim orędziu facebookowym burmistrz stwierdza, że planuje budowę spalarni wyłącznie na biomasę. Czyje to kłamstwa? Pytam. Zacytuję inną wypowiedź wóldarza miasta: W Żywcu nie będzie spalarni, bo nie potrzebujemy tego i nie ma na tyle odpadów. Nie będziemy sprowadzać żadnego paliwa spoza Żywiecczyny.

Szanowni Państwo! Nie trzeba być ekspertem, żeby oddzielić prawdę od obłudy. Otóż w raporcie oddziaływania na środowisko dla spalarni w Żywcu w kilku miejscach można przeczytać, że jedna ze spalarni będzie potrzebować ponad 12 tys. t śmieci RDF. Spółka Beskid produkuje zaledwie 1825 t w roku. To są dane za rok 2017.

Ponadto w dokumentacji tej inwestycji napisano wprost, że do przywiezienia wymienionej ilości odpadów przewiduje się samochody dostawcze i ciężarowe, a szkodliwe popioły również będą ze spalarni wywożone w kontenerach. Jeśli poseł i burmistrz mają dyskutować, to dyskutujmy merytorycznie i na argumenty, które wynikają z dokumentacji dla tych inwestycji, a nie z rozsiewanej propagandy.

Jest w Żywcu po stronie władz miasta takie zacie trzewienie w związku z inwestycją, że w mojej ocenie *(Dzwonek)* można odnieść wrażenie, że burmistrz wyłącznie po to chciał wygrać wybory, żeby doprowadzić proces budowy spalarni do końca. Nie wszyscy mieszkańcy Żywca i Żywiecczyny przyjmują ślepo to, co mówi do nich burmistrz.

Wielu z nich, w tym również osoby znające się na rzeczy, prześledziło dokumenty. To właśnie oni w obawie o swoje zdrowie, o hałas i smród z dowożących śmieci tirów, z uwagi na prognozowany spadek cen ich działek przyszli do mnie z prośbą o interwencję.

Pani marszałek, sekundeczkę, mogę?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Sekundeczkę.

Poseł Małgorzata Pepek:

Spalarni nie chcą ludzie i przedsiębiorstwa, w tym potencjaci produkujący piwo i źródłaną wodę.

Drody państwo, spółka Beskid powinna zaprezentować biznesplan dla planowanych w Żywcu i Wieprzu spalarni, bo w opinii wielu to inwestycje mające na celu wyłącznie zysk ekonomiczny, a efekt ekologiczny będzie odwrotny.

Pana ministra środowiska oraz dyrektora Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska proszę o stanowisko w sprawie tych inwestycji w kontekście nieujęcia ich w planie gospodarki odpadami komunalnymi województwa śląskiego, a co za tym idzie – naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Pepek:

Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie ma za co, pani poseł.

Zapraszam w takim razie pana posła Jana Mosińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu byliśmy świadkami debaty nad nowelizacją ustawy ograniczającej handel w niedziele. Z przerażeniem zapoznałem się z oświadczeniem, wypowiedzią pana posła Jacka Wilka z koła Wolni i Skuteczni...

(Poseł Jacek Wilk: Wolność.)

Wolni i Skuteczni.

(Głos z sali: Wolność i Skuteczni.)

...który zamieścił taką oto swoją wypowiedź. Strach ją cytować przed Wysoką Izbą, ale muszę: Tak związkowe sukinsyny, które poza byciem wiecznymi działaczami często niemal nigdzie nie pracowały, „pomagają” naszemu handlowi, czyli małym i średnim przedsiębiorcom. A niech idą burżuje na bezrobocie – cóż związkowych sukinsynów obchodzi los tysięcy polskich Misiów i ich rodzin.

Wysoka Izbo! To niesłychanie niespotykana, obraźliwa i wulgarna wypowiedź posła na Sejm Rze-

czypospolitej Polskiej. Robotnicy, związkowcy byli wielokrotnie obrażani. Historia pamięta, jak zwracano się do robotników poznańskiego Czerwca 1956, Grudnia roku 1980 na Wybrzeżu czy też Ursusa i Radomia w roku 1976, czy też w stanie wojennym. Mówiono o warchołach, o nierobach, o sługusach imperialistów. Ale w wolnej Polsce słyszymy o nas: związkowe sukinsyny i burżuje.

To bardzo boli, panie pośle Wilk, że w taki sposób daje pan upust swojemu niezadowoleniu. Nie pamiętam, aby pan ewentualnie brał udział w tej debacie nad nowelizacją ustawy, bo przecież była sposobność, aby ewentualnie swoje sprzeciwy wygłosić w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując – mając na względzie niezwykle wulgarną wypowiedź pana posła Jacka Wilka, zwrócę się do Komisji Etyki Poselskiej, aby komisja, biorąc pod uwagę nieodpowiadające godności posła zachowanie, w oparciu o Zasady etyki poselskiej, zgodnie z art. 147, udzieliła panu posłowi Jackowi Wilkowi nagany za tę jego wypowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Jacka Wilka, Wolność i Skuteczni.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Wilk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim na początku, korzystając z tej sposobności, chciałem sprostować i powiedzieć, że mój przedmówca nie zrozumiał mojej wypowiedzi, zwłaszcza w odniesieniu do tych tzw. burżujów. Chodziło o małych i średnich przedsiębiorców, którzy są właśnie tak traktowani przez działaczy związkowych.

Ale chciałem przejść do rzeczy.

Szanowni Państwo! Mija właśnie rok obowiązywania ustawy ograniczającej handel w niedziele. Tragiczne skutki tej ustawy są widoczne. Ale jeszcze bardziej tragiczne jest to, że wszystkie one były przewidywane, i ja osobiście przewidywałem, jakie będą skutki tej ustawy, jak to się potoczy. Trzeba tutaj wskazać kilka elementarnych rzeczy.

Po pierwsze, rzecz najważniejsza, Polacy nie kupują, nie robią zakupów w niedziele, dlatego że lubią w ten sposób spędzać czas w niedziele, tylko dlatego że są stosunkowo biedni i bardzo zapracowani i najzwyczajniej w świecie nie mają czasu w tygodniu często robić tych zakupów. Dokonują ich w niedziele, bo to jest jedyny dla nich dostępny dzień. I dokonują ich często w supermarketach właśnie dlatego, że tam często te zakupy są tańsze, można kupić więcej, są promocje, reklamy itd., itd.

Posel Jacek Wilk

Po drugie, Wysoki Sejmie, to, że zwiększyła się liczba Polaków dokonujących zakupów w supermarketach po roku obowiązywania ustawy, nikogo nie powinno dziwić, ponieważ jeżeli ktoś musi zrobić zakupy na 2 tygodnie, tym bardziej będzie je robił właśnie w supermarketach, bo łatwiej mu tam zrobić większe zakupy niż w mniejszych sklepach.

Po trzecie, zgodnie z przewidywaniami, właśnie zgodnie z przewidywaniami, główne koszty tego zakazu handlu poniosły małe polskie przedsiębiorstwa, małe polskie sklepy. To one miały być pod ochroną, to im się miało lepiej dziać, a stało się dokładnie odwrotnie. Jak wskazuje Związek Przedsiębiorców i Pracodawców na podstawie swoich wyliczeń i badań, kilkanaście tysięcy polskich małych i średnich sklepów upadnie w tym roku z tego powodu, że tracą najwyżej w świecie klientów.

Następna sprawa, Wysoka Izbo, jest taka, że gdyby tak naprawdę chodziło o ochronę praw pracowników i zagwarantowanie im możliwości odpoczynku w niedzielę, to zmiana powinna polegać na tym, aby w prawie pracy wpisać gwarancję przynajmniej dwóch wolnych niedziel w miesiącu, i o dziwo taką propozycję nawet składał jeden ze związków zawodowych. A więc w tę stronę powinno iść to rozwiązanie – po prostu zagwarantować wolne niedziele pracownikom. Tymczasem tego nie zrobiono. W efekcie tego niektórzy pracownicy, bardzo często zresztą, jak się okazuje, muszą pracować do późna w soboty, po to aby sprostać wielkim kolejkom i wielkim wymaganiom, jakie wiążą się ze zwiększonymi tłumami, jakie ruszają w soboty przed wolną niedzielą, niehandlową niedzielą do supermarketów.

A zatem, Wysoka Izbo, tak naprawdę skutek ustawy jest dokładnie odwrotny do zamierzonego, dokładnie odwrotny. I tak jak powiedziałem, tragiczne jest to, że wszystko to dało się przewidzieć, i o tym oświadczyłem też mówiłem. Niestety nie zostało to wysłuchane i zdrowy rozsądek zawiódł. Co gorsza, planowana jest nowelizacja tej ustawy, która ma jeszcze bardziej, że tak powiem, przykręcić śrubę, co oczywiście nic nie da, bo ta ustawa będzie omijana na wiele kolejnych sposobów. Żeby było ciekawiej, to ta nowelizacja nie przewiduje np. żadnych zmian w funkcjonowaniu chociażby stacji benzynowych. Stacje benzynowe są jednymi z większych beneficjentów tejże ustawy, albowiem Polacy masowo dokonują zakupów na tychże stacjach. Dochody państwowych stacji benzynowych bardzo szybko rosną, to oczywiście przekłada się na dochody Skarbu Państwa i być może o to w tym wszystkim tak naprawdę chodziło.

A więc pora na zdrowy rozsądek, pora na rozum, jakiś racjonalny w tym wszystkim. Oczywiście można popełniać błędy, to się zdarza, ale trzeba umieć się przyznać do popełniania błędów i trzeba umieć się z nich wycofać. A jeżeli chcecie państwo, żeby Polacy dokonywali mniej zakupów w niedziele i więcej spędzali wolnego czasu z rodziną na przykład, to

trzeba spowodować, żeby zwiększyły się ich dochody, obniżając np. horrendalne podatki od płac.

I na koniec chciałem się odnieść do tego mojego wpisu na jednym z portali społecznościowych. Oczywiście zostało użyte niewłaściwe słowo, już dwa razy publicznie za nie przeproszałem, w tym w telewizji, przeproszam jeszcze raz, nie powinno tak się zdarzyć, nie usprawiedliwia mnie nic, jeśli chodzi o użycie takiego nieparlamentarnego słownictwa, było to pierwszy i ostatni raz. Powiem tylko na swoje usprawiedliwienie, że rzeczywiście sytuacja jest bardzo bulwersująca, dostałem mnóstwo listów od zrozpaczonych polskich przedsiębiorców, którzy są w tragicznej sytuacji i muszą tak naprawdę zakończyć swój biznes, i ich rodziny też są w tragicznej sytuacji. Jeszcze raz przeproszam. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilczyńskiego, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niedawno, przed chwilą w zasadzie, zakończyliśmy debatę o sprawozdaniu rządu na temat funkcjonowania ustawy o pomocy państwa w wychowaniu dzieci, czyli mówiliśmy tutaj o słynnym programie 500+. W czasie tej debaty próbowałem zwrócić rządowi uwagę na to, że nie osiągnął, nie osiąga i nie ma perspektywy osiągnięcia celów demograficznych w sposób, który by zmienił istotnie sytuację demograficzną Polski. Pamiętam, że kiedy ten program był wprowadzany, pani premier Beata Szydło i pani minister Elżbieta Rafalska mówiły o tym bardzo dużo, w zasadzie cel demograficzny był najważniejszym celem, jaki był w tym momencie wskazywany. Po 2 latach funkcjonowania programu wiemy, że liczba urodzeń w 2017 r. wzrosła o 24 tys., a nakłady na ten program były równe 24 mld zł. To znaczy że ten efekt przyrostu urodzeń kosztował budżet państwa 1 mln zł.

Dzisiaj pan minister prezentujący sprawozdanie koncentrował się na efektach społecznych, na wsparciu rodziny. Absolutnie trzeba docenić, że w tym zakresie program osiągnął cele, a może nawet je przeżył w stosunku do oczekiwań i prezentacji sprzed 2 lat. Nikt tego nie kwestionuje. Nie jest prawdą, że opozycja chce zohydzić program 500+. Opozycja chce wskazać, że musimy mieć plan B, którzy rzeczywiście pozwolą zwiększyć liczbę urodzeń w Polsce w sposób, który zbliży nas do wskaźnika zastępowalności pokoleń. Ten wskaźnik wynosi statystycznie 2,11 dziecka na każdą rodzącą kobietę. Jesteśmy od niego tak odlegli, że w Polsce powinno się rodzić 580 tys. dzieci, aby ten wskaźnik osiągnąć. Raptem doszliśmy do 400 tys. i to tylko w jednym roku, 2017 r., bo w roku

Posel Ryszard Wilczyński

2018 ta liczba nie zostanie osiągnięta. Zatem należy bardzo poważnie rozpatrzyć kwestię bodźców w stosunku do rodziny, w stosunku do kobiet, aby pojawiało się pierwsze dziecko. Tu jest klucz, a partia rządząca wydaje się, że nie dostrzega tego problemu albo go markuje, uważając, że będziemy czekać dalej, co przyniesie program 500+. Nie ma na co czekać. Trzeba zastanowić się nad zestawem rozwiązań, które w rzeczywistości doprowadzą do powrotu, zwiększenia liczby urodzeń wysoko ponad 400 tys.

Z tego miejsca chciałbym zaapelować, aby rząd rzeczywiście pracował nad rozwiązaniami. Aby zaczął poważnie traktować wszystkie te działania, które zostały podjęte za rządów koalicji PO-PSL, kiedy były rozwiązania związane z urlopem, ze wsparciem kobiety, która rodzi dziecko. Rozwiązania instytucjonalne, żłobkowe i wszelkie inne zaczęły profitować w taki sposób, że już w roku 2015, a więc zanim zaczął działać program 500+, mieliśmy już wyraźną poprawę, jeżeli chodzi o sytuację rodzin. Mieliśmy również sytuację, kiedy zaczęła bardzo wyraźnie spadać liczba dzieci zagrożonych ubóstwem, a był to spadek o 100 tys. A więc program 500+ to nie było cudowne rozwiązanie, które dopiero zaczęło ten trend. To nieprawda, ten trend zaczął się w roku 2015, kiedy wzrost poziomu zamożności, wzrost gospodarczy zapoczątkowany przez Platformę Obywatelską zaczął przynosić pierwsze efekty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Do ogłoszenia ostatniego w dniu dzisiejszym oświadczenia zapraszam panią poseł Małgorzatę Chmiel, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Po raz kolejny składam poprawkę do budżetu państwa o pieniądze na budowę Nowej Kielnieńskiej, Nowej Spacerowej z tunelem pod Pachołkiem.

To bardzo ważna inwestycja dla Gdańska. Tunel pod Pachołkiem w Gdańsku to inwestycja, która ma stanowić dojazd mieszkańców Sopotu i dużej części

gdańszczan do planowanych obwodnicy metropolitalnej i drogi S6, czyli tej Gdynia – Szczecin. Bez budowy Drogi Zielonej z tunelem zabytkową pocysterską dzielnicę Oliwę czeka zniszczenie. Obecnie wiele tysięcy samochodów przejeżdża przez samo serce zabytkowej Oliwy, czym powoduje nieodwracalne straty w pocysterskim zespole i parku oliwskim. Mieszkańcom pękają ściany od tak dużego ruchu.

Koszt budowy tunelu pod Pachołkiem z całą trasą Nowej Spacerowej może sięgnąć nawet 2 mld zł. To zdecydowanie zbyt dużo jak na budżet Gdańska, dlatego konieczne jest wspomaganie budżetu centralnego. Dlatego składałem te poprawki do budżetu o środki centralne. Mieszkańcy Gdańska, szczególnie Osowy i Oliwy, a także Sopotu, który, przypominam, nie ma obecnie dojazdu do obwodnicy, a czeka nas jeszcze, mam nadzieję, przedłużenie tego dojazdu z ul. Spacerowej aż do obwodnicy metropolitalnej... Mieszkańcy Gdańska, szczególnie Osowy i Oliwy, a także Sopotu od lat czekają na Nową Spacerową z tunelem pod Pachołkiem. Droga ta będzie jedynym rozwiązaniem codziennych korków na obecnej ul. Spacerowej. Omiąć będzie też centrum zabytkowej Oliwy.

W 2019 r. ruszy budowa Trasy Kaszubskiej, czyli Gdynia – Wielki Kack – Bożepole Wielkie. Najbardziej atrakcyjnym dojazdem z tej drogi do Gdańska będzie obecna ul. Kielnieńska biegnąca przez centrum Osowy, więc bez realizacji ul. Nowej Kielnieńskiej omijającej Osowę mieszkańcy będą stać w jeszcze większych korkach niż obecnie. Budowa Trasy Kaszubskiej jest doskonałym powodem rozpoczęcia budowy Drogi Zielonej z tunelem pod Pachołkiem w Gdańsku, gdyż jej realizacja będzie dokończeniem projektu połączenia Trójmiasta ze Słupskiem, Koszalinem i Szczecinem.

Bardzo proszę o przychylne potraktowanie prośby o pieniądze budżetowe na tę tak ważną trasę z tunelem pod Pachołkiem w Gdańsku. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}. Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 7 grudnia 2018 r., do godz. 9.

Bardzo państwu dziękuję.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Adam Ołdakowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podwyżka energii elektrycznej to już loteria, zakłady, o ile wzrośnie cena energii – o 15%, 40%, 70% czy jeszcze więcej. Czym bardziej głęboka opozycja do naszego rządu, tym wyższa podwyżka energii. Przykład: przedstawiciel Kolei Mazowieckich mówi, że prawdopodobnie cena dla tej firmy wzrośnie o 70%. Nie ma prawdziwych danych, tylko kłamie, wymyśla.

Mam pytanie, panie ministrze. Czy jest w planie naszego rządu budowa elektrowni wodnych, bo oprócz czystej energii mamy wówczas zwiększone zapasy wody, której w Polsce jest bardzo mało, co zauważamy zwłaszcza wtedy, gdy jest susza?

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prezydent Rzeszowa skierował do premiera Mateusza Morawieckiego pismo w sprawie monopolistycznych praktyk PGE i podjęcia działań w celu ochrony samorządu przed nieuczciwymi praktykami spółek państwowych, które przecież mają realizować misję publiczną. To nie są prywatne przedsiębiorstwa. W piśmie tym prezydent Rzeszowa twierdzi, że zaproponowana cena za energię elektryczną dla samorządu jest wyższa o 67,95% w stosunku do ceny dotychczasowej.

Dlatego zwracam się do pana ministra energii o wyjaśnienie, czy zarzut o monopolistyczne działania spółki PGE jest uzasadniony. O ile faktycznie wzrosną ceny energii dla samorządów terytorialnych, w tym dla samorządu miasta Rzeszowa na 2019 r.?

Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych

– punkt 20. porządku dziennego

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie moje kieruję do pana ministra prezentującego w imieniu prezydenta ten projekt.

Proszę mi odpowiedzieć, czemu de facto służy ten projekt. Pan prezydent łaskawie wskazuje na zwiększenie i polepszenie możliwości funkcjonowania dotychczasowych form wspierania socjalnego samorządów, ale to świadczy o tym, że pan prezydent niestety nie ma dostatecznej wiedzy o wysiłkach lokalnych samorządów realizujących te zadania i posiadających sprawdzone wieloletnie systemy wsparcia społecznego obywateli, którzy tej pomocy najbardziej potrzebują.

Gros tych potrzeb brały na swoje barki organizacje pozarządowe, świetnie przygotowane do tej roli, z gronem specjalistów, z pomysłami i profesjonalną realizacją różnorodnych programów wspierania lokalnych społeczności. Niestety od 3 lat jest odwrót od tych sprawdzonych od lat działań, a znamienymi są sytuacje, w których sprawdzone od lat organizacje pozarządowe nie otrzymują finansowania, a pieniądze są kierowane do organizacji tworzonych w pośpiechu i na kolanie, które są totalnie nieprzygotowane do podejmowania prawdziwych wyzwań, z których korzystają lokalne społeczności.

Panie Prezydencie! Proszę przyjrzyć się tym działaniom i próbować je zmienić, a nie wywahać już otwartych drzwi. Dziękuję.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przewiduje rozwój i integrację lokalnych systemów usług społecznych. Zdaniem projektodawców są one obecnie wykonywane przez różne podmioty publiczne, społeczne i rynkowe. Projekt zakłada, że centra usług społecznych będą tworzone przez zainteresowane samorządy gminne zgodnie z dwoma trybami, tj. albo przez przekształcenie ośrodka pomocy społecznej w centrum usług społecznych – wówczas centrum będzie funkcjonowało na obszarze jednej gminy, przejmując przy tym obecne zadania ośrodka pomocy społecznej, albo przez utworzenie centrum na podstawie porozumienia władz gminnych, dla dwóch lub większej liczby gmin – wówczas centrum będzie funkcjonowało obok gminnych ośrodków pomocy społecznej, współpracując z nimi. Autorzy stwierdzają, że z uwagi na fakultatywność tworzenia centrum usług społecznych przez gminy wejście ustawy w życie wywoła skutki finansowe jedynie w tych gminach, które zdecydują się utworzyć centrum.

Pytanie, jakie należy w tym miejscu zadać, nasuwa się więc niemal wprost. Z jakich środków gminy mają sfinansować utworzenie takich centrów? Czy jest to kolejny projekt, którym samorządy obdarowane zostają kompetencjami, za którymi nie idą jednak jakiegokolwiek środki centralne? Jak autorzy projektu ustosunkują się do negatywnej opinii Polskiej Federacji Związkowej Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej, w której wprost stwierdzono, że wprowadzenie ustawy może spowodować liczne zagrożenia? Zdaniem organizacji miejsca te będą mniej dostępne dla mieszkańców, bo zwiększy się odległość od ich miejsca zamieszkania, jaką będą musieli pokonać. Dotyczy to zwłaszcza osób starszych, chorych czy niepełnosprawnych. Jakie jest stanowisko Kancelarii Prezydenta RP odnośnie do ww. opinii?

Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

– punkt 21. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Założeniem powyższej ustawy jest zniwelowanie różnic pomiędzy różnymi grupami osób represjonowanych w latach wojennych i powojennych. Projekt w założeniu ma pomóc około 20 tys. naszych rodaków.

Klub PSL będzie popierał ten projekt.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie skierować bardzo proste pytanie do pana ministra prezentującego projekt prezydencki.

W uzasadnieniu tego projektu jest napisane, że jest on odpowiedzią na liczne postulaty środowisk sybiraków, tj. tych ludzi, którzy dzięki swojej postawie nie pozwalali zapomnieć o Polsce. Może nie walczyli wprost z bronią w rękę, ale swoją postawą bronili ojczyzny i jak sami piszą „propagowali jej kulturę, wielowiekową historię, byli krzewicielami myśli i czynów wielkich Polaków”.

Otóż właśnie im wśród różnych obietnic składanych przez pana prezydenta była wskazywana dwukrotnie wyższa kwota za każdy miesiąc przebywania na deportacji lub w obozie w ZSRR niż ta wskazana w prezentowanym projekcie.

Proszę o informację, dlaczego obiecowana kwota odszkodowań obecnie została zmniejszona i czy nie

jest to wyrazem lekceważenia tej grupy społecznej i okazaniem brakiem szacunku. Dziękuję.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam nasze stanowisko odnośnie do prezydenckiego projektu ustawy o świadczeniu pieniężnym dla osób przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przedstawiony przez pana prezydenta RP Andrzeja Dudę projekt jest odpowiedzią na liczne postulaty napływające ze środowisk sybiraków. W moim przekonaniu odpowiedzialne państwo, które dba o swoich obywateli, powinno na te postulaty odpowiedzieć pozytywnie.

Nasz kraj, w którym tak dużą wagę przykładamy się do patriotycznych postaw, nie może i nie powinien nigdy zapominać o wszystkich tych, którzy chociażby w najmniejszym stopniu przyczynili się do jego wolności.

Mimo że wielu z nas walczyło o wolną Polskę w latach 80., doświadczyło z tego powodu represji i prześladowania, to w moim odczuciu nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie krzywdy i cierpienia doznanego przez osoby przebywające na zesłaniu lub deportacji w ZSSR. Ilu z ich współpracowników i siostr nie przeżyło transportu, bo umarło z wycieńczenia, głodu czy zimna? Ilu umarło już na miejscu przez niewyobrażalnie trudne warunki? Żadna kwota nie będzie wystarczającym zadośćuczynieniem.

A w sytuacji gdy obserwujemy i słyszymy, że sybiracy spędzają ostatnie dni jesieni swojego życia w trudnych warunkach materialnych, a także w poczuciu zapomnienia przez państwo polskie, mamy obowiązek jak najszybciej te realia zmienić. Ta ustawa jest potwierdzeniem, że ojczyzna i my wszyscy o nich pamiętamy.

Jako żyjący w wolnej Polsce jesteśmy zobowiązani nie tylko kultywować coroczne obchody Dnia Sybiraka, ale swoimi działaniami świadczyć, że nie tylko nie zapomnieliśmy o tych, co umarli za naszą wolność, ale także dbamy o tych, którzy nadal żyją i którym należy się potwierdzenie, że doceniamy ich odwagę i patriotyzm. Jest to szczególnie ważne w kontekście zbliżającej się 80. rocznicy agresji sowieckiej na Polskę. Ta data nie tylko pokazuje upływający czas, ale przede wszystkim to, że przez tyle lat, przez okres kolejnych rządów nie umieliśmy tej sprawy właściwie zakończyć. Wierzę, że tą ustawą kwestia odszkodowań dla Polaków przebywających w latach 1939–1956 na zesłaniu lub deportacji w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ostatecznie zostanie rozwiązana.

Koło Wolni i Solidarni popiera przedstawiony projekt.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wydania dekretu Naczelnika Państwa o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Krzysztof Mieszkowski
(Koło Poselskie Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie komisyjnego projektu uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy wydania dekretu Naczelnika Państwa o utworzeniu Rad Gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego, druki nr 2990 i 3007.

Jednym z ważnych elementów będących następstwem odzyskania w 1918 r. niepodległości przez Polskę było tworzenie się administracji publicznej, w tym instytucji samorządu terytorialnego. Zapoczątkowany przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego proces – na podstawie dekretu o utworzeniu rad gminnych – umożliwił wyłonienie organów w kilkuset gminach, co dało silne podstawy tworzeniu się państwa.

Koło Poselskie Nowoczesna będzie głosowało za przyjęciem tego projektu uchwały, druki nr 2990 i 3007. Dziękuję.

Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2016–2017 wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– punkt 30. porządku dziennego

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska
(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji spotkania w sprawie procedowanego również podczas tego posiedzenia projektu zmian w ustawie o pieczy zastępczej chcę zapytać o to, czy koordynujecie państwo sytuacje – czy macie o nich wiedzę – związane z decyzjami dotyczącymi zabierania dzieci z domów dziecka przez rodziców, którzy „przypominają sobie”, że mają dzieci, a jedyną inspiracją jest dla nich wypłata świadczenia 500+. Czy znamy skalę tego zjawiska? Czy koordynujemy indywidualne sytuacje takich właśnie rodzin i czy dzieci w tych rodzinach są bezpieczne i odpowiednio prowadzone? Czy tacy rodzice tacy są jednak szczególnie weryfikowani w kwestii tego, czy nadają się do codziennej opieki nad swoimi dziećmi?

Posel Ewa Lieder
(Koło Poselskie Nowoczesna)

Dane Głównego Urzędu Statystycznego są dowodem na to, że program 500+ bardzo nierówno wpły-

wa na sytuację rodzin zagrożonych ubóstwem. W wypadku samotnych rodziców z dziećmi ubóstwo zmniejszyło się jedynie o 14%. Jest to mało w porównaniu do rodzin z trójką dzieci, gdzie zarejestrowano spadek o 48%. Polityka socjalna PiS dyskryminuje niepełne rodziny. Dowodem na to są również zmiany prawne zarówno w kontekście programu 500+. Przykładowo matka zarabiająca 1650 złotych miesięcznie i samotnie wychowująca dziecko nie otrzyma świadczenia ani z funduszu alimentacyjnego, ani z programu 500+, nawet jeśli żyje poniżej minimum socjalnego. Taka osoba i jej dziecko wypadają całkowicie z systemu pomocy społecznej.

W porównaniu z 2017 r. znacząco spadła liczba rodzin otrzymujących 500+ na pierwsze i jedyne dziecko. Rząd entuzjastycznie cieszy się z tego, że sytuacja tych rodzin jest na tyle dobra, że nie potrzebują wsparcia państwa. Realia jednak wyglądają zupełnie inaczej. Dochody nieznacznie przekraczające 800 zł na osobę w rodzinie już powodują brak wsparcia ze strony państwa. Wystarczy porozmawiać z samotnymi rodzicami, którzy ledwo wiążą koniec z końcem, aby zrozumieć, jak trudna jest to sytuacja i że nie ma z czego się cieszyć. Główny Urząd Statystyczny odnotował najniższą od 4 lat aktywność zawodową kobiet i przy tym spadek aktywności zawodowej osób w wieku 25–34 lat. Tymczasem wskaźnik aktywności zawodowej wśród samotnych rodziców, którzy nie przekroczyli progu i otrzymali świadczenie, wynosił 69,7%, natomiast wśród rodziców nieotrzymujących świadczenia – aż 89%. Dane mówią same za siebie.

Zupełnie skandaliczne są przepisy dotyczące 500+, którymi PiS w jawny sposób dyskryminuje samotnych rodziców. Dotyczą one odbierania świadczenia 500+ na drugie i kolejne dziecko w przypadku niezasadzonych alimentów. Według ministerstwa ”gdy osoba deklarująca samotne wychowywanie dziecka wnioskuję o świadczenie wychowawcze na dziecko – bez znaczenia pozostaje fakt, czy na pierwsze, czy na drugie i kolejne – powinna dołączyć do wniosku tytuł wykonawczy pochodzący lub zatwierdzony przez sąd, ustalający alimenty na to dziecko od drugiego z rodziców, chyba że z przyczyn obiektywnych jest to niemożliwe, gdyż drugie z rodziców dziecka nie żyje lub ojciec dziecka jest nieznany”. Przy czym żadne inne ustalenia rodziców dziecka w kwestii zobowiązania alimentacyjnego, np. zawarcie ugody, nie mogą być w ogóle brane pod uwagę przy rozstrzygnięciu o uprawnieniu do świadczeń rodzinnych. Nie zapominajmy, że cały czas chodzi tu o dobro dzieci i ich szanse życiowe.

Co do dzietności – 500+ nie jest receptą na trudną sytuację demograficzną w kraju. System wsparcia macierzyństwa nie uległ zmianie. Program 500+ nie zwiększył liczby kobiet, które decydują się na pierwsze dziecko. Kobiety coraz później decydują się na dziecko. Dużym problemem jest też niepełność, która powoli staje się chorobą cywilizacyjną i dotyczy już co czwartej pary. Działania PiS torpedują metodę in vitro. Nowy projekt ustawy ograniczający możliwości

stosowania procedury in vitro w Polsce jest krzywdzący dla osób, które borykają się z tym problemem. Radykalna ideologia posłów nie powinna mieć wpływu na politykę demograficzną.

Wracając do meritum mojego wystąpienia – rząd Prawa i Sprawiedliwości chwali się osiągnięciami w zakresie polityki społecznej, jednak nie zauważa tego, co ignorowane jest od wielu lat, czyli braku realnego wsparcia dla samotnych rodziców i ich dzieci, których start w życiu jest z góry utrudniony.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 95. rocznicy śmierci Gustawa Kuchinki. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, 6 grudnia 2018 r. obchodzimy 95. rocznicę śmierci podpułkownika Sztabu Generalnego cesarskiej i królewskiej armii, generała brygady Wojska Polskiego, Gustawa Kuchinki.

Urodzony 17 marca 1875 r. w Czerniowcach. Początkowo kształcił się w Koszycach, a od 1895 r. uczęszczał do Wojskowej Szkoły Realnej w Hranicach Morawskich. W 1900 r. ukończył Akademię Sztabu Generalnego w Wiedniu. Uzyskał stopień oficera artylerii austriackiej. Od 1903 do 1905 r. był dowódcą batalionu, potem został instruktorem w szkole kadetów. W 1908 r. został kapitanem I. klasy i profesorem Wojskowej Akademii Technicznej w Wiedniu.

Gustaw Kuchinka odbył wiele podróży naukowych, m.in. do Serbii, Turcji oraz Bułgarii. W czasie I wojny światowej Kuchinka pełnił funkcję dowódcy kombinowanego batalionu artylerii w porcie bazie Pola. W 1915 r., obejmując również stanowisko dowódcy dywizjonu artylerii ciężkiej, walczył w Karpatach, gdzie został ranny. Po wyleczeniu ran został dowódcą odcinka na froncie włoskim. W 1916 r. został awansowany do stopnia pułkownika. Po tym objął dowództwo nad pułkiem artylerii ciężkiej na Wołyniu i w Rumunii. W 1918 r. ponownie walczył na froncie włoskim. 8 grudnia tego samego roku został przyjęty do Wojska Polskiego, gdzie mianowano go szefem Sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego „Łódź”. 29 maja dwa lata później został zatwierdzony w stopniu pułkownika ze starszeństwem z dniem 1 kwietnia 1920 r. i 2. lokatą w korpusie oficerów artylerii. 25 września 1921 r. Kuchinka objął dowództwo nad 27. Dywizją Piechoty w Kowlu. Rok później został zweryfikowany w stopniu generała brygady ze starszeństwem z dniem 1 czerwca 1919 r. w korpusie generałów. W listopadzie 1923 r. został słuchaczem na I Kursie w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie. Był wszechstronnie wykształcony, znał 5 języków.

Podpułkownik zmarł nagle 6 grudnia 1923 r. w czasie trwania kursu. Pochowano go na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Gustaw Kuchinka został również odznaczony – 2 maja 1923 r. nadano mu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Dziękuję.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie Międzynarodowego Dnia Wolontariusza

W swoim dzisiejszym oświadczeniu pragnę zwrócić uwagę na obchodzony corocznie 5 grudnia Międzynarodowy Dzień Wolontariusza, który określany jest także jako Międzynarodowy Dzień Wolontariusza Wspierającego Rozwój Gospodarczy i Społeczny. Dzień, w którym szczególnie i wyjątkowo wspominamy wszystkich wolontariuszy i im dziękujemy, został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych rezolucją 40/212 z 17 grudnia 1985 r.

Wolontariat polega na świadczeniu nieodpłatnej pracy na rzecz wspierania inicjatyw pokojowych. W idei wolontariatu ważna jest także chęć niesienia pomocy humanitarnej oraz medycznej i przestrzeganie praw człowieka poprzez wspieranie różnych organizacji. Aby zobrazować rys historyczny wolontariatu, należy wspomnieć, że w XVIII w. i XI w. zaczęły pojawiać się pierwsze organizacje charytatywne. Wiele z nich było inicjatywami Kościoła. Dopiero w XX w. wolontariat przybrał bardziej zjednoczony format. Pochlebne jest, że do dnia dzisiejszego miliony ludzi dobrej woli czynnie uczestniczą w działaniach humanitarnych, pokojowych i charytatywnych, prowadzonych m.in. przez Czerwony Krzyż czy UNICEF.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza pragnę podziękować wszystkim, którzy ofiarują swoją darmową i bezcenną pomoc innym. Zachęcam jednocześnie do angażowania się w wolontarystyczne lokalne i ogólnopolskie przedsięwzięcia. My Polacy naprawdę chcemy i potrafimy pomagać. Wszystko to może być jednocześnie okazją do poznania nowych ludzi, przeżycia wspaniałych chwil, przy jednoczesnej pomocy potrzebującym, szczególnie w zbliżającym się okresie świąt Bożego Narodzenia.

Posel Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5 grudnia obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Wolontariusza, święto obchodzone nieprzerwanie od 1985 r., kiedy to 17 grudnia Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ustanowiło ten dzień.

Wraz z jednym z głównych celów obchodów, obejmujących wspieranie inicjatyw pokojowych, niesienie pomocy humanitarnej i medycznej, monitorowanie przestrzegania praw człowieka oraz wspieranie organizacji pożytku publicznego, równocześnie promowa-

ne jest uznanie pracy wolontariuszy na całym świecie – za ich trud, czas i umiejętności na rzecz rozwoju gospodarczego i społecznego.

W 2001 r. obchodzono Międzynarodowy Rok Wolontariatu, którego celem była analiza działalności wolontariatu na poziomie lokalnym, narodowym i międzynarodowym jako ważnego elementu tworzącego społeczeństwo obywatelskie. Od tamtego czasu kraje, samorządy czy też różne instytucje podjęły wiele działań na rzecz promocji tego typu działalności, jednak wiemy, jak wiele jeszcze należy zrobić na przestrzeni lat. Niemniej mija 17 lat od ustanowienia tego wydarzenia, kiedy to zebrano pomysły i ustalono zadania na następne lata. Myślę że nasz kraj w tym kontekście naprawdę zrobił wiele i kwestia niesienia bezinteresownej pomocy w Polsce jest głęboko pielęgnowana i rozwijana. Dlatego też chciałbym, aby w ciągu najbliższych lat ponownie ustanowić rok wolontariatu i aby nasz kraj przede wszystkim przewodniczył temu w europejskich czy światowych stowarzyszeniach.

W tym miejscu nie można zapomnieć o tysiącach ludzi, którzy na co dzień niosą bezinteresowną pomoc bliskim. W dzisiejszych czasach, kiedy to nasz świat targany jest wieloma konfliktami, są nierówności społeczne czy też głód, tacy ludzie naprawdę robią wiele dla jego poprawy. Dlatego też chciałbym serdecznie podziękować za państwa trud i zaangażowanie. Szczere wyrazy uznania za niesioną przez państwa bezinteresowną pomoc.

Posel Piotr Pyzik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach media pełne są odmienianego na wszystkie sposoby określenia „korupcja polityczna”. Jeszcze kilka dni temu politycy Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej zarzucali w strasznych, napastliwych, a niestety także ordynarnych słowach, iż korupcji ulec miał wicemarszałek województwa śląskiego p. Wojciech Kałuża. Czołowi politycy opozycji totalnej nie tylko stawiali nieoparte niczym zarzuty pod adresem p. Kałuży, ale także nie wahali się żądać po prostu nagonki. Rozpuszczano plotki na temat żony wicemarszałka, urządzano seanse nienawiści, podburzano zwykłych ludzi nie tylko do wystąpień przeciwko samemu p. Wojciechowi Kałuży, ale także do szykanowania jego dzieci. Platforma Obywatelska i Nowoczesna odpowiadają też politycznie i moralnie za pojawiające się wezwania do przemocy fizycznej. Taki poziom agresji miała uzasadniać rzekoma polityczna korupcja, której w istocie nie było, a p. Kałuża podjął trudną i odważną decyzję, kierując się dobrem mieszkańców województwa śląskiego, zwłaszcza tysięcy swoich wyborców zasługujących na odpowiedzialne zarządzanie samorządem wojewódzkim, a nie przyglądanie

się, jak elita PO, SLD i PSL żeruje, ukrywając ogromną skalę niekompetencji i wprost nieuczciwości.

Tymczasem historia bywa przewrotna. Fakt, że wśród atakujących p. Kałużę byli parlamentarzyści tacy jak poseł Paweł Kobyliński (wybrany z listy Kukiz'15, po niecałych 2 miesiącach przeszedł do Nowoczesnej) czy poseł Marta Golbik (bardziej przyzwolta, bo wybrana z listy Nowoczesnej, do PO przeszła dopiero po 1,5 roku), budził swego rodzaju wesołość. Równie groteskowo można było traktować tyrady posła Budki, działacza partii, która politycznych transferowiczów ma pełno. Sądzę, że jeszcze wszyscy pamiętają postaci takie jak Joanna Kluzik-Rostkowska, Radosław Sikorski, Kazimierz Marcinkiewicz i wielu, wielu innych. Ale sprawy zaszły znacznie dalej. Otóż w ostatnich dniach, w czasie kiedy liderzy PO prowadzili intensywnie rozmowy z przewodniczącą Nowoczesnej, poseł Katarzyną Lubnauer, na temat powołania koalicyjnego klubu opozycji, spora grupa „nowoczesnych” przeszła wprost do PO. Okazało się nagle, że transfery polityczne przestały być czymś złym i podszytym korupcją, a nawet oszukana poseł Lubnauer waży słowa i unika kategorięcznych stwierdzeń. Inaczej jest, gdy transfer taki oznacza utratę władzy przez liberalno-demokratyczny salon. Wówczas podnoszony jest krzyk, a dobrze ubrana „elita” pokazuje swą prawdziwą twarz ludzi pełnych nienawiści, niecofających się nawet przed wezwaniem do fizycznej agresji.

Pozostaje jeszcze zastanowić się, czy nadużywane pojęcie politycznej korupcji nie ma czasem zastosowania do ostatnich wydarzeń na centralnej scenie. Czy powodem przejścia posłów Nowoczesnej do PO nie jest przypadkiem stan finansów ugrupowania? Czy mąż poseł Kamili Gasiuk-Pihowicz, liderki transferowiczów, pełnomocnik finansowy partii, nie żyje czasem wizją odpowiedzialności za ogromne, niespłacone długi swojej formacji? Może przesadzam i moje podejrzenia są zupełnie nieuzasadnione. Ale skoro politycy PO i Nowoczesnej byli zdolni do wylania ogromnej fali hejtu na p. Wojciecha Kałużę, to rzeczy, które mu zarzucali, pewnie mieszczą się w ich kanonie postrzegania polityki. W każdym razie, jeśli chcą mieć pretensje o moje pytania, to sami ukręcili nielichy bat na własne plecy. Mam nadzieję, że Polacy srodze ich nim wychłoszczą przy najbliższych wyborach. Dziękuję.

Posel Jerzy Wilk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2018 to rok szczególny – obchodzimy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Ranga tego wydarzenia jest na tyle istotna, że Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Kamionku Wielkim postanowił przybliżyć młodzieży w sposób pogłębiony wydarzenia związane z utratą wolności, walką o jej odzyskanie i heroizmem Polaków. W ciągu tych 100 lat

mimo tego, że Polska była na mapach świata, jej naród przez dziesięciolecia był zniewolony. Wychowawcy ośrodka chcieli ukazać młodym ludziom, z którymi pracują, jak łatwo jest stracić wolność, a jak trudno ją odzyskać. W tym celu stworzyli w ramach wychowania patriotycznego związany z powyższą tematyką program zajęć, który zatytułowano „100 lat Niepodległej”.

Jednym z elementów programu była wycieczka młodzieży do Warszawy, podczas której zwiedzano

Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Muzeum Wojska Polskiego. Jako poseł włączyłem się w pomoc w realizacji programu stworzonego przez pracowników ośrodka i pomogłem w spełnieniu marzeń młodzieży o tym, aby mogła zobaczyć PGE Stadion Narodowy, zwiedzić obiekt i zobaczyć miejsca, gdzie przebywają największe gwiazdy m.in. sportu, osoby, które z wielką godnością i szacunkiem reprezentują nasz kraj.